



Lat. komp.

38102

Mag. St. Dr.

P

~~Ex Libris Rndi Thomae  
Polytechni Cremonensis  
Mebacensis.~~

~~Ex Libris Thomae~~

~~Thomae Thasolensis  
Vini Carmati~~

156.

1890 I. 80.

K  
Na nie

X.  
Zakon  
nika  
dy

Pow

raz

J  
✻✻



# KAZANIA

Na niektóre Uroczystości SS. Pańskich  
w Roku

Zostawione y Osobliwsze

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustel-  
nika na ten czas Kaznodziei Or-  
dynaryjnego Jasno Górskiego,

PRZEZ TEGOŻ

Powoznych Ambonach w Miastach  
Stołecznych

M I A N E,

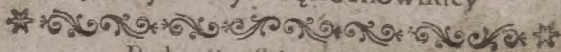
raz. za Pozwoleniem Zwierzchności. Ducha-  
wney po drugi raz

WYDRUKOWANE



w D R U K A R N I

Jasney Góry Częstochowskiej



Roku Pańskiego 1779.



NB. *Aprobacya y przemowa  
w Tomiku ktory pierwey  
wyssedł o Tajemnicach  
Matki Nayswiętszey.*

38102

I



*M*  
**K**

URO

✠  
✠  
Weźmi  
oden  
Ma

✠  
✠  
✠  
✠  
T  
stolow  
Chrze  
weł p  
Urocz  
ra szc  
dalece  
cc



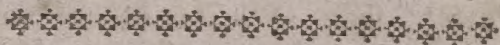


*Andi Thoma Kochylski.*

# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC S. PAWŁA PIER-  
WSZEGO PUSTELNIKA



*Weźmiycie żarzmo moje na się, á uczcie się  
odemnie, zem jest cichy y pokornego serca.  
Math; 11.*



**T** Ak mawiał niegdys Zbawiciel  
JEZUS nauczając swych Apo-  
stołow: tak po nim mowi do was  
Chrześcianie moi pokorny S. Pa-  
weł pierwszy Pustelnik, ktorego dziś  
Uroczystość obchodzicie. Jego Poko-  
ra szczególną była iego własnością, tak  
dalece, że chwalić Pawła jest to,  
co chwalić pokorę, y wzaie-  
Az mnie

manie wynosić pokorę, jest to wynosić Pawła S., wszystkie Cnoty jego są oraz zawarte w pokorze jego; jego przedziwna wiara, jego pałająca ku BOGU miłość, jego ścisłość y surowość ku sobie, jego ukryte y zataione przed światem y ludźmi życie, na koniec jego oddalenie się na okropną Pustynią y osobność, wszystko to sprawowała jego głęboka y przepaścista pokora: a zatem ona też powinna być dziś celem pochwały jego. Wszakże ja nie mam na tym dosyć, chcę ja wam dziś wystawić niejaki rodzaj ( który się nam daje widzieć ) utarczki między wielkim BOGIEM, y między małym Pawłem S. pierwszym Pustelnikiem, utarczka ta zaiste S. jest, która nie tylko nie oddziela człowieka od BOGA, ale go z nim tym ścisley łączy y w wiecznym człowieka z BOGIEM utrzymuje pokoiu. Utorchka ta N. N. jest utarczka pokory Świętego Pawła przeciwko szczodrośliwości y wspaniałości BOGA; BOG chce wynieść Pawła, a Paweł ile mu to można, załatwia się swemu wywyższeniu, y zno-



y znowu, przez ieden szczęśliwy od-  
wrot S. Paweł chce się unżyć y pra-  
wie winiszczyć na puszczy, á BOG  
żeby go wynioł y dał poznać światu,  
objawia go Wielkiemu Antoniemu, y  
zaśławia się iego wyniszczeniu się. Po-  
słuchaycie mnie, á znajdziecie w tych  
dwoch słowach ktore podziela to Ka-  
zanie, y pochwałę dla S. y naukę dla  
siebie. S. Pawełłożył wśystkę siłę pokory  
swoiey na uczynienie się naysłabszym na świe-  
cie, zobaczycie to w pierwszym Punk-  
cie. BOGłożył wśystkie skarby wspania-  
łości swoiey na wywyższenie Pawła, zoba-  
czycie to w drugim Punkcie Kazania.  
Powiedział to Pan JEZUS w Ewange-  
lii, że ktosę uniża będzie podwyższoney, y to  
przepowiedzenie miało się koniecznie  
spełnić, ale jeżeli gdzie, tedy ośobli-  
wiey spełniło się w Osobie S. Patry-  
archy Zakonu moiego, ktorego dziś  
uroczycie ile do was czciemy, y żeby-  
ście w tym zostali przekonani, zechcę  
ia wam z iedney strony Pawła ktory się  
uniża, á z drugiey BOGA ktory go u-  
wielmożnia przed oczy stawić: uwa-  
żaycie mnie dobrze, á znajdziecie w  
tym

tym przykładzie tak to co waszemu Na-  
bożeństwu zadofyć uczynić, iak y to  
co do waszey nauki posłużyć może:  
Ale nayprzod wezwijmy pomocy Nie-  
bieſkiej przez przyczynę nayspokor-  
nieyszey Panny oraz y Matki BOGA,  
mowiąc z Aniołem: *Zdrowaś MARTA.*

## CZĘŚC PIERWSZA

Być niezem y mieć się zanic: być  
mało co y mało co się szacować, być  
podłym wzgardzonym, y samego siebie  
w rzeczy samey podlić y pogardzić,  
ieſt to nieuchronna powinność pokory:  
ale być wielkim, á uſiłować być malu-  
czkim w oczach Boſkich, być wyſoce  
wziętym u BOGA, á przed własnemi  
oczyma ſwemi być iedynie małeńką  
iſtotą, być wſzyſtko to, co tylko w  
mniemaniu ludzkim wielkiego być mo-  
że, á w ſwoim własnym mniemaniu  
poniżać się nad wſzyſtkich powszechnie  
ludzi, to ieſt doſkonałość pokory. Y  
temuć się daleko więcey, á niżeli  
wſzyſtkim innym cnotom dziwował  
Bernard S. gdy mowił; *mirabilem te ap-  
parere*



na Uroczyst: S. Pawła pierw: Pust: 5

*parere & contemptibilem reputari hoc ego virtutibus ipsis mirabilius iudico,* im się jest większym á przytym pokorniejszym, tym się bardziey przechodzi inne cnoty: Takać właśnie była pokora Pawła S. Wystawcie tu sobie młodzieńca ktorego czekały obszerne włości po dostatnich Rodzicach, młodzieńca dla ktorego miał ieszcze świat tyle uprzejmych powab, ktore zwyczajnie pochodzić zwykły, to od krewnych y przyjaciół, to od obłudnych szczęśliwości, y uciech młodości: młodzieńca który przy niepospolitych przymiotach natury y darach fortuny mogąc się uczynić szczęśliwym y wielkim na świecie, o nic się postaremu tak nie stara, niczego z większą usilnością nie szuka, o niczym z większą troskliwością nie myśli, iak żeby się ukryć, zataić y zagrzebać przed światem y ludźmi, á ieszcze kosztem dobr własnych ktorych odstąpił, y zataieniem Jmienia, ktore niepamięci ludzkiey poświęcił: nareszcie stawcie sobie młodzieńca który przyprowadza do skutku to, co tylko Duch S. podać może, y co tylko umysł ludzki wy

ki wymyślić może, żeby się iak nay-  
głębiey uniżyć, o to w tym macie  
krotkie ale zupełne wyobrażenie po-  
kory, tego wielkiego S. a oraz wielkiego  
Pustelnika Chrześcianie moi: straci-  
wszy młody Paweł w Roku piętnastym  
swych Rodziców, czyni przedsięwzię-  
cie takie, które mu iedynie łaska  
Bożka podać mogła. Gdyby się  
on był radził mądrości podług cia-  
ła, mogłaby mu ona takie przedsię-  
wzięcie zganić y poczytać za głupstwo,  
*ale Duch Bożki* prowadził go, ani niepo-  
trzebował inney iakiey rady pod ta-  
kim wodzem, uchodzi on od świata,  
oddala się od Domu Ojczyńskiego, po-  
rzuca Siostrę, udaie się na głęboką pu-  
stynią, która raczey zdawała się być  
pomieszkaniem dzikich zwierząt, a ni-  
żeli ludzi: tam wszedłszy znajduie  
wrytą którą mu BOG przygotował  
skałę, ogląda na tę okropną przepaść  
iako na grob swoy, pogrzebia się tam  
żywo: nareszcie postanowia tam na za-  
wsze przemieszkać, tam żyć y tam też  
umierać. Toć Chrześcianie moi było  
oraz pierwszym krokiem pokory Pa-  
wła,



wła, albowiem mówić wam, co ten S. Pustelnik czynił oddalony od wszyscy-  
stkiego towarzystwa, a iedynie mogą-  
cy się bawić z BOGIEM, mówić wam  
jak rzadkie łaski z Nieba mógł on tam  
otrzymać. Jakim światłem był tam  
oświecony z wysokości, iakimi po-  
ruszeniami był tam przeięty we  
wnątrz, na iak ostro y surowo tam  
sposob życia osądził się, w iak wielu  
cnotach SS. się doskonalił, są to Ta-  
jemnice, które wszystkie nasze pozna-  
wanie przechodzą, y które odkryć nie  
do nas należy, samemu to BOGU  
właściwa poznawać Świętych swoich,  
ponieważ On sam czyni ich takimi:  
to iedno wiem tylko, ale toż samo  
więcey jest niż wszystko cobyśmy kie-  
dy wiedzieć mogli, y co bym wam  
mógł o tym powiedzieć: a co takie-  
go? oto, że S. Paweł na tey osobno-  
ści żyć chciał, żeby oddalony od zgief-  
tu y iżelestu światowego, mógł wol-  
niey służyć BOGU, a przytym żeby  
wszystkim ludziom był nieznaiony y  
niewiadomy, żeby od wszystkich był  
powszechnie opuszczony y zapomniany.

Obli-

*Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde,*  
 podobnie iako umarli, który zapo-  
 mniany bywa w sercach ludzkich Psal.  
 30. v. 13. to mówię jest wszystko co ja  
 wiem, y co więcej waży niż nay-  
 większe ~~by~~ nayoćzystsze pochwały  
 Kralomowców: gdybym wam mówił  
 że na Pustyni swoiey wcale Ewan-  
 geliczne życie prowadził, że tamże w  
 naypoufalsze przedstawiania, bawienia się,  
 y iezeli tak mam mówić, w nayśrodsze  
 rozmowy z BOGIEM opływał, że  
 tam wszystkiemi dary nayośmienit-  
 szey modlitwy, y naydoskonalszey Bo-  
 gomyślności był udarowany: gdybym  
 wam mówił że on to S. mieylce po-  
 święcił naygorętszą ostrością y suro-  
 wością swey pokuty, która czyniła go  
 podobnym do Eliaza y do Jana S.  
 Chrzcziciela, że życie iego umartwie-  
 niem, włosiennica albo Rogożka iego  
 przyodzieniem, y twarda ziemia łożem  
 iego spoczynku była, że tam ciało swo-  
 ie uczynił ofiarą przykrości y karanja,  
 wszystko to zdawało by się wam wiel-  
 kie, przedziwne y Święte, ale mam ja  
 wam ielzcze coś większego nad to po-  
 wie-



wiedzieć á wżysko to iedynie na tym  
 się zasadza, że Paweł S. w tym wży-  
 skim chciał być ukryty y nieznany od  
 ludzi, że uprzedził uczynkiem to y  
 sprawdził na tobie, czego w późniey-  
 szym czasie nauczał Bernarł S. á co  
 właśnie jest istotą pokory: *Ama nesciri*.  
 Kochał się on w tym żeby go niezna-  
 no, á zatym mógł odezwać się iako y  
 Jeremiasz do BOGA mówiąc: *Diem*  
*hominis non desideravi tu scis.* Jer: 37. c.  
 Panie Ty wiesz żem nieszukał nigdy o-  
 blicza y względu ludzkiego, ty wiesz  
 żem oddalił się y ukrył przed ludźmi,  
 ty wiesz że Ciebim ia tylko samego  
 wziął sobie za świadka moiego ćwicze-  
 nia, sprawowania się y całego życia  
 moiego. Jeżeli zatym Paweł był Świę-  
 tym na Pusteczy, to była świątobliwość  
 ukryta. Jeżeli tam był surowy y ostry  
 na siebie, tedy była to surowość utaio-  
 na, y nie wiadoma, á nadewżysko ie-  
 żeli był tam pokorny, tedy była to  
 pokora nieznaiona y dla tego też  
 naydoskonalsza. N. N. Z tego obra-  
 zu pokornego Pawła coż za naukę  
 wyczytuiecie dla siebie? nie n'óżecie,

rzecz prawdziwa, być tak wszyscy jako  
y on pokornemi, żebyście się z pokorą  
sąmą ukrywać. mieli na Pustyniach y  
odludnych mieyscach, y dla tego nie-  
mowię wam żebyście albo uchodzili  
od świata, albo odstąpili jako y Paweł  
Dobr, urzędow, czci y godności wa-  
szych, mowię wam tylko żebyście przy-  
tym wszystkim nic nietracili poko-  
ry prawdziwie Chrześcijańskiej; cnota  
to iest iedna z naypotrzebniejszych,  
ponieważ ona sama wszystkie występki  
poprawić może, y ponieważ niemasz  
żadney cnoty. ktoreybyście przez po-  
korę nabyć niemogli; zaiste bądźcie po-  
kornemi, a niebędziecie więcej tak  
złośliwemi, y czułem na nrazy ktore  
się wam więc wyrządzają, bądźcie po-  
kornemi, a niebędziecie więcej tak za-  
wziętemi y rozwizołemi. Pokora popra-  
wi wasze fałszywe pośadzania drugich,  
wasze szpecenia się y kłótnie między  
sobą, pokora wytępi wasze próżne u-  
ciechy y wolności w dogadzanu sobie,  
wasze dumne y wyniosłe myśli, y wie-  
le innych zgorzienia. Przez pychę  
grzech wszedł na świat, a przez pokorę  
będzie



będzie z niego wywołany. Pokora jest  
źródłem oraz y matką wszystkich cnót,  
a zatym skoro będziecie pokorni, bę-  
dziecie oraz mieli bojaźń Boską, śla-  
wicie się z poszanowaniem ku BOGU,  
oddacie się zupełnie na wolą jego  
Nays: uznacie wasze poddaństwo, y ca-  
łe wasze nic przed obecnością jego.  
Bądźcie pokornemi, a będziecie z u-  
przeomością dla bliźniego, będziecie  
go wymawiać, znosić, odpuscicie mu,  
uprzedzicie go poszanowaniem y po-  
kłonami; bądźcie pokornemi a będzie-  
cie umarłemi dla siebie, y uwolnicie  
się od siebie samych, będziecie czu-  
wać około siebie, y mieć straż pilną  
nad sobą, nie będziecie nigdy ufać so-  
bie, będziecie pogardzać sobą, y po-  
dług wyrażenia y Dueha Ewangelii nie  
nawiedzić siebie. Znajdziecie w pra-  
wdzie pokorę na świecie Chrześciań-  
skim, ale pokorę co do powierzchow-  
ności, która pociąga poszanowanie  
dla siebie, czyni się okazałą, y radaby  
wszystkie czci odbierać. Jeżeli to jest  
prawdziwa pokora, nie chcę ia o tym  
śądzić, do BOGA to iedynie należy ro-  
zeczna-

zeznać. Ale nareczcie widząc takową pokorę, która albo przywiązana jest do stanu z siebie samego podłego, albo jest wymuszona y z potrzeby: szanuję ją iż, ale się oraz boję o nią, szanuję iż przeto że ma powierzchowność Chrześcijaństwa, a niegodzi mi się zasiągać iey gruntu. Ale się oraz boję o nią bo bardzo to niebezpieczna, żeby iey przy wszystkim tym pozorze nie zbywało na duchu, y prawdzie pokory: pokora mowi S. Grzegorz Papież jest podobną do pięknie wonniejących wód, które się najlepiej konserwują w dobrze opatrzonych naczyniach, przeciwnie wnet wywietrząją wystawione będąc powietrzu świeżemu. Y dla tego to gruntownie Paweł S. ukrywał się z swoją pokorą w ciemney osobności, dobrze wiedząc że z tego Ewangelicznego skarbu rychło z śupionym być może, kto się z nim iawnie świeci y pokazuje. Co ja mówię przy wszystkim tym? Jużelż to zawsze pokora ma być ukryta pod korcem? takci by ona rada, ale nareczcie przymuszona bywa, częstokroć, dać się iawnie widzieć, dając się po-

się po  
Przyp  
trafia P  
mu na  
siły św  
szym n  
strony  
łożył  
swoiey  
zostaie

I  
U  
że się  
ich ktor  
uwspañ  
rati sum  
ale mie  
ktorzy  
skonale  
ieniu y  
niu, ty  
imie y  
tu: a c  
powiad  
nemi n



się powodować głosu Bożskiemu. Przypatrzcie się co się nareszcie przytrafia Pawłowi pokornemu y zataione-  
mu na Pułtczy obrocił on wszystkie siły swoje na uczynienie się najmnieyszym na świecie, a BOG z swojej strony przez ieden cudowny odwrót,łożył wszystkie skarby wspaniałości swojej na wywyższenie Pawła, a to ni  
zostaie pokazać w tey

## DRUGIEY CZĘŚCI.

Uczy nas Prorok y iest to prawda że się podoba BOGU Świętych swoich którzy są przyiaciołmi jego dziwne uwspanialić y uwielmożniac: *nimis honorati sunt amici tui DEUS.* Psal: 138. v. 17. ale między niemi nayosobliwiey tych, którzy się w pokorze naybardziej doskonaleli. Jle oni usiesłują być w zataieniu y żyć bez wzmianki o swym imieniu, tyle BOG stara się wślawić ich imię y wiadome uczynić całemu światu: a czemuż to pyta się Aug: S? y odpowiada sobie: bo łaska jego z pokornemi niczego się nie ma obawiać, y  
czesć

część jego o którą się BOG naybardziej ugorliwia, z ich strony żadnemu niebespieczeństwu nie podlega. Y kiedy BOG pokornych wywyższa, tedy nie tak to są oni, iako raczey jego dary ktore BOG w nich wywyższa, koronuje y odpłaca. *Nec tam illos coronat Donis suis, quam in illis coronat dona sua.* Niemożemy tey prawdy iawniejszego mieć dowodu nad Pawła S. Pustelnika; jego pokora przywiodła go do naygłębszego wyniszczenia się przed światem y ludźmi, y dla tego też właśnie BOG wyniośł y uwielbił go, w wieloraki sposob przez siebie y przez swoje stworzenia; a nayprzod objawiając go światu: y tak podziwieńdzieśiat y kilku leciech ukrytego życia Pawła na Półczy, nareztzie BOG chce żeby ten Święty Pustelnik był poznany od świata, y żeby pokora jego będąc objawiona, odebrała uroczyty pokłon y poszanowanie dla siebie. Zatem wzbudza nachylonego podobnie laty wielkiego Antoniego. Ten z natchnienia Boskiego, szuka ktorego nie zna, idzie gdzie nie wie, nareztzie znajduie szczę-

śliwie

śliwie  
korą Pa  
zawst  
na Paw  
doskon  
mnie! n  
swoich,  
na sobie  
nosi en  
nem S  
Eliaśa y  
Pawła w  
pracowi  
cznego  
spoczyn  
Chrześc  
wna sta  
poczyn  
szcze w  
Pawel  
czyna r  
przykla  
Pawła  
ności,  
Nieba!  
pachylo



śliwie y nawiedza wyniszczonego pokorą Pawła, a oraz znayduie w nimże zawstydzającą siebie naukę. Patrząc na Pawła, poznać siebie y dziwnić się doskonałości jego, potępia siebie, *biada mnie!* mowi powracając do uczniów swoich, *ktory zmyślonego Zakonnika żmie na sobie piastuję.* Czyni co więcej wynosi cnotę Pawła równając go z Janem S. y Eliaaszem, *widziałem rzecze: Elia'a y Jana na Puszczu, y zaiste widziałem Pawła w Riu.* Jak gdyby owa osobność pracowita Pawła była mieyscem ślicznego pokoju, bogatego y obfitego spoczynku dla Antoniego. Co cudów Chrześcianie moi! gdy się Pawła iawna staie pokora, Antoniego drobnieć poczyna powoli chęć prożna, y nareszcie wcale ginie, albo raczey gdy się Paweł poczyna uniząć, Antoni poczyna rość prawdziwie w pokorę, y przykładem znalezione go y poznanego Pawła nabywać prawdziwey doskonałości, o coż to był za widok godny Nieba! w ktorym dwóch Starcow SS. nachylonych laty, nigdy się przedtym

nieznawszy, a z zrządzenia szczególnie  
 Boskiego wiedziawszy o sobie naydują  
 się, nawiedzają się, y własnemu się  
 witają Jmionami? widok w kto-  
 rym dwie dusze złączone z BOGIEM  
 mile y słodko się zabawiały rozmową  
 o tym Królestwie, o które się u-  
 silnie dobijały, widok w którym ieden  
 drugiemu światobliwie zazdroszcząc  
 wyższej doskonałości, obydway sobie z  
 miłości do iey nabycia dopomagaia?  
 Niedarmo się to mówi, boć to objawie-  
 nie Pawła, S. Antoniemu iest częstką  
 wstawienia Pawła S. z tą się rozeszła  
 sława o światobliwości Pawła po Te-  
 baidzie, y powoli po całym Chrzesci-  
 ańskim świecie, z tą Paweł S. pokor-  
 ny y ubogi począł być sławny z swo-  
 iego względu, który miał u BOGA,  
 przez lat 60. żywiony poławą bułki chle-  
 ba, a na przyście Antoniego całą opa-  
 trzony przez posługę Kruka. Na ten czas  
 stała się iawna mądrość iego w prze-  
 zczeniu rzeczy ukrytech, y w poznawa-  
 niu bliskiego końca życia iego, bo  
 upomniawszy Antoniego o bliskości  
 śmierci swojej, prosił go o Płazcz  
 wzięty

wzięty  
 swego  
 kosztu  
 śmierć  
 widzia  
 rokowi  
 Nieba  
 ne zoi  
 wykop  
 odelży  
 stornie  
 skiego  
 BOGA  
 wał.  
 szanow  
 którą i  
 zabrawi  
 S. Wier  
 przyfir  
 Chrzesc  
 włowi  
 na wle  
 żyć ku  
 wił go  
 uczełn  
 kiem r  
 dow pr



wzięty od Atanazego ku pokryciu ciała  
 swego. Na ten czas stała się droga y  
 kosztowna przed Obliczem Boskim  
 śmierć Pawła, bo powracając Antoni  
 widział między pułkami Aniołów, Pro-  
 roków, y Apostołów wstępującą do  
 Nieba Duszę jego, na ten czas uczczono  
 zostało Ciało Pawła S., któremu  
 wykopawszy grob z ięczeniem lwy  
 odeszły, a Antoni pokrywszy je przy-  
 stojnie Płaszczem, podług Chrzesci-  
 ańskiego obrządku, spiewając y chwając  
 BOGA w SS. Jego, pogrzebł y pocho-  
 wał. Na ten czas poczęła być w po-  
 szanowaniu Rogożka zmarłego Pawła,  
 którą jako nadrożrzy dar y upominek  
 zabrawszy z sobą, w Uroczystość tylko  
 S. Wielkanocy, y Zielonych Świątek,  
 przyśirał się w nią Antoni. Patrzcie  
 Chrzestanie na co wyszła pokora Pa-  
 włowi S. y na co mu ona zasłużyła:  
 na wszystko co tylko mogło słu-  
 żyć ku wstawieniu Imienia jego. W sta-  
 wił go BOG przez siebie, czyniąc go  
 uczestnikiem darów swoich, y uczestni-  
 kiem mocy swojej w działaniu cu-  
 dów przy śmierci, cudów po śmierci,  
 Bz cudów

cudow przy pochowaniu Ciała iego,  
 cudow przy przeniesieniu po kilkarazy  
 Relikwiy iego: ale otym dużoby było  
 dziś mówić; szanuymy go tylko, wzy-  
 waymy iego mocney pomocy, cze-  
 kaymy statecznie z wiarą y ufnością  
 skutkow Niebieskich, za przyczyną P. S.  
 á sami będziemy żywemi ich świadka-  
 mi. Wsławił go BOG przez nierozu-  
 mne stworzenia swoje Zwierzęta, przez  
 Lwy y Kruka, czyniąc ie powolne y  
 uśluszne w potrzebie iego; wsławił go  
 przez Antoniech, Hieronimow, Hilary-  
 onow, y wszystkich Pustelnikow, zna-  
 cznych mądrością y świętobliwością  
 życia, z których iedni obżernie wypi-  
 sali pochwały Pawła S. drudzy chwycili  
 się sposobu życia iego, á wszyscy do-  
 tąd zaszczycaią się pod Jmieniem pier-  
 wszego Pustelnika, iako pod Jmieniem  
 Patriarchy swego. Zaiście być naypier-  
 wszym nie iest że to być nieiako Mi-  
 strzem y Nauczycielem drugich? nie iest  
 że to być przewodnikiem w sposobie  
 wielbienia BOGA życiem Pustelnicznym?  
 ktore niebyło ieszcze znaioe y wi-  
 dziane w Chrześcianaństwie, á ktore od-  
 krył,

krył s  
 nik, á  
 za pro  
 rą y z  
 pierw  
 dząc  
 nego  
 zatym  
 wszym  
 chwałę  
 stkim  
 pochw  
 ziemi,  
 śmierci  
 otrzym  
 przed l  
 którą s  
 poszan  
 były n  
 żeli go  
 ziemi  
 dla teg  
 wać wy  
 pokorn  
 wieczn  
 Pawion  
 prawdz



krył światu Paweł S. pierwszy Pustelnik, a zatym Paweł pierwszy zwycię-  
 ża próżności świata, pierwszy poko-  
 rą y zataieniem się dostępuje Nieba,  
 pierwszy pokorne y zataione prowa-  
 dząc życie, ukoronowany od pokor-  
 nego y wyniszczonego JEZUSA, a  
 zatym mówić że Paweł S. był najpier-  
 wszym Pustelnikiem, jest to całą po-  
 chwałę jego zamknąć. Z tym wśzy-  
 stkim Chrześcianie moi, mała to jest  
 pochwała, którą on odbiera od nas na  
 ziemi, ieżeli ją porównamy z tą nie-  
 śmiertelną Koroną którą Dufza jego  
 otrzymuje w Niebie, jego wielkość  
 przed ludźmi, mała jest względem tej  
 którą słynie u BOGA, wszystkie te czci,  
 poszanowania y chwalenia S. Pawła, nie-  
 były mu bynajmniej potrzebne, y ie-  
 żeli go BOG wyniośł y wślawił na  
 ziemi y między ludźmi, tedy to tylko  
 dla tego, żebyśmy się nauczyli szaco-  
 wać wysoce pokorę. Nareszcie mogli  
 pokorny Paweł bez wśzytkiego tego  
 wiecznie być szczęśliwym y błogo-  
 sławionym. W Niebie z nayduią  
 prawdziwie pokorni pożytek uniżania  
 się łwe-

się swego, w wywyższeniu swoim, y  
otoż wywyższenie prawdziwie, nam  
także uścisnąć starać się należy; ta to jest  
prawdziwa chwała ktorey pragnąć po-  
winniśmy wszyscy. Niepowinniśmy  
pragnąć być wielkimi na świecie, iako  
niepragnął S. Paweł, ale powinniśmy  
pracować abyśmy się stali wielkimi  
przed BOGIEM w Wieczności; lecz  
nieścianiemy się nigdy wielkimi przed  
BOGIEM, tylko ile się upokorzemy y  
uniżemy w przód przed nim; szacuy-  
myż pokorę, y żebyśmy iey nabyli  
przypatrzmy się często iey doskonałemu  
wzorowi, którym jest Chrystus upoko-  
rzony, y że tak rzekę utalony w Sakra-  
mencie Ołtarza, albo jeżeli ten przy-  
kład zdaie się nam zbyt wysoki na nas,  
tedy obroćmy oczy nasze, na osobli-  
wzego naśladowcę pokory Pawła S.  
a oraz starajmy się żebyśmy mieli czę-  
stkę pokory iego, a otrzymamy pe-  
wnie częśćkę z nim chwały iego w  
Wieczności błogosławionej, do kto-  
rey niechay nas doprowadzi Ojciec,  
Syn y Duch Święty, Amen.

KAZA-

KAZANIE  
DRUGIE.

7A

TEŻ SAME UROCZYSTOŚĆ.



Wyznam Tobie Oycze Łc. Math. II. cap.

**T**O wyznanie, którym Syn Boski  
dziękuje Oycu Przedwiecznemu  
za ukrycie Tajemnic swoich przed mą-  
dremi y roztroptnemi, á objawienie ich  
małuczkiem, to jest prostym y wzgardzo-  
nym podług świata, właśnie się stosuje  
do tego S. którego dziś Uroczystość za-  
obławił tym pozwoleniem Urbana o-  
smego obchodzimy my Synowie Wiel-  
kiego Ojca y Patriarchy świętego Pawła  
S. pierwszego Pustelnika. Niezdał się  
Chrześcianie moi że ten S. młodzienc  
był prawdziwie z liczby owych prostych  
y małuczkich przez umysłne wybranie  
przeznaczony na to, żeby był wyznał  
y uwielbił BOGA tym rodzajem życia,  
które nie było jeszcze znane y wi-  
dziane



dziane w Chrześcijaństwie? stać się ubogim dobrowolnie dla Chrystusa, obrać sobie sposób życia utraconego y wzgardzonego podług świata? Słowem w piętnastu leciech życia oddalić się, od fortuny, od ludzi, od przyjaciół y krewnych a jeszcze na nayokropnieyszą ołobność y odludność, słyszałeś kto o tym pierwszy od S. Pawła? uczynił że to kto pierwey przed S. Patryarchą? rzecz tedy oczywista że BOG tego S. wezwał ku objawieniu mu swoich SS. Tajemnic, pokazując mu, że wszytka wysokość doskonałości y świętobliwości życia zasadała się nie na mądrości podług ciała, nie na uciechach młodości, nie na dostatkach y bogactwach, podług tego co wiecznemi czasły podał w Ewangelii mówiąc: *Nie chceciecie posiałać, ani złota, ani srebra, ani pieniędzy.* Naczym że tedy? oto na zupełnym wyrzeczeniu się tego wszystkiego dla BOGA y zbawienia. Zdrugiey strony uważając co do powolności w usłuchaniu Ducha Boskiego, któż nie przyzna iak wielka y iak heroiczna była, w S. Pawle? iednakże żebyśmy tu połą-

połącz  
was p  
podo  
zy Bo  
chcę  
Paweł  
Jedno  
życia  
wował  
oto m  
5  
niewin  
mamy  
zbawie  
Punkt  
przez  
go uc  
rowoś  
czać t  
drugi  
świata  
do (zk  
dziwny  
ukoron  
wienia  
kiszą c

połączył naukę z pochwałą S. y żebyś  
was przywiódł do rozkochania ſię w  
podobney powolności na głos y roſka-  
zy Bołkie, krotko wam przeſzżyć ze-  
chcę to dwoiakie wyznanie, którym  
Paweł S. na Puſzczy uwielbił BOGA.  
Jedno które pochodziło z niewinności  
życia iego utaionego, drugie które spra-  
wowało w nim ſurowość życia iego:  
oto materya y podział Kazania.

S. Paweł wyznający BOGA, przez  
niewinność życia ukrytego uczy nas iak  
mamy przez cnotliwe życie ſprawować  
zbawienie naſze, y to będzie pierwszy  
Punkt. S. Paweł błagający BOGA  
przez ſurowość y oſtrość życia ſwe-  
go uczy nas iak mamy przez ſu-  
rowość życia Chrzeſciańskiego ubeſpie-  
czać toż zbawienie naſze: y to będzie  
drugi Punkt. Nie uczą tego w ſzkole  
ſwiata złośliwego, trzeba tedy poſyć  
do ſzkoły Chryſtuſowey. BOŻE prze-  
dziwny w SS. twoich, ktorychś cnoty  
ukoronował w Niebie, day łaskę mo-  
wienia y ſłuchania o tym tobie na wię-  
kſzą część y Chwałę.

FUNKT

## PUNKT PIERWSZY.

Przełożmy tu te trzy prawdy: *pierwsza* że niewinność życia S. Pawła na puszczy, była znajomością BOGA iasna: *druga*: wy-  
 rzeczeniem się wżyskiego dla Chry-  
 stusa udośkonala; *trzecia* ćwiczeniem  
 się nieustannym w cnotach dopełniona.  
 A nayprzód, ta jest powinność Chrze-  
 ściańskiego człowieka, aby w pier-  
 wszym momencie wzięcia rozumu ser-  
 ce swoje przez afekt ku BOGU obra-  
 cał: Ten obowiązek pochodzi z natury  
 człowieka, iako bowiem wrodzona  
 rzecz jest synowi, aby przy pierwszym  
 poznaniu Oycy swego miłość poizano-  
 wanie y posłuszeństwo iemu oddawał,  
 tak istotna słudze, aby uznawszy Pana,  
 znał się do usług iego, tak właściwa  
 człowiekowi aby przy pierwszym wzglę-  
 dzie na BOGA, serce mu swoje przez  
 miłość poświęcił; ponieważ BOG Oy-  
 cem y Panem naszym jest: gdy ia to  
 mówię dosyć nisko y po prostu, zda-  
 wałbym się wychwalać S. Oycy mego,  
 gdybym mu to przyznawał co jest  
 powszechnego wżyskim, to jest gdy-  
 bym



bym mu przyznawał, że on od młodo-  
ści swojej y od pierwszego używania  
rozu mu serce swe poświęcił BOGU.  
Jednakże w tym się naybardziej wyda-  
ła cnota jego, y w tym też zdaie się  
bydź naych walebnieyszym. Proszę  
mnie uważać.

Oddając się Paweł S. w roku pię-  
tnastym y wcale poświęcając BOGU na  
usługę naywiernieyszą, przynosi mu ser-  
ce swe na putzczą bynajmniey nieska-  
żone przywiązaniem do świata; oto co  
się BOGU podoba w Pawle, że  
on młodość swoją obraca ku chwale y  
uszanowaniu możności Boskiej nay-  
wyższej w Panowaniu, godney miłości  
y boiaźni od człowieka: oddając się Pa-  
weł S. BOGU na usługi naywierniey-  
sze, wyrzeka się wszystkiego dla BO-  
GA, żegna świat, przyjaciół, krewnych,  
ani chce mieć iakieyżekolwiek znaio-  
mosci z ludźmi, oto iest co się BOGU  
podoba w Pawle, że on z korzy-  
ścią dla siebie, przekłada miłość y slu-  
żbę BOGA nad Oycę, Matkę swoją, y  
przyjaciół: w tym powołaniu trwając sta-  
tecznie y wysielając straż około siebie,  
ubelpie-

ubespieczy niewinność swą owemi cnotliwemi okryśleniami na kazaniemi w Ewangeli, mówić chcę modlitwą postem umartwieniem y czynnością nad sobą, oto co znawu BOGA uwesela z Pawła, że on młodość swoię y powołanie czyni pożyteczne swej świątobliwości: oto tedy Paweł wyznające BOGA w tym wszystkim, co się tyczy poznawania BOGA, uszanowania Go, ofiarowania się jemu od pierwszej zaraz młodości, ale oto Paweł y cnoty iego: w modlitwie był stateczny, w postach y umartwieniu ustawiczny, we wszystkim pełen gorącości Ducha. Nareszcie oto Paweł y zmysły iego: w oczach iego niewinność, w uszach słuchanie głosu Boskiego, w ustach milczenie, w ręku praca własney rogożki ku pokryciu Ciała, w nogach głębokie BOGA uszanowanie, we wszystkim przybytek Świętych. Ze tu nic nie wspomnę o iego tak cheroicznej pogardzie świata, możesz już bowiem być większa? iako utracić iego widzenie, iego społecznosc, iego posiadanie, iako samochcąc tak zagrzebać się przed nim

w nie-

w nie-  
dobny  
był,  
biawie  
mogę  
czynić  
do ży  
czego  
stość  
Bernar  
wzbudza  
bydź uc  
cież pr  
mieli  
ca, cz  
to w o  
bokiey  
także  
słudzy  
row?  
iako y  
się do  
cie of  
do pro  
cierpli  
Kież m  
do lud

w niedostępnych skałach? że y drugi podobny iemu Antoni nie znalazłby go był, gdyby nie z szczególniejszego objawienia Boskiego. Jednakże tego nie mogę opuścić żebym niemiał teraz uczynić przystosowania życia y cnot S. do życia y obyczajów naszych. Dla czegoż bowiem obchodzimy uroczystość SS. ieżeli nie dla tego iak mówi Bernard S. *żebyśmy przez uważanie cnot ich wzbudzali się do ich naśladowania? ieżeli chcemy być uczestnikami ich Korony:* Nierozumiecież proszę żebyśmy my tylko Synowie mieli obowiązek do naśladowania Ojca, czyli to wpogardzie świata, czyli to w ostrości życia, czyli nareszcie w głębokiey bogomyślności, albowiem nie także iestecie Chrześcianami iak y my słudzy Ołtarzow y mieszkańcy Klasztorow? nie także spodziewacie się Nieba iako y my? nie także Ewangelia ściągają się do was iako y do nas? ach! odsyłacie ostrości do Pustelników, modlitwy do próżniaków, łagodności do słabych, cierpliwości do strapionych: powiedźcież mi? to wszystko mowionosz tylko do ludzi zamkniętych, w komorkach

Zakon-



Zakonnych, y do Puustelnikow; nie, nie było ich ieszcze na ten czas, to wszystko mówiono do Apostosow y do rozmaitych ludzi, a zatym do wszystkich, ktorzy mieli świat napelnić, a wżeculności do was.

Jeżeli to wszystko nie jest dla was, tedy Ewangelia nie jest dla was. Jeżeli bez tego możecie się podobać BOGU, tedy możecie mu się podobać bez Ewangelii: raczy tedy sciagnijmy na siebie Protekcyę S. patrząc na wzor ktorzy nam wystawiony jest w tym Ołtarzu, y bierzmy z niego żywe nauki Ducha pokory, cierpliwości, łaskowości, ubóstwa, gorącości, zgoła wszystkich cnót; bo *Duchem wszystkich ludzi sprawiedliwych, napelniony był Paweł S.* Ale ośobliwiey wy ośoby przywiązane do świata uczcie się pogardy iego a szacunku BOGA nadewszystko. Ach! jesteście biegłemi aż nadto w różnych rozrywkach, w wszelakich próżnościach, macie zawsze ich żywą pamięć y wyobrażenie, umiecie układać niezliczone cnoty do wyrobienia interesow, różne do tego sposoby y subtelności. Pamiętajcież,

cież, żebyscie BOGU dali nayıpierwsze  
mieysce w sercu waszym: żebyscie Go  
czcili y szanowali według zabrątego o  
Nim wielkiego mniemania: żebyscie  
mu służyli podług Ewangelii, to iest:  
zgorącością Ducha iak mówi S. Apostoł,  
z czynnością, iak przykazuje Zbawiciel, z  
zupełnym zaprzeniem się samych sie-  
bie, z osobliwą gotowością na Krzyże  
y utrapienia, z ustawicznym przywią-  
zaniem do utrzymania się y naśladowa-  
nia go, y zwiernością tak co do wielkich,  
iako y co do małych obowiązkow.

To bowiem iedyne iest świade-  
ctwo, ktore nam pozostaie, ktore w nas  
popiera świadectwa wiary, y przez kto-  
re tylko możemy uwielbić BOGA, iako  
na nas przystoi: Inż widziawizy Pawła  
S. wyznającego BOGA życiem swoim  
utaionym na puszczy, zobaczmy nad-  
to, iako uwielbił go przez twardość y  
ostrosć życia swojego.

## PUNKT DRUGI.

S. Paweł czyniąc zalecenie wier-  
nym wieku swego, wielkich owych lu-  
dzi, Antoniech, Hilarionow y innych zna-  
cznych

cznych surowością życia Pustelniczego, między ktoremi naypierwsze należy się miejsce S. Oycu memu: ow mowie S. Apostoł żeby był zawstydzil y potępił świat ten złośliwy, y ladaco? mowił to: że nigdy niebył ich godzien świat ten: á dla czegoż? albowiem oni przy niewinności swoiey prowadzili naysurowsze życie, y ostra czynili pokutę, kiedy przeciwnym sposobem świat ten wpośród wszelakich nieprawości zmazany aż po same wargi, niczego się bardziey niechronił, iako przykrości, cnoty, y surowosci Ewangelii. Nieinaczezy Chrześcianie: wszystko, co się tylko sprzeciwia naszemu dogadzaniu ciała, naszej zmyślności y miękkości życia, dużo nas obraża: á to temu żebyśmy radzi przeżyć z rokoszy na rokosz. Ale iako nie na to nas tylko BOG postawił na ziemi, żebyśmy na niey iak pokwiecie chodzili, tak mowić należy że tylko w takich przykrościach y dobrowolnych umartwieniach upatruie on męstwa, y wierności naszej. Y dla tego to SS. Pańscy lubo się nie poczuwali do żadney ciężkiej złości z tym wlyz-

stkim



skim przynaywiękzey niewinności  
swoiey ostro się z sobą obchodzili.  
A między niemi naysłowi y naysci-  
sley S. Paweł. On albowiem napier-  
wszy ielcze za czasow Decyryza y  
Waleryana przesładowców Wiary po-  
dał wszystkim nowy sposób dostąpienia  
Korony Męczeńskiej, choćby też nie  
było żadnych przesładowców, on po-  
kazał wszystkim drogę do cierpienia,  
kochając BOGA. Ktoraż bowiem po-  
badka oddaleła go od Domu Oycow-  
wiego? od piełczot Rodzicielskich?  
od dziecinnych wygod? izali nie mi-  
łość BOGA? coż zamieniło mu głę-  
boką y dziką pułstynią w oycyznę dla  
niego? wyrytą skałę w Dom oyczysty,  
pierzchające po gęstey kniei zwierzę-  
ta, w towarzystwo krewnych y przy-  
jaciół? izali nie miłość BOGA? ktora  
wzięła gorę w sercu jego nad wszy-  
stkie te uprzejme pochwały, to od  
świata, to od krwi, to od obłudnych  
szczęśliwości jego. Coż mogło osło-  
dzić mu wszystkie przykrości przywią-  
zane do okropności pomęszkania jego

w Pustyni? do otwartości pokrycia iego:  
do uprzykrzonego spoczynku iego w  
twardey opoce? do szczupłego pokarmu  
iego, przy którym był post ustawiczny?  
do uśilnych prac iego, które były nocą  
y dniem przedłużone, y prawie ustawic-  
czne na modlitwach klęczenia? izali  
nie ogień miłości BOGA? który pałał  
w sercu iego, niedając nigdy spoczynku  
żadnego przez cały czas bawienia się  
iego na puszczy, ani ulżenia osłabionemu  
y zemdlonemu Ciału? Dopieroż czego  
w Duszy Pawła nie miała dokazać mi-  
łość BOGA? która tyle sprawiła w Świę-  
tych za wieku Chryzostoma S. iż dla  
miłości BOGA w grobach czas długi  
życia swego przepędzali: podobnież y  
Paweł S. na puszczy iak w grobie iakim  
zostawał; y ieżeli o umarłego cho-  
dzi: o iako rozumiecie ciężko było mło-  
demu Pawłowi umierać Rodzicom, kto-  
rych porzucił! umierać krewnym, od  
których się oddalił! umierać obłudnym  
włosciom ktoremi wzgardził! S.  
Grzegorz Ludzi surowością życia zabawia-  
nych żywemi nazywa Męczennikami: a czyliż  
y Pawła S. życie różniło się od Mę-  
czeń-

czeństwa? czyliż nie było nader cięż-  
kim ile przedłużonym Męczeństwem?  
Ieszcze Duch zemdlone ożywiał człon-  
ki jego, a jego życie dla ostrey pokuty  
nad śmierć cięższe było: S. Augustyn  
mówił: że trapić ciało, pożydlivość zwyciężać,  
sprzeciwiać się chciwości, tryumfować nad świa-  
tem, cześć wielka męczeństwa, jest to y nowy  
iakiś sposób męczeństwa. Owoż czynił to  
wszystko Paweł, y więcey nad to, bo  
trapił ciało swoje sposobem ledwo kto-  
remu S. zwyczajnym, trapił go głodem  
tak wielkim, że na ślaniym tylko owo-  
cu Palmowym przestawał, y puł bułce  
chleba, które mu Opatrzność Boska  
przez posługę Ptaka połyłała.

Już na pożytek z tego Kazania  
weśmy trzy które ztąd dla nas wypły-  
wają nauki. Pierwsza: S. Paweł był on S.  
y niewinny a przecie tak ostre prowa-  
dził życie. My przeciwnym sposobem  
jestesmy grzeźnikami, powinniśmy  
więc bardziey surowe prowadzić  
życie. Z tym wszystkim o iaka ro-  
żność między postępowaniem sobie S.  
Pawła, y między postępowaniem sobie  
naszym! On się martwił z miłości



BOGA: a my niechcemy się martwić z miłości własnego zbawienia. *Druga:* Jeżeli BOG niewiedział wszystkich swoich sług w trudności Męczeństwa, przynajmniej wyciąga po nich usielności, iakiey po nas nie wyciąga, chciał żeby iedni przez zupełne wyrzucie się ze wszystkich maiećności, poddali się o-  
strościom najszybszego uboństwa; drudzy żeby zabiegali na kray świata szukając zbawienia Duszy, inni żeby ciało swoje uczynili ofiarą pokuty; tego zaś po was BOG teraz nie wyciąga, zostawił was w honorze w dostatku, przy wszystkich niewinnych uciechach zdanych wam na wolę, niedomaga się po was tylko serca wolnego, serca bez przywiązania, pokory serca w blasku chwały, uboństwa serca w obfitości dobr, umartwienia y obojętności serca w uciechach godziwych, chce żebyście pokazali przez waszą wierność w powinnościach waszego stanu, że on jest nie tylko BOGIEM Męczenników, Apostołów, Pustelników, ale też BOGIEM wszystkich Stanów y kondycji ludzi, cała tedy trudność ściąga się do  
serca

serca naszego. Jegoż ciężar macie za tak trudny do zniesienia? Iżciż ciżwi ktorzy Niebo tak łatwo osiągnąć możecie ale też niecierześliwi jeżeli przy tak małej pracy, nie zechcecie o nie się starać. Trzeci: SS. Pańscy, nie sądzili, żeby kiedy mogli przysię do czystej miłości BOGA, jeżeliby nie byli oraz gotowi cierpieć co dla Niego, albo jeżeliby nie żyli w umartwieniu uślawicznym; my zaś wieku naszego delikatni Chrześcianie rozumiemy przeciwnie, że możemy kochać BOGA nie cierpiąc dla Niego, y dla tego też już ani wiemy co to jest umartwić się przyzwicie, co to jest powściągnąć w okazyi pożądliwość swoją, co to jest zwyciężać namiętności w nas panujące. Słowem: ani my już znamy owego okryślenia pokory, umartwienia, cierpliwości, Męstwa, Sprawiedliwości, które nam tak ściśle przykazuje Zbawiciel. Panie czyliżes nas tak już porzucił w obłudzie serc naszych, że się bynajmniej nie zagrzewają miłością Twoją? á nawet we trzydziestu lat życia grzesznego niemożemy tego pokazać, żebyśmy co ucierpieli dla Ciebie, kiedy

kiedy tym czasem twoi wierni słudzy  
przy naywiększey niewinności swoiey,  
przeto że Cię kochali, na wszystkie  
przykrości dla Ciebie się narażali, y sami  
ie sobie zadawali. O niechby Panie  
świat cały stał się morzem gorzkości dla  
nas! ktorzy tak nieczułemi jesteśmy na  
słodkość cierpienia, w kochaniu Ciebie:  
cierpieć bowiem kochając Ciebie jest  
to szczęśliwości wieczney zadatek, jest  
to Korona zachowana na wieczność  
szczęśliwą, do ktorey niechay nas do-  
prowadzi Oyciec, Syn, y Duch  
Święty Amen.



# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOŚĆ SS. FABIANA  
y SEBASTYANA



*Kto nie nasłauie mnie nie jest mnie godzien.*  
Math: 20.

**C**Okolwiek Pan y Zbawiciel nasz zo-  
stał między ludźmi w życiu śmier-  
telnym sprawował, wszystko to, do du-  
cho-



chownego pożytku y zbawienia nasze-  
go ściągało się. Zył świętobliwie,  
czynił wielkie cuda, cierpiał heroicznie:  
á tak, życiem świętobliwym dał przykład  
wszystkim nam, abyśmy rozlicznych  
enot iego, y iego przykładami poświę-  
conych naśladowali. Cudami dał przy-  
kład Apostołom, y ich następcom w U-  
rzędzie nawracania, aby naukę Wia-  
ry iego utwierdzali znakami, obiecując  
im pomoc swoją Boską według Jana S.  
*Większą wy będziecie aniżeli ja cuda czynieli.*  
Męką y śmiercią, dał przykład Męczen-  
nikom y innym za BOGA y sprawie-  
dliwość cierpiącym, aby na wszystkie  
nietylko utrapienia y prześladowania,  
ale też y na śmierć samą za iego Wiarę  
byli gotowemi. Jakoż niebyły próżne  
słowa y przykłady Jedynaka Boskiego:  
uczy nas bowiem Wiara że między SS.  
ktorzy już krolują z BOGIEM w Nie-  
bie, inni życiem naśladowali Chrystusa,  
y tych zowiem *Wyznawcami*. Inni na-  
śladowali go opowiadaniem wiary w  
niego, y tych zowiemy *Apostołami*. Inni  
położeniem życia y krwi przelaniem  
za Wiarę iego, y tych zowiemy *Mę-*

czemikami. SS. dzisiejszych Fabiana y Sebastjana, w tym nad innych rośnie y w zмага się chwała y sława, że oni tym trojakim sposobem wyrazili na sobie naydoskonalsze Chrystusa naśladowanie: życie ich święte, opowiadanie pożyteczne, Męczeństwo chwalebne. To jest: naśladowali Chrystusa życiem swoim, naśladowali go opowiadaniem wiary, nareszcie naśladowali go męczeństwem dla niego poniesionym: oto w czym się wydaie osobliwie chwała ich, cnoty, y Męstwo, y oto też trojaki pożytek, który z ich przykładu odnieść mamy na terażniejszy Kazaniu. SS. Fabian y Sebastjan nieinaczej przyszli do tey Korony męczeństwa, którą teraz są ozdobieni w Niebie, tylko naśladowując jak naydoskonaley Chrystusa, y to będzie Punkt *Pierwszy* Kazania. Wiec my próżno spodziewamy się tey Korony, chwały, jeżeli podobnie nie naśladowujemy Chrystusa, y to będzie Punkt *Drugi*:

Chryście BOŻE Zbawicielu y Wodzu nasz, któryś przyszedł prowadzić nas do Nieba, który samże ięsteś drogą, prawdą, y życiem, spraw to przez osobli-

wszą

wszą łaskę twoję prosimy Cię, abyśmy  
nie tylko pojąć mogli, ale y do skutku  
przyprowadzić tę prawdę, która jest  
jedynie potrzebna do naszego zbawienia  
y do twojej większey czci y chwały.

## PUNKT PIERWSZY.

Zważmy tu tę prawdę, że choćby  
y niewzruszył nas Chrystus Pan do naślado-  
wania siebie, tedy jeszcze z samego  
imienia, każdy Chrześcianin poczuwać  
by się powinien do tego obowiązku,  
aby naśladował Wodza swego, którego  
Imię y znak na sobie nosi, y płaśnie:  
przeto rzekł Bernard S. *daremnie y próżno*  
*się zowie Chrześcianinem ten, który nie naśladuje*  
*Chrystusa.* Dopieroż kiedy tak iśnie, y  
oczywiście ciągnie nas Chrystus do na-  
śladowania siebie, a nawet to naślado-  
wanie nierozdzielnie łączv z ułzczęśli-  
wieniem naszym, właśnie dając nam do  
wyrozumienia, że jako od tego zawisło  
zbawienie nasze, tak przeciwnie od o-  
puszczenia y zaniedbania tego pełnienia  
zawisła nasze wieczne od BOGA od-  
rzucenie: któż z Chrześcian kochający

BO-



BOGA, Niebõ, y wieczność szczęścia, kto może być tak nieczuły, żeby nie-  
 cheiał puścić się za Wodzem, y prze-  
 wodnikiem swoim w tę drogę y iść  
 temiż śladami? Ale żebym tu mówił  
 porządnie z pożytkiem waszym, wie-  
 dzieć potrzeba że troiaki może bydź  
 sposób naśladowania Chrystusa. *Pierwszy:*  
 który zależy na życiu dobrym, cnotli-  
 wym, y wcale Chrześcijańskim. *Drugi:*  
 który zależy na opowiadaniu prawdy  
 Tajemnic Boskich. *Trzeci:* który zależy  
 na męczeństwie dającym świadectwo  
 Chrystusowi, y Wierze jego. Naślado-  
 wać Chrystusa życiem dobrym jest nam  
 właściwa, ale oraz jest interes własny,  
 bo jest chcieć zbawić Duszę swoją, y  
 nie dla czego innego każdy dobrze żyć  
 powinien, tylko żeby był zbawionym y  
 wiecznie szczęśliwym. Naśladować  
 Chrystusa życiem dobrym, y przytym o-  
 powiadaniem wiary w niego, jest dosko-  
 nalsza, bo jest szukać iako y Chrystus  
 zbawienia bliźnich, jest chcieć iako y  
 On, aby wszyscy poznali BOGA, y ko-  
 chali go iako BOGA, y o takich rzekł  
 Chrystus: *Ktoby nauczał, ten wielkim zwany  
 będzie*

będzie w Królestwie moim. Nakoniec naśladować Chrystusa tak, żeby na danie świadectwa Jemu y nauce jego życie położyć, y krwią przypieczętować prawdy Bożkie, jest naydoskonalsza. gdy bowiem człowiek za BOGA życie kładzie, tym samym okazuje szczerze i najczystej szacunek BOGA y taką nad którą większy być niemożliwe miłość, według słów samegoż Zbawiciela: większy nad tę miłość nie masz na świecie, iak gdy kto za tego, którego kocha, życie swoje kładzie. Już Chrześcianie moi że SS. Fabian, y Sebaſtjan tym trojakim sposobem naśladowali Chrystusa, y przeto ubolewali o tobie Koronę chwały, (na którą y nam zarabiać potrzeba,) w nichżymy w rozważanie tej trojakiej zaśluzgi y trojakiej ich chwały. A nayprzód ich rozliczne cnoty w których się ustawicznie ćwiczyli, y które w naywyższym stopniu doskonałości posiadali, czyliż nie dowodzą tej pierwszej prawdy, iako nayprzód życiem swoim naśladować Chrystusa starali się: y ieżeli teraz mam się puścić w obszernie wyliczanie ich cnot, o iaka w nich wierność względem BOGA! mieli oni grun-

towną

towną *Wiarę*; wszakże dali jej świade-  
ctwo, przed obliczem przesładowcy.  
Mieli *Nadzieję* wielką bo wwszy-  
fikim pogardziwszy Fabian S. został  
Kapłanem, a potym najwyższym Pa-  
stieżem w Kosciele, a Sebastyan S. w  
służbie Cesarza będąc a w samym Chry-  
stusie ufność swoją pokładając, nieod-  
stąpił się od obowiązku służenia BO-  
GU. Mieli *Miłość* BOGA: bo żyć y u-  
mierać dla Chrystusa za jedno sobie po-  
czytali, nie tak słowy jako przykładem  
swoim prawdziw na sobie słowa Pawła  
Apostoła: *Mnie żyć y umierać dla Chrystusa*  
*żytk wielki jest.* Mieli miłość bliźnich,  
y gorliwość o ich zbawienie, y tak Se-  
bastyan S. nie tylko Dobra y dochody  
swoje łożąc wspomagać Chrześcian  
wyznających *Wiarę* Chrystusową, ale  
też wymową swoją wielu żyłych kto-  
rzy się chwalili w wierze obawiając się  
firogości męk, tak w nich utwierdził, że  
w krotce sami dobrowolnie się na też  
męki ofiarowali za Chrystusa, a mię-  
dzy niemi oświadczyli dwaj bracia ro-  
dzeni, *Marcellus y Marcellianus*, których Se-  
bastyan S. pozyskawłszy Chrystusowi  
prze-

przeff  
więk  
dzon  
przyn  
stulow  
niem  
mi d  
wroc  
cud  
zażyw  
mu n  
ich tr  
im.Bo  
flu y  
dnym  
zacho  
z nauk  
rony p  
aż do

kiemi  
obraze  
ry prz  
dnosci  
wszyst  
było  
kum ch



prześli do Korony Męczennickiej. Co  
więkza, nie tylko środkami przyro-  
dzone mi ale też zasiągając mocy nad-  
przyrodzoney pożyczował Dłuze Chry-  
stusowi. Y tak Nikostrata Starosły długo  
niemey żonie Mąż S. swemi modlitwa-  
mi do BOGA mowę cudownie przy-  
wrocił: A tak już dobra swe łożąc, już  
cuda czyniąc, już wymowy żwawey  
zażywając, pokazał to oczywście iak  
mu miś było zbawienie bliźnich, y iak  
ich troskliwie piasłował w tereu swo-  
im. Bo na koniec mieli stateczność umy-  
ślu y niewzruszoność w dobrym, bo ża-  
dnym trudnościom w boiu życia tego  
zachodzącym nigdy nieustąpieli, wiedząc  
z nauki Apostoła: iż nie mieli odebrać Ko-  
rony prac swych, ieżeli by w nich nie wytrwali  
aż do końca.

Takie życie tak napełnione wiel-  
kiemi zasługami, czyliż nie jest wy-  
obrażeniem życia Chrystusowego? kto-  
ry przyjeżdż, nauczać nas pokory, łago-  
dności, ubóstwa, gorliwości, a nade-  
wszytko chwali Oycę swego. Na to  
było iego zesłanie iako rzekł: Ja nieślu-  
kam chwalił meicy ale chwalił Oycę mego, y  
na to

na to łożył Chrystus Pan swoje opowiadanie, na to przy boku swoim nauczał y sposobił Apostołów, na to rozetkał 70. Mężów, aby opowiadaniem swoim wszędzie głosieli chwałę Ojca Jego podając go ludziom do znajomości, poszanowania, y miłości: owoż takie właśnie opowiadanie wiary dać się nam widzieć w SS. dzisiejszych.

## PUNKT DRUGI.

Opowiadali go życiem swoim chwalebnie stołowanym do życia Chrystusowego, tak że życie JEZUSOWE iasnie wydawało się w Świętych Męczennikach, y tośmy już widzieli. Opowiadali go żarliwością wymowy swojej, którą łożyli na pozyskanie Duszy Chrystusowej Wierze; nakoniec opowiadali go w mękach swoich, które statecznie y cierpliwie za Wiarę Chrystusa znosząc, oczywiście pokazywali światu moc y potęgę Ukrzyżowanego którego głosieli. Tu zaiste sprawdziły się słowa Cyprjana S. piszącego  
 • Męczennikach Chrystusowych, y przy-  
 znał-

znającego im to: że ich umorzyć można, ale niemożono nigdy pokonać.

Ale wnijdźmy w tłumaczenie tych dwóch punktów około ich opowiadania y około ich męczeństwa. Niezdareż się Chrześcianie że im z tąd przybyło nowey chwały? bo nayprzod widzieć było Sebastjana S. gdy odniesiony do Dyoklecjana Cesarza, poymany y stawiony przed nim około prawd Ewangeliu rzecz uczynił, o z iaką gorliwością przy sprawie y interesie BOGA obstawiał! Ale widzieć go było iuż po otrzymanym zwycięstwie z strogości mąk swoich, y z ran od strzań otrzymanych cudownie ozdrowionego y zachowanego przy życiu! zachodzące go drogę swemu mordercy, z iaką wolnością y śmiałością wyrzucał Tyranowi iego obrzydliwą bezbożność! Nakoniec o co to był za Tryumf dla wiary! co za widok godny Nieba! kiedy nowością rzeczy zdumiały Dyoklecjan, y ostrym wyrzucaniem Męczennika S. cały wzruszony, ogniem zapalczywości y zemsty na nowe S. Męczennika skazując męki, tak  
go dłu.

go długie rozgami sieć nie litościwie  
kazał, poki Ducha mąż S. niewy-  
ziony: w tenczas zaiste mówić można,  
że y świadectwo Sebastyan S. oddał  
Wierze Chrystusowey, y zwycięstwa do-  
konał, y ofiarę z ciała swego uczynił S.  
*przyjemną y BOGU się podobną*: a iakoż  
nie miała podobać się BOGU? ponie-  
waż w nim spełniła się wola y rozpo-  
rządzenie osobliwze BOGA około  
Świętych swoich, aby Męczennictwem  
swoim naśladowali Chrystusa.

Chrześcianie moi: jeżeli postanowił BOG uwieńczyć Świętych swoich,  
Koroną chwalei swoiey nieśkażytelney,  
niesmiertelney, ale tak wyborney y tak  
trwałey iako y On sam, postanowił też  
żeby znosząc różne w tym życiu  
utrapienia, przeto ubelpieczyli sobie pra-  
wo do Nieba, iako mówi jeden z OO.  
SS. *Wzywa do potyczki tych, których przezyrzał  
do Korony.* Bo w którym że z SS. to tak  
cudowne rozrządzenie BOGA iasnicy  
się wydaie jeżeli nie wdziściężnych?  
famo stawienie sobie w myśli ich tro-  
gich miłk, czyliż nie mówi nam wiele  
o ich cnocie y męstwie w potykaniu  
się? nie



się? nie potykali się oni iako więc choſ-  
downicy świata, ktorzy idąc za pożą-  
dliwościami świata, czarta, y ciała, o-  
brzydłemi ſtałą się w oczach Boſkich,  
ale potykali się iako waleczni y przeza-  
cni żołnierze Chryſtuſowi, ktorzy ze  
wſzyſkich już obietnic y podarunkow,  
iż obfudnych ponęt y iſzczeſliwości  
świata, już z ſrogości ſnął chwalebne  
dla Chryſtuſa odnoſzą zwycięſtvo.  
Mówię *chwalebne*: bo możeſz już byſz  
więkſza chwała, iak ſtać ſię takim  
zwycięzcą y odpor dawać takim ponę-  
tom, ktore będąc każdemu wrodzo-  
ne albo zniewolić, albo wcale  
zwykły przekonywać, częſtokroć nay-  
ſtatecznieyſzą cnotę, y naywiekſze ſer-  
ca? Owoż takie właſnie zwycięſtvo  
odnieſli SS. dziſieyſi albowiem iakże  
wiele razy y iakiemi ſpoſobami nickuſił  
ſię Dyoklecyan aby było Sebastyana  
od tak SS. odwieſć zamyſłow? y przy-  
pawił o odſtąpienie Wiary Chryſtuſo-  
wey! już przekładał mu wzgardzone  
y podłe Chreſcjan życie, już ofiaro-  
wał mu ſwoię przyjaźń, już go wabił

D

y po-

y pociągał honorami y naypierzwszemi  
 urzędami. Wszakże który oko miał y  
 uwagę na BOGA, oka na przyiaźni  
 próżne y przemieniające, ani myśli swo-  
 ich nie skłonił. Służyć Panu Chry-  
 stusowi, przełożył nad rządzenie li-  
 cznym woyskiem Cesarza. Nie słu-  
 szniesz tu zamknę pochwałę SS. Mę-  
 czenników? ich Tryumfy, y ich utar-  
 czki, w tych krotkich Augustyna S. sło-  
 wach? podawiając im świat rokoszy,  
 zwyciężony jest od Świętych Męcen-  
 nikow przez wstrzemięźliwość, poda-  
 wiając im bogactwa, zwyciężony jest  
 przez ubóstwo, podając im honory,  
 zwyciężony jest przez ich pokorę, na-  
 refszcie: podawiając ich że samych na  
 naystroższe męki, zwyciężony od nich  
 został przez niezwyciężoną ich cier-  
 pliwość? w ktorey osiągnyli y znale-  
 zli skarb spoczynku po swych pracach,  
 skarb pokoju po swych troskach, skarb  
 radości po swych boleściach, skarb  
 chwały y nieśmiertelności po swych  
 prześladowaniach. O iako rozumie-  
 cie droga y kosztowna śmierć ich w o-  
 czach Boskich! ale o iako rozumiecie  
 droga

droga  
 teraz  
 czen  
 wiern  
 SS. f  
 w nay  
 naygw  
 myśli  
 tron  
 w zara  
 bydło  
 w nad  
 wiedli  
 przycz  
 do BO  
 przyw  
 terefi  
 wać  
 trzod  
 zach  
 nasze  
 Szanu  
 GU,  
 bnych  
 choro  
 my ic  
 ieżeli

droga y kołztowna ich korona którą  
teraz są ozdobieni w Niebie SS. Mę-  
czennicy ! nakoniec: o iak BOG  
wierny oddawca dobrym chciał nawet  
SS. swoich uwielbić na ziemi ! kiedy  
w nayniebepieczniejszych razach, w  
naygwałtowniejszych potrzebach, ob-  
myślił nam ich za osobliwjszych Pa-  
tronow, y opiekunow. Mówię chcę  
w zaraźliwym powietrzu, tak na  
bydło, iako y naludzi, dając im tę moc  
w nadgrode ich wielkich zasług, y spra-  
wiedliwości, aby nas swoją przemożną  
przyczyną y wstawianiem się za nami  
do BOGA ratowali y cieszyli. Wielki  
przywilej, y wielce nas wszystkich in-  
teressujący, ktorzy radzibyśmy zacho-  
wać w całości stada nasze, uchronić  
trzody, y bydło wiele nam pożytkujące,  
zachować y ochronić zdrowie, y życie  
nasze tak nam miłe y drogie każdemu.  
Szanuemyż tych SS. tak miłych BO-  
GU, tak nam pożytecznych y potrze-  
bnych w złych razach y zaraźliwych  
chorobach, kochamy ich, w zwyway-  
my ich w pobożności serca. Ale oraz  
ieżeli chcemy stać się uczestnikami ich

przywileju, y dżnać ich obrony y opieki, naśladowamy ich. Nie dla czego ianego bowiem obchodzimy ich uroczystość iako mowi Bernard S. tylko żebyśmy przez uważanie ich Cnot, w zbudzali się do naśladowania ich przykładów, ieżeli chcemy stać się uczestnikami ich Koron w Niebie.

Słyszeliśmy życie ich S. y niewinne, opowiadanie ich pożyteczne, męczeństwo ich chwalebne, y ten przykład ich powinienby zapalić serce naszej y ożywić odwagę naszą do podobnego naśladowania we wszystkim Wodza naszego Chrystusa Pana. Ale w czymże go y iako go naśladowiemy? życie nasze, masz cokolwiek podobieństwa do życia Chrystusowego ubożego, pokornego, umartwionego? któreż to są cnoty y owoce wiary? poktorychby można w nas rozeznać Chrystusa y Ducha Jego? y ieżeli go nieznamy y nieczuiemy w sobie, iakoż tedy możemy należyć do niego? Nie to bydź nie może: *kto niema Ducha Chrystusowego nie należy też do niego* mowi S. Paweł Apost: *kto nie żyje, kto nie tñnie Duchem*



chem Chryśtufowim, żyje duchem  
świata, a zatym duchem zaraźliwym,  
duchem złośliwym, duchem przeci-  
wnym świętobliwości BCGA, a tak  
gdzież y iako będzie zbawienie iego?

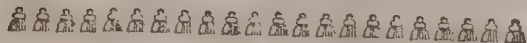
Powtorę: ieżeli to wielka prawda,  
że kto miał wiarę na początku Kościo-  
ła, winien iey był zaraz innym udzie-  
lać y opowiadać. Jeżeliż pierwsi wierni  
y pierwsi Chryśćianie nie sądzili się  
wolnemi od tego obowiązku opowia-  
dania Chryśtusa, y wyznania go przed  
ludźmi, my iako od niego możemy  
bydź wolni, y przez co się tego  
zaniedbawiając, wymowimy? Y ieżeli  
nie staramy się w skutku bydź pomocą  
bliźnim do zbawienia, czyto przez na-  
mowę do dobrego, czy też odprowa-  
dzenie od złego, ieżeli niewyznaiemy  
- Chryśtusa, y wiary iego między lu-  
dźmi, ieżeli nie tylko nieprzynosimy  
iey chwały y ozdoby, tylko nie  
napełniamy iey wonnością obyczai-  
ow SS., pobożnych, przykładnych,  
ale też co większa rozwiozłością naszą  
wstydy iey czynimy y obelgę, O ia-  
kie zawstydzenie iaka dla nas chańba!  
kiedy

kiedy ci przeznaczeni żołnierze Chrystusowi, wyszedłszy z grobow swoich, pokazawszy się na sądowych stolicach w raz z Nim na sądzie Chrześcian terazniejszych, spytaią się nas iakiey wy jesteście wiary? w iakich okazach? y przed kim oświadczyliście się bydź Chrześcianami w pośród swoich domowych y służących Chrześcian, tak iako y wy? ach! wstydziliście się pokazać y wyznać wiernemi, wstydziliście się w niść w oczy drugim przez waszą przykładność y pobożność, wstydzicie się dać im przykład do cnoty, słowem: wstydzicie się pokazać Chrześcianami. Nie mamy tedy y drugiego podobieństwa do Chrystusa Pana: ba wcale nieznamy y trzeciego. Y dla tego nie wiemy już co to jest niemowię uciepieć co dla Chrystusa y wiary ięgo, ale nawet nie znamy co to jest umartwić się przyzwoicie, powściągać w okazyi pożądlivość swoię, zwyciężyć namiętności w nas panujące, á tak szkodliwe zbawieniu; Bo ta to jest tylko woyna, y te potyczki ktore nam pozostaią. Nie mamy  
teraz

teraz nieprzyjacioł iawnych, nie jesteśmy w okazji cierpienia, nie żyjemy czasow prześladowania, iednakże niezbywa nam na tylu nieprzyjaciołach zdolnych wydrzeć nam Koronę chwały, y pozbawić nas nieśmiertelności szczęśliwey. Z niemi tedy ucierzymy się mocno. Y ponieważ chcemy mieć uczestnictwo z Chrystusem uwielbionym y chwalebnym, trzeba też żebyśmy mieli uczestnictwo z Chrystusem cierpiącym y umartwionym. Na to nam Kościół S. stawia przed oczy przykłady dzisiejszych SS. Fabiana y Sebastjana, ich Tryumfy á oraz ich utarczki y wszystkie życia ich trudy, iako przepędzili życie w uboſtwie y w utrapieniach, iako dźwigali Krzyż Chrystusow y cierpieli dla sprawiedliwości. Na to mówię: żeby ich cnotami pobudzili nas do ich naśladowania. Możemyſz pomyśleć o tym iak wiele z miłości czynili, y iak wiele kochając go ucierpieli, á niezapalać serca naszego, y nieożywiać odwagi naszej do podobnego czynienia y cierpienia nie tylko dla BOGA, ale y dla własnego dobra, y zba-

y zbawienia ? O niechby Panie świat  
cały stał się morzem gorzkości dla nas!  
y dla wszystkich nieczułych na słodkość  
cierpienia kochając cię!

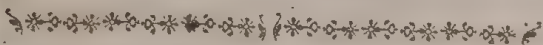
Cierpieć kochając cię Boże, jest to  
wieczney szczęśliwości zadatek, jest to  
Korona zachowania na szczęśliwą wie-  
czność, do ktorey niechay nas dopro-  
wadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.



# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC S. WALENTEGO.



*Qui recipit iustum in nomine iusti, mercedem iusti  
accipiet. Math: 10.*

*Auferet a vobis omnem langvorem & omnes in-  
firmitates Deut: 7mo versu 15to.*

**J**Ako pierwszy człowiek sprowadził na  
świat wszelkie niemocy y słabość  
nawet co do ciała, a ten był Adam grze-  
szący, tak BOG y człowiek obiecany  
światu



światu miał je zniesć wszystkie,  
z kąd te słowa Mojżesza: Odbierze od was  
wselką niemoc właśnie się zgadzaia z E-  
wangelią, w ktorej czytamy: że Chrystus  
Pan przechodził dobrze czyniąc, y uzdrawiając  
chorych. Y tak gdy już to jedni przycho-  
dzieli prosić JEZUSA. aby raczył wnieść  
do ich domow, y uzdrowić tam cho-  
rych iako to uczyniły owe Siostry tro-  
skliwe o zdrowie brata swego Łazarza  
mowiąc: Panię oto ten ktorego kochaś chorwie.  
Już gdy inśi wznaiąc się niegodnemi  
tey łaski, aby Chrystus wszedł pod ich  
dachy, prosili go, aby uzdrowił tam  
chorujących samym tylko słowem. Już  
gdy się zbierały rzesze zewsząd, y kła-  
dli chorych po drogach, y ulicach, kto-  
rędy Zbawiciel miał przechodzić, aby  
moc zNiego wychodząca przywróciła  
im zdrowie, już gdy inni pragneli iako  
szczęścia największego, aby się dotknąć  
przynajmniej szaty Jego dla swego u-  
zdrowienia iako to uczyniła owa przez  
12 lat niemoc cierpiąca niewaśta, która  
pełna żywey wiary y ufności mówiła  
sobie: wiem y pewna jestem, że by-  
łem się tylko dotknęła kraiu szaty Jego,  
uzdro-

uzdrowiona będę. Już gdy inni z pokorą za nim wołali w kalectwie swoim mówiąc iako ow ślepy Ewangeliczny przy drodze: *Jezusie Synu Dawidow zmiłuj się nademną.* Już nakoniec: gdy ten pełen litosci lekarz sam uprzedzał ich proźby, y pytał się ieżeliby chcieli bydz̄ uzdrowieni, tym czasem leczył miłosierdzie ich niemocy y słabości. Ale na co wiele mówić, o Boże dobrotliwy Panie życia y śmierci! Panie zdrowia y choroby, czyliż się kto zawiodł na tobie wieleraży się z żywą wiarą do Ciebie uciekł! Nieinaczej Chrześciane zawsze wam to mówił, ileraży mówiłem do was o Dobroci Boskiej, uprzedzającej proźby nasze, ratującej nas w słabościach naszych, ale dziś mówię co więcej: Coż takiego? oto że nawet tę łaskę y tę moc uzdrowienia chorych, zlał BOG osobliwszym przywilejem na S. Walentego Kapłana y Męczennika swego, a dla czegoż ią zlał? oto w nadgrode wielkich jego zasług y sprawiedliwości, tak dalece: że się ślusnie do niego stosować mogą słowa dzisiejszey Ewan-

wangelii iż kto się w słabości do iego ucieka protekcyi skuteczney od niego na zdrowiu ma się spodziewać pociechy *Kto przyjmuie sprawiedliwego: w imię sprawiedliwego, sprawiedliwego nadgrodz odbierze.*

Tak iest Chrześcianie moi, on mocen iest przyczyną swoją wszelkie od was oddalić słabości. Wielki przywilej y wielce nas wszystkich interesujący, was mówię ktorzy zdrowie swoje iak wysoko szanujemy tak wielu słabościom y ułomnościom podległe mamy. Jaśnicy się pokaże ta prawda z tego, czego ia na dzisieyszym chcę dowieść Kazaniu. Uważać proszę: Nic powszechniejszego iako postradać zdrowia, komu go BOG darem natury pozwolił, to będzie pierwszy Punkt: Nic skuteczniejszego, iako szukać zdrowia w pomocy S. Walentego, w ktorego rękę BOG ie darem łaski y nadgrody złożył, to będzie drugi Punkt. We dwóch słowach rzecz zamykając: niemoc zdrowia naszego, y moc, przyczyny Świętego chorob ludzkich Patrona; będą podziałem y materyą tego

Kaza-

Kazania. Tobie Chryście Boże któryś słabości nasze na tobie nosił ku wielkiej czci y chwale, za pomocą Twoją któraś jest uzdrowieniem chorych Najświętsza Marya Panno:

## PUNKT PIERWSZY.

Dwoiaki jest rodzaj darow, które ludzie w tym życiu pospolicie odbierają od BOGA, dary natury, y dary łaski. Dary natury są względem życia teraźniejszego, dary łaski są względem życia wiecznego. Dary łaski są naprzykład powołanie do wiary S. usprawiedliwienie grzesznika, nathnienie y pomoc do dobrego, skutek SS. Sakramentow, y inie łaski. Dary natury są naprzykład, zdrowie, fortuna, honor, dostatki, y tym podobne. A iako dary łaski nieporównanie przewyższają dary natury, tak swoim sposobem zdrowie mimo swej ułomności przewyższa inne dary natury. Co się więc tyczy tego szacuuku, mówię to y powtarzam, że zdrowie czerstwe komu się w podziale dostało od BOGA, jest takie



takie dobro, którego oszacować do-  
 statecznie nie można. Ale tudzież  
 przydaię, że BOG iak życia tak y zdro-  
 wia nam nieudziela tylko na to, aby-  
 śmy go iak narzędzia zażywali na ie-  
 go większą chwałę y swoje zbawienie.  
 Uczyńmy tu dwie krotkie uwagi pier-  
 wśza ile do szacunku zdrowia: - jest to  
 naywiększy y naydroższy dar ze wśzy-  
 stkich dobr przyrodzonych, ato po-  
 dług nauki Ducha Nays: *Nie maś uwagi,*  
*nie ma oglądania się, przenoszenia nad przenose-*  
*nie ktore się ma o zdrowie ciała.* Dobre są  
 bogactwa y zbiory, dobry honor y sła-  
 wa, dobre uciechy y rozrywki, kiedy  
 są czyste y niewinne. Ale zdrowie  
 grunt, bez zdrowia za nic wszystko,  
 wszystko nic nie waży, ani doślatki,  
 ani godności, ani roskotzy. Na co się  
 albowiem maiećnemu Panu zdadzą  
 wśzystkie iego okazałości, dochody,  
 y wygody, ieżeli długo chorobą zło-  
 żony na łożku z bólami się iak iaki Ła-  
 zarz męczy? Nie iestże to prawda,  
 ktora Ducha Przenaś: wyrokiem iest  
 stwierdzona: *ze szczęśliwszy daleko iest ubogi*  
*a zdrowy, y czerstwy na siłach, aniżeli bogacz*  
 zdro-

zdrowia niemający? dla czegoż? ubogi albo-  
 wiem bądź ubogi, ale zupełnie zdrowy,  
 choć niewiele ma, tego jednak zażywa  
 z ukontentowaniem miasto tego, że  
 bogacz na zdrowiu kaleka choć ma  
 wszystkiego podostatek, tego jednak  
 albo zażyć y kosztować wcale nie-  
 może, albo zażywszy ciężko przybó-  
 leć musi. Postąpmy daley, gdy zdro-  
 wia brakuie, coż wart honor y potę-  
 ga, co waży cała władza y powaga  
 mocarza? gdyby niewiem iak wielkie-  
 go kiedy; on w chorobie od woli ie-  
 dnego lekarza częstokroć sługi swego  
 dependować musi? Antyoch y Herod  
 czyż nie byli Monarchowie? przecież  
 obydwu chorobą skarani od BOGA  
 niemogli się z całą swą potęgą odjąć  
 biednemu robactwu, które ich żywo  
 roztaczało. Nie tu stawaymy, gdy  
 zchodzi na zdrowiu iak są nie miłe ro-  
 skoszy: *Chociaż ludzkie uciechy, nie są prawdzi-  
 we uciechy* mowi Aug: wielki, iednakże  
*iakiekolwiek one są, odbiera je y czyni gorz-*  
*kiemi by iedna mała gorączka, by lekki bol*  
*głowy, odrywa nas by z najmilszey*  
*kompanii, a przynajmniej przykrą ją*  
 a czę-

á częstokroć niezdolną sprawuie. Kro-  
 tko mówiąc: zdrowie ludzkie  
 niemoże bydź porównane chyba z  
 samym życiem, y owszem samo życie  
 śmierci się równa, gdy zdrowia nie-  
 masz: y gdyby przyшло rozdzielić te  
 dwie rzeczy zdrowie y życie, á kupo-  
 wać jedno z tych niewiem ktoby się  
 znalazł któryby kupował życie bez  
 zdrowia. To przynajmniej pewna,  
 że niczego nie żałujemy, położymy by  
 największe koszty kiedy iakąkolwiek  
 jest nadzieia w chorobie odzyskania  
 zdrowia, y jeżeli widzimy ludzi  
 którzy dla nabycia zbiorow, dostatkow,  
 słowem dla przyścia do fortuny zdrowie  
 swe położą, y psują, widzimy też prze-  
 ciwnie że sami znowu dla odzyskania  
 zdrowia z chęcią położą też same boga-  
 ctwa y zbiory. Y służnie: bo nie masz  
 nic po łasce Boskiej droższego nad  
 zdrowie, ale też nie masz nic powsze-  
 chniejszego iako ten skarb utracić.  
 Druga uwaga. Nie masz na świecie rze-  
 czy takiey ktoraby nam zdrowia wy-  
 drzeć niezdolała, nie masz w człeku  
 tey cząstki ciała ktoraby nam go od-  
 bierać

bierać nie była dostateczna : mowie  
 niemasz cząstki w cieleku, y przeto ży-  
 czyłbym ia tobie teraz, żeby ciała z nas  
 każdego stanęły przezroczyły iak kry-  
 stały, a poznaliby my łatwo, że ile tam  
 kosci, żyłek, ile członkow, błonek, po-  
 row najtubtelneyszych ile nawet kro-  
 pel krwi, potu, żółci, humorow, ty-  
 tyle może bydź rożnych przyczyn u-  
 niecia zdrowia ludzkiego. Musieli-  
 ście słyszeć o iednym który uroiłwizy  
 sobie w głowie, że był cały szklany,  
 niechciał wpucnu tylko miękkim  
 leżeć, y na każdego do siebie zbliżają-  
 cego się zdaleka wołał, by się go śnać  
 nie ostrożnie dotknąłwizy, szklane-  
 go iego ciała nieśluki; to była choroba  
 na umyśle, ale to żywa y zdrowa pra-  
 wda co napisał Aug: *S. Ułomniejszy jesteśmy*  
*niz gdybyśmy szklanemi byli y daie tego*  
*racyą: Szkło albowiem słowa są dal-*  
*sze tego Oycy S. przy takiej swey*  
*kruchosci może trwać całe wieki, a*  
*zdrowie ludzkie żadną miarą.*

Ach Chrześciance! czyliż niedo-  
 świadczamy tego iak łatwo w nas ustrzą-  
 śieły nie tylko w starości która sama iest  
 choro-



chorobą, ale w każdej uśilney pracy? w nagłym pośpiechu, w długim mowieniu, w głębokim myśleniu, więcej powiem: nawet w długim śmiechu y w wielkiej radości. Coż mówić o smutku, o frańku o zgryzotach lub cholerze, tamte nawet nauki których pilnujemy, same wolne sztuki y kunszta, w których się ćwiczymy, ten długi, zdrowie nam niźczą samo nakoniec próżnowanie, sama wytworna wygoda ciała, tą zdrowiu niepomysłne. A choćby żadney inney przyczyny niebyło, ta sama jest dostateczna, że iako żelazo samo z siebie drzę rodzi, która psuje żelazo, tak ciało nasze w każdej by najmniej części rodzi choroby, które psują zdrowie, a jeżeli niemasz w całym ciele takiej części, któraby nam zdrowia zepsuć niemogła, niemasz y w całym świecie, któraby tego nie dokazała. Próżno nam Nicbowi-dzowie opisują lata niektóre klimakteryczne, dni krytyczne to jest zdrowiu naszemu szkodzące, niemasz tego dnia y roku który by nam nieznacznie zdro-

wia nieuymował. Planety na Niebie  
słońce, nie tylko nam wymierza czasy  
y lata swym obrotem, ale go nam y  
psuie swym zbytnim upałem, albo  
przyniedochodzeniu nas iego promieni  
niecznośnym zimnem.. Żywioły na-  
wet bez których żyć niemożemy nie-  
iako się sprzyśięgły na zdrowie nasze,  
obłoki nam gradem, pioruny ogniem  
grożą, powietrze zbyt gęste dusi, sub-  
telne morzy, á zepsute zaraża, wiatru  
zawianie przeciwne, nie iednego o cięż-  
ką chorobę przyprawiło. Woda ma  
w sobie różne zarazy z mieysc przez  
które przechodzi, y z iadu robactw  
które się w niey znaydują. Ziemia  
tyle szkodliwych wydaie exhalacyi, do-  
znaiemy tego na sobie y skarżemy się,  
że nam y potrawy y napoie, ktoremi  
się utrzymuie życie, częstokroć za-  
szkodzą, gorące trunki krew zapalają,  
ryby flegmę rodzą, mięso niestrawność,  
odmiana potraw sprawuie indyspozy-  
cyą, y iednakowy niesmak. Lekarstwa  
same ktoremi niby zdrowia rato-  
wać chcemy, czy iednemu się prze-  
szkodą do zdrowia stały? Niemowiać  
nie

nie o zbytkach, o niespodzianych przy-  
 padkach, o złośliwym nam innych  
 szkodzeniu na zdrowiu; już przez bicia,  
 już przez razy, rany, y inne tysiączne  
 odebrania zdrowia sposoby. Y dziwo-  
 wać że się tu że tyle rodzajow ro-  
 żnych á rożnych chorob podlega zdro-  
 wie nasze! że ich ani nazwać, ani wy-  
 liczyć ani opisać niepodobna! Pełno  
 jest we wszystkich językach ksiąg lekar-  
 skich, ale te wszystkich chorob ogar-  
 nąć niemoga, bo ich codzien nowych  
 przybywa, tak dalece, że ten świat cały  
 słusznie się przyrównać może do owej  
 Jerozolimskiej Sadzawki, przy ktorej  
 znajdowało się *mnóstwo chorych niedołę-  
 żnych, kalekow*. Ato tak, że y ten który  
 się dopiero czuie bydz zupełnie zdro-  
 wym, niewie co się z iego zdrowiem  
 za godzinę ba za moment stać może, tak  
 to jest prawda, że też nic powszechniej-  
 szego, iako utracić zdrowie, ktore da-  
 rem natury od BOGA odebrał. Lecz  
 już chcę mówić, że też nic skute-  
 czniejszego, iako w słabości szukać  
 zdrowia w pomocy S. Walentego, w  
 ktorego rękę BOG ie darem łaski y  
 E 2 nad-

nadgrody złożył, o czym w tym

## DRUGIM PUNKCIE.

Skorośmy przez grzech utracili prawo do życia, utraciliśmy je też y do nieustannie trwającego zdrowia na ziemi, drzewo żywota które nam miało w Raiu przedłużać życie aby się było podobało Panu BOGU przenieść nas prosto z ziemi do Nieba, miało mieć skutek oddalenia od nas wszelkiej choroby, połączony z zakazaniem owocu śmierci, sprowadziliśmy na siebie choroby które są przygotowaniem nas do śmierci. Przecież BOG lubo przez nie-skończoną mądrość swoją zostawił nam do wypłacenia każdemu powinnny dług śmierci, dał nam dwojaki ratowania zdrowia naszego sposób, jako Autor natury czyli wynalazca, y jako Pan natury. Jako wynalazca natury dał różną moc kwiatom, owocom, drzewom, kruszczom, ptakom, zwierzętom, dał dowcip ludziom którzy tego mądre umieją ku zdrowiu ludzkiemu zażyć, lecz te wszystkie rzeczy są tylko



tylko iak instrumenta w Ręku Boskich,  
ktore tylko tyle mogą nam pomoc,  
ile y iak BOG pozwoli, bośmy prawo  
pierwsze do zdrowia utracili. Inaczej  
Ambroży S. takich nazywa miewdzię-  
cznymi y bluźniercami wydzierającymi  
BOGU wżechmocność y dobroć kto-  
rzy przypisują samey sztuce lekarskiej  
chorych uzdrowienie. Wierzyć macie  
mocno: że Doktorzy podług swey u-  
miętności aplikują lekarstwa, a BOG  
sam daje skutek iaki mu się podoba, y  
ieżeli przez swą doskonałość nas z  
chorob wyprowadzają, a czasem przez  
omylkę onych przyczyniają, lub prze-  
dłużają: to się dzieje przez niedościgłe  
rozsporządzenie Opatrzności Boskiej,  
ktory zażywa nie tylko dowcipu, ale  
umiętności, nawet złości ludzkiej  
do końca swego. *Jako Pan natury y właśc*  
*swoich, ma moc bez wszelkich stwo-*  
*rzonych środków jednym skutecznym*  
*chceniem woli swoiey kogo chce u-*  
*zdrowić y ożywić, a iak mowi Prorok:*  
*Przyprowadził aż do samych bram śmierci, y*  
*znowa przywrócił. Jako uczynił z Fze-*  
*chiaszem ktoremu chorującemu kazał*

przez Proroka swego opowiedzieć że  
 i mierz: *Rozporządź Dom twój albowiem u-*  
*mrześ a potym mu upokorzonemu na*  
*lat 15. zdrowia przedłużysz.* Tę łaskę  
 cudownego uzdrowienia daje BOG y  
 Bogom swoim ludziom, lub Aniołom,  
 iako czytamy w starym Testamencie  
 o *Eliaszu* który uzdrowił cudownie Na-  
 amana Synaczka, o *Aniele Rafaelu* który  
 przywrócił wzrok Tobiałzowi. W no-  
 wym także o *Apostołach* o *Pietrze S. y Pa-*  
*wle:* z których iednego sam tylko cień,  
 drugiego pas y chufty uzdrawiały cu-  
 downie y leczyły niemocy ludzkie.  
 W dzieiach nareście Kościelnych o ro-  
 żnych SS. Lecz między innemi złożył  
 BOG tę łaskę uzdrawiania chorych  
 w reku dzisiejszego iako osobliwsze-  
 go Patrona chorych S. Walentego Ka-  
 płana y Męczennika. Ten W. Święty  
 za Klaudiusza Cesarza pod czas prześlado-  
 wania obrał sobie stan Kapłana  
 świeckiego, aby tym doskonałey wy-  
 pełnił wielkie owo y naywiększe przy-  
 kazanie Miłości BOGA y bliźniego,  
 wylawszy się cały ra uczynki miłosier-  
 ne podług duszy, y podług ciała dla  
 owie-

•wiećzek które naywięcey potrzebo-  
wały na ten czas iego Oycowskięgo  
starania. Grzesznych strofował, nieu-  
mieiętnych wiary uczył, nawet same-  
go Klaudiusza w niey oświecił. Wąt-  
piącym zbawienną radę dawał, cieszył  
śmrotnych, modlił się za przesładujących  
y ich kochał, łaknących karmił, pragną-  
cych napawał, więźniow nawiedzał, sam  
nareszcie stawszy się więźniem J. Chry-  
stusa, wycierpiawszy różne męki  
y bicia, kark swoy ochotnie poddał  
pod miecz katowski dla Chrystusa.  
W nadgodę tych cnot ięgo heroi-  
cznych dał mu BOG łaskę cudowne-  
go uzdrowiania chorych y w życiu y  
po śmierci, bo czytamy w Aktach Au-  
tentycznych ięgo męczeństwa, że corze  
Austeryusza Sędziego od wielu lat cie-  
mney na oczy, znakiem Krzyża [S.  
wzrok przywrócił. Po śmierci zaś o-  
procz zapisanych w Xiegach á bardziey  
sercach ludzkich, nieznaydziemy by ie-  
dnego z naydawnieyszych ięgo obra-  
zow, żeby na nim nie było wymalo-  
wanych chorych w rozmaitych niemo-  
cach, á nawet dziatek maleńkich, co  
jest

ieu dowodem wielkim że on ich stał się powzięcznym lekarzem y Patronem. Dziwicie się podobno duchem teraźniejszego wieku zarażeni na te Świętego które ja opowiadam cuda; Tak ci się też dziwili mieszkańcy Jerozolimy gdy Piotr S. żebraka na nogi od urodzenia ułomnego uzdrowił. Jakże ich ten Apostoł z ich podziwienia wyprowadził oto: *Czemu się dziwicie mężowie* mówił im, iako bym ja to uczynił mocą własną? iakąż tedy mocą uczynił ten cud Piotr S. ? oto mocą y Imieniem JEZUSA Nazareńskiego. Tak on bowiem mówił do ułomnego w *Imię JEZUSA Nazareńskiego wstań y chodź*. Tęż samo ja mówię czemu się dziwicie że S. Walenty iśćsze w życiu uzdrawiał chorych, alboż on to mocą własną czynił? nie: mocą Trojcy Przenaję: przęznał chorą w *Imię Ojca y Syna y Ducha S.* y natychmiast ozdrowiała. To w życiu, rzeczesz: ale po śmierci iak wie S. że ja jego wzywam pomocy? wie odpowiadam, bo widzi w BOGU wszystko widzącym y widzącym. Modlił się Oziasz Kapłan y Jeremiasz Prorok  
za la-



za ludem swoim już po ich śmierci, y Paweł S. obiecał pamiętać o swoich po swojej śmierci Jobowi zwrzodowaciłemu, radzono z Ducha S. aby wzywał, y obrocil się ku ktoremu z Świętych, przez które słowa Aug, S. rozumie Aniołów. Otoż my toż samo o SS. Pańskich, to o S. Patronie naszym trzymamy, to czyniemy, że gdy my jego w niemocach naszych wzywamy pomocy on to wie, o nas pamięta y za nami się skutecznie przyczynia do BOGA. Rzeczącie ależ BOG będąc istotną dobrocią y mądrością stworzenia swe kocha, o nich pamięta, nie trzeba aby kto za nimi prosił, lub mu one przypominał. Rzecz prawdziwa Chrzęścianie: ależ y to nie mniej pewna, że BOG więcej kocha przyjaciół swoich których już na wieki między swoich policzył kochanków, ale się kazał prosić o wszystko, bo nie nam nie powinien z powinności, a jeszcze przedzey na ich uczyni aniżeli na nasze proźby. Czemuż? bo my jesteśmy grzesznicy, y leżeli musimy że grzechu nie mamy sami się zawodziemy iak mowi S. Jan Apostoł: y lubo przez poku-

pokutę staramy się przebłagać BOGA,  
 jednak nam zawsze stać ma na myśli o-  
 wa Ducha Nays: przestroga: *O odpuszczo-  
 nym grzechu, niechciej być bez bojaźni. Ale*  
 dajmyż byśmy byli y włafce, tedy  
 ielzcie pokora nałza ( którą mu poka-  
 zujemy gdy wyznając się sami niego-  
 dnemi prosimy żaby się za nami S.  
 Patron modlił) wielce się BOGU po-  
 doba. Jako mowi do Niego pobożna  
 Judyt: *Upokerzonych y wzgardzonych zawsze*  
*tobie. Boże miłe y przyjemne było wołanie.*  
 Ktożby mi to dał prawowierni Katoli-  
 cy! żebym ią w tym zepłutym wieku  
 ( gdzie powoli ufaie ku BOGU y te-  
 mu Świętemu w chorobach ufność,  
 gdzie wielu na wzor Azy Krola, kto-  
 remu ten grzech Piśmo S. na oczy wy-  
 rzuca, w samey sztuce lekarskiej zdro-  
 wia nadzieję pokładają, y po nich go  
 nieiako wymagają, którzy wota na  
 Ołtarzu Świętego zawieszzone na  
 znak odebranego przez iego przyczy-  
 nę zdrowia, którzy świece przed O-  
 brazem iego na znak wiary mi-  
 łości BOGA y iasności w chwale Nie-  
 bieſkiej Świętego, którzy samo nawet  
 wzy-

wzywanie Świętego za nieprawę mają,  
y z nich zuchwale szydzą. Ktoby mi  
to dał mowę abym was w tych SS.  
staro Chrześciańskich zwyczajach u-  
twierdził! y do nowey ufności w przy-  
czynie Świętego, w chorobach y zdro-  
wiu waszym skutecznie zagrał! Nie-  
mowę wam tego abyście w słabo-  
ściach waszych leki przyzwolite y leka-  
rzow radę y umiejętności opuszczać mie-  
li, á czekać cudu od Pana BOGA przez  
przyczynę S. bo by to było kusić Pana  
BOGA. BOG na to stworzył lekarstwa  
y postanowił lekarzow, *Kazał ich sanować,  
słuchać*, choćby ich lekarstwa zdały się  
przykrzeysze nad samę chorobę, choć  
oni czasem ranią zdrową część ciała  
aby chorą zleczyli, tną żyłę która nie  
boli aby zleczyli naprzykład głowę kto-  
ra boli, ich to jest sekret sztuki nay-  
większey, sprawować zdrowie przez  
boleść iak mowi Hieronim S. Lecz  
tobym ja wam chciał wyperswadować  
abyście dla lekarstwa cieleśnego nieza-  
niedbali lekarstwa dusznego, ile że cho-  
roby Duszy są częstokroć przyczyną  
chorob ciała, prze to Chrystus Pan kie-  
dy miał

dy miał uleczyć powietrzem ruszonego człowieka wprzód go uzdrowił na Duszny odpuszczając mu grzechy, a potem na ciebie: przez co chciał pokazać iż owzboleły człowiek dla grzechow swoich zdrowie utracił iako naucza S. Hieronim y inni. S. Paweł także choroby wiernych iego czatu przepisywał niegodnemu przyjmowaniu Naws: Sakramentu dla tego mówił ten Oyciec Narodow: *Wielu między wami jest chorych? a wielu nawet zasypiają na śmierć, że niedoświadczywszy wprzód siebie, nieprzeżyrawszy dobrze sumienia nieuspokoiliwszy serca przystępuiecie do stołu Pańskiego.* A my Chrzescianie komuż y czemu mamy przypisywać nieszczęśliwe owe choroby co to zarazą swoją zbliżając się do nas? ach wszystkie te nieszczęśliwości tak publiczne, iako y prywatne, znakami są rozniewanicy nad nami władzy Boskiej, ale tudzież nie omylnemi skutkami nieprawosci naszych. Jeżeli tedy chcemy od nich bądź wolnemi uprzątniemyż wszystkie ich szkodliwe przyczyny, które to są grzechy nasze, uprzątniemy ie przez prędką y szczerą pokutę. Drugie chciałbym



bym abyście się do BOGA przez przyczynę S. tak modlili w słabościach waszych z rezygnacją, iako się JEZUS modlił w Ogroycu do Oycy swego: *Oy-  
cze jeżeli to być może niech przeminie ten Kie-  
lich, lecz nie moja ale twoja wola uiech się sta-  
nie*, abyście się modleli iako tam Da-  
wid: *Boże jeżeli potrzeba ponosić gotowem  
wszystko ponosić gotowe serce moje Panie  
na zdrowie lub na chorobę. Jeżeli zaś  
ieścieście tak szczęśliwi że wam nic złe-  
go sumienie nie zadaie, możecie go po-  
ufale prosić iako tam Ezechiasz Krol,  
ktory w chorobie swoiey mówił do  
BOGA: Proszę Panie wspomniey iakom cho-  
dził przed Tobą w sercu doskonałym,  
czyniłem co się tobie podobało, o zdro-  
wie cię nieproszę, tylko na to żebym  
ci ieszcze służył y ciebie nadewszystko  
kochał. Nareszcie chciałbym abyście  
się w zdrowiu y w chorobie żywą y  
dobrą doznanę przez tyle wiekow po-  
całym Chrześcijaństwie, a skuteczney  
przed BOGIEM przyczynie S. Walen-  
tego polecali, w ktorego rękę BOG  
ośobliwiey zdrowie wasze złożył mo-  
dląc się do niego z pokorą, szanując  
iego*

iego Relikwie, Obrazy obchodząc nabożnie iego uroczystość naśladowując iego uczynki miłosierne.

Kończę Kazanie: czytamy w Dzieiach Apostolickich o S. Pietrze; że samym cieniem bardzo wielu uzdrawiał. Obraz w tuteyszym Ołtarzu Walentego S. jest to cień iego, naśladowcież tych pierwszych Chrześcian tu przedtym Świętym cieniem, przed tym Obrazem: niech się pokornie stawia wszyscy iakąkolwiek niemoc cierpiący, aby na nich padł już nie cień, ale promień chwały Niebieskiej Świętego, y aby byli od swych chorob uwolnieni. Tu Oycowie y Matki Synaczki swe niech ofiarują, á doznaia od Świętego pociechy. Tu się sercem y afektem mieycie wy coście nigdy niechorowali, abyście się długiem zdrowiem cieszyli. Tu wy coście się od grobu prawie wrocili abyście znowu niechorowali. Kto zaś jest tak chory, że się stawić w Kościele niemoże, niech usłucha już nie mnie, ale Jakoba S. Apostoła. Choruje kto z was mowi on: niech sprowadzi do siebie Kapłanow dla przyjęcia SS. Sakramentow pokuty,

wiatyku,

wiatyku, y ostatniego Oleju S. który nam pomaga do dobrej śmierci á częstokroć y do zdrowia, á tak uczyniwszy iako dobry powinien uczynić Chrześcianin, niech tego S. Kapłana Walentego wezwie, á BOG go do pierwszego zdrowia przyprowadzi; choćby go już y Doktorowie odstąpili, choćby już był bez nadziei życia, niech jeszcze ufa nic to u BOGA y umarłych wskrzeszać. Czemuż moy Boże nie mam obiecować śmieć ludowi twemu tey łaski! ponieważ on ucieka się z wiarą y ufnością pod pomoc S. Walentego chorych Patrona, albożes to sam nieprzyrzekł! Ze kto przyimuie sprawiedliwego w imię Sprawiedliwego że też nadgodę sprawiedliwego odbierze. Nadgroda tego Świętego przed światem jest dar uzdrawiania chorych, o niechże od nas odbierze wszystkie słabości y choroby! Albo raczey Ty sam Boże odbierz od nas wszystkie przeszłe, zachowaj od terażniejszych grafiących w tym tu Państwie; o to cię pokornie prosimy przez przyczynę Świętego Amen.

KAZA-

# K A Z A N I E D R U G I E.

NA

TEŻ SAMĄ UROCZYSTOŚĆ



*Chceśli by: uzdrowiony Joan. 5.*

*Wzywaj tedy y obroc się ku ktoremu z Świętych  
Job 5. v. r.*

*Voca & ad aliquem Sanctorum convertere.*

**C**hrześcianie moi: będąc obowiązani nauczać wiernych iak mają zażywać dobr życia tego, iesteśmy oraz obowiązani nauczać ich; iak mają dobrze zażywać swej przykrości, y choroby. Choroba bowiem między wszystkimi innemi, nie iest iedną z naymniey podobnych do ladaakiego iey zażywania, á zatym słusznie podpada nauce ponieważ iest to stan na którym tak wiele należy do zbawienia, á ktorego postarremu powielokroć razy ladaako się zażywa, rozumiem że tu niemasz nikogo któryby przynaymniey nie życzył sobie długiego y dobrego zdrowia, ale też y

to wiem



to wiem że chwilejąc się ustawicznie między życiem y śmiercią, nikt nie jest między nami tak pewny swego zdrowia, żeby się kiedy śdził wolnym od niebezpieczeństw choroby: y dajmy to, że tu nie wiele jest z tych, którzy uszedłszy już bliskiego zatonięcia, mają jeszcze na czole błądność y śchorzałość śmiertelną, ani z tych, którzy podobno jeszcze zostają obłożeni ciężarem ślubów, które wtenczas poczynili na uproszenie sobie zdrowia y życia. Ztym wszystkim choćby tu ich nie było więcej tylko jeden, który już był w chorobie, jeszcze ta nauka pożyteczna będzie dla tych, którzy w niej być mogą, y prędzej podobno, niżeli się spodziewają. Co ja mówię? y owizem o tak wiele tu rocznie gromadzi się na to miejsce chorych! iak niegdy do Szadzawki, przy której leżało nimostwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyśchłych, á wszyscy czekali porużeris wody. Jak wiele garnie się tu pod protektą S. Kaptana y Męczennika Chrystusowego Walentego S., aby się pozbyli swych

F

flabo-

słabości y niemocy! iak wielu odzywa  
 się tu do S. Patrona z gorącemi swemi  
 prozbami. Naostatek Jak wielu o-  
 czekują wpobożności serca swych prozb  
 skutku od BOGA za przyczyną S. !  
 Przynajmniey Chrześcianie iest to myśl  
 moja, ale nie prożna tylko myśl, bo ią  
 wspiera wiara y rozum. Wiara przez  
 którą sobie wyobrażam, iakbym sły-  
 szął Chrystusa mówiącego do was: Je-  
 żeli chcecie być uzdrowieni, wzy-  
 wajcież mnie y obroćcie się ku Świę-  
 temu słudze memu. Rozum który mi  
 pokazuje, że w Modlitwach waszych  
 które tu wylewacie przed BOGIEM,  
 tego zapewne używacie sposobu mo-  
 wiąc: Panie Boże racz że uzdrowić  
 mnie za przyczyną Twego wiernego  
 sługi Walentego S. ale o co tu cho-  
 dzi? iest to przy tych dwóch przyśpo-  
 sobieniach przełożyć wam trzecie, kto-  
 reby dopełniło pociechy waszey, iest to  
 w rzeczy samey nauczyć was, iak ma-  
 cie dobrze zażywać chorob, y to nam  
 pierwszy punkt pokaże: Jak macie szu-  
 kać zdrowia w pomocy Walentego  
 S., y to nam drugi punkt odkryje.  
 Dobrze

Dobre zażywanie chorób złęczone z pobożnym wzywaniem Patrona S. to cała materya pożytku waszego, y pochwały S. Padniemyż przed Ołtarz y prosmy Pana, przez te słabości y przykrości które z miłości dla nas nosił na sobie przyodziany będąc ciałem naszym, aby przez moc łaski swojej wzruszył serca nasze na te dwie prawdy: Jemu samemu na większą Cześć y Chwałę.

## PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: będąc w chorobie trzeba wam BOGA przyzwać do siebie, trzeba wam zachować zupełne poddawanie się woli Bożkiej; są to dwie powinności nieuchronne, dla każdego który chce korzystać z przykrości łamych. A nayprzód BOG nie przepulceza na nas choroby, tylko żeby nas znowu nawrocil do siebie, to jest jego zamiysł: zatym mówić się może, że kiedy nas dotyka choroba, ieszcze to jest znak miłości Jego, że nam w tym samym łaskę czyni wyzu-

wzięc nas z zdrowia, które tyle więc  
 i sprawuie niebezpieczeństw Dużzy na-  
 tzey. Mowie niebezpieczeństw, albo-  
 wiem ach iakże zwyklismy zażywać  
 sieł y zdrowia! oto iak narzędzia nie-  
 posłutzeństwa naszego, y niewdzię-  
 czności ile do BOGA, á ile do nas.  
 czyniemy więc z niego iedyne siła  
 ku swoiey zgubie, y iedyne zródła  
 grzechu. Jednym słowem, zażywamy  
 zdrowia na w zgardę BOGA, y na u-  
 trzymanie naszej bezecney rozpuſty,  
 zapominamy o BOGU, zapominamy  
 o nas samych, oddalamy się od BOGA,  
 y oddalamy się od swoiey prawdziwey  
 zacności: On się z nami ob. bodzi łago-  
 dnie, y pieszczono, iako z swemi ulu-  
 bionemi dziećmi, á my iako buntowni-  
 cy Praw Jego, powstaliśmy przeciwko  
 niemu, y gardzimy niem. Zatem wi-  
 dząc BOG, że zdrowie, czerſwość, y  
 siła, oddalają nas od niego, coż czyni?  
 Oto mowi Prorok: *Sprawi to, że się walać  
 będzieś iako robak ziemny, przepuſci ſłabość  
 na twoię głowę, á smutek na ſerce, okryje  
 cię ranami nie będzie cząſtki w ciele  
 twoim, ktorab y tam nie ponosiła swo-  
 iey ſła-*



ier słabości. A to dlaczego? Oto żeby-  
 zblizniony nas do niebie przez słabość,  
 znowu królował nad nami, żeby zno-  
 wu opanował duszę z ktorej go grzech  
 wygnął, y żeby tam przywrócił nie-  
 winność, y czystość idącą za łaską jego:  
 I trzeba przyznać Chrześcianie moi, że  
 co nas nazywamy wiedząc do zupełne-  
 go y prawdziwego posłuszeństwa, ile  
 do BOGA, do należytego poznawania  
 się, ile ku powinnościom wiary, y po-  
 kuty, narażacie do czułego straszenia o-  
 koło nas samych, jest to choroba. Ach!  
 będąc zwątleni słabościami, y rozcią-  
 gnieni okropno na owym przykrym so-  
 żytku między y boleści, widząc nie-  
 przyjaciela w nas samych, a częstokroć  
 nie wiedząc, jaki jest, doznawając na  
 każdy moment niepewności, nie sku-  
 teczności, a nawet nieżyteczności/  
 wszystkich pomocy ludzkich. O iakież  
 na ten czas oświecenie napelnia myśl  
 naszą około słabości, podłości, pro-  
 żności siebie naszych! dobr naszych, za-  
 myślow naszych, około podlegania na-  
 szego, wielkiemu BOGU y Najwyż-  
 szemu Panu życia y śmierci! W tym  
 stanie,

stanie o iako my więc jesteśmy mali  
w Oczach Jego y w oczach naszych!  
poddawanie się y pokora, staia się nam  
na ten czas iak przyrodzone, bierze się  
na ten czas wszystkie ich wyrażenia,  
bladość, powolność, niewesołość,  
wdzichania: same nawet położenie o-  
słabionego y mdłego ciała, które na  
ten czas prosto ku Niebu obraca oczy,  
wzywa chorego do szukania tam swej  
ucieczki, y żrzodła swego odpoczyn-  
ku; wszystkie fałszywa wesołość, świa-  
ta okazałość, mody, sprzęt, próżność  
gry, uciechy ustępuią, y są nie mile na  
ten czas, mowi Prorok: *Isaia 24 v. 4.*  
*defluxit terra &c.* A gdzież łaska BOGA?  
Jego Królowanie? jego czas? jego  
chwila? tam N. N. w owym to smu-  
tnym stanie osłabienia na ciele przycho-  
dzi Dusza do swojej mocy, y do swo-  
iej zupełney władzy nad tym bunto-  
wnikiem mowi Salvianus. Oto zamysł  
Boski, stosujemy się do niego, przyi-  
muemy chorobę iako nawiedzenie, z  
którym On do nas przychodzi, szuka-  
jąc przyjaźni naszej, ktorej pragnie;  
udawamy się do BOGA, nie już dla  
pozy-

pozytkania zdrowia, ale salki Jego, y dla złączenia się z niem przez prędki żal za swe grzechy; mowmy w ten czas iako tam ow prawowierny Krol Fzechiasz, gdy się widział złożonym chorobą: *Dobrze Panie, będę zaraz w gorzkości serca mego, w oczach twoich roztrząsał życie moje. Przeyrzę tyle lat straconych w ciemnościach grzechu. Jedynać to iest pociecha ktoraby mogła prawdziwie ułagodzić przykrosci, modz w pośrzed boleści pokrzepiać się ową myślą izczęśliwą, że się przyszło do poiednania się z BOGIEM, że się iest włafce y pokoiu z BOGIEM, że się wszystko ponosi w oczach Jego, iako iego Przyziaciel y iego Syn, z nadzieją ciefzenia się iego dziedzictwem y ta iest pierwsza powinność Chrzescianina, ktora go łączy z BOGIEM, przez prawdziwe staranie się o uzdrowienie Duszy. Druga, ktora go poddaie woli Boskiej, iest obojętność względem zdrowia y życia.*

Nie inaczey Chrzescianie; żyć, y umierać, nie powinno nam być miło, tylko względem zbawienia. Już względem

dem zbawienia, jeżeli są pobudki, które nam każą pragnąć życia, ja mówię, że też są pobudki, które nam każą lękać się życia; a zatem obieranie w ten rzeczy, trzeba spuścić na samego BOGA. A naprzód, pragniecie zdrowia, y przedłużenia życia, a dla czegoż? żebyście mieli czas, uczynić iawra waszą wdzięczność y wierność ku BOGU. Opo-  
wiadać cuda y moc łaski jego waszym potomkom, y waszym przwiaciołom; dobrze jest, przy tych zamyślach tak niewinnych, możecie pragnąć zdrowia y życia. Ale kiedy ja wam sławię nie-  
stateczność tylu innych, w których powrot do zdrowia na nic się nie przy-  
dał, tylko na pokazanie nie szczerości ich nawrocenia, kiedy ja wam powiem, że wielu choroba byłaby była z korzy-  
ścią ich zbawienia, żeby byli nie przy-  
šli do zdrowia, ale raczej przypieczę-  
towali swe przysięgi swoją śmiercią, kiedy rzekę, że wielu chorych powro-  
ciło do życia ale oraz powrocieło do grzechu. O iako się wy lękać powin-  
niście o swoją stateczność w tych do-  
brych zamyślach! nuż gdybym się spy-  
tał was



ta! was teraz nigdyż żaden z was nie  
mówił sobie w sercu o jak bemia  
był szczęśliwy, gdy by mnie BOG za-  
brał w ramion czule, kładąc sobie  
zbrzydź! był głupio wo swiatow! kie-  
dym wcale był wolny od więzow  
grzechu, ziemia już mi była za nic, czu-  
łem serce moje wzbijające się ku Nie-  
bu, a oto teraz iam taki, jakim był y  
gorzki niżem był przedtym. Uwaga  
ta o jak do wielu z was sięga się, a  
zjad wnozę to, że niemoże nic le-  
pszego uczynić człowiek chorujący,  
który się widzi zawieszonym między  
życiem, y śmiercią, jako zawiesić za-  
rownie swoje lękania się śmierci, y  
swoie pragnienia zdrowia, jako rzucić  
wszystkie swoje porzuczenia, y swoje  
różne zamysły na łono Opatrzności  
Pana BCGA, y jedynie z reki Jego  
czekać losu życia, lub śmierci. Nie-  
chay familia zalana łzami ściśle się  
przed Ołtarzem prosząc za zdrowiem  
Ojca swego, lub krewnego, Pana, lub  
Dobrodziecia. Niechay sprowadza do  
ich łóżka Kości, y Relikwie Świętych,  
dla poddania z większą wiarą ich  
życia

życia pod niebieską obronę y opiekę, ale chory przytym wszystkim, niechay się zupełnie stośnie do woli Boskiej, niech w niepewności, w ktorcy go położyła choroba z tym się odżywa: Boże miłosierdzia, Panie życia, y śmierci, iak to, tak y to, jest wjętku Twoich, skroć, lub przedłuż dni moje: będą one dosyć długie, y dosyć szczęśliwe dla mnie, ieżeli zbawienie moje będzie ich terminem, y ieżeli nie wynidę ztego świata, tylko dla złączenia się z Tobą; y te są powinności Chrześcianina pod czas boleści y słabościiego. Już iako tenże Chrześcianin tak usposobiony przez prędkie udawanie się do BOGA, y przez obojętność, względem zdrowia y życia, może szukać y czekać z ufnością zdrowia swego w pomocy S., chorob ludzkich Patrona, Walentego S. O tym

## PUNKT DRUGI.

Jako pierwszy człowiek wszelkie niemocy y słabości, nawet co do ciała sprowadził na świat, tak BOG, y człowiek

wiek obiecany na świat, miał je znieść  
w ziemi. Z kad czwartym w Ewange-  
lii, że JEZUS przechodził, dobrze czy-  
niać wężę dzie, y uzdrawiając; Pewna  
y to, że BOG jako Pan natury, y łask  
swoich, ma moc iednym aktem woli  
swoiej, kogo chce uzdrowić, y oży-  
wić, a jak mowi Prorok: *Przyprowadzić  
aż do bram śmierci, y znówu odprowadzić.* Tak  
BOG uczynił z Ezechiaszem, ktoremu  
chorującemu, iż się upokorzył, na lat  
piętnaście życia przedłużył: nareszcie  
pewna to że tę łaskę cudownego u-  
zdrowienia udziela BOG, y sługom swo-  
im, ludziom, lub Aniołom. Tak czy-  
tamy w Starym Testamencie o Eliaszu:  
**że on uzdrowił** cudownie Naamana  
Syryczyka, o Aniele Rafale że on  
przywrocił wzrok Tobiaszowi. W No-  
wym zaś o SS. Apostołach, Piotrze,  
y Pawle: z których iednego sam cień,  
drugiego, pas y chusty uzdrawiały cu-  
downie, y leczyły niemocy ludzkie.  
Między innemi tę łaskę cudownego  
uzdrowienia złożył BOG w rękę dzi-  
wieszego S. Kapłana, y Męczennika  
Walentego, czyniąc go osobliwszym

Patro-

Patronem chorych. Coż mi tedy przeszkadza żebym was upewnił iż kto się w słabosci do jego ucieka pomozy, ten skuteczney od niego na zdrowiu ma się spożyzewać pociechy? bo czyliż kto powierpiwać może żeby on nie był mocen przyczyną swoyą przed BOGIEM wszelką od was oddać słabość? kiedy BOG tę łatkę zlał na niego osobliwym przywilejem, y sprawiedliwie to BOG użyczył, bo w nadgrocie jego wielkich zasług y sprawiedliwosci. Albowiem ktoż o był Walenty S. ? był to wietry sługa IŹZUSA Chrystusa, gorliwy Jego wznawca, niewzruszony żądzą przeciwnością jego naśladowca: w trzech słowach rzecz zymykając, Kapłan to był, którego życie Święte, opowiadanie pożyteczne, męczeństwo było chwalebne: nie zdajesz się Chrześcianie żem w tych trzech słowach całą inż zamknął pochwałę S. ? wszakże ja nie mam na tym dożyć, poki wam ich wczegulności dla pożytku ważego nie wytłomaczę. Słuchaycieysz mnie a oraz przypatrzcie się życiu jego: przez iak wiele y wielkich cnot poświę-

świę-  
co-  
kich  
jego  
wol-  
owa-  
wiaz-  
śa-  
Świe-  
pow-  
Josci-  
czyn-  
pod-  
ktory-  
stro-  
Dop-  
kiedy-  
dy-  
geli-  
gor-  
fiut-  
same-  
go-  
wał-  
jak-  
śa-  
mem-



święcił on ie: Owa wiara żywa y pracowita, która się na rozważaniu o Bożkich Tajemnic Boskich zanadarem, owa jego nienaruszona wierność, która, owożę zawsze poddawała woli Bożej, owa jego ufność z którą poprzedziwszy wszystkim dla Chrystusa Kajtanem został, wszystko to było bra. wspaniałe Święte. Ale bardziej cenniejsze zostało poświęcone przez ową osobę jego miłości, z którą wykrawszy się ca y na uczynki miłostne, podług duszy, y podług ciała, dla owieczek swoich z których chore uzdrawiał, grzeszne strofował, nieumiejętne wiary uczył. Dopieroż widzieć było Walentego, kiedy pozmarty y sławiony przez Klaudyusza Cesarza, okieło prawd Ewangelię rzecz uczynił: o z jakąż mocą y gorliwością opowiadał on tam Chrystusa! z jaką troskliwością nakłaniał samego Cesarza do poznawania prawdziwego BOGA: z jaką usielnością mocował serce jego aby porucił Diable! Jak wielkie z przyłączenia wiary Chrystusowej obiecował iemuż samemu powodzenie y całemu jego Pań-

Państwu ! nareszcie z jaką uprzejmością y powolnością słucał go sam Cesarz! Jakie wymowie jego y tak dzielnemu przepowiadaniu dawał pochwały! wszystko to czyliż nie zaleca, jego gorącego pragnienia zbawienia Dusz? dla którego wiele łożąc prac, ciężkie podejmując więzienia wiele modlitw a nawet y cudow czyniąc, Co nareszcie uczyniło go uczestnikiem śmierci Męczenników dla Chrystusa. Mówię że łożył wiele, y gorących modlitw, bo wszedłszy w Dom Astryusza, prosił gorąco BOGA, żeby wypędziwłszy z niego ciemności Pogańskie, oświecił go poznawaniem prawdziwego BOGA. Uczynił y cud, bo w tymże Domu Corce Sędziego od wielu lat ciemney na oczy, zaliągając mocy Niebieskiej, znakiem Krzyża S. wzrok przywrócił. Nareszcie łożył wiele pracy y podejmował więzienia, bo stawszy się więźniem JEZUSA Chrystusa, wycierpiawłszy różne y troje męki y bicia, dokonał męczeństwa swego, mieczem y krwią swoją przypieczętował prawdy które opowiadał.

Takie

Takie życie, tak pożyteczne opłó-  
 wiadanie wiary, tak chwalebne męcze-  
 stwo że BOG który wierny jest odda-  
 wca dobrym nie tylko go ukoronował  
 wysoką chwałą w Niebie, ale też że  
 w nadgrode jego tak wielkich zasług,  
 chciał go wślawić y na ziemi, zlewa-  
 iąc na jego osobę łaskę y dar uzdra-  
 wiania cudownego chorych; nie mo-  
 żemy otym powątpiewać, bo tak czy-  
 tamy w Aktach Autentycznych jego  
 męczeństwa, że ich dosyć za życia y  
 po śmierci poczynił, a do tego, procz  
 wielu zapisanych w pamięci y sercach  
 ludzkich cudow jego, nie znajdziemy  
 by iednego znaydawniejszych jego O-  
 brazow, żeby na nim nie było wyma-  
 lowanych chorych w roznych niemo-  
 cach, nawet dziatek małych co jest  
 dowodem, że on stał się ich powsze-  
 chnym lekarzem, y Patronem. Koń-  
 czę Kazanie: Daymy to że wam BOG  
 pozwoli zdrowia y życia na przyczynę  
 Świętego, coż trzeba czynić? oto trze-  
 ba być w wdzięcznością ku BOGU, y  
 ku Świętemu, ku BOGU, albowiem  
 ach! BOG ci to was od choroby u-  
 wolnił,

wolnić, toż też jemu winniście służyć.  
 Ku Świętemu, albowiem w nadgodę  
 jego zallug, BOG wam tę łaskę uczy-  
 nił, toż też lego powinniście wzywać,  
 y szanować; któżby to dał Prawowier-  
 ni Katolicy! żebym ja w tym czasie  
 y wieku w którym powoli ustąpię ku  
 BOGU, y Świętem Jego Cześć, pō-  
 szanowanie, y ufność, żebym mówię  
 mógł was w tych Świętych staro Chrze-  
 ściańskich zwyczajach utwierdzić! mo-  
 wił bym wam; tu się ludzie garni-  
 cie, tu się dobrą y żywą wiarą opie-  
 ce Święt go Kapłana polecajcie, tu  
 Ojcowie y Matki o dzatki swe tro-  
 śliwi, tu one ofiarujecie, a doznacie  
 od Świętego oocieczny; tu się terceni  
 y atektem macie wy cocić się od  
 grobu prawie wrocieci, abyście znown  
 nie chorowali, tu nakonie wy, kto-  
 rzy podobno klęcze zostaciecie obfo-  
 żeni ciężarem słow, które w tym  
 niedopiecznym stanie poczynieliscie  
 do Świętego, na uproszenie sobie zdro-  
 wia y życia, ne zapominajcie ich  
 teraz, oę lę przywroceni do zdrowia,  
 a oraz pamiętajcie na to, że w owym  
 okro-



okropnym stanie ciało wasze będąc  
 złożone na łożku boleści, było ofiarą  
 śmierci, nieprawości, y przekleństwa  
 w oczach Boskich, teraz gdy ta ofiara  
 przeszła przez wodę łez pokutnych,  
 y przez ogień choroby, trzeba wam  
 z niey uczynić, iak mowi S. Paweł,  
 Ofiarę S. żyjącą y przyjemną BOGU.  
 Ato przez oddalenie się od grzechu,  
 przez zakochanie się w cnocie, y przez  
 pogardę tego, cokolwiek się światu,  
 y ludziom podoba. Przestrzegaycie  
 tedy zdrowia duszy waszey, z rownym  
 staraniem iako y zdrowia ciała wasze-  
 go, y niechay też sama ostrożność,  
 którą sobie zakładacie na potym, że-  
 byście znowu nie wpadli w chorobę,  
 będzie wam wędzidłem, żebyście zno-  
 wu nie wrocili się do grzechu. Spraw  
 to Chryście JEZU, prosimy Cię, aby  
 ktorzy się teraz uciekamy, z wiarą, y  
 ufnością pod opiekę wiernego sługi  
 twego Walentego S., za iego przy-  
 czyną, y zasługami, byliśmy nie tylko  
 nzwolnieni od wśzystkich niemocy, y  
 słabości ciała y duszy, ale też, żeby-  
 śmy naśladować życia iego, szanując O-

brazy, y Relikwie iego, obchodząc  
w obecności serca Święto iego, gdy  
już się tobie będzie podobało, przenieść  
nas z tego krotkiego życia, do innego  
daleko lepszego, y trwalszego, mogli-  
śmy z S. Patronem widzieć Ciebie,  
kochać Ciebie, y dziedziczyć Ciebie  
w Chwale Niebieskiej na wieki: Amen.



# K A Z A N I E

NA  
UROCZYSTOSC S. JWONA.

*Miane w Warszawie 1769. u XX. Piarow*



*Beati Servi illi Uc. Lucæ 12. c.*

**T**En wyrok Ewangelii S. iest nayo-  
czywistszym wyrażeniem, tak na-  
szych powinności, iako y naszego u-  
szczęśliwienia. Jesteśmy z tego wyro-  
ku przyozdobieni dostojnością sług  
Bożych, ale że nie inaczej możemy  
urząd ten godnie sprawować, tylko sta-  
jąc się

iąc się sługami paniami czuwającemi na  
przyście Pana, więc gdy w tym y rze-  
czy ten obowiązek w całości zachowa-  
my, będziemy (co jest drugą rzeczą te-  
go wyroku) za błogosławionych ogłoszeni. O  
co tu za obizerne pole otwiera nam się  
do głębokich uwag! czyli myśli nasze  
obrociemy do tych słów wyrażających  
nas pod Imieniem Sług Boskich, czyli  
do tych powinności, które będąc Jego  
sługami pełnić mamy, czyli na koniec  
do naszego wiecznego z tą u szczę-  
śliwienia, każda ta okoliczność szcze-  
gulney od nas wyciąga uwagi. Y że-  
bysmy uznali poddaństwo całej istoty  
naszey względem BOGA iako wzglę-  
dem naszego Stworcy, á zaty m żeśmy  
nie dla czego innego stworzeni od nie-  
go, tylko żebyśmy Jemu służyli, samo  
stworzenie nas dosyć jest dostateczne  
do przekonania wtym naszego rozumu  
tak dalece, że jeżeli byśmy się temu  
sprzeciwiać chcieli, potrzebaby nam  
wprzód wyrzec się tego, żeśmy stwo-  
rzeniem Boskim. BOG jednak niema  
na tym do yć, ale chcąc nas przywieść  
do żywizego objaśnienia nas, sam ustnie

wkłada na nas urząd ten nazywając nas  
*slugami swoimi*. A możeż być większa  
 do chlubienia się materya? BOG będąc  
 naywyższym Monarchą, przecież do-  
 puszcza nazýwać się Panem naszym,  
 więc człowiek będąc wielce nikcze-  
 mnym powinien się tym chlubić że jest  
*slugą Jego*. BOGU wszechmocne-  
 mu y wielkiemu, to nazwisko  
 jest nazwiskiem poszanowania, więc  
 człowiekowi przezwisko *slugi* niepo-  
 winno być przyczyną wstydzienia się.  
 Tak jest NN. ten jest nasz naywiększy  
 honor, ta naywiększa chwala, że ie-  
 steśmy stworzeni do służenia Temu  
 który jest naypierwszym Panem y Je-  
 dnowładczą naszym. Ale czyliż już  
 dosyć natym? być przekonanym tym,  
 że iesteśmy obowiązani do służenia  
 BOGU, bynajmniey, nie jest to ielzcze  
 wtym zupełne zamysłów Boskich za-  
 mierzenie. Ten który dla tego iedynie  
 dał nam na tym świecie miejsce, że-  
 byśmy mu służyli, chciał oraz obo-  
 wiązać nas do tych powinności żeby-  
 śmy mu przy czynym na Jego przyi-  
 ście oczekiwaniu służyli: ta rzecz znó-  
 wu ośo-



wu ofobliwizego potrzebuie wyrażenia, aleć nie jest tak. niedna dla mnie do wytłomaczenia y do waznego pojęcia. Czyliż bowiem wy sami niewkładacie na waznych sług tey powinności, żeby wam z pilnością służyli? żeby byli czuynemi na wszystkie rozkazy wasze? żeby y myśli wasze na czas mogli przeniknąć? y Jeżeli inaczey się sprawia, sądźcie ich za niegodnych miżerney zapłaty waszey. Do tey ostrożności wezwani jesteśmy, gdy nas Chrystus napomina y czuwać nam każe nakłztałt sług oczekujących na przyście Pana swego, gdy nam stawia przed oczy przykład robotników pracujących około winnicy przez dzień cały, gdy nam przywodzi na wzor mądre owe Panny przez całą noc czuwające na przyście Oblubieńca. To wszystko iasnie nam pokazuje, że ten sam który na nas włożył urząd sług swoich, nie ma dotyc na tym, że nas użył tylko Imie noszących bez rzeczy, ale chce on tego, żebyśmy byli sługami pożytecznemi, czyniącemi wolę Jego, gdyż takim tylko przyrzekł on błogosławień-

sławieństwo szczęścia wiecznego mo-  
 wi. c. Błogosł wiemi ci słudzy, które gdy Pan  
 przyjdzie znajdzie czuujące. NN. był tak  
 iż zęśliwy Jao S. a wielki opiekun  
 sierot y ubogich, że się sprawił według  
 tego wyroku Zbawiciela, był on sługą  
 Bożkim, tak iako y my wszyscy być  
 powinniśmy, uznawał go we wszy-  
 stkim za swego Pana, ale oraz był slu-  
 gą czuwającym, pilnie wyrabiając z  
 stanu swego wieczne swoje szczęście,  
 a zatym był sługą wiernym. Wido-  
 mo wam jest, co za urząd włożyła na  
 niego rządząca światem Opatrzność  
 Pana BCGA naszego, był on Patro-  
 nem, był on y Sędzią; o iak trudne o-  
 bydwa te urzędy mają dla siebie po-  
 winności y iak ciężkie do wypełnienia!  
 a zatym o iak wielkiej potrzebują czuy-  
 ności aby dobrze sprawowane były! Y  
 owszem iak wiele tu jest okazyi do wy-  
 kroczenia przeciw S. sprawiedliwości,  
 pokazuje nam nasz własny rozum,  
 nasz interes, prawa polityki, względ  
 na ołoby, względ na ołietnice y  
 względ na przywiązanie do przyjaciół.  
 Nicobawiajcie się NN. żebym tu miał  
 uwio-

uwłoczyć cnotcie waszey, przyma-  
wiając wam y dowodząc tey  
prawdy, nie z wami jest mi dzisiaj  
rzecz ani z waszymi sumnieniem, lecz  
z waszemi urzędami ktore sprawuiecie,  
y ktore Jwo S. tak wiernie sprawował,  
że im w niczym nie tylko nieubliżył,  
ale owszem z nich wyrabiał sobie pra-  
wo do szczęścia swojego wiecznego;  
już co jest materyą mowy moiey, co  
jest pochwałą Jwona S. y co będzie  
podziałem Kazania przełożyłem wam;  
proszę mnie posłuchać: Jwo S. prawem  
się bawił, y przeto prawa nabył do  
Nieba, to pierwszy punkt, á ztąd wnio-  
sek, że możecie y wy Panowie moi  
prawem się bawić, y przeto prawa na-  
byc do Nieba, to będzie drugi punkt;  
słowem rzeke urzędy wasze w równo-  
ści są z urzędami Jwona S. á zatym  
iako Jwo S. tak y wy powinniście ie  
sprawować y obrocić ku chwale BO-  
GA y swoiemu zbawieniu. Chryste  
Boże ktoryś wysłużył nam nayspier-  
wsze prawo do Nieba, day nam łaskę  
mowienia o tym z chwałą twoją y z  
pożytkiem słuchających. Ad M. D. G.

CZĘSC

## CZĘŚC PIERWSZA

Lubo nas BOG stworzył dla chwały swojej żebyśmy go poznali, y iego kochali, ponieważ jednak y-na to nas stworzył, żebyśmy chwając Go przyšli do uczestnictwa chwały Jego, rzecz słuszną jest, abyśmy będąc sługami Boskimi, y żeby nazwając go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą obślerność, ta zaś jest oro w tych dwóch słowach: BOG iako Pan wolności naszej prowadzi wszystko ku chwale swojej, y ku zbawieniu dzieci y Synów swoich. O czemuż mi nie jest tak łatwo ziednać wiarę tym prawdom w fercach waszych iak mi jest łatwo przełożyć ie rozumom waszym! o iaką by one sprawiły odmianę w duszach waszych! A nayprzod nic nas lepiej nie wiedzie do poznania potęgi y mądrości rządów Boskich, iako że lubo znajdujemy szczęście nasze, y dolę takową, iaką się mu podobalo nam naznaczyć na tym świecie, jednakże tenże sam BOG, który chciał



ry chciał być jednowładnym Panem naszym, wręku naszych zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie jest w moiej wolney mocy, być tu na ziemi w znacności y świętności, albo też być y żyć w podłości y zagrzebaniu; nie odemnie zawisło być tu w dostatku albo też w uboſtwie, ale odemnie zawisło mowi S. Aug: uczynić się szczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie się zgubić. *Niema się mowi on ani chonoru, ani bogactw kiedy się chce, ale zbawienie droższe nad wszystkie chonory y bogactwa jest przywiązane do woli naszej. Czemuż tedy nieprzykładamy wszystkich usielności żebyśmy to obranie uczynieli zkorzyścią naszą? to jest żebyśmy się uczynieli wiecznie szczęśliwemi? to pierwsze słowo. Lecz y drugie słowo nie mniej nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Bożkich, ato jest że staranie o nas Opatrzności Jego jest tak przedziwne, iż z tego samego stanu, który nam naznacza na ziemi, wyrabia sposób nayspewniejszy do zbawienia naszego wiecznego tak dale-*

dalece, że niemożemy być szczęśliwi na tamtym świecie, tylko wyrabiając szczęście nasze z stanu naszego teraźniejszego na tym świecie; nie inaczej Łazarz jest w Niebie, tylko przeto że wyrobił szczęście swoje z nędzney doli swojej, - a Bogacz nie dla czego innego jest w piekie, tylko przeto że wyrobił sobie nieszczęście z dóstatkow, które mu powinny były być środkiem do jego zbawienia; słowem wszyscy którzy są w Niebie, nieinaczej tam są, tylko przeto że wyrobili szczęście swoje z stanu y urzędow swoich na ziemi; nieinaczej tam y dzisiejszy Jwo S.; Niebył by on tak szczęśliwym, iako jest teraz, gdyby był nie był wyrabiał tego szczęścia swojego z stanu swojego na tym świecie. To zaś wyrabianie uważam ja w dwóch najpierwszych cnotach: w miłości BOGA y bliźniego, a kiedy to najpierwsze prawo od niego wiernie zachowane, wam przełożę, niebędzież to jedno powiedzieć że zachować prawo o miłości BOGA y bliźniego, jest to nabywać prawa do Nieba? Y znowu żeby mieć prawo do Nieba

Nieba trzeba zachować nayıpierwizę y nayıwielkizę prawo BOGA. Już co to iest miłość BOGA y bliźniego y co ona uczyniła w Jwonie S uważmy: Miłość BOGA uczyniła to że mu wiernie y statecznie bez odmiany służył, S sprawiedliwości Jego prawa przestrzegając, miłość bliźniego uczyniła to, że mu wiernie bez obłudy służył rzetelnie sprawy ich utrzymując: miłość BOGA uczyniła Go Sędzią sprawiedliwym, miłość bliźniego uczyniła go Patronem miłosiernym; we dwóch słowach zamykając rzecz całą, będąc Patronem Pacjentom swoim dobrze czynił, y znowu będąc Sędzią sprawiedliwym, Pacjentom swoim sprawiedliwości dotrzymywał; te są dwie prawdy, ktorých naszym życiem y przykładem swoim nauczać poczyna Jwo S. Był on Patronem miłosiernym ale dla tego że pacjentom swoim dobrze czynił; wiedzieć było zbiegające się pod Protekcją Jwona zewsząd sieroctwo, po coż? bo on ich choynemi do siebie zachęcał Jasmużnami, wiedzieć było zachodzące idącemu przez ulice drogę gminy ludzi ubogich, na coż?

na coż? aby do nog jego upadając wyznali z wdzięcznością, *Tys Pan, Tys Ojciec, Tys Opiekun, Tys Wyzbawiciel nasz.* Y mieli tego słuszną przyczynę, on bowiem miał sobie za chonor, spraw sierot bronić te do wspól towarzyszoŵ często powtarzając słowa: *Nie wiecie o moi Bracia! tak jest dobra ubogich sierot sprawa,* w samey rzeczy, iakby mówił: aczkolwiek są ubodzy, y poniżeni ci którzy z rąk naszych wyglądają pomocy, iednak to są tylko naznaczenia fortuny które niemogą zagładzić w nich farb natury, ani wyrażenia ręki Boskiej, a zatem trzeba ich wesprzeć zdrową radą, *to to są dzieła Boskie* według Pawła S.; y te to były jego pospolite rządzenia się w życiu jego: rządził się on w nim zawsze miłością Chrześciańką, równie się pokazywał względem Panow y ubogich, owszem względem tych więcej, bo też ich misery więcej po nim wciągała pośrowowania. Był on tedy Patronem miłosiernym, bo pacjentom swoim świadczył uczynność miłości Chrześciańskiej, aleć był on y Sędzią sprawiedliwym, bo pragnącym

rozłą-



roz sądzenia prze miłość Boską spra-  
wiedliwość zachowywał, co jest dru-  
gą pochwałą jego. Wpoił on sobie w  
umysł a bardziey w serce swoje na za-  
wsze owe upragnione Proroka słowa:  
*Położ mi Panie Prawo Twoje drogę sprawiedli-  
wości twoich; będę iey zawsze przestrzegał.*  
Czytamy w życiu jego, że zasiadając na  
sądowey stolicy, gdy inni zmówieli się  
przeciwko S y Chrystu owi Jego wipra-  
wie iednego Pacyenta, on wyszedł  
z Izby Sądowey, z czymże? z żarliwo-  
ścią o S prawa Boskie y sprawiedliwość  
iego; ale z czymże więcey? o nauko  
zbyt chwalebna y iedynie dla nas po-  
trzebna! wyszedł te wymawiając z za-  
łością słowa: *Niech grześć wszyscy przeci-  
wno BOGU y Jego sprawiedliwości iezeli się  
godzi, nie będę ia grzeźił, bo mi się niegodzi.*  
O Sędzio S. rownie iako y sprawiedli-  
wy! NN. niechcę ia tu nic słołować  
do was, iednakże niech mi wolno bę-  
dzie spytać się tu. Komuż z ludzi na  
świecie godzi się grzeźzyć? Niegodziło  
się Adamowi, niegodzi się nam wśzy-  
stkim synom iego, niegodzi się ubo-  
gim, niegodzi się Panom. Lecz komuż

wię-

wiecey! Ach! wy to jesteście, ktorzy  
będąc wyładzeni na mieyscu BOGA  
na ziemi, przestrzegać powinniście  
Praw sprawiedliwości Bożkiej, y na to  
tylko jesteście wyładzeni, abyście i-  
nym sprawiedliwość czyniąc, sami przed  
BOGIEM utprawiedliwieni znać zieni  
byli; Ale czyliż tylko sprawiedliwość  
czynić będziecie nieoglądając się na  
miłosierdzie? Nie NN. sprawiedliwość  
walcza z miłosierdziem iążyć się po-  
winna; nie inaczey Jwo S. sprawował  
sprawiedliwość, tylko łagodząc y miar-  
kując ią miłosierdziem, tak dalece że  
kiedy ostrości sądow odmienić nie-  
mógł, tedy serdecznemi zalany łzami  
nadgradzał surowość swoją względem  
obwinionych. Nie sądził się bowiem  
godnym miłosierdzia Bożkiego, gdyby  
go oraz niepokazał względem bliźnich  
swoich, owżem rozumiał to zawżę  
dobrze, że BOG będąc naywię-  
kszym Panem, w tym jednak nay-  
większą sobie zakłada chwałę, gdy nad  
grzesznemi wlewa swoje niepojęte  
miłosierdzie. Jako mu to Kościół przy-  
znaie wte słowa modląc się: *Boże który*  
*wse.*

wsechmocność Twoję przepuszczając y litując się naybardziej pokazujeś. Wtym to miłosierdziu, y on też zakładając swoy chonor y swoje szczęście wieczne, starał się w nie iak naywięcey obfitować względem swoich bliźnich. Coż na koniec powiem? tylko owe Joba słowa, ucho które o tym słyży, y język który tylko jest wymowny niech błogosławi Jwona S. przeto że y on wysłuchał ubogiego wołającego y sierotę któremu nie była pomoc. Tak jest, wysławiamy wszyscy Jwona S. bo on ni to sobie zasłużył przez miłość Chrześciańską y przez miłość BOGA; z pierwszą dobrze czynił tym których sprawy przyjmował y bronił, z drugą sprawiedliwość y miłosierdzie czynił tym, którzy od niego rozządzenia czekali; pierwsza uczyniła go Patronem dobrym, druga wystawiła sędzią sprawiedliwym, y pierwsza y druga dała mu Prawo do Nieba, tak dalece że śmiało rzekę: iż prawem się bawiąc, przeto prawa nabył do Nieba. A ztąd co za wniosek? tylko że y wy Panowie moi możecie prawem się bawić, y przeto prawa nabyc do Nieba.

CZĘŚC

## CZĘŚĆ DRUGA.

Zeby mieć prawo do Nieba nie wiecey nie potrzeba, tylko zachować naypierwsze prawo o miłości BOGA y bliźniego, Jako rzekł Zbawiciel młodzianowi wtę słowa: *To czyń a żyć będziesz* mówię tedy, że nie inaczey możecie być Patronami godnemi ani Sędziami sprawiedliwemi, tylko zachowując miłość BOGA y bliźniego: poglądacie na mnie y na moje słowa, wierzcie mi nie one surowości nieprzydadzą z swojej strony w tey rzeczy, tylko iak ią sama Ewangelia ogłasza, a choćby też co rzetelność Kaznodzieyńska przydała, tedy to zostało wam obrocić ku swemu dobru. Być Patronem w sprawie swojego bliźniego a zatym tam gdzie chodzi o utrzymanie iego fortuny, iego sławy iego cnoty, aż na koniec iamego zdrowia y życia, które się po utracie tego ledwie niepospolicie utracą, nie jestże to rzecz wielka u świata? dopieroż kiedy będzie dobrze sprawowana, nie jestże to godność zalecona u BO-



u BOGA: wszyscy Aniołowie począ-  
włszy od Michała S. urząd ten sprawują  
względem nas na ziemi y na Niebie.  
*Na Niebie* bo tam sprawę zbawienia na-  
szego pilnie popierają y utrzymują  
przed BOGIEM, iak mamy o tym pe-  
wność z nauki wiary, z nauki OO. SS.  
Augustyna y Bernarda: na ziemi także,  
bo tu nas strzegą y pilnują, y nie dla-  
czego są między nami, tylko dla na-  
szej opieki, iak znawu rozumieją  
wspomnieni OO. SS. a Dawid Prorok  
jaśnie to wyraził gdy rzekł: *Aniołom*  
*swaim BOG rozkazał o tobie, y oto na rękę*  
*swaich nasć cię będą; co więcęcy rzekę:*  
Przedziwna BOGA moiego Matka spra-  
wuie urząd ten względem naszego tak  
doczesnego, iako y wiecznego ułczę-  
śliwienia. Jako się to pokazuje z tych  
słów: *Patronka nasza, pośredniczka nasza,*  
*współodkupicielka nasza* które Iey Kościoł  
S. przyznaie, a wyraźnie mowi Ber-  
nard S. że nic tak z darow przyrodzo-  
nych, iako y nadprzyrodzonych otrzy-  
mać niemożemy, do czego by się swo-  
ją przyczyną nieprzyłożyła MARYA.  
Coż nakoniec powiem? Sam Jednoro-  
dzoney

dzony Syn Bożki miał to sobie zanay-  
 większy chonor być pośrednikiem  
 między swoim Oycem a ludem swoim,  
 y dla tego nas Krwią swoją odkupił, aby  
 nas przedednał BOGU mowi Apostoł,  
 Owizem y teraz ieszcze wstawia się za  
 nami do Oyca swego, iak mowi wy-  
 raźnie Jan S. *Jeżeli by kto z nas zgrzeszył,*  
*mamy za sobą Pośrednika przed Oycem Przed-*  
*wiecznym JEZUSA Chrystusa sprawiedliwego.*  
 Patrzcież NN. iakie urzędy piasłue-  
 cie w rękach waszych, wielkie zaiste  
 y godne urzędy, patrzcie iakie osoby  
 wyrażacie w osobach waszych, Anio-  
 łow, MARYI, y JEZUSA. Czyliż  
 ia tedy mogę co pożyteczniejszego do  
 zbawienia waszego uczynić, iako od-  
 rysować w myślach waszych obraz  
 wasz podobno iuż zatarty przez głę-  
 bokie zatopienia się w próżności swia-  
 ta, pokazać go wam widocznym, przez  
 wszystkie właściwe przymioty należy-  
 tego Patrona; słuchaycież mię, nic nie  
 powiem co by was zawstydzić mo-  
 gło, ale co właśnie was chwalebne-  
 mi czyni.

Każdy Patron nie na to jest wy-  
 sadzo-

sadzony aby tylko dla siebie robił y  
sobie czynił dobrze, to pierwsza wła-  
sność, a zatym jest on wysadzonym  
na to żeby innym służył, nie żeby inni  
mu służyli, a to nie przeto żeby nie był  
godzien poszanowania y usługi od lu-  
dzi, ale że te poszanowania y usługi  
ludzkie są tylko nadgodą usług które  
on im czyni. Trzeba tedy koniecznie  
żeby służył, aby sobie zasłużył na po-  
szanowanie y na posługę, trzeba żeby  
na wzor Joba mając więcej oświece-  
nia, był okiem tego co jest śle-  
py, żeby mając więcej siły, był po-  
mocą temu co nie może postąpić,  
trzeba żeby według rady S. Pawła do-  
znając dla siebie łagodności szczęścia,  
zażywał go na ułagodzenie przykrości  
ludzi strapiionych, trzeba żeby według  
przykazania Chrystusowego będąc w do-  
statku z łaknącemi czuł głód, z pragną-  
cemi pragnienie, y żeby będąc bogato  
ubrany z ubogim był ubogi, a to wśzy-  
stko przez użalenie y społeczność mi-  
łosci bliźniego. Wtymieście wy po-  
winni zakładać chwałę swoją v za-  
cność swojej godności, abyście dobrze

czynili y służyli wszystkim, moźnym y mniej małym, Panom y ubogim. A znaydująć się takowe serca ktoreby poymowały te powinności aż do ich wypełnienia? czyli one są w tym zgromadzeniu? czyliż one są w terażniejszym wieku? czyliż są wcałym świecie? Ach! są to nasze pospolite mowy, y wasze nayzwyczajnieysze zdania, o poważaniu y względzie z iakim jesteście dla braci waszych: mamli dawać Protekcyą nieznanomym? Ja nawet niewiem zkąd oni są; są oni wam nieznanomi y niewiecie zkąd są, a samiż zkąd pochodzicie? z niczego, oni też z niczego pochodzą, z ziemi, oni też z ziemi pochodzą, z Rąk Boskich oni też z tamtąd wyszli. Potymieście wy znać ich powinni; niemasz między nimi y wami tak gęstej chmury, żeby wam ich mienić miała. Na to wszystko nieuważając, niewiecie zkąd oni idą, ale wiecież dokąd poydą y oni y wy? wysłicie z iednego gruntu, dążycie do iednegoż końca, macie posiadać iednoż dziedzictwo, y z tey miary ieszcze jesteście im równi, fortu.



fortuna was uczyniła Panami, a ich zaniechała w podłości. Ach! może BOG między nimi y wami uczynić inszą nie równość, może wprowadzić do dziedzictwa tych, którzy są w zagrzebaniu, a was którzy jesteście w świetności odstrychnąć od tegoż dziedzictwa; ich przyjąć na swoje łono, iako tam przyjął Łazarza, a was wrzucić w ciemności, iako tam był wrzucony ow Bogacz; w ten czas z nim y zrownemi iemu rzeczenie: oto ci ktoremismy gardzieli, a to byli nasi bracia, nasi równi, przyjaciele, Synowie Boscy, ukryci prawda pod temi podłemi pozorami, ale byliż przeto mniej godni waszey przyjaźni? Jeżeli przyrodzona przyjaźń ich się wzdrzgała niepowinniżecie byli wespół z iey miłością Chrześciańską? Już jeżeli Patron w tym powinien zakładać chwałę swoiey czynności, aby przez wzgląd miłości Chrześciańskiej Pacyentom swoim dobrze czynił, o iakto dopiero prawda! że Sędzia w tym powinien zakładać zacność urzędu y możność swoiey władzy, aby pragnącym rozszadzenia

dzenia przez wzgląd na miłość praw  
 Bożkich sprawiedliwość czynił. Nie-  
 inaczej NN moi, nie jesteście wyła-  
 dzeni na wasze urzędy tylko dla kogo  
 innego, więc jesteście wyładzeni na  
 to, abyście bliżnim waszym sprawie-  
 dliwość czynili, to pierwsza powin-  
 ność. Nie jesteście wyładzeni tylko  
 od kogo innego, więc jesteście wyła-  
 dzeni na to, żebyście Bożką sprawie-  
 dliwość czynili. Cożmi jest łatwiej,  
 iako przełożyć wam te dwie sprawie-  
 dliwe własności władzy waszej. Wła-  
 dza wasza jest od BOGA, bo niemasz  
 władzy tylko od BOGA, a zatym  
 myśmy powinni podług S. Pawła w  
 osobach waszych uznawać BOGA y  
 Chrystusa, iako w namiestnikach Kro-  
 lewskich uznaiemy Krola; a kiedyż mo-  
 żemy to iasniej pokazać? iak gdy was  
 widziemy zasiadających na stolicach y  
 sprawiedliwy Sąd czyniących, iak mo-  
 wi Zacharyasz: *sprawiedliwie Sądźcie syno-  
 wie ludzcy, bo nie ludzki ale Bożki Sąd spra-  
 wiacie.* W Ręce wasze Sędzia BOG  
 złożył moc prawem y sprawiedliwo-  
 ścią rządzenia, y was uczynił nieiako  
 życia

życia y śmierci Panami; od władzy waszey fortuna chonor y szczęście zależy Obywatelow, trzeba tedy koniecznie żeby Sędzia mając zdolność y moc wstępował słabych, żeby mając władzę karał niepokornych, y żeby utrzymując całość szczęścia y życia ludzkiego Prawa y sprawiedliwości był obrońcą. Coż bowiem jest mowi Sal-  
vianus za różność, mających władzę od im podległych? tylko że ubodzy czekają z Rąk Sędziow sprawiedliwości która samych Sędziow czeka z Rąk BOGA? Coż to tedy za chwala o moy Boże dla Cnześcian! ktorzycheś ty nie uczynił możnemi tylko dla tego, aby byli sprawiedliwemi, ale co to za chwala moi N.N. dla was, w ktorych Ręku BOG nie złożył sprawiedliwości swojej, tylko żebyście oraz byli miłośnier-  
nemi tak iako y on w Sądach swoich jest sprawiedliwy y miłośnierny; mylicie się tedy jeżeli rozumiecie, że władza dać wam moc na karanie tylko y nic więcej, prawda że karanie nie jest to co złego, ba ieszcze jest rzecz dobra, y jedna z najpotężniejszych, jest

to wa-

to wasze prawo to prawda, ale nic nie  
ieſt zwyczajnieyſzego, iako rościagać  
to prawo zbyt daleko, nic nie ieſt bar-  
dziej obrażającego, iako mieć ſobie  
za chonor trapić y pogrążać tych,  
którym ſtan y fortuna odieła ſposob  
wam bronienia ſię; z tym wſzytkim  
będziecie wy muſieli ſię ſprawić, á ko-  
mu? temuż ſamemu BOGU, który  
dał wam w Ręce tę moc; On to bę-  
dzie roztrząsał wasze ſprawy y wasze  
myśli: byliſcie przez doſtoieńſtwa wa-  
ſze ſprawcami władzy Jego, ſtrożami  
Praw Jego, ieżeliſcie y ſami ich ſtrze-  
gli y do ich ſtrzeżenia przywodzili in-  
nych, ieżeliſcie wiernie ſprawowali u-  
rząd Boſki, ſtaiąc ſię ſami ſługami wo-  
li Jego, á nie namiętności waszych; ie-  
żeli tak, o co to będzie za pociecha  
dla was y radość! ale ieżeli przeciwnie,  
co to będzie za ſtrapienie dla was! kie-  
dy pokaże ſię on wam á wcale nagle  
y da ſię poznać, ale w ſtraſzliwy ſpo-  
ſob, kiedy przydzie iako Sędzia y o-  
beydzie ſię z wami, iakoście ſię wy  
obchodzili z waszemi bliźniami, ſtawi  
on ſię wam z ſamą nielitością, ieżeliſcie  
y wy



y wy z nielitością y surowością zaży-  
wali władzy waszey. Jeżeli co będzie  
łaskawości, to dla pomniejszych, lecz  
ci którzy wywierali moc swoją na czy-  
nienie złe innym., poczuia też moc  
Jego w surowości ich karania. Coż  
ia mogę odmienić w tych straszliwych  
słowach wyrzeczonych od Ducha S.?  
Ale ktoż może się urażać słysząc  
mnie one powtarzającego w przyto-  
mności waszey godni NN. y których  
uszu oczy y serca będąc codziennie  
podległe wielorakim w Izbach Sądo-  
wych przytrafianiom się, nie są za-  
warte prawdom wiary, y dla tegoście  
się tu stawili żebyście im się poddali.  
Niechże te serca wasze stwierdza dzi-  
siejszy Jwo S. á wielki Patron wasz  
przyczyną swoją przed BOGIEM, te-  
go ia wam z moicy strony życzę, lecz  
y on sam tak was o tym upewnia, mo-  
wiąc do was słowy iednego z Macha-  
beyczykow. Cokolwiek Naywyższemu prze-  
łożyc sie mogło dla was, to przetoczyłem, y cze-  
go tylko potrzeba dla waszego dobra na to po-  
zwolił. Jeżeli więc w sprawach wa-  
szych wiarę, miłość BOGA y bliźnie-  
go za-

go zachowacie, będzie wam na potym dobrze. Na te słowa S. Patrona, iakoż się serca wałże natysiąc pociech nierozpłyną? y czyli one niepowinny w was wzbudzić gorącego przy naśladowaniu cnot y życia iego nabożeństwa? tego się ja spodziewam, y na tym kończę to Kazanie obracając mowę moję do wszystkich co mię tu słuchają. Naymilsz moi, tak rozumiem że niemasz tu tak podłey y niekczemney duszy, ktoraby sobie nieżyczyła być wiecznie szczęśliwą, czynmyż to wszyscy przez cobyśmy do cnotliwego życia a potym do szczęścia naszego doysć mogli w Niebie. Nie wiele nas to kosztować będzie, tyle tylko żeby serce kochało BOGA. Kochaymyż BOGA przestrzegając wierne S. przykazania Jego, aże ta miłość nierozdzielna iest od miłości bliźniego, iako rzekł Zbawiciel: *to iest iedno naypiersze y naywiększe Przykazanie*. Kochaymyż bliźnich naszych dobrze im czyniąc, podając im rękę, wybawiając ich z nędzy ich, kiedy tego potrzeba, boć to te są nasze prawdziwe zasługi do

kto.

których Zbawiciel przywiązał błogosławieństwo swoje, te nasze powinności, które dobrze wypełnione rysują w nas Obraz sług Bożkich nie takichkolwiek, ale czułych wiernych y dla tego błogosławionych; te nam dają właściwe prawo do Nieba, te nas upewniają że tam zapewne dostaniemy się gdzie jest Pan nasz, przy tych śmiało odezwać się możemy, y mówić do niego, obiecałeś Panie że tam gdzie ty jesteś y słudzy Twój być mają. Otoż służyliśmy ci na tym świecie tak, iako nas Opatrzność Twoja rozrządziła, wysadzeni byliśmy przez moc władzy y możliwości Twojej do piastowania ciężarów zacności ziemskich, do sprawowania urzędów sprawiedliwości: obrociliśmy wszystko ku chwale Twojej, ku dobru bliźnich naszych, y ku swemu zbawieniu, uczyniliśmy to wszystko coś tylko przykazał, dayże więc już miłościwie coś przyobiecał. Da upewniam najmilsi moi tylko ufamy mu Amen.

\*\*\*

KAZA.

# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC S. ANTONIEGO z PADWY.

*Miane w Warszawie u X Y. Franciszkanow  
R. P. 1771.*



Oto nie jest skracana Ręka Pańska aby zbawie  
nie mogła Jlai. 59. C.

**K** Ościół S. stawia nam dziś przed o-  
czy Antoniego S. we wżyskim  
blasku iego Chwały terażnieyszey, sta-  
wia nam go iako wiernego y gorliwego  
o chonor Boski sługę, á zatym iako  
godnego tey czci poszanowania y słu-  
sznych pochwał, ktorebysmy mu teraz  
czynić mogli. Jednakże niemożna wy-  
chwalać Antoniego S. żeby tudzież  
nieczynić pochwały tey wierze, którą  
on przepowiadał, albo raczey czynić  
pochwały owemu cudownemu powo-  
dzeniu Wiary S. wielce rozkrzewioney y  
wstawioney na całym świecie, jest to  
czynić ie gorliwemu Mężowi á zawsze  
Cudo.



Cudotworcy Antoniemu S., y jeżeli BOG tych ostatnich wieków wślawił Kościoł swoy przez nawrocenie na nowo świata zepsowanego zgruntu, był Antoni Instrumentem zażyтым ku sprawowaniu tego wielkiego y cudownego dzieła, był nciako Ministrem umyślnie na to z Nieba zesłanym, żeby w biegłości y umiejętności swojej usprawiedliwiał wielu przyspieszając im zbawienia; Wiercież mi, iest czego powinżować Antoniemu S. że on świętobliwość swoją uczynił pożyteczną swemu przepowiadaniu, y że przepowiadanie swoje obrocił na nabywanie świętobliwości, ale nadewszystko y osobliwie, że tak przepowiadanie iako y świętobliwość swoją uczynił pożyteczną Kościołowi y Wierze S. Mowmyż więc nietylko ku wyśławieniu zasług niespracowanego Męza Apostolskiego, ale też ku wyznaniu mocy Ewangelii S., którą Antoni S. obnosił między Narodami, y z tych przedziwnych skutków Apostołowania, zabierzmy dowod wcale nowy o niewzruszoney prawdzie Wiary naszej.

Już

Już to jest co ja teraz chcę utrzymać, na utrzymanie oraz sprawy Bożkiej w ustach moich y chwały S. że też same cuda odnowił Antoni albo raczey BOG w Antonim, na utrzymanie prawdy wiary Chrześcijańskiej, które niegdy BOG uczynił na iey założeniu; oto dwa słowa które słuszyć mają, y ku pochwale S. y ku waszemu pożytkowi. Antoni Cudotwórca dla pomnożenia wiary czyni cuda większe nad moc y siły ludzkie, to materya pierwszego punktu. Antoni iako mąż Apostolski czyni też cuda w sposób przechodzący wszytską mądrość y umiejętność ludzką, to materya drugiego punktu. Krotko mówiąc: świat na nowo nawrócony przez Antoniego to powodzenie Ewangelii. Antoni pracujący dla nawrócenia świata przez nymfowanie y zaprzecie samego siebie, to zasługa S. powodzenie Ewangelii y zasługa S., oboie zaiste godne uwagi naszej; nieumykajmyż się łaskom Niebieskim dając się im wzruszyć ku większey czci y Chwale BOGA, który przedziwny jest w Świętych swoich.

CZĘSC

## CZĘŚC PIERWSZA.

Najśamprzod przełożmy tu tę prawdę Chrześcianie, że gdyby też na poparcie Wiary Chrześciańskiej nigdy było niebyło cudow, ani Prorokow, gdyby niezliczona liczba Męczennikow, iey dawność y świętobliwość, nie były dowodami iey prawdy, tedy ta sama uwaga, że wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego, Zmartwychwstałego, opowiadanego od ludzi nieuczonych y ubogich, mogła byź ugruntowana na świecie y trwa na nim iuż od tysięcy siedmiu set lat, iest iednym widomym przekonaniem, o iey pewności y oczywistości, tak dalece: że każdy który nie wierzy w Chrystusa, albo który nie iest stały w Wierze iego, iuż iest osądzony y potępienia wiecznego godny winowayca. Ale mamże przystąpić do rzeczy przedsięwziętey bez oświadczenia żalu mego? bo do kogoż ia teraz mówię, do Chrześcian, którzy niewierzą niczemu, tylko co oczyma swemi widzą, w jakim wieku, ia teraz mówię?

wię? w wieku tak zepsutym, przez złe postęпки wiernych y tak sprzyśięgłym na Kościół przez zuchwałą złość nieprzyjaznych Wierze, widząc go obarczonym nawałnościami spadających nań pociskow przeciwnikow wiarze; w tym tak powszechnym zamięszaniu, które zdaie się odeymować serce y nayodważnicyszym, iużże więc nieznaydziemy nic na wsparcie statku małej garstki wiernych? niemaż że iuż pociechy dla nas, ni dla Kościoła? iuż że on wcale opuszczony, przeto że niema tylko nas syny odrodne, lub że iuż nie widzi tych z ktorych powstał y ktorzy go wślawieli? Nie oblubienico Chrystusowa Kościele S. Matko nasza, nie rozumiey się być opuszczoną; temi to słowy mówię ia do ciebie ktorami niegdy Augustyn S. widząc się w nieszczęśliwszych ieszcze czasiech niżeli są nasze, nierozumiey się być opuszczoną przeto że niewidzisz więcej Piotra, że nie masz tuż przy sobie Pawła Xiążąt, ani onych wielkich Zakonodawcow y Patriarchow przez ktorychś powstała, y ktorzy stalici się

Oyca-



Oycami, czemuż? bo z tym wszystkim  
*Na miejscu Oycow twoich, urodzili się tobie*  
*Synowie twoi, pro Patribus tuis nati sunt tibi*  
*Fili.* A dziedzice ich cnoty, y męstwa,  
 á między niemi masz osobliwzego Pa-  
 trona, á zawsze cudotwórcę Antonie-  
 go. Cuda które BOG czynił w nim  
 y przez niego, czyliż nie są iawnym te-  
 go dowodem? Wnidźmy ieno w ich  
 rozważenie; nic nie mówię nowego y  
 coby niebyło uchwalone głosem ia-  
 wnym ludu, á nawet uznane świade-  
 ctwem Kościoła. Antoni przez samę  
 moc słowa Bożego, poddać świat rzą-  
 dom BOGA prawdziwego; to pierwszy,  
 czyni go wiernym w chwaleniu Jmienia  
 Jego, to drugi. Oto Cud Wiary naszej  
 w tych dwóch prostych uwagach, na  
 które potrzeba żebyśmy teraz mieli  
 bacznosc. Pierwsza pobudka, z kto-  
 rey Mąż Ten chwalebny Zakon S. Fran-  
 ciszka przyjął bywszy już Kanonikiem  
 pod Regułą S. Augustyna, była to wiel-  
 ka godliwość jego, którą uniesiony  
 pragnął iść do Saracenow ieszcze w  
 ciemnościach bałwochwalstwa zagrze-  
 bionych. Albo co jest iedno, przwięcie  
 I Zako-

Zakonu, y puszczanie się na przepowiadanie Wiary było zapalone pragnieniem, śmierci y męczeństwa dla Chrystusa; była to ta szczęśliwa godzina której oglądał Ciała pięci braci tegoż Zakonu sprowadzone do Konimbryi, za Wiare Chrystusową umęczonych w Marochii, zapalony y rozgorzał y miłością ku Chrystusowi, postanowił u siebie nie tylko żeby był doszedł podobney Korony, ale też żeby był iey doszedł podobnie krwawym spotkaniem się y walczeniem o Wiare Chrystusową, iako przedtym wszyscy Apostołowie y Męczennicy czynieli. Patrzcie: to pragnienie tak nśilne y gorące podjęcia śmierci dla Chrystusa, czego w nim niesprawowało! Nuż (mowił on sobie w sekretnych rozmowach serca z Duszą swoją) Jeżeli BOG twoy iest wszędzie, potrzeba żeby też był wszędzie znany y szanowany, y żeby iako wynalezca wszystkiego iestestwa będąc chwalonym na każdym mieyscu świata przez stworzenie nierozumne, osobliwiey od rozumnego odbierał daninę czci y pochwał powininych sobie. Tać  
była

była właściwie myśl, te mowy z terca  
y Duszy jego, a w tak wspaniałych  
myślach zostając, kto opowie jak ie-  
szcze sposobiał samego siebie ( odda-  
lony od szaleństwa światowego y zgiełku  
ludzi na Północy Emalijskiej: zaro-  
piony w ustawicznej bogomysłności,  
wyniszczony y wytrudzony postami,  
niełapaniem y naprzykrzeniem się sobie,  
właśnie jak gdyby umartwienia y przy-  
krości, które zdają się osłabiać siły y  
zdrowie w rozumieniu świata, miały  
moc usposobić go tym bardziej ku  
temu dziełu do którego BOG go zwy-  
wał; przypatrzmy się bowiem stofo-  
waniu się y współpracowaniu Antonie-  
go z łaską Pana BOGA, y jaką władzę  
obdarzyło go Niebo, już to przez  
przedziwne powołania, już przez napeł-  
nienie go obficie umiętnością Boską,  
już przez udzielenie mu mocy nad-  
przyrodzoney; ja wiem że to była łaska  
Boska która tak wielkie y przedziwne  
rzeczy czyniła w Antonim y przez An-  
toniego, ale można nieprzyznać że  
to była powolność Antoniego łaskom  
Pana BOGA; która obdarzyła go mą-  
dro-

drością y powagą w mowieniu, która u wszystkich prawie ludu względ, poszanowanie, y podziwienie iednała mu, á nawet u samego naywyższego Pasterza, który słysząc go niekiedy kążącego, w padłszy w zadumienie, *Arką go Testamentu ogłosił*; iuż dla osobliwizy wymowy, iuż dla wykładu iasnego naytrudniejszych Tajemnic w materji Religii, iuż dla łatwego wyperśwadowania Chrześcianom surowości ściągających się do obyczajów Chrześciańskich, á nadewszystko dla przekonania Herezyi, która walczy z Kościołem zawsze, zasadzając się równie na swojej ślepotie dobtowolney, jako też na uporze zaciętym. Z tym wszystkim ich zaiadłość, złość, przewrotność, uporczywość nie tylko nieprzemogła naprzeciw prostocie y prawdzie Anteniego, ale nadto zchańbiona y pogrążona została jego wymową, tak dalece, że za powszechnym ogłoszeniem *młotem był nazwany na heretyki*. Ale co mnie tu bardziey zadziwia, jest to, że przy tey surowości y nieużytości swojej ku ich błędom, łączył za-  
wsze



wsze łagodność y gorliwość ku po-  
 zyskowaniu Dusz ich BOGU, trując  
 w nich iad zaraźliwy błędow ich y o-  
 mamienia, ożywiał Duszę ich Wiara;  
 Y z tych to sprzeciwiających się Kościo-  
 łowi, z tych srożących się y drapieżnych  
 wilków, czynił cichemi owieczkami  
 trzody Chrystusowej, ludem Chrześci-  
 ańskim kłaniającym się BOGU w Duchu  
 y w prawdzie. O co to był za tryumf  
 dla wiary! co za widok godny Nieba, y  
 dzieło godne podziwienia Aniołów y lu-  
 dzi, Widzieć Antoniego z naczynia świę-  
 tokractwa czyniącego naczynia ofiary  
 godney BOGA y Nieba! z niewolników  
 piekła, wyprowadzającego na syny wol-  
 ności, syny Pana Zastępów, z buntowni-  
 kow powstałych przeciwko Jego Ko-  
 ściółowi, przeciw jego członkom, prze-  
 ciw jego Sakramentom, przeciw jego  
 Krzyżowi, przeciw jego Prawom, sło-  
 wem przeciw jego Bosktwu, czyniącego  
 iedyne poddane jego rządóm, y nie-  
 znaydujące prawdziwego pokoju, ni  
 prawdziwey szczęśliwości tylko pod  
 Boskim rządem! Ale Wszechmocna  
 Opatrzności BOGA moiego! iako ty  
 umieisz

umiesz. iak prawdziwie tak przedziwnie  
przyprawadzać do skutku ułożenia  
twoje! byłoż to przedsięwzięcie mo-  
gąc przyić do skutku iedynie przez  
siły Antoniego? ktoby wierzył żeby  
tym nieubłaganym y srogim wilkom,  
tak słodka y przyjemna była nauka An-  
toniego, gdyby im iey łaska twoja nie-  
słodziła była? żeby ci ludzie tak przy-  
wiązani do ziemi y błachych słodczy  
iey, uznali moc Panowania Boskiego  
nad sobą? y żeby lękali się surowości  
Sądow Jego? Żeby ci wysileni rosko-  
szami y spaleni ogiem nieforemney  
miłości, przyić mieli kiedy aż do  
uznawania mąk wiecznych dla zabra-  
nia z tąd zbawienney bojaźni dla siebie?  
słowem: żeby ci ludzie zepsuci z grun-  
tu zamienili się zupełnie w innych? był  
że to tylko sam Antoni który to w nich  
sprawował przepowiadaniem swoim?  
tak iest, to był Antoni, ale Antoni na  
pełniony Duchem Świętym, wsparty  
łaską Pana BOGA, pełen miłości  
BOGA, ktotemu nic nie iest niepodo-  
bnego, słowem: Antoni *Wszystko mogą-  
cy w tym który go posłał.* Czyż ia tedy  
nieślu.

nieśluszenie rzekę teraz że jako serce  
Krolow jest w Ręku BOGA, y on tylko  
ma moc niemi władać, tak serca wszy-  
stkiego ludu przytomnego przepowie-  
daniu które czynił Antoni, były w rę-  
ku jego; on umiał niemi władać y  
BOG dał mu tę moc y umiejętność  
żeby niemi władał, y żeby w umiętno-  
ści swojej usprawiedliwiał wielu innych jak  
mówił Jan. 53. Ale jeżeli wniydzie-  
my ielzce w rozważanie jego nauk,  
jakież to on prawdy przepowiadał lu-  
dowi? oto prawdy wcale pełne turo-  
wosci y ostrości, ale prawdy Ewan-  
geliczne, też same które my teraz  
przepowiadamy wam, naukę która  
przywodziła ich rozum do upokorza-  
nia, ich zmysły do umartwienia, wia-  
rę ciemną z istoty swojej bez badania  
się y wchodzenia w ciekawe iey  
skrytości, y która nie ma za fundament  
tylko niewzruszoność objawienia Bo-  
skiego, Nādzieję dobr przyszłych nie-  
widomych y wiecznych, á którev się  
mieć nie może bez wyrzeczenia się y  
wyzucia z dobr terażniejszych pod  
zmysły podpadających, y czasowych. Ho-

wem: Prawo Boże ze wszystkim  
sprzeciwiające się skłonnościom y pa-  
słym człowieka iak mówią naturalne-  
go. Z tym wszystkim ktorzykolwiek  
to szczęście mieli, słyszeć go każące-  
go y nie prożno krzyczącego, ale  
iako od Maiełtatu Boskiego wołają-  
cego, uwierzyli tym wszystkim pra-  
wdom, á uwierzyli im z takim ich u-  
znaniem, że niemogąc się im odiać  
wstydzieli się swey przeszłej rozwio-  
żności y nawracali się do BOGA. Nie-  
potrzebaż tu zawołać, zaiste *palcem*  
*Boskim był y iest Antoni S.*! Tak nay-  
milsi moi, niebyła skrocona Ręka  
Boska czasow Antoniego żyjącego,  
żeby zbawić niemogła. Lecz ach czy-  
li tylko nie iest teraz skrocona dla nas!  
Przez usługę tego nieśpracowanego  
męża Antoniego Świętego, stały się  
takie y tak przedziwne skutki nawro-  
cenia y poświęcenia w ludziach, czym  
że się dzieie? że my Kaznodzieie  
niewystarczamy teraz siefami y nau-  
kami natzemi do nawroceniania by ie-  
dnego grzesznika, lubo dosyć oświe-  
conego w Wierze? miałże Antoni in-  
szą



szą Ewangelią ku przepowiadaniu á nie  
też samę którą my? byż to że on  
podawał do znajomości ludowi insze-  
do BOGA, á nietegoż ktorego my?  
czyliż on przepowiadał insze prawdy,  
á nie te ktore my? czyliż inszą obie-  
cował im nadgrode, lub innemi gro-  
ził mękami, á nietemiż ktoremi my?  
y my y on nieznamy inszego Alfabe-  
tu, toż samo Niebo obiecuiemy wam  
za nadgrode, tegoż samego BOGA  
ogłaszamy wam, do znajomości po-  
szanowania y miłości, toż samo prawo  
przekładamy wam do zasługi, też sa-  
mę wieczność korony; z kądże tego  
przyczyna że wy do nas, y my do was  
niemamy szczęścia? nie iest że ona z  
was że samych? y czyliż niepocho-  
dzi z pogardy słowa Boskiego? z odmia-  
tania zuchwałego potylerazy łask Bo-  
skich? z podeptania Jego Praw SS. y  
z odwołania się, ktorego się dopu-  
szczacie wtym zepsowanym wieku; o  
Krzyżu, o Jego Ewangelii, o navprze-  
ważniejszy poddania się BOGU po-  
trzebie wiedzieć niechciecie. Niemasz  
teraz Atheistów, ani szczerých bałwo-  
chwał.

chwalców, ale czyliż nie masz teraz, Libertynów, naturalistów tym gorźszych y szkodliwszych Kościołowi y wierze, iż pokrytych pozorem cnoty zmyśloney, y wypolerowanych niepotrzebnie w rozumie; Jedni nie niechęć przyjąć bez iawnego dowodu, drudzy mają sobie za chonor o wszystkich powątpiwać, inni wcale naśmiewają się z łatwości do wierzenia prostych wiernych, inni nie mają za materyą wiary tylko to co widzą swemi oczyma, inni zdają się niezoftawać w Wierze Chrześcijańskiej tylko za szczerym trafunkiem, ani poznawają bynajmniej szczęścia swego powołania do wiary, inni nakoniec będąc urodzeni wolnymi y rozumnymi, poglądają na Wiarę iako na iarzmo uwłóczące zarówno ich rozumowi y ich wolności. Y ta-cyż to są Chrześcianie! ktorzy tak czynią, ktorzy tak mówią, ktorzy tak żyją, czyli wierzycieź t mu? ale czyliż tylko nie wy sami iestescie takimi? Ach! mówmy sobie prawdę jeżeli tylko wierzymy iako Chrześcianie, a żyjemy iako niewierni iako Poganie, nie-  
powin-

powinniżemy słusznie obawiać się owego strasznego przerażenia w słowach Zbawiciela: Zaprawdę powiadam wam, że wielu od wschodu przyjdzie, y zasięda w Królestwie Bożym z Abraamem, Izakiem, y iakobem, ale nie z wami mowi Zbawiciel, którzy przechwalacie się że jesteście Chrześcianami, Katolikami, a żyjecie gorzej od niewiernych, bo o was mowi Zbawiciel: że Synowie Królestwa, Dziedzicy Nieba odłączeni będą y wrzuceni w ciemności wieczne. Bedziemyż w zgryzliwej rozpacz y oczekiwać dopełnienia tego strasznego wyroku na nas? który po tylu wiekach spełnił się już na tylu narodach, a nawet we wszystkiej surowości zdaie się że y do nas się już zbliża osobliwie w tych krytycznych Kościoła S. czasach? Ah Chrześcianie moi, ożywiaymyż w sobie wiarę starając się o owoce godne wierzenia y zbawienia naszego! Ale com wam jeszcze powinien wywieść, iest to: pokazać wam wysokość zasług Świętego Antoniego w drugiej części tego Kazania.

## CZĘŚĆ DRUGA.

Cała pochwała zaśluga S iaka być może największa ta jest: że prowadził życie zawsze chwalbne y zawsze doskonałe, y że doskonałości wypełnił za świadka samego tylko Izukał BOGA, ale o iak bym tu musiał rozszerzać się w tey mowie! gdybym gruntu chwalebnego życia siągając chciał wyliczać iako przedsięwzięcia y zamysły Antoniego na tym zawsze załadzały się, żeby chwalbne czynić dzieła, a od chwały cności powinney daleko stronić, żeby Modlitwami swemi wspierać przed BOGIEM Miasta y Prowincye, żeby czystością y żywością Wiary utrzymać Kościół S. żeby życia swego ostrością y surowością zawstydzić mądrość światową, która to pośpolicie unikać zwykła surowości y przykrości cnot Ewangelicznych, Dopieroż gdybym chciał mówić o jego żarliwości owych czasow, kiedy błędy y przewrotność codziennie bardziey wzmagaly się, kiedy ludzkie obyczaje y wy-

y występkę, wstyd y obelgę czyniły Wierze, osobiwie we Włoszech, gdzie część Boska w pogardzie była; o jakiegoż nieprzyłożył starania Antoni S. około zabiegania niebezpieczeństwom Wiary y ich oddalania! około wykorzeniania obyczajów gorzących y ich naprawowania! około przywrócenia Czcii Boskiej, y iey pomnażania! około gorąco służenia BOGU ktorego tylko chwały we wszystkim upatrywał! Niewspominam tu o iego ćwiczeniu się w cnotach, iako iego wyrzeczenie się wszystkiego było bez rezerwy czego dla siebie, iego pokora bez wymiaru, iego gorliwość o zbawienie bliźnich we wszystkiej obfzerności, iego cierpliwość niezwy-  
ciężona żadnemi przeciwnościami, iego uboństwo nayscisleysze, miłość Krzyża naypodobniejszy Apostołom; słowem: prawdziwy Apostoł przez odstąpienie wszystkiego tego co tylko nazwać się może słodkością, wygodą, y interesem własnym. Jednakże niemo-  
gę tego uczynić żebym go niemiał z przyrównaniem go do osobiwszych  
Swię-



Świętych odmalować żywemi farbami ich cnot y doskonałości. Nu ieno chcecież widzieć Obraz *Pawła* Doktora Narodow? macie go w Antonim, to człowiek obnażony y wyzuty ze wżyskiego przez zupełne zaprzeczenie się samego siebie; chcecie *Francyska*? macie go w Synu, to człowiek ukrzyżowany y piałujący na ciele swoim charakter wżyskiego umartwienia, charakter BOGA ubogiego y kochającego się w uboſtwie, BOGA Człowieka cierpiącego, y przywiązanego do miłości Krzyża; tego on opowiadał, y tego opowiadając ludowi, wyobrażał go w cnotliwym życiu swoim tak, że życie właśnie JEZUSOWE iaśnie wydawało się w życiu Antoniego; mówię życie JEZUSOWE bo żadney wcale niebyło w nim widzieć sprawy, ktoraby niebyła ożywiona Duchem JEZUSOWYM; y w tym się ośobliwiey wydała gorliwość jego pochodząca z miłości BOGA. Nadto z miłości bliźniego pragnął pozyskać Chrystusowi y Wierze Jego gdyby można wżyskich Dusze na świecie; Y tym to u-

my-

myślem wychodzi on przepowiadając Ewangelią iako niegdv Apostołowie ludowi ze wżyskich Narodow, ięzykow, y ze wżyskich Religii. Mowię ze wżyskich Narodow: bo mając przywiązanie do zbawienia ludzi, był w Francyi, kazał we Włoszech, á kążąc rozumiany był od przychodniow różnych krajow y ięzykow: powiem co więcey, będąc we Francyi y we Włoszech, był on pocałym świecie sercem iako drugi Paweł, dniem y nocą zatopiony w staraniu, ktore podrymował około nawrocenia Dusz. Tak zaś był szczęśliwy y cudowny w swych przepowiadaniach, że niekiedy do zgromadzenia na 30 tysięcy ludu rzecz czyniąc, bywał slyszany od ludzi iak nayedaley odległych, czasem oraz bywał widziany na różnych miejscach, iednegoż czasu y BOGA w Chorze wielbiący, y BOGA na Katedrze prawdy przepowiadający. Kazał przytym gorliwie bo z miłości iedynie BOGA, kazał wszystkiemu stworzeniu nie tylko wszelkiego rodzaju, ale y wszelkiej Duszy, to jest rozumney, y nierozumney,

mney, ludziom y Praśtwu, y wodnym Rybom, ktore, zbiegały się na brzeg Morſki na ſłuchanie go, ato ſtało się na ſchańbienie przeciwnikow wiary, y na przekonanie ich zatwardziałości y zaslepieniu, ktore przechodziło złością ſwoją nierozumne ſtworzenia. A ieżeli ieſzcze mam co przydać: tedy to nareſzcie ieſt z ſtrony BOGA dobrego dla dobrych, ktory te nauki iege potwierdzał naſtępującemi znakami y cudami, z ktorych innemi wſławił go na *powietrzu*, czyniąc obłoki powolne rozkazowi iege, żeby wod ſwoich niepuſzczały pokiby Antoni rzeczy do ludu nie odprawił; innemi wſławił go na *Morzu*, kiedy na ſłowo y ſkinienie iege uſpokoiły się fale burzliwe; Innemi w ciałach od czarow oſiadłych, czyniąc ie wolnemi od złych Duchow y do ſamego piekła ich odſyłając; na ziemi także wſławił go, w ślepych uzdrowieniu, paralitykow do ſiły przywroceniu, y w innych wſzelakiego rodzaju chorobami złożonych, ktorych Antoni S. cieſzył y uzdrowiał; mogli mowić wſzytkim bez wyłączenia, co  
ram

tam S. Paweł, bracia moi: Jeżeli kto-  
ry z was dotąd się nie nawrócił, wiedz-  
cieśz o tym że znaki mego Aposto-  
łowania stały się nie tylko w oczach  
waszych, ale nad wami samemu w  
wielkiej cierpliwości, nie chcąc żeby  
który z was miał zginąć, ale żeby  
wszyscy przyszli do poznania prawdzi-  
wego BOGA, y Syna jego Chrystusa.  
Mógł mówić o sobie co tam tenże  
Święty Doktor: rozumiemci że wszyst-  
ko uczynił co tylko trzeba było do  
waszego nawrócenia, a nawet że nie  
mniej od wielkich Apostołów, a choć  
by y mniej, wszakże oto: *Ja najmniey-  
szy z Apostołów. Ego minimus Apostolorum;*  
Mamże jeszcze mówić o skutku tak  
pomysłnym jego, przepowiedzania? iak  
wiele nieubłaganych nieprzyjacieli do  
jedności y zgody przyprowadził! iak  
wielu długą niewolą znędzonych na  
wolność przywrócił! iak wiele rzeczy  
przez lichwę y z dzierstwo wydartych  
żeby były przywrócone ukrzywdzo-  
nym postarał się! Wracane były zasta-  
wy, oddawane rzeczy, - odpuszczone  
krzywdy, powściągnięta rozwiozłość y  
K... mięk.

miętkość życia, słowem y heretycy do odstąpienia swych herezyi, y ichizmatycy do porzucenia swych błędów, y grzesznicy do brzydzenia się swoją przeszłą rozwiozłością y niewdzięcznością ku BOGU przyprowadzeni przepowiadaniem Antoniego, BOGU na nową y lepszą oddali się służbę. Zakończmy tę drugą część tym zbawienym wnioskiem. Jeżeli nie jest skrocona ręka Bożka żeby zbawić nie mogła, czemuż tylu z Chrześcian zbawienia nie mają? czyliż potrzeba jeszcze co więcej prócz słowa Bożego, y prócz Kaznodzieiów którzy ie przepowiadają wiernym? Potrzeba także to jest waszego własnego przyłożenia się. Tak grzeszniku co to spokojnie zaśypiałś od tylu lat w nieprawościach twoich, jeżeli nami posłami od BOGA mówiacemi do serca twego pogardzaś, czemuż przynajmniej sam nie jesteś Apostołem do siebie? czemu nim być nie chcesz, czemu nieprzerwywaś tego tegoż zaśypiania w grzechach? czemu nie mówiłś do siebie: *Const. n. ty co spiß, Exurge qui dormis.* Ty Dużo łakoma, która



ktora przez lichwę olzukania y zdradziectwa cudze rzeczy posiadasz, powstań; ty Dużo nieczyła, ktoraś ciało twoie wydała na służbę bezecnosci, powstań ty człowiecze grzeizny, ktoryś tyle razy przewinił BOGU, przestąpił Jego S. Prawa, wzgardził Jego Nauką, mow sobie w sercu skruszonym y upokorzonym ktorym BOG nigdy nie gardzi, czemużem przeciwko Stworcy memu powstał! czemużem go po tyle razy obrażał, o iak mi teraz gorzko! kiedy mi mówią: *A gdzież jest BOG twój*; kiedy mi wyrzuca sumienie moje, gdzieżś podział BOGA Zawiciela twego? gdzieżes go zostawił, zgubiłem go przez pychę moję, przez łakomstwo moie, przez zmyslnosć moję, sprzedałem go czartu za znikomą rotkosć, przymuliłem go złością y niedbalstwem moim do odstąpienia mnie. O Corki Jerozolimskie powiedźcie mi gdzie jest wałz kochanek abym go znalazł! chcę go szukać wszędzie y odzyskać zgubę którą poniosłem. Do tej nauki przydajcie ćwiczenie się w pokorze,

cierpliwości, w miłości BOGA y bliźniego; te was mogą uwolnić od waszych więzów, te was wyniosą na wysoki stopień świętobliwości, te was naprowadzą na drogę sprawiedliwości, Nareżcie coż wam rzekę ktorzy się tu udaicie przez gorące Nabożeństwa z ufnością dostąpienia łaski, pociechy, y cierpliwości w waszych dolegliwościach za przyczyną Antoniego S. ? dobrze y chwalebnie czynicie nadgrode sprawiedliwego odbierzecie; nadgroda tego S. jest, iako wyznają Padwani: jeżeli pragniecie cudów, jeżeli śmierć, utrapienie, trąd, jeżeli iakie zaraźliwe choroby grożą wam, jeżeli niebezpieczeństwa y ostateczne potrzeby przyciskaia wam, jeżeli rzeczy stracone pograżaia wam w smutku, podnieście się wyżej nad wszystkie te dolegliwości, macie za sobą Patrona doświadczonego, BOG mu użyczył mocy cieszenia wiernych swoich, w nadgrode wielkich zasług iego. Ale czego wam nadewszystko życzę jest to, żebyście dla doznania cudów przez Antoniego S. pierwey ie sami poczynili z sobą y z namię.

namiętnościami twemi, a iakież to cu-  
da rzeczenie: te zaś te których BOG  
po nas wyciąga, y ku których czynie-  
niu przyobiegał wam twoją łaskę owe-  
mi słowy: *Znaki zaś tych którzy uwierzą  
we mnie te nastąpią, y w imię moje czarty wype-  
dzać będą &c.* wypędźmyż z serc na-  
szych tych to czartów, którzy w nich  
panują, czartów łakomstwa, niewsty-  
dów, nieczyłtości, wyniosłości. Ina-  
czej bez takich cudów nieobiecujemy so-  
bie Protekcyi S. on nie jest Protektorem  
naszych próżności, rozpusty, miękko-  
ści, y iakichkolwiek namiętności, on  
nie może nas bronić y ciężyć w na-  
szych potrzebach przeciwko woli BO-  
GA. Prośmyż więc BOGA y Anto-  
niego Świętego, Antoniego żeby w-  
niośł za nami prozbę swoją do BOGA,  
żeby nad nami pokazał moc Ramienia  
swego, nie dla naszej niegodności ale  
w nadgodność Świętego zasług. O Panie  
Najświętszy! obroć twoją wszechmo-  
cność dzisiaj ku naszemu poświęce-  
niu y pocieszeniu, wzrusz teraz serce  
nasze, y serca tego ludu, który w cie-  
bie wierzy, a bezczecnością życia swego  
lży wia-

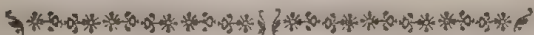
lży wiarę swoją, day mu Panie przyiść  
kiedykolwiek do owocow godnych  
wiary naszej, á potym do nadgrody  
wierzenia w Krolestwie twoim. Amen.



# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC SS. APOSTOŁOW  
PIOTRA y PAWŁA.



*Suscitabo super oves meas Pastorem qui Pascat  
eas. Ezech. 34.*

**A** Jakież wam dziś oddamy dzięki  
SS. Apostołowie ktorzy tyleście  
dla nas y dla Kościoła pracowali! przy-  
pominam sobie ciebie Piotrze y zdumiewam się, pomnę o tobie Pawle, y  
nie mogąc się pojąć od podziwienią  
łzami się zalewam. Coż bowiem rze-  
kę, co powiem, uważając wasze utra-  
pienia? niewiem. Jak wieleście więzie-  
nia poświęcili, iak wiele kaydan y łań-  
cuchow

cuchow przyozdobili, iak wiele męg  
wycierpień, iak wiele zforzeczeń y  
obelg ponieśli, iakoście przepowia-  
niem ważym Kościoł S. Matkę naszą  
pocieszyli, iakoście Chrystusa na sobie  
piastowali! błogosławione są narzędzia  
języka y ust ważych, krwią skropio-  
ne są członki wasze dla Kościoła; sło-  
wem, wyście Chrystusa we wszystkim  
nasladowali. Te to są słowa ktoremi  
niegdy S. Jan Chryzostom wychwalał  
cnotę, męstwo y świętobliwość tych  
pierwizych Apostołów Kościoła, tych  
dwoch niespracowanych Mężow w  
Winnicy Chrystusowej, którzy zatwar-  
działy serca niewiernych pracami swe-  
mi do Wiary y pokuty miękczyli, tych  
dwoch pochodni jaśniejących, ktore  
świat ten wśledach grzechu leżący  
światłem Ewangelii objaśniły, tych  
dwoch Wodzow ktorych mocą niewi-  
działną w proślocie, w ubóstwie, y po-  
dłości łwojey Królestwa, y możności  
światowe Wierze Chrystusowej pod-  
dali. Czyliż już można co więcey  
przydać do ich pochwał, lub wynieść  
ich wyżej ktorych sam Chrystus wy-  
mówi



nieśli w Kościele swoim? Oto On wynosi Piotra na naywyższą Pasterstwa Godność, czyni go Głową, Pasterzem Owiec, oddaje mu nawet klucze zbawionego w nim rozrządzenia. Oto On czyni Pawła cichą owieczką w Owczarni swojej, Apostołem zawołanym, Naczyniem wybranym na przepowiadanie Wiary Narodom; Aco tu nas bardziey zadziwić powinno, wynosi ich z pośród ich ułomności w których zaplątani niepoymowali bynajmniey zrzędzenia około siebie Opatrzności Boskiej: BOG tego Apostoła który przez troiste zaprzeczenie się Chrystusa upadł, dzwiga, y czyni mocną twierdzą Kościoła swego, a z owego Prześladowcy Kościoła Pawła, czyni wiernego y niespracowanego Nauczyciela Kościoła swojego. Coż można więcey przydać do wyśławienia możliwości Boskiej naywyższej w panowaniu y do pochwały SS. Apostołów? Piotr S. wierny Pasterz, Paweł wierny Nauczyciel Kościoła Chrystusowego; dwa słowa które mam teraz przełożyć; co czynił Piotr wierny wy-

nieście.

nieśmiemu swemu, y co czynił Paweł wierny  
 powołaniu swemu. Piotr Święty utrzy-  
 mujący Kościół w Wierze y jedności  
 mocney, naucza nas iak mamy wierzyć  
 y kochać BOGA. Paweł S. objaśnia-  
 jący Kościół nauką wysoką naucza nas  
 co mamy czynić z pobudki Wiary y  
 miłości BOGA: słowem y nauką y  
 przykład SS. Apostołów są mocnymi  
 pobudkami ułożenia postępkuw naszych  
 źle się zgadzających z obyczajnością  
 Chrześcijańską. Obyśmy byli tak  
 szczęśliwi! żeby teraz nie uszy same na  
 słuchanie, ale y serca nasze otwarte  
 były na chwycenie się y przyjęcie tey  
 Prawdy! będziemy zaście o Boże! ie-  
 żeli pomoc łaski twoiey wzruszy ser-  
 ca y rozumy nasze, o którą cię pokor-  
 nie prosimy ku naszemu pożytkowi,  
 y ku Twoiey większey czci y chwale.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pewna rzecz w Wierze naszej, że  
 Chrystus Pan przed swym odeysciem  
 z świata rozporządził Kościół od sie-  
 bie fundowany, dzieląc chonory y go-  
 dno-

dnosci zgadzajace się z dostojnością  
Jego Krolestwa między wierne ucznié  
swoie. Y tak iednych czynił Apostołami,  
drugich Ewangelistami, innych Doktorami, innych  
Prorokami, iako mowi S. Paweł. A lu-  
bo przyobiecał był obecność swoię na  
zawłze w Kościele swoim w owych  
słowach: *Oto Ja iestem z wami po wszystkie  
dni aż do skończenia świata:* iednakże że iuż  
niemiał z nami mieszkać tylko nie-  
widzialnym iposobem w Sakramencie  
Ołtarza, przeto chciał y w rzeczy sa-  
mey postanowił Piotra żeby na micy-  
scu Jego był widzialną Głową Jego,  
zdając mu Namieśtniczy Urząd w Ko-  
ściele swoim, zaślubując mu Oblubie-  
nicę swoię, y przykazując wszystkim  
żeby mu oddawali posłuszeństwo, á  
przed światobliwością iego na kolana  
padali. Prawda ta wyczerpana z słow  
samego Zbawiciela rzeczonych do Pio-  
tra: *Ty iesteś Opoka, á na tey Opoce zbuduję  
Kościoł mój.* W których słowach Chrystus  
oddał Piotrowi Kościoł swoy na ziemi.  
Tegoż Piotra wywołując tak wyśoko,  
żeby był miał moc y władzę zba-  
wiennego rozrządzania w Kościele so-  
bie po-

bie powierzonym, wyniosł nad wszystkich innych, a to przez zgromadzenie na jedną jego Osobę tych wszystkich darów, z których innym po części tylko użyczał. Bo prócz tey powszechney mocy innym także udzieloney, iako to odpuszczania grzechow, nawracania Narodow, czynienia cudow, uzdrawiania chorych, nauczania nieumiejętnych, krom tego dał mu coś osobliwszego, czego nie dał innym Apostołom: ato w tych słowach do niego samego rzeczonych: *Tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi będzie związane y w Niebie, y cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano y w Niebie.* Zobaczmyż *nayprzód* iaki to jest ten Kościół powierzony Piotrowi S. na ziemi, *pozwól* iak wiernie się sprawował Piotr S. względem tego Kościoła *petrzejce* względem mocy y władzy sobie udzieloney od Chrystusa. Co do pierwszego Kościoła ten oddany Piotrowi S. jest *ten* co do iedności Artikulow *naypryncypalnych* tych, które we wszystkich częściach świata y gdziekolwiek się tylko

tylko znajduie ten Kościół, wszyscy wierni jednakowo wierzą, y jednakową Wiarę swoją w n.m. wyznawają; co do obyczajow iest jeszcze *ieden* tenże Kościół, co do iedności Chrztu S. y innych Sakramentow, nakoniec iest *ieden* co do iedności Głowy którą był Chrystus nayprzod, a potym po nim Piotr S. aż do terażniejszego prawdziwego Następcy Oycy S. ze wszystkimi członkami w iedności Kościoła S. żyjącymi, to iest ze wszystkimi ludźmi do tegoż Kościoła z różnych Narodow y ięzykow powołanemi. Tenże Kościół oddany Piotrowi S. iest *nayprzod* Święty co do Autora y Poświęciciela swego Chrystusa Pana, który go naypierwszy poświęcił Męką y Krwią swoją Nayświętszą, *potrore* co do ludzi którzy w nim żyli, y cnotliwym życiem y zasługami swemi poświęcili go, iako przedziwna BOGA moiego Matka, S. Jan Chrzciel, SS. Apostołowie, Męczennicy, Święte Dziewice, y którzy tylko w Niebie spólnie z BOGIEM krolują, *potrzecie* S. iest co do nauki swojej, bo w nim świątobliwie nau-



nauczają, Święty co do końca na który jest postanowiony, y do którego ludzi prowadzi, to jest żeby w nim zbawionemi byli; Święty co do skarbu y składu duchownego; z zasług Chrystusa Pana y innych Świętych zgromadzonego, Święty co do środków, któremi ludzi do zbawienia prowadzi, a któremi są Sakramenta Święte, Słowo Boże, Modlitwy y Strazliwa Ofiara Ciała y Krwie Pańskiej, która się w nim sprawuje. Ten ielzcze Kościół powierzony Piotrowi S. jest Katolicki czyli powszechny co do mieysca, gdyż się rozciąga na cały świat, y nie masz takiego mieysca, gdzieby nieznano JEZUSA Ukrzyżowanego, y gdzieby nieczanowano Piotra; jest powszechny co do czasu, ponieważ trwać będzie aż do skończenia świata. Zginęły z czasem Monarchie które się zdawały wiekuiste, Asyryjska, Perska, y Grecka, Panowanie Piotra w Rzymie iak się poczęło trwa siedmnaście wieków y daley, ani nieupadnie nigdy. Jak mowi S. Leo *Niemogło nic uczynić*

uczynił Piotrowi piekło w Rzymie, gdzie wymowa y Nauki łoganskie najbardziej zagę-  
„ ściły się, -gdzie okrucieństwo Cesa-  
„ rzow przeciwnych Chrystusowi tro-  
„ żyło się, gdzie wymyslnie męki prze-  
„ rażały serca ludzkie, á przecież tam  
„ Piotr S. Tron Panowania, swego za-  
„ łożył, coż mu teraz uczyni piekło gdy tak  
zmocnił Panowanie swoje? do poty słowa  
S. Leona: iest powszechny co do O-  
sob z różnych Narodow y ięzykow  
ludzi do niego powołanych. Ten  
wreszcie Kościół powierzony Piotro-  
wi S. iest Apostolski, iuż przeto że od  
Piotra S. pierwszego po Chrystusie  
wziął swoy początek, iuż z przyczyny  
nieprzerwaney aż do naszych czasow  
sukcesyi prawdziwych następcow w u-  
rzędzie iego. Już z przyczyny state-  
czney czułości, y czułej stateczności  
w nieodmienney nauce Apostolskiej.  
Ten to tedy Kościół który się zaczął  
od Chrystusa w tenczas gdy opowiadał  
naukę swoją, który się rozkrzewił przez  
prace Apostolskie, nie woyną ani bro-  
nią ale ubóstwem, pokorą, krzyżami,  
prześladowaniami, y krwi Męczeń-  
skiej

skiej przelaniem. Który się wydoskonalił po Zmartwychwstaniu y w Niebowstąpieniu Chrystusowym, w reszcie który będzie chwalebny po Sądzie powszechnym na wieki w Niebie. Ten mowę Kościół rządził Piotr S. chwalebnie, nauczał świętobliwie, szafował w nim zbawiennie, utrzymywał go statecznie: wierny wyniesieniu swemu, starał się w nim o iedność y na to pisywał Listy, żeby w nim iednakowo wierzone y uczono. Starał się o jego rośkrzewienie. Widzieć tam było Piotra w chodzącego do Rzymu człowieka podiego na spoyżrzenie, iednego przychodnia, iednego żyda, bez wyśornej wymowy, o procz tey która zwyczajna jest iednemu Rybłowski, bez Xiąg, bez pieniędzy, bez obrońców, zamysłającego powyrwać wszystkie Kościoły Bożkow, odmienić wszystkie serca Rzymian, wyrzucić y wykorzenić wiarę y błędy poganickie, zaszczerpc wiarę Chrystusową wpośród naygłówniejszych iey nieprzyjaciół, a nawet samych do niey nakłonić Cesarzow. Słowem przywieść  
dop o-

do pokłonenia się Krzyżowi tych, którzy się nim iako szubienicą brzydzili. Co to za odwaga! ale widzę że temu człowiekowi udała się zamyśły, ledwo co pierwłze Kazanie zaczął, zaraz tą pierwszą swoją mową *osmtyścicy ludzi do Wiary w Chrystusa przywiódł*, a wkrótce potym widzieć było Krzyż Chrystusow na Głowie Cesarzow, a bożkow pod nogami pospolitwa. Zaisze rzecz to była niesłychana, że Piotr bez powagi, bez nauki, wymowy, y innych talentow na całej prawie ziemi gruntował w ludziach naukę Mistrza swego Xła, perswaduując Filozofom, Krasomowcom, Mędrcom swiata tego, Panom, Krolom y Cesarzom, żeby uznali za BOGA tego ktory na Krzyżu iak Człowiek tromotnie umarł; dokazał zaś tego Piotr S. podły y słaby sam w sobie, lecz utwierdzony mocą tego którego Boskie Panowanie y Namieśniczy urząd piastował na sobie. Y to jest co mnie czyni niewzruszonym, co mi jest powodem do potępienia wszystkich innych Sektow, iako łzczerych wymyśłow ludzkich, y diabelskich  
a do

á do utwierdzenia was w Wierze S. Katolickiey iako w szczerym Dziele y wynalasku Boskim. NN. przystosuymy tę prawdę do tego szczęścia, do którego przyszliśmy przez powołanie, do Wiary S. Katolickiey w ktorey dotąd jesteśmy, y żyjemy przez szczerą y niepoietą dobroć Pana BOGA naszego. O iak to wielkie szczęście dla nas być y żyć w tym Kościele, w którym są zasługi nieporównanego szacunku, y w którym one nie są złożone tylko jedynie dla nas! iak mówię to wielkie szczęście dla nas być y żyć pod Panowaniem Piotra S. w następach jego! które jest istotnie Święte, nieprzerwane, y żadną siłą ludzką nieprzełamane, iako otym sam Chrystus znać daie: *Bramy piekielne, nieprzemogą, y niezwyciężą go.* Dopieroż któryż wierny stygnąć będzie w Wierze swoiey, który będzie rozpaczal? uważając władzę Piotra S., którą rozciąga aż ku odpuszczeniu nam grzechow naszych! aż ku zmniejszeniu nam kary za nie powinney, aż do otwarcia nam Bramy Niebieskiey, aż do zawarcia przed nami piekła. Zdrugiey



giccy strony niepowinnizęśmy słusznie obawiać się aby iako miłosierdzie Bożkie postawiło nas na miejscu wiernych, tak i sprawiedliwość Jego żeby nas nieodłączyła od łona Kościoła swego, a zatym odwiecznego zbawienia? uważając albowiem tyle niezbożności y wzgardy, tyle namiętności niepokromionych zepsowanej młodzi w skutku rozlewających się za wszystkie Prawy uczciwości granice, y zarazą swoją trujących S. y niewinne dusze, czyliż niegrożą nam zgubą y odrzuceniem nas iako niegodnych od BOGA? tyle przy tym, złośliwych niedowiarków owych napończonych, którzy nie nieprzyimują bez iawnego dowodu, którzy mają sobie za chonor o wszystkim powątpiwać, tyle umysłów zepsutych którzy mieniają się niezoftawać w wierze, tylko za szczerym trefunkiem, ani poznawają bynajmniey szczęścia powołania swego do Wiary; tyle obłudników którzy powierzchowną postać poświęcają wierze prawdziwej, a wewnątrz wymyślają sobie wiarę według swego upodobania: ci wszyscy sądzą że Wiara Kato-

Katolicęka iest iarzmo ćmiące ich rozum y znoszące wolność, ia zaś z Aug: S. tak trzymam: *Ze niemasz z nich żadnego ktoryby mógł uniknąć niewoli, niechając się poddać Wierze Chrześciańskiej.* Ci wszyscy nie wierzą w Chrystusa, bo nie żyją podług wiary tracą swoy chonor y dobre imię, swoy pokoy y swoje zbawienie. Tracą swoy chonor, bo człowiek bez wiary choćby był w purpurze y pierwizcy godności, przecież u wszystkich prawowiernych Chrześcian choćby byli jego przyjaciele, domownicy, jego podchlebcy iest w obrzydzeniu, traci swoy pokoy, albowiem będąc bez wiary niemoże mieć spokojnego sumnienia ktore śantańska Bóstka w duiżach sobie wiernych sprawuje, przeto człowiek ktory w BOGA wierzy lubo wyzuty ze wzyśtkiego: BOGA ma przv sobie, zapomniany od ludzi, o BOGU myśli, do BOGA się ucieka, rzuca się pod jego opiekę, lży swoje wylewa na łono jego, w oglądaniu się na Sądy jego, w spodziewaniu się odpłaty znajduie lekar-

lekaiſtwo na wszystkie ſwoje przykroſci: bezbożnik zaś gdzie znajdzie czymby ułagodził boleść z dolegliwości ſwoich? zkąd nabędzie czymby pokrzepił upadający w przeciwnościach umyſł y ſerce ſwoie? Tym wszystkim użycz Panie boiaźni zbawienney, użycz iey zaraz wszystkim ktorzy mnie tu ſłuchają; tym ktorzy iey nie mają, nie dopuſzczay zaslepiac ſię w złoſci aż do oſtatniego dnia życia ich, o-  
tworz w tym momencie oczy ich na ſwiatło wiary twoiey, y na ſzkaradność ich obyczajow niezgadzaiących ſię z wiarą; niech ſię wſtydzą że żyjąc w Kościele twoim, w Wierze tak ſwiętey, wſtyd y obelgę czynili icy ſwiątobliwoſci przez rozwiozłość ſwych obyczajow. Już co czynił Paweł S. wierny powołaniu ſwemu, to nam zoſtaie obaczyć w tey

## DRUGIEY CZĘŚCI.

Jeſt to ſzczegulnieyſza doſkonałość Panowania Chryſtuſowego, że On ſerca ludzkie naygorzle a w złoſci wolne,

wolne, nie nadwierężając ich wolności, kiedy chce, nawrócić może: mowi S. Aug: *Bo może w skarbie swoim obrać takowe łuski, których się grzesznik byle miał dane sobie, dobrowolnie chwyci y przyzwoli na nie.* To wszelako doskonałe Prowadzenie swoje nad wolnemi sercami ludzkiemi pokazał Chrystus Pan w tyłu grzesznikach, których żyjąc już iednym słowem, już iednym na nich spoyrzeniem skutecznie nawrócił *jako Zaheusza, Magdalene, Piotra, Mateusza,* ale osobliwie pokazał ią w dzisiejszym S. Pawle; bo coż to był Paweł ktorego Chrystus pozyskał Owczarni swojej? był Doktorem nayuczeńszym y naybiegleyszym w Zakonie, ale przytym prawdził na sobie co rzeczono u Mędrca Pańskiego: *Mądrymi są aby byli złemi.* Takci Paweł mądrym był y uczonym, ale ta nauka y Mądrość wielka, wielki w nim upor y miłość własnego zdania czyniła. Sprzeciwiał się z wszelką uślnością Prawu Chrystusowemu, był zazdrośny bardzo y nienawistny, z nienawiścią miał w sercu złęzione okrucieństwo, y przeto niewypowie-

powiedzianie prześladował Chrześciany, bluźnił Imię JEZUSOWE, a sprzeciwiające się temu Mężę y biało-głowy, więził, y okrutnie mordował. Z tym wszystkim BOG ktorego Prowadzeniu nic nie jest niepodobnego, Szawła zamienił w Pawła, grzesznika w S., prześladowcę w Apostoła, wilka w owieczkę; słowem, był powołany Paweł, a co tu dziwniejsza na ten czas, gdy się naybardziej strożył przeciwko Kościołowi, y jeszcze był tchnął nienawistą y okrucieństwem. Był nawrócony w tak krótkim przeciągu czasu ile potrzeba było, żby był z konia spadł; uderzony o ziemię był skruszony skutecznie temi tylko krótkimi słowy: *Ja jestem JEZUS ktorego ty prześladowieś*, y natych miast nate słowa poddał Paweł JEZUSOWI Panu wolą y serce swoje, mówiąc: *Panie czego chcesz po mnie?* zobaczmyż czego BOG po nim wyciągał, nawrócił go, a iak się wiernie sprawił Paweł S. w tym czego się po nim BOG domagał. Nayprzód BOG ktorego sądy dziwne y przepasciste rozporzą-



porządzenia tylko nam cześć y szanować należy wgłębości pokory, chciał Pawła z naczynia gniewu, uczynić y zamienić miłościwie w naczynie wybrane y godne piasłować Imię Jego, á nawet obnosić ie między grube y niewierne Narody. On tedy tej łaski Chrystusowey y miłosierdzia nad sobą zażywa *Nazprzod* na słuzenie mu zwiększą gorącością Ducha, *potwore* na ziednanie mu większey Czei nadgradzając przeszłą wzgardę, y nieczęść wyrządzoną, *potrzebie* na pozyskanie mu większey miłości u wszystkich niż była owa nienawisć którą usiłował był w nich wzniecić przeciwko Chrystusowi. Przypatrzmy się wierności iego obchodzenia się, wcale zgadzającej się z wspaniałością obchodzenia się z nim Boskiego. A że tu nic niewiśpominę, o ustawicznym umartwieniu y prawie ukrzyżowaniu własnego ciała swego z ktorego Paweł S. starał się uczynić BOGU ofiarę S. żyjącą y Jemu samemu przyjemną: ktoż opowie gorącość iego w słuzeniu BOGU iak wielka y iak heroiczną ta była? służył mu

mu opuszczając wszystko swoje mienie, świat, Synagogę rowienników swoich y samego siebie, służył kochając się w uboſtwie upokorzeniu, y zataieniu; ukochawszy go tak, zanic sobie poczytał, utratę Dobr, honorow, fortuny á nawet y ſławy; za naywiększą korzyść mając sobie utracić wszystko dobre mienie y znoſić wszystkie przykroſci, byle tylko pozyskał Chryſtusa. Y dla tego ſzukał go w ſłaboſciach y utrapieniach swoich, ſzukał go w bliźnach Ran Jezuſowych, w których ſobie podobiał, y które chętnie znoſił na ciele ſwoim; tak rozgorzały na ſłużbie Jezuſowej, y tak zraniony miłoſcią Jego, już mniej dba oto, czyli żyje czyli umarłym ieſt, kiedy y życie y śmierć, zdrowie y choroba, ſzczęście y nieſzczęście, roſkoſzy y naywiększe uboſtvo, wszystko zgoła u niego iedno ieſt dla Chryſtusa. O życie ſwięte! o oſiara BOGU miła ſerca pałającego miłoſcią Boſką! teraz dopiero Paweł S. poczytna doſwiadczać ſłodczy przywiązanych do ſłużby Boſkiej, y koſztować owych pociech, o których rzekł da-  
wnicy

wniey Prorok: Ze dzień ieden strawiony na  
 służbie Bożey, więcey przynosi pociech y ukon-  
 tentowania niżeli tyśiąc przepędzonych w przy-  
 bytkach grzeszników, A iakiegoż ieszcze  
 starania nieprzyłożył żeby było z ie-  
 dnać Chrystusowi Cześć y poszanowa-  
 nie u wszystkich? ow dopiero śrapieżny  
 wilk iuż ci w cichą zamieniony owie-  
 czkę, ow zaślepiony na umyśle, upar-  
 ty w swym zdaniu, y zatwardziały na  
 sercu, w momencie chcący obalić Ko-  
 ścioł Chrystusow, y rozproszyć wier-  
 ne iego, poymuiąc ie, wiążać, odsy-  
 łając do Synagogi na naywymysłniecejsze  
 narzędzia y rodzaje śmierci, w mo-  
 mencie iednym iużci objaśnia Kościoł  
 Chrystusow nauką, podpira go pracami  
 y trudami swemi, ktore podeymuie  
 żeby mógł pożytkać wierze Chrystu-  
 sowej wszystkie Narody. Ktoż tu wy-  
 chwali wszystkie listy iego przez kto-  
 re iednał BOGU cześć y poszanowa-  
 nie u ludzi różnych ięzykow, różney  
 płci, wieku y dostojności? iednał co-  
 raz większą y gorętszą miłość, iuż po-  
 kazując im go godnieyszym miłości, iuż  
 przenosząc go nad wszystkie Pany.

Xiążę.

Xiążęta y Dziedzice świata, już napo-  
 minając ich o zachowaniu przykazań  
 iego. O moi bracia! mówił on do o-  
 wych serc zarażonych ieszcze miło-  
 ścią skażonego świata, oto Dawca y  
 Początek łaski Chrystus JEZUS, przez  
 niego łaska y prawda; y znowu: oto Pra-  
 wodawca y Pośrednik który się za  
 nami wstawia do Oycy; Nie mamy  
 bowiem wszyscy tylko jednego Pra-  
 wodawcę y pośrednika, jednego BO-  
 GA y jednego Sędziego całego swia-  
 ta. Ktoż ieszcze wyrazić potrafi iego  
 żądze do nawrocenia wielu Narodów  
 grubych? które przywieść starał się do  
 miłości Chrystusowey, przyłączyć iako  
 odcięte członki do Kościoła S. , y do  
 jedności owczarni Chrystusowey? Bę-  
 dąc nawet w więzieniu zachodził ser-  
 cem iako o nim mówi S. Chryzostom  
 do Macedończyków, do Efezow, do Galatów,  
 za Morza y Góry, do Europy y Azji aby ie  
 pozyskał BOGU. Słyszeć tam było  
 iako pełen żarliwości odzywał się do  
 Koryntyan : *Moi bracia usła moje otwarte-  
 ale serce moje tym bardziej, czuie że się roz-  
 szerza dla was. Jest w nim miejsce na*  
 cały

cały świat, a ia przydaię, było w sercu Pawła S. miysce y dla nas, ktorym do wieczney pamięci zostawił Listy swoje pełne gorącej y uprzejmej miłości ku BOGU. Tak tedy poznawszy dochowaną y dopełnioną wierność tych dwóch pracowitych Mężów w winnicy Chrystusowey, pierwszego w swoim wyniesieniu, drugiego w swoim powołaniu, przvdaymy iż obfita nadgroda słusznie się należy ich cnocie, obydway bowiem ubóstwa, nędzy, prace, męki y prześladowania wycierpiawszy dla Ewangelii, iednegoż dnia y na iednymże mieyscu przelaniem krwi swojej nie tylko świadectwo oddali Prawdom Chrystusowym, ale też przyozdobili Stolicę Kościoła Jego, Piotr S. położeniem życia na Krzyżu, Paweł S. poddaniem karku swego pod miecz Tyrański. O Rzymie iakożes szczęśliwy! który S. dwóch Xiążąt Krwią skropiony y poświęcony więcey jasności y blasku zabierasz niżeli go mieć może Niebo chociaż naybardziej wypogodzone, lub gdy słońce po



ce po nim swej światłości promienie  
rozrzuca; byłeś niegdy stolicą błędów,  
teraz stałeś się nauczycielem prawdy,  
a zatym więcej maż pochwały z ie-  
dności wiary y prawdy na Opacie Apo-  
stolskiej zasadzoney, aniżeli z Rycer-  
stwa świat prawie cały podbiiającą  
mocy swoiey Naymilsi moi nie przy-  
padkiem to iakim stało się ale zrzą-  
dzeniem samego BOGA mowi S. Ma-  
xym. *Ze ci nayschwalnieyszy Wiary naszey*  
*Wodzowie, iednegoż dnia, na iednymże miey-*  
*scu y iednegoż Tyranna doświadczyli srogości.*  
Jednego dnia cierpieli aby wraz dostali  
się do Chrystusa, ktorzy wraz dla nie-  
go pracowali, *na iednymże mieyscu cier-*  
*pieli, na znak że obydwu byli Xiążę-*  
*tami Rzymu, pod iednymże Tyrannem aby*  
iako ich w życiu miłość zjednoczyła  
tak śmierć rozłączyć ich niemogła,  
*Dzień więc był im znako zaślugi,*  
*mieysce miasto chwały, Tyran niełito-*  
*ściwy miasto świadka ich cnoty y mę-*  
*stwa.* Dzień ten przystoi aby Katolicy  
iak nayuroczyściey obchodzili y wpo-  
szanowaniu mieli, oddając wdzięczność  
SS. Apostołom za ich prace, naśladu-  
jąc ich

iąc ich stareczności y gorącości w Wi-  
 rze, dając się wzruszyć ich nauce y  
 przykładom. Mowmy tedy sercem do  
 Piotra S. O S. Apostole, wyznaiemy  
 że ci Chrystus wżyskciey mocy y wła-  
 dzy swojey na ziemi powierzył. Wy-  
 znawamy Kościół S. K. R. Apostolski,  
 któryś krwią y męczeństwem utwier-  
 dził; wołamy tedy z Dawidem *Chwalcie*  
*Pana wszystkie Narody boć utwierdzone miło-*  
*sierdzie Jego nad nami, a prawda Jego trwa na*  
*wieki; a nadewszystko prosimy BOGA*  
 niech on sam wzbudzi y ożywi w nas  
 tę wiarę podobno już obumarłą, kto-  
 rą zatczypieli SS. Apostołowie. Przy-  
 mnoż iej w nas Panie przez dobre y  
 cnotliwe sprawy, za przyczyną tych  
 SS. Terazci poki żyjemy przez Wiarę  
 cię tylko poznaliśmy, przez Wiarę cię  
 czcić y szanować do śmierci pragniemy,  
 lecz potym w ow dzień iasności  
 oglądać cię BOGA twarz w twarz;  
 kochać cię y dziedziczyć na wieki spo-  
 dziewamy się; niech nas nieomyli na-  
 dziecia ta Amen.

✠ ✠ ✠ ✠

KAZA.

## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC S. ANNY.

*Miane w Warszawie u O.O. Bernardynow*

R. P. 1770.



*Podobne jest Krolestwo Niebieskie skarbowi Uc.  
Mathæi 13. cap.*

**W** Innych Ewangeliach S. różne do różnych rzeczy podobieństwa czyni Chrystus Pan Krolestwa swojego Chrzęścianie moi. Raz go przyrównywa do najmniejszego ziarna gorczycznego, które gdy wzniydzie na wielkie wyraść drzewo, a przeto daie nam znać że najmniejsze dobre uczynki nasze nie są bez wielkiej nagrody u niego, a że kubek zimney wody nie będzie bez zapłaty przed BOGIEM: Przytównywa *powtore* Krolestwo swoje do dziełaciu Panien mądrych y głupich,

piech, zarówno mądrym iako y mniej  
uczonym byle czuwały na przyście  
Jego, bramy Niebieskie otworzyć przy-  
obietuiąc. Przyrownywa *potrzebie* Kro-  
lestwo swoje Gospodarzowi od cho-  
dzącemu wdalekie kraie, rozdającemu  
sługom majątność swoją, to jest wszy-  
stkim służącym wiernie Panom swoim  
zapłacić w Niebie przyrzekając, o tym  
w innych Ewangeliach, ale w dzisiey-  
szej naznaczoney na Uroczystość An-  
ny S. osobiwiewy czyni podobne Kro-  
lestwo swoje skarbowi zakryte-  
mu w roli, to jest Krolom, Xiążętom,  
Panom, bogaczom którzy dziedziczą  
godność y skarby, obietuiąc Niebo  
byle tylko strzegli się tego w czym ich  
przestrzega: *w bogactwa iezeli opływać bę-  
dziecie niechcieycie do nich przykładać serca.*  
*Powtore* Kupcowi troskliwemu około  
zyskow doczesnych, wszystkim podo-  
bnie przyrzekając Niebo y zysk do-  
czesny byle tylko *wprzod* Krolestwa Bo-  
żego *sukali y sprawiedliwości* Jego Naostatek  
podobne czyni Krolestwo swoje nie-  
wodowi zapuszczonemu w morze,  
zgromadzającemu ryby wszelkiego ro-  
dzaiu,

dzaui, á dla czegoż to? oto dla upe-  
wnienia nas, że bez wyłączenia nay-  
mnieyszey osoby z wízelkiego ro-  
dzaui, stanu, y wieku wzywa do sie-  
bie, złych y dobrych, sprawiedliwych  
y grzesznych, jednym słowem wszy-  
stkich á żeby ich nawrócił, oświecił,  
poświęcił, nareście zbawił. Na ten  
koniec stał się napodobieństwo Ciała  
bez grzechu BOG Człowiek, będąc  
Synem Boskim, stał się Synem ludzkim,  
Synem Abrahamowym, Synem Dawi-  
dowym, będąc przed wieki zrodzo-  
nym z samego Oyca bez Matki,  
chciał być w czasie zrodzonym na  
świat z samey tylko Matki bez Oyca,  
to jest Nays: y nayszystzey Maryi  
Panny. Z tey przyczyny swey nay-  
godnieyszey Matce przeznaczył, wy-  
brał, y postanowił za Matkę Annę S,  
którą dziś wielbi Kościół S. á nam  
rzecz mowienia o niey podać. Tę ja  
wam rzecz á materią obfitą pochwał  
Anny S. y waszego pożytku, wtych  
trzech prostych słowach przełożyć te-  
raz zechcę, pokazując w pierwszym nay-  
większą łaskę którą BOG uczynił Annie  
S. żąd



S. ztąd że Ją obrał za Matkę Matce  
 Syna swego, w drugim *naywiększą* załugę  
 y chwałę, którą ma Anna S. ztąd że za-  
 służyła sobie porodzić owoc nays: y  
 Niebieski Nayswiętszą Maryą Pannę,  
 w trzecim *naywiększą* nadzieję łaski Boskiej,  
 którą macie wy bracia y siostry bractwa  
 Anny S. ztąd żeście sobie Matkę Ma-  
 tki BOGA za Patronkę obrali; łaska  
 Boska dla Anny S. y teyże łaski dla  
 was nadzieia, Wyśokość załug Anny  
 S. są to trzy punkta Kazania mego za-  
 mykające w sobie tę jedną ale nader  
 obfitą pochwałę Anny S. że z niey na-  
 rodziła się Marya, a z Maryi narodził się  
 Chrystus. Jeżeli nadto możecie nawet  
 pomyśleć co większego y godniejsze-  
 go myślcie Ja do ciebie Panie który  
 przenikałz serca synów ludzkich y mo-  
 ie, obracam pokorną mowę moję.  
 Widzisz że mówić pragnę nayprzod  
 y iedynie dla większey twoiey chwa-  
 ły y Domu Twego, a potym dla ludu tu  
 pobożnie zgromadzonego zbawienne-  
 go pożytku. Ciebie tedy proszę do-  
 day mi tyle sił y mocy mowienia o-

tym

M

tym godnie y pożytecznie, Tobie na  
większą Cześć y Chwałę.

## PUNKT PIERWSZY.

Rzecz jest pewna że BOG chcąc  
dać wszystkim Krolestwo swoje, wszy-  
stkim ie czyni podobne, iako się do-  
piero rzekło, czyniąc zaś wszystkim  
podobne toż Krolestwo, dla wszystkich  
śrrodki, sposoby y łaski upatruie, przez  
ktoreby osiągnąć ie mogli, ale nie  
wszystkim zarowno; iednym obficie  
drugim szczupley, iednym więcej  
drugim lubo mniej każdemu iednak  
nader dostatecznie, właśnie iako tam  
Ewangeliczny Gospodarz rozdawszy  
między trzech sług majątność swoją,  
lubo nierowno wszystkim, bo iedne-  
mu 5. drugiemu, 3. trzeciemu wcale  
ieden tylko talent, każdemu iednak  
dał według możności iego, iak mo-  
wi Ewangelia Y gdyby był ow ostat-  
ni iednego swego talentu nie zakopał,  
zarowną by był wziął pochwałę z  
pierwszemi: *Witay sługo dobry, żeś był nad  
mało wiernym nad wielą cię postanowie, tak  
właśnie*

właśnie iako y w Winnicy Ewangeli-  
cznego Gospodarza lubo nierówno  
wszyscy pracowali, bo iedni od 3. dru-  
dzy od 6. ostatni wcale od 11. godziny,  
zarowno przecię z pierwszymi zapłatę  
wzięli y bez krzywdy ich: *Przyjacielu*  
*nie czynię ci krzywdy.* Y to jest co nam  
BOG dać w powłzechności chcąc  
wszystkich zbawić; Co zaś nie wszy-  
stkim ale niektórym tylko w szczegul-  
ności świadczy, którym nie samo dać  
chce Królestwo swoje, ale też ich na-  
obliwszy iaki urząd chcąc wywyż-  
szyć, większemi nad łaski powłze-  
chne zbogaca przywilejami, na to  
nam wzgląd teraz mieć należy. Wszy-  
stkich jest zdanie á między innemi To-  
masza S. Doktora nauczającego: *Ze*  
*ktorych BOG do czego wybiera, tych też tak*  
*gotowi y przyporządza, aby do czego są wybrani,*  
*do tego byli sposobnemi.* Tu proszę zasta-  
nowmy się nieco. BOG Matce Syna  
swego wybrał za Matkę' Annę S. o-  
iakże nadzwyczajnemi darami nie mu-  
siał przysposobić ją do piastowania go-  
dnie Macierzyństwa tego! W niydzmy  
w rozważanie tey prawdy, szukaymy  
M 2 iey do-

iey dowodow w piśmie Świętym na wielu wielkich y Świętych ługach Boskich (prawdzonych. *A* najprzed Wybrawszy BOG Moyżę za za wybawiciela ludu twoiego z niewoli Egipskiej, o iakże wielą łaskami nie obdarował go! *pieńsz* był z nim na każdym miejscu przytomnym, uczynił go potym wielce wymownym, daley uczynił go Cudotworcą, y co więcey uczynił go Prorokiem opowiadającym kary Boskie, wreszcie rzek mu BOG: *Otom cię postanowił Bogiem Faraona.* Te słowa pamiętać proszę, á z nich w nosić iak rzadkiemi darami ów człowiek który ze wżech miar uznawał się niespo'obnym do Poselstwa tego był usposobiony. *Powtore* Cza go nie czynił BOG z Jeremiaszem! którego postanowił Kąznodzię Jerozolimy: *jakż: byż mogę Kąznodzię* Panie mówił mu on, kiedym iest dziecię y nie umiem mówić. Lecz rzekł mu BOG; nie mow żeś iest dziecię, bo na wżysto na co cię poszlę poydziesz y cokolwiek ci rozkażę mówić będziesz, bo Prorokiem między narody używilem cię. Nie wipominam tu Abrahama,

ma, Izaka, Jakoba, których że chciał BOG mieć Zakonu swego Patriarchami, przeto wielką życia świętobliwośćią przyozdobił ich. Miałam Jozefa, Dawida, Joba y innych którzy że byli znakami czyli figurami przyścia BOGA na świat, dla tego wielką sprawiedliwości y wierności cnotą znaczni byli. Podźmy w bliższe Rodzeniu Chrystosowemu wieki: miałam Piotra którego że chciał BOG mieć głową Kościoła swego, chwiciącego się iak trzcina od wiatru, człowieka w potroynym zaprzeniu się siebie niewzruszoną Opoką uczynił. Miałam Pawła prześladowcę Jmienia Chrześcijańskiego, którego iednak że chciał mieć nauczycielem Narodow, haczyniem wybranym uczynił go sobie. Miałam Iana S którego że chciał mieć marszałkiem łaski, czyli poprzednikiem swoim, największym go między synami ludzkimi uczynił, od grzechu pierwotnego ieszcze w żywocie Matki Jego uwolnił, doskonałym używaniem rozumu obdarzył, Matkę Jego Duchem swoim napełnił y Oycę ięzyk długo



długo niemy rozwiązał. Nie darmo się to mowi Chrześciance: tylko żebyście pamiętali iak nadzwyczajna tu choyność łask Boskich dla Jana, przez Jana dla Rodziców, przez tych dla powinowatych y dla wszystkich w całej okolicy. Ale przystąpmy do bliższego jeszcze Rodzaju Chrystusa to jest do Nays: Matki Jego. Marya iako Jan y Jeremiaś y owszem więcej niżeli oni, bo nad wszystkich Rodzaj ludzki nie tylko w żywocie Anny S. od BOGA poświęcona ale od wieków wybrana y niepokalanie poczęta, iako przyznaie Jey Kościół S. w osobie mędrca Pańskiego: *Stworzona jestem od początku a w pomieszkaniu S. służyłam przed nim.* Marya mając być Matką BOGA stała się Krolową Nieba y ziemi iako ją dożył Dawid w Duchu Prorockim, *Przy boku Boskim stała Krolowa po prawicy.* Ale ktoż nam tę Panią y tę Krolową na świat wydał? Marya mając być Matką Syna Boskiego stała się Corką Oycy Przedwiecznego, przewyższającą w obfitości łask Boskich wszystkie Corki ludzkie. *Wiele Corek, zgromadziło bogactwa*  
*tyś prze.*

tyś przewyższyła wszystkie mowi Iey Kościoł  
 S Ale ktoż jest tey Corki Matką?  
 Ach! tu się Chrześcianie powróćmy do  
 powziętych słow ku pochwale Anny  
 S. BOG Maryi Matce swoiey wybrał  
 za Matkę Annę S. O iakże tedy nad-  
 zwyczajnemi darami y łaskami swemi  
 musiał ią udarować! wnoście z nastę-  
 pujących wyrażen, co to był Moyżesz?  
 był Posłańcem od BOGA do człowie-  
 ka, iako był Farao, dla uwolnienia ie-  
 dney garstki ludu, á co była Anna S?  
 była posyłająca na świat Corkę swoią  
 Maryą za Matkę BOGA dla uwolnie-  
 nia całego narodu ludzkiego z niewoli  
 daleko cięższej niżeli Egipskiey. Co  
 to był Jeremiaś? był posłany od  
 BOGA przepowiadać kary, które cze-  
 kały Jerozolimę za iey grzechy. A co  
 była Nays: Marya którą nam na świat  
 wydała Anna S. była Matką Baranka  
 gładzącego grzechy świata. Co to byli  
 Patriarchowie y wszyscy starozakonni  
 OO. ? byli figurami przyścia na świat  
 Mesyasza. Owoż Anna S. krwi swo-  
 icy część udzielaiąc na uformowanie  
 Ciała Maryi, udzieliła przez nią Chry-  
 stusa.

słusowi ktorego na łonie swoim pła-  
 stowała. Co to był Jan S. Chrzcziciel  
 y Apostołowie? byli Uczniowie y słu-  
 dzy Chrystusa, owoż ia mówię y w  
 noszę że ieżeli BOG służy swoje wy-  
 soką życia sprawiedliwością choynym  
 błogosławieństwem y wielką święto-  
 bliwością przyozdobił, Więc Anna S.  
 musiała być wybrana za Matkę Maryi  
*jako niewiasta nad insze-sprawiedliwsza.*  
*Jako Oblubienica nad inne błogosławień-*  
*sza, y jako Matka nad inne Matki Święt-*  
*sza O Paro błogosławiona woła tu Ko-*  
*ściół S. Joachim y Anna iakże was nie czcić*  
*y nie sanować* kiedy tak jest godność wa-  
 sza wysoka! insze Matki poczynają  
 dzieci swoje w pierworodnym grze-  
 chu, Anna poczeła Nays. Pannę M.  
 Niepokalaną. Insze Matki podając dzie-  
 ci w liczbę żyjących, podają ie oraz  
 w liczbę synów zguby y zatracenia,  
 dając im życie razem dają im śmierć,  
 tak dalece że o nich mówić można, iż  
 ich żywot jest to grob w którym u-  
 marli miętzkaią, jest więzieniem w kto-  
 rym winowaycy przestępstwa Adamo-  
 wego są uwięzieni. Uważaycie Chrze-  
 ścianie

ścianie moi że największą łaskę uczynił BOG Annie S. ztąd że Ją Matką Matki Syna swego uczynił? Lecz już mówić chcę y słać największą zasługę y chwałę którą ma Anna S. ztąd że zaśluzyla sobie porodzić owoc Nays. y Niebieski Nays: Maryą Pannę.

## PUNKT DRUGI.

O Annie S. mówię która długo będąc niepłodną nareszcie za sprawą Ducha Nays: y mocą Najwyższego zaśluzyla sobie porodzić Nays: y Niepokalaną Pannę. Z tego wy owocu dochodźcie Szlachetności, godności, cnoty y wszystkich zasług Anny S. *Jest Nays: M. P. owocem sprawiedliwości, albowiem przez nią odebrał świat Chrystusa, wszelkiey sprawiedliwości y świętobliwości dawcę y wynalazcę; owoż ten owoc sprawiedliwości zaśluzyla sobie Anna S. wydać na świat swoimi modlitwami, swoimi łzami, swoimi ślubami. Powtore jest Nays: M. P. owocem świętobliwości, albowiem tego*  
poro.

porodziła który oświecił świat leżący w ciemnościach grzechu y błędow Pogańskich; Owoż ten owoc światłości zaśluziła sobie Anna S. wydać na świat dla swoiey czystości, Rostropności y świętobliwości. *Potrzebie jest Nays: M. P. owocem chonoru*, albowiem tego któremu się należy wszelka cześć y sława stała się Matką, owoż z tego owocu spływa wszelka szlachetność bogactwa, y wyniesienie Anny S. proszę mnie uważać. *Nayprzod* gdy Anna S. czyniła modlitwę do BOGA przekładając mu prozbę swoię, zaśluziła sobie otrzymać iey skutek to iest Nays: M. P. mowi S. Andrzy Cortensis *E. i. de dorm. Virg.* BOG nakłoniony prozbami Anny S. posłał do niey Anioła swego z oznaymieniem iż poczęcia Maryi zaiste godna była, y wysłuchania modlitwa Anny S; Jeżeli bowiem dla naprzykrzonych swych prozb Chananeyka niewiasta otrzymała zdrowie swey córce. Jeżeli dla miłości gorącej zaśluził sobie Piotr S. być wyniesionym na Namieśtnictwo w Urzędzie Chrystusowym, Jeżeli M. P. dla

głębo



głębokiey swey pokory zaśluzyla sobie stać się godną Macierzyństwa Boskiego, ja mówię że y Anna S. dla swych łez wylanych z gorącości modlitwy, miłości BOGA y pokory nie mogła nie być wysłuchana od BOGA: owizem tym bardziey stała się godną wysłuchania, że do swoich łez y modlitw przyłączyła swe śluby. Tak właśnie iako owa Starozakonna Anna która długo nie płodną będąc przez modlitwy swe gorące y śluby poczęła y porodziła Samuela. . . . . Tak ta nasza Anna S. mowi Damascen S. przez gorące prośby swe y śluby BOGA-rodzicielkę otrzymała od BOGA: słusznie zatym napełniona będąc Duchem S. mogła mówić: radujcie się wspólnie zemną ktoram nie-płodną będąc porodziła Owoc błogosławiony, y iakom sobie życzyła pierśiami go mo- iemi karmię, wyzuwszy się z smutku niepłodności w wesołą sukienkę płodu S. przyobleczona jestem. Niech się weseli Sara w starości swoiey rodząca y moję płodność figurująca; wszystkie niepłodne nawiedzenie moje cudownie z Nieba uczynione, niechay  
 wyśła-

wyśławiaią: Wszyłkie Matki rodzeniem  
 zalzczycone, niech mówią: *błogosławiony*  
*BOG* który *praszajm: pozwolił*, czego *sobie ży-*  
*czyli*, y że dał szczęśliwy owoc Pan-  
 ny Marwi która iest Matką BOGA,  
 ktorey żywot Niebem iest, wktorym  
 mieścił się ten ktorego żadne mieyłce  
 ogarnąć nie może. My też Chrze-  
 ścianie z przyzwoitemi do niey ode-  
 zwiymy się pochwałami, y mowmy:  
*O iak błogosławiony Dom Dawida z ktoregoś*  
*Ty wysła!* y żywot w ktorym *BOG* poświęcenia  
*Corkę* (to iest Nays: M. P. z ktorey się  
 sam narodził,) bez zmazy zbudował!  
 O zaiste błogosławionaś Ty potrzy-  
 kroć! ktoras błogosławieństwem uda-  
 rowaną Pannę M. z samego Tego Jmic-  
 nia godną potzanowania porodziła, z  
 ktorey Chrystus kwiat życia wyniknął,  
 ktorey y poczęcie chwalebne y nawie-  
 dzenie stało się światu szlachetne. Te  
 oddawszy Annie S. potzanowania, przy-  
 patrzymy się icy czystości y świętobli-  
 wości, dla ktorych przypodobala się  
 BOGU, y ktore uczyniły ją godną że-  
 by była Matką, Matki, BOGA. S.  
 Damaścen: chcąc wyrazić Anny S y  
 Joa-

Joachima niewinność, zowie ich parą  
*najczystszych synogarlic obdarzonych rozumem*  
 twierdząc: że nakładał ich żyli, y że  
 bez najmniejszego porużenia pożą-  
 dliwości Nays: M. P. porząda Anna S.  
 Y musi być tak, jeżeli bowiem, i nay-  
 czytliwą Matkę Chrystusową wydali na  
 świat, o iakoż y sami musieli być czy-  
 stymi y niewinnymi na Du'zy! Tak jest  
 Chrzescianie moi: z tego to owocu  
 którym jest Nays: Marva, mamy my  
 sądzić y wnosić iaka była niewinność  
 Rodziców iey. Mówi bowiem Chry-  
 stus w Ewangeliu S. z owocow ich po-  
 znacie ich. A do tey czystości przy-  
 dacie iey świętobliwość życia, o kto-  
 rey S. Hieronim mówi, że Anna S.  
 była prostego y szczerego serca przed  
 BOGIEM y bez nagany u ludzi. S.  
 Damascen że *wszystkich cnót rodzim sławna*  
*przed BOGIEM.* S. Vincent Ferr: że w  
*iey sercu była 'niciaka przepaść łask y święto-*  
*bliwości.* Ja zaś nie bawiąc się teraz wy-  
 liczaniem iey rozlicznych cnót: to  
 tylko mówię y w tym wszystkie iey  
 pochwały zamykam, że iako żeby go-  
 dać

dnie wychwalić Maryą żeby wyrazić  
 pełność iey łask, obfitość iey zasług,  
 szlachetność iey pochodzenia y nad-  
 przyrodzone dary, dosyć iest powiedzieć  
 że z *Maryi się narodził Chrystus*, tak wza-  
 iemnie żeby godnie wychwalić Annę  
 S. żeby doskonale opisać iey czystość  
 y świętobliwość, dosyć iest mówić że  
 z *niej się narodziła Marya*. Atu już zbli-  
 żyłem się do tego owocu czci y chono-  
 ru, z ktorego wszelka szlachetność,  
 bogactwa y wyniesienie spływa na An-  
 nę S. Była tedy Anna szlachetna bo  
 z pokolenia Dawida, między iey Przod-  
 kami wielu się liczy Prorokow, Patry-  
 archow, Sędziow, Krolow, y naywyż-  
 szych Kapłanow. Ale szlachetniejsza  
 bez porownania że Nays: M. P. poro-  
 dziła, iako y Nays: Marya że Chrystusa  
 poczęła. Miała M. od Rodzicow że  
 była corką Krolow, ale od samego ma-  
 to Chrystusa że stała się godną być  
 Matką Krola Krolow. Podobnym spo-  
 sobem Anna S. miała od Przodkow że  
 była corką szlachetnych y sławnych z  
 nakomitością urodzona rodzicow, ale  
 od Nays: M. ma to że iest Matką Matki  
 Chry-

Chrystusa BOGA y Człowieka. A jeżeli Anna S. stała się szlachetnieyszą przez Maryą, ja mówię że też stała się bogatszą przez Maryą; bo *nayprzod* przez wzgląd na Maryą iako *nayukochańszą* Matkę swoją BOG napełnił niezliczonemi łaskami Annę S., bo *powtore* wszystkie dary M. stały się nieiako społeczne Annie S. iako dary corki swej Matce; Y dlatego mogła Anna S. mówić: *wszystkie dary Twoje moje są corko*, y ja bogatą będąc z siebie bogatszą się stała przez ciebie. O Corko moja *nayukochańsza!* *wiele corek nazgromadzało bogactw, Tyś przewyższyła wszystkie*; ale te wszystkie bogactwa do mnie też należą Matki; o corko moja *Nayświętsza!* Ciebie BOG napełnił wszystkiemi darami swemi, *z Tobą są bogactwa y chwała*, *z Tobą kosztowne y przepyszne dary*, *z Tobą sprawiedliwość*, ale też y moje są też same dary iako Matki. Bo nakoniec Anna S. wyniekona jest przez Maryą. Jeżeli bowiem według zdania Anzelma S. dosyć o Maryi powiedzieć że Matką jest Boską, dosyć jest y przechodzi wszelką inną pochwałę która się tylko po BO-



po BOGU pomyślić może; o iakże tedy ztey samey przyczyny wyniesiona jest Anna, stawszy się Matką Matki Chrystusa! Naywiększy zaiste honor dla Maryi że Matką jest tak wielkiego Syna. Naywiększy honor y chwala dla Anny S. że Matkę tak wielkiego Syna porodziła, y dla tego nad wszystkie niewiaſty naygodnieyszą czci y poſzanowania, ſławi Annę S. Fulbertus mowiąc: *Zaiſte błogoſławiona y poſzanowania godna Matka, y żeby była ſławiona oſobliwie mi przywilejami Duchownemi, która wſyſtkie inne Matki uprzedziła poczynając y rodząc tę, która ſwego y wſyſtkich porodziła Stworcę. Dziwcie ſię wyſokości Anny S. a dziwując ſię iey wyſokości wzywaycie pokornie iey opieki im bowiem bardziejey wyniesiona tym u BOGA moźniejsza.*

### PUNKT TRZECI.

Wiele może u Maryi iako iey Matka  
wiele może u JEZUSA iako iego babka,  
u JEZUSA przez wzgląd na Maryą,  
ktory iey ieſt Synem, u Maryi przez  
wzgląd

wzgląd na miłość Macierzyńską ponie-  
waż iey jest Cerką. Napominał nie-  
gdys wiernych S. Leo: aby szukali  
SS. łaski y wzywali ich opieki, to jest  
SS. Aniołów Stróżów, Patriarchów,  
Proroków, Apostołów, Męczenników,  
A ia dziś napominam was wszystkich,  
staraycie się o łaskę Anny S; ią sobie  
bierzcie za Patronkę, iey szukaycie przez  
wasze modlitwy, uszanowania y wzy-  
wania gorące, szanuycie ią, udaycie się  
do niey, ponieważ można jest przed  
BOGIEM, nie tylko dla siebie ale y  
dla Cory swojej Krolowy Nieba y  
ziemie Nays: Maryi. Wzywaycie mo-  
cno y gorąco Anny S. opieki, za iey  
pośrednictwem otrzymacie u BOGA  
łaskę; Bo ktoż tu wymówić potrafi  
co za obfitość łask Boskich w Annie S.  
zawarta jest dla was Przezacni Bracia  
y Siostry Archi Konfraternii Jey! jeżeli  
iestedście strapieni, cieszcie się raczey  
patrzac na opiekunkę przemożną Annę  
S. ktorąście sobie za Patronkę obrali,  
Albowiem mowiac w powszechności,  
ktoż to potrafi wyliczyć iak wiele  
BOG na przyczynę sług swoich świad-

czy łask całego świata? Oto na przy-  
czynę SS. powietrze zarażone nie  
szkodzi, pioruny y grzmoty ustają,  
burzliwe morza cichemi się stają,  
na przyczynę SS. Krolowie Państwa  
w całości swojej utrzymują, spra-  
wiedliwi utwierdzenia w cnocie, grze-  
sznicy łaski czynienia pokuty, rozpa-  
czający nadziei, odpuszczenia, y łas-  
ki Boskiej dostępują. A jeżeli do-  
brót JEZUSOWA tak była dla nich  
hojną, czegoż nie uczyni na proźby  
Matki swojej! na proźby Babki swojej!  
na proźby Joachima Jozefa, y całego  
Domu swego! A to jest co wam po-  
winno więcej przydać ochoty y u-  
fności w waszym garnieniu się do An-  
ny S. Bo iako więc zwykli byli więk-  
szą pokładać nadzieję w BOGU staro-  
dawni OO. dla zasług Przodków swo-  
ich, y ilerazy modlili się do BOGA  
mówili: *Pomnij Panie na łaskawość Abracha-  
ma, na zasługi Dawida;* tak y my idąc za  
tym starodawnym przykładem odzy-  
wamy się podobnie do BOGA wpo-  
trzebach naszych, y mowmy *Pomnij  
Panie na Maryą najukochańszą Matkę Twoją,  
ktorą*

ktorą nam na świat wydała Anna S.,  
 pomniy á zmiłuy się nad nami, pomniy  
 á pociesz strapiionych, pomniy á u-  
 zdrow chorych, pomniy á zbaw grze-  
 sznych. Ty zaś o Anno S. modl się za na-  
 mi, ponieważ wiele możesz u BOGA. W Two-  
 ich ręku złożył BOG skarby dobroci  
 swoiey, niechże ie teraz wyleie na nas  
 obfitym strumieniem; w Twoim Jmie-  
 niu złożył BOG skarby łask swoich,  
 niechże ie teraz wysypie na nas uma-  
 cniając nas w Wierze y w miłości swo-  
 iej gorącej; Przyczyn się za nami

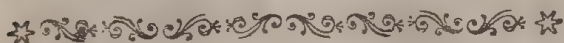
o Paro błogosławiona Joachimie  
 y Anno! Amen.



# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC S. KUNEGUNDY.



*Czuycież tedy bo niewiecie dnia ani godziny.*  
Mathæi 25. c.

**Z**E zbawienie ludzkie, czyli stan wieczności błogosławioney zależy na wyrabianiu go z stanu terażnieyszego na tymtu świecie, być to powodem Zbawicielowi Panu żeby tak pilno zalecał ostrożność y nieustanne czuwanie: *Vigilate &c.*

Tak jest Naymilsi: czuyność w jakimkolwiek stanie, każdemu jest potrzebna kto tylko pragnie być zbawionym. Ta czuyność zbawienia daie się widzieć w przykładzie Kunegundy S., ktorey na dniu dzisieyszym uroczystość obchodzi Kościół S. Ale iakimże obyczaiem? oto przez sprawowanie godności swojey, nie tylko aż do zalecenia iey przed światem, ale też aż do wy-



do wyrobienia z niey sobie szczęścia wiecznego. Oto dla was nauka y przykład we dwóch bardzo prostych uwagach: iest ona teraz Świętą, była ona Krolową. Wy chcecie być w tym szczęściu, w którym ona teraz iest w Niebie, powinniście ie tedy wyrabiać z tego stanu y doli, iaką się BOGU podobało naznaczyć wam na ziemi. Uważać proszę iak wiele godność y wysokość urodzenia iey przyłożyła się do świętobliwości iey życia. Węc tym bardziey wasza podłość y życie nieiako w zagrzebaniu nic nie przeskadza do nabycia podobney świętobliwości, y znawu iey świętobliwość życia wiele czyniła do zalecenia iey godności, y wysokości urodzenia przed światem, więc wasza świętobliwość może wam posłużyć tak dobrze do zalecenia nawet samey podłości waszego stanu; we dwóch słowach rzecz zamykając: Kunegunda wielka S. y wielka Krolowa, *wielka święta bo godność* swoją obrociła na nabywanie świętobliwości; to pierwsze słowo y pierwszy punkt Kazania; *Wielka y sławna Krolowa,*  
bo święta.

bo świątobliwość swoję obrocila na  
zalecenie swej godności, to drugie  
słowo &c. Chrzescianie ktorzy mnie tu  
słuchacie, ktorych stan wzgardzony po-  
dług świata daje mi okazyą powin-  
szowania wam że im mniej doznacie-  
cie na tym świecie szczęścia, tym też  
mniej zdaciecie się być uczestnikami  
jego nieprawości. Cobym wam chciał  
wpoić na zawsze w serce iest to: że-  
byście przyłożyli się do poświęcenia  
siebie tym sposobem, ktorym Ku-  
negunda S. poświęciła się na wysoko-  
ści Tronu y Królestwa w życiu swoim.

Ale co ia mówię, Boże poświę-  
cicielu Dusz naszych! twoie to iest  
dzieło y moc Ramienia Twego, więc  
obroć ie dziś na poświęcenie nas wszy-  
stkich ku zbawieniu y ku większey  
Twoiey czci y Chwale.

## PUNKT PIERWSZY.

Lubo nas BOG stworzył dla swo-  
jej chwały, żebyśmy go poznali y jego  
kochali, ponieważ iednak y nato nas  
stworzył, żebyśmy chwając go przyszli  
do ucze-

do uczelnictwa iego chwały, rzecz słuszną jest, żebysmy będąc sługami Boskiemi wszyscy, y nazywając go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą potęgę, ta zaś jest oto w tych dwóch uwagach:

BOG iako Pan wolności naszej, zostawił szczęście nasze w woli naszej, y znawu BOG iako Pan szczęścia naszego prowadzi wszystko ku chwale swojej, y ku zbawieniu dzieci y synów swoich. Czemuż mi nie jest tak łatwo ziednać przystęp tym prawdom do serc waszych, iak mi jest łatwo przedłożyć ie rozumom waszym? o iaką by one sprawiły odmianę w duszach! Bo nic nas lepiej nie wiedzie do poznania potęgi, y mądrości rządów Boskich, iako że lubo znajdziemy szczęście nasze y dolą takową, iaką się mu podobало nam naznaczyć na tym świecie, iednak że tenże sam BOG który chciał być iedynowładnym Panem naszym, w ręku naszych zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie jest w n o i e wolney mocy być tu na ziemi w zacności y  
świe.

świećności, albo też być w podłości  
y zagrzebaniu; nie odemnie zawisło być  
tu w dostatku albo w uboſtwie. Ale  
odemnie zawisło mowi Aug: S. *uczy-  
nił się ſzczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie  
się zgubił.* Nie ma się mowi daley ten  
że Doktor: ani honorow, ani bogactw  
kiedy się chce; ale zbawienie droższe  
nad wszystkie honory y bogactwa, ieſt  
przywiązane do woli naſzey. Czemuż  
tedy nie przykładamy wszystkich uſil-  
ności żebyśmy to obranie uczynili z  
naſzą korzyścią? to ieſt żebyśmy się  
uczynili wiecznie ſzczęśliwemi? to pier-  
wsza uwaga. Lecz y druga nie mniey  
nas wiedzie do poznania mądrości Rzą-  
dow Boſkich. A ta ieſt że ſtaranie o  
nas opatrności iego ieſt tak przedzi-  
wne: że z tego ſamego ſtanu który  
nam naznacza na ziemi, wyrabia ſpo-  
sob naypewniejszy do zbawienia na-  
ſzego wiecznego, tak dalece że nie  
możemy być ſzczęśliwemi na tamtym  
ſwiecie, tylko wyrabiając ſzczęście na-  
ſze z ſtanu naſzego teraźniejszyego na  
tym ſwiecie. Nie inaczey naymilsz,  
Łazarz nie ieſt w Niebie, tylko przeto  
że wy-

że wyrobił szczęście swoje z nędzney doli swojej, a Bogacz nie jest w piekle tylko przeto, że wyrobił sobie nie-  
 szczęście z dóstatków, które mu po-  
 winny były być środkiem do jego  
 zbawienia. Wszyscy co ich tylko jest  
 w Niebie, nie inaczej tam są, tylko  
 przeto że wyrobili szczęście swoje, z  
 stanu, z kondycyi y urzędów swoich  
 na ziemi. Ja to mówię do was iak mi  
 ugruntowany na Wierze Świętey ro-  
 zum y serce mówić każą, a to jest  
 właśnie, co nam życie Kunegundy S.  
 iasnie pokazuje; Nie była by ona tak  
 szczęśliwa, iako jest teraz, gdyby by-  
 ła nie wyrabiała szczęścia swojego z  
 stanu swojego na tym tu świecie. To  
 zaś wyrabianie szczęścia uważam ja  
 w tych trzech osobliwszych cnotach.  
*Żey wielkość urodzenia* nie służyła tylko ku  
 uczynieniu ją pokorną y podległą BO-  
 GU z załugą: *Żey bogactwa* uczyniły ją  
 dotkliwą y czułą na potrzeby ludzi u-  
 bogich, *Żey delikatność płci y wychowania* u-  
 czyniły ją surową na siebie we wszy-  
 stkicy ostryści.

Są to



Są to trzy zbyt wielkie dla was pobudki a przeto podobne do wykonania, jeżeli się rzadzić chcecie iako na Chrześcian przynależy.

A *Nayprzod* gdybym ja chciał stać teraz przed oczy wasze Kunegundę S. we wszystkim blasku iey godności, poddającą się BOGU y iego prawom, przenoszącą raczey charakter Chrześciański dobrej, nad charakter Krolowy, ja bym wam krzywdę czynił, ktorych stan y kondycja iakożkolwiek mierna, y zakryta, nie może przecię utrzymać się w obrębach naypowinniejszego poddania się BOGU. Ale nic nie dbam na krzywdę, byłem was zawstydził na zbawienie; mówię tedy żeby przyznawać prawom Bożkim naywyższą ich moc, co do wszystkich ludzi, żeby nie wynaydować pozornych przyczyn do wyłamania się z pod ich iarzma, żeby nie osłabić w niczym ich powagi, są to dowody wierności Kunegundy S., albowiem wszystkimi przymiotami rozumu, y owszem nie tylko rozumu, ale y serca y woli, poddała się Ewangelii. Bo jeżeli cała E-

wan-

wangelia wielkości Boskiej pełna jest, jeżeli wszystkie prawa o wielkości y godności jego nam znać dają, Kunegunda S. znała tę wielkość y tą wielkością mierzyła swoje y innych wielkości na świecie. Jeżeli Ewangelia uznać bydź podłemi tych którzy nie chcą bydź posłusznymi BOGU, y jego prawom, Kunegunda to wszystko miała sobie za podłość, co tylko było sprzeciwiające się BOGU.

Z tąd pochodziła iey żarliwość w tym co się tyczyło Chwały BOGA, y oddania mu pokłonu, ztąd iey staranie przyłożone ku pomnożeniu Wiary, y ku utrzymaniu obyczajów z wiarą zgadzających się w Królestwie swoim. Jeżeli Ewangelia naucza że możność, bogactwa, subtelność, y wielkość dowcipu, są to śródki które nam częstokroć przeszkadzają do wyrabiania szczęścia wiecznego y łaski u BOGA, przeto te wszystkie rzeczy nic nie przyćmiły cnoty Kunegundy, nie ułudziły iey serca, ani w prawiły w wielkie osobie rozumienie, czemuż? bo znała podłość swoją y wielkość Boską, a zatym poważyła-

ważała go, iako Pana y naywyższego  
 Monarchę, czcila iako BOGA, á przy  
 tak wysokim poznawaniu y poważaniu  
 sobie BOGA, kochała go iako dobro  
 naywyższe, szanowała iako swego Pa-  
 na, zmierzała do niego, iako do swe-  
 go iedyne go y wiecznego końca, y dla  
 tego poznając, szanując, kochając go,  
 prawom iego była posłuszna. Alboż  
 nie na tym zależy prawo miłości BO-  
 GA? *kto mnie kocha* mowi Zbawiciel:  
*przykazania moje zachowuje.* Ale co oso-  
 bliwszego uważać mamy w Kunegun-  
 dzie S., iest to, że taż sama godność  
 y wysokość urodzenia wiele się przy-  
 czyniły do iey świętobliwości życia, y  
 tak ieżeli pogardziła względem ludz-  
 kim, ktory tak często odwodzi ludzi  
 od cnoty, to dla tego, że przy swoiey  
 godności bardziey sobie życzyła podo-  
 bać się BOGU aniżeli ludziom. O-  
 toż szacunek BOGA nadewszystko.  
 Jeżeli na dworze żyjąc prowadziła ży-  
 cie świętobliwsze, á nawet udała się  
 wcale na życie bogomyślne, ktore te-  
 raz pośpolicie iest w pogardzie iako  
 próżniackie y niepożyteczne, uczyniła  
 to dla

to dla tego, żeby się utrzymała przy prawdziwey cnocie: o toż myśl dobra o szczerym dobru którym jest zbawienie człowieka. Jeżeli we wszystkim stosowała obyczaje swoje do praw Boskich, ( miało tego co my teraz nakreślamy prawa Boskie do naszych obyczajów ) to dla tego, żeby tym sposobem zachowała swoją powagę, o to przestrzeganie sprawiedliwości; Jeżeli wyzuła się z fortuny, szczęścia y honoru, które to trzy dary światu pospolicie zarażają, y psują cnotę wieku tego, to dla tego żeby zachowała niewinność swoją przed zepsuciem skażonego świata. Jeżeli przekładała sobie wyżej służbę Boską nad wszystkie czci świata, miało tego co my codziennie sobie wyżej kładziemy, fromotną służbę światu nad honor służenia BOGU, to dla tego że przenikała dobrze co to jest BOG. Owoż poznawanie wielkości Państwa, y władzy Boskiej. Już takie serce przeięte wysokiem i mniemaniami o BOGU, a przepaścistemi o sobie, co zadziw że też uczyniło ją czułą na potrzeby y dole-

dolegliwości ludzi ubogich? to druga uwaga. Jest napisano y gdyby nie było napisano tedy ieszcze łama natura y od samey kolebki światło przyrodzone do tego nas wiedzie, żebysmy kochali naszych bliźnich, kochając zaś ich jesteśmy obowiązani być im pomocą y wspierać ich zdrową radą, na reszcie żeby tak ich wspierając w rzeczach doczesnych nie ubliżyliśmy w tym co się tycze ich Duszy. Otoż w tym się wydała miłość Kunegundy S. upatrującey dobra swoich bliźnich nie tylko wiecznego, ale y doczesnego. Albowiem pominawszy teraz iey miłosierne sprawy, w których od młodości iey serce zdawało się wzrastać, iak wiele strapionych cieszyła, iak wielu nędznych zapobiegła mizeryi! Pominawszy owę wspaniałość iey umysłu, z którą po śmierci Bolesława męża swego Panowaniem, y Rządem Państwa wzgardziła, iak wiele przytym łask y Dobrodziejstw u BOGA dla nitgo uprosiła! iak wielą rozmaitych cnot przykładami, powodzeniu iego y szczęściu przedziwnie dopomogła! iak wie-

le y



le y wielkich dostatkow na zapomóżenie ubogich łożyła! to raczey uważmy iak wielu nieumiejętnych naukami Wiary oświeciła! Iak wielu obłąkanych przykładem swoim z drogi nieprawości na drogę cnoty naprowadziła. Jak wielom do Świętych zamyśłow powodem stała się! Czyliż by tu nie dotyc mowić słowy Joba: prawdziwie Kunegunda S. *okiem była tego co jest ślepy, y wspomozieniem tego co niemoże postąpić.* Nareszcie wielkiego podziwienią godna cnota iey, że będąc z taką łagodnością y miłosierdziem ku bliźnim, ze wszystką surowością obroczyła się na samę siebie. *Trzecia uwaga.* Dla czego Kunegunda do takiego ćwiczenia się w miłości bliźniego przyłączyła surowość y ostrość na siebie samę. Dla czego wydała się na posty ustawiczne, czyniąc z ciała swego ofiarę y całopalenie pokuty, tego nie poymuie mądrość podług ciała, na to zaślepią nas miłość nas samych, ale uchyliwszy y uprzątnąwszy tę przeszkodę, uznamy podobney surowości dla siebie nie tylko wielką potrzebę ale też **względnie**

śmiały się do niego przedziwnym przy-  
kładem S. Dziewicy. Mówię prze-  
dziwnym, bo niebyłże to cud łaski wi-  
dzieć Kunegundę jeszcze dziecinę ma-  
łą a już wstrzymującą się od pokarmu  
każdey szrody y piątku? nie byłż to  
wczesnym oznaymieniem świata że  
postami w dalżym życiu y umartwie-  
niem siebie, na przykrzeniu się ciała,  
( przeto samo że w takiej wygodzie  
y tak delikatnie wychowana ) umiała  
zawstydzić miękkość życia y potępić  
rozwiożłość y rozpusztę świata? Ba nie  
jest że dotąd pochańbieniem nas, że  
ciało nasze iakożkolwiek byłoby nie-  
winne; jest jednak naturalnie ciałem  
grzechu, ciałem zawsze powstającym  
przeciwko Duchowi, ciałem sprzeci-  
wiającem się okryśleniom Ewangelii,  
z ktorego my powinniśmy uczynić o-  
fiarę S., żyjącą, y BOGU się podoba-  
jącą? a tego nigdy nie dokażemy ieżeli  
unikamy przykrości, y ieżeli niczego  
tak się nie chronimy, iako żeby sobie  
w niczym nie uczynić gwałtu lub na  
przykrzenia. Prawda że takowy stan  
jest y zdać się być straszny, nie prze-  
czę że

czę  
daler  
do  
wszy  
niem  
przyk  
Kune  
ściach  
przy  
Kune  
szczę  
Koro  
dzone  
chow  
wszyt  
śliwie  
sposo  
urod  
cając  
korę  
uczyn  
bliżni  
ktory  
śmy.

eżę że życia ostrość, milczenie, od-  
 dalenie się od kompanii, przywiązanie  
 do modlitwy y do obecności Boskiej,  
 wszystko to rzecz bardzo przykra y  
 niemiła. O iakże daleko musiała być  
 przykrzeysza Kunegundzie na Tronie!  
 Kunegundzie przy tak obszernych wło-  
 ściach y bogactwach, Kunegundzie  
 przy pieśzczonych powabach świata,  
 Kunegundzie przy tak błyskającym  
 słońcu iakie się otwierało iey do  
 Korony, słowem Kunegundzie uro-  
 dzoney Krolowy y po krolewsku wy-  
 chowaney; ztym wszystkim kiedy te  
 wszystkie przeszkody zwyciężyła szczę-  
 śliwie, kiedy pokonała je chwalebnie  
 sposobiąc samą godność, y wysokość  
 urodzenia do świętobliwości, y poświę-  
 cając siebie na Tronie, już przez po-  
 korę y poddanie się BOGU, już przez  
 uczynność miłości Chrześciańskiej ku  
 bliżnim, już przez surowość życia, o  
 którym ieszcze niewszytko mowili-  
 śmy.

PUNKT

O

## PUNKT DRUGI.

Coż wam przeskadza do podobney świątobliwości? wam w tym stanie y kondycyi życia, w których was Opatrzność Boska osadziła. Y ieżeli nie staracie się, ieżeli nie dążycie do świątobliwości życia temi lub innemi sposobami, ten tak wielki y przedziwny przykład nie iestże pokonaniem was o lekce sobie ważenie BOGA y Jego praw? przeciwko wielkości Jego Maiestatu y godności? o nieczułość waszą y niedotkliwość na potrzeby ubogich przeciwko miłości bliźniego? Nareszcie o życie ladaiake y oziębłe przeciwko surowości y gorącości Ducha, ktorey was naucza Ewangelia? Tak iest Chrzęścianie, których zbawienie iest mi tym miłsze im stan wasz uboższy. Których to iest całe szczęście, albo raczey których stan y kondycya, niema inszego końca, tylko być posłusznemi y podlegać Panom waszym. Chcieycie to dobrze uważć, co ia teraz mówię: żebyście będąc po-

dąc  
liście  
byś  
niem  
podo  
taką  
wyko  
ką ta  
now  
cie E  
iego  
obiet  
ponie  
fiko  
niewa  
mogą  
moż  
wem  
kiem  
dem  
szym  
żeby  
szego  
kow  
Wiar  
miło  
ry,

dąc posłusznemi Panom ziemskim, by-  
 liście też posłuszni Chrystusowi, y że-  
 byście służyć z bojaźnią y poszanowa-  
 niem waszym Panom, służyliście też  
 podobnie BOGU, żebyście jeszcze z  
 taką gorącością, pokorą, y wiernością  
 wykonali prawa waszego BOGA, z ia-  
 ką tak dokładnie pełnicie rozkazy Pa-  
 now ziemskich, iednym słowem: słuź-  
 cie BOGU pomniąc zawsze że moc  
 iego bez końca, łaska bez odmiany,  
 obietnice bez oszukania. Służcie mu,  
 ponieważ serce iego czułe jest na wszy-  
 stko cokolwiek dla niego czynicie, po-  
 nieważ on zdolny wam nadgrodzić,  
 mogący was skarać, ponieważ wy nie  
 możecie umknąć się przed iego gnie-  
 wem, ani schronić się przed iego o-  
 kiem. A do takiej wierności wzglę-  
 dem BOGA przydadycie miłość ku wa-  
 szym bliźnim, nierozumiecie bowiem  
 żeby podłość stanu y powołania wa-  
 szego miała was uwolnić od obowią-  
 zków Chrześcijańskich y od uczynków  
 Wiary y pokuty. Albowiem świadczyć  
 miłość bliźnim jest to powinność wia-  
 ry, y powinność pokuty. *Powinność*



*Wiary*, bośmy w ubogich powinni upa-  
 trywać samego Chrystusa, *powinność po-*  
*kuty*, bośmy powinni odkupować grze-  
 chy nasze iasnużną y nieprawości na-  
 sze litością nad bliźniami. Inaczej  
 ieżeli my zamykamy serce nasze, na  
 te nędze z ktoremi się nam dają wi-  
 dzieć nasi bliźni żeby doznali naszej  
 dla siebie uczynności. BOG też zam-  
 knie serce swoje na to pragnienie, kto-  
 re mamy żeby on nam odpuścił nasze  
 przewinienia y słabości, iednym sło-  
 wem, nie wzruszeni ku bliźnim dozna-  
 my też BOGA nie wzuszonego ku  
 sobie. A wreszcie przydaycie do tych  
 dwóch powinności surowość, y ostrość  
 życia, gorącość Ducha, bo kiedy samo  
 życie będąc napełnione tylu przykro-  
 ściami iest nieiako stanem pokuty u-  
 stawiczney dla was, powinniście tedy  
 z tey nieuchronney potrzeby cierpie-  
 nia różnych przykrości uczynić sobie  
 zasługę przed BOGIEM, przyjmując  
 ie z pokorą, wytrzymując ie z pobo-  
 żnością, y przerabiając ie na pokutę  
 waszego serca. Oto Chrześciane moi  
 żywy wzor waszey chwalebney Pa-  
 tron-

tronki, którą tu szanujecie nabożnym sercem w Ołtarzu, dałby BOG żebyście wszyscy poszli za iey przykładem, z taką ochotą z iaką się teraz garniecie wszyscy do iey pomocy y obrony. Dobrze y chwalebnie czynicie, BOG w nadgodę wielkich iey zasług gotow jest jeżeli jesteście strapieni pocieszyć was, jeżeli złożeni chorobą uzdrowić was, jeżeli nędzą ubóstwem ściśnieni opatrzyć was: BOG już to wszystko uczynił, jak czytamy w Aktach iey życia, że w niewoli będący do wolności, ślepi do wzroku, różnemi złożeni chorobami do zdrowia byli przywroceni, a nawet umarli do życia wskrzeszeni. „BOG to sprawiedliwie uczynił.

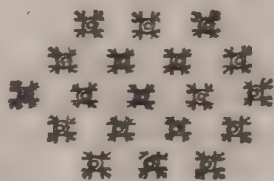
Ale czego wam nadewszystko życzyć jest to: żebyście wszystkie wasze wzywania y poszanowania obrocili ku temu iedynemu dobru które wszystkie inne przetrwa, wszystkie inne przechodzi, o które Dawid tak usilnie prosił BOGA mówiąc: *Jedna rzecz tylko o moy Boże! pociąga wszystkie moje pragnienia z pogardą*

gardą wszystkich innych, abym był tak szczęśliwy, żebym się pomieścił w domu Twoim, żebym był tak szczęśliwy, żebym był uczestnikiem Twoich rozkoszy, y z tobą przepędzał dni owej długiej wieczności, która nie będzie miała za koniec tylko ciebie samego. Już iakbyście mogli przyiść do owego szczęścia mówiłem wam y na tym też Kazanie kończę. Staraycie się moi Chrześcianie, żebyście z tego stanu y z tej doli, którą wam opatrność Boska na znaczyła, wyrobili sobie szczęście wieczne w Niebie. Mówię tedy do was co tam Piotr S. chcąc upewnić wezwanie wiernych swoich przez dobre sprawy: rośnijcie o Bracia! w pokorę, uniżoność y uczynki miłości Chrześcijańskiej, á to przez miłość waszych bliźnich, rośnijcie w cierpliwość, czuyność pobożność, y gorącość Ducha á to przez miłość was samych. Nareszcie rośnijcie w wierność, wdzięczność, y miłość BOGA, w którego ręku jest szczęście y zbawienie wasze bardziey aniżeli w ręku naszych.

BOZE Wszechmogący, BOZE  
prze-

przed  
laniu  
ności  
kami  
twoj  
nie,  
ktore  
szczę  
gorow  
smy  
nadgr  
łaski  
tylko  
Więc  
nie p

przedziwny w SS. twoich y w udzie-  
 laniu stworzeniu twemu nieśmiertel-  
 ności chwały, uczyn nas iey uczestni-  
 kami, Obroć teraz wszechmocność  
 twoię ku poświęceniu nas w tym sta-  
 nie, w którymś nas postanowił, y z  
 którego chcesz żebyśmy wyrabiali  
 szczęście swoje wieczne. My jesteśmy  
 gotowi przystąpić do tego, ale żeby-  
 śmy uczynili co godnego Nieba y  
 nagrody Twoiey, to iak jest skutkiem  
 łaski Twoiey, tak też być nie może  
 tylko darem szczodroblewości Twoiey.  
 Więc o ten dar łaski Twoiey pokor-  
 nie prosimy cię w czasie, żebyśmy  
 cię zań wychwalali w wie-  
 czności Amen.



# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC PRZENIESIENIA S. STANISŁAWA BISKUPA y MĘ- CZENNIKA.



*Jam jest Pasterz dobry, ia znam owce moje, y  
znają mnie moje. Joan. 10.*

**K**iedy iuż dochodził Rok dziesiąty  
iako nayniegodziwszym sposobem  
zgładził S. Biskupa Stanisława zuchwa-  
ły y wyniosłością szczęścia swego na-  
dęty Bolesław, Kiedy złośliwy Krol  
dopełnił miary złości swoiey, a Stani-  
sław S. dobrał liczby zasług swoich  
przed BOGIEM, Kiedy śława śmierci  
iego Męczeńskiey ktora była korzyścią  
złości y zuchwałości Krola, rozeszła  
się iuż pocałym świecie, kiedy miey-  
sce Męczeństwa tego S. skropione za-  
farbowane, y poświęcone krwią Stani-  
sława S., nie mogąc iuż obiać wielości  
ludu



ludu zbiegającego się zewsząd, y gar-  
 nącego się pod protekcyą S. Stanisła-  
 wa, dla doznania łaski y opieki jego,  
 słowem kiedy BOG sam chciał już  
 wślawić światu swego Świętego, wten  
 czas Lambert trzeci tegoż Imienia na-  
 stępca w urzędzie S. Stanisława, y Wła-  
 dyław Xiążę Polskie napomnieni ob-  
 iawieniem Boskim, kości y ciało S.  
 wydające z siebie zapach y wonność  
 nayprzyjemniejszego smaku, z tąd do  
 naypierwszego Kościoła pod Tytułem  
 Wacława S. obrządkiem zwyczajnym  
 w Kościele Chrystusowym przeniesli,  
 y uroczyscie złożyli, w ten czas Osta-  
 rzowi swoy Kapłan, Katedrze Nauczy-  
 ciel, Kościołowi Biskup, Ludowi Pa-  
 sterz był przywrocony. Y ta to jest  
 rocznica przeniesienia Ciała S. Męczen-  
 nika, którą dziś ponawia z nabożeń-  
 stwem Kościół S. O iak chwalebna  
 rocznica y iak nas interesująca! Chwa-  
 lebna mówię, bo oto ten jest dzień  
 dokończenia prac y zasług jego, do-  
 pełnienia zwycięstw y boiu jego, prze-  
 niesienia się do życia wiecznego, oto  
 Stanisław nasz jest policzony między

Syna.

Synami Bożemi y w pośrzed Swiętych w Niebie jest stolica zupełnego szczęścia iego. Ale jest to rocznica nas także interesująca, bo nam stawia przed oczyma to chwalebne przeniesienie Ciała S. poszanowanie które powinniśmy Ciału y Relikwiom iego, obronę którą w nim znajdziemy. Jest to uwaga Leona S. Papieża, którą on obracał do wszystkich Swiętych w powiechności, a którą ja teraz stosuję w szczególności do S. Stanisława. Przedziwny BOG (mówi On) w Swiętych swoich, w których nam y obronę obmyślił y przykład podał. A ja mówię przedziwny BOG w Stanisławie S. Pasterzu naszym, w którym nam y wzor świętobliwości pokazał, y w nadgrocie zasług S. obronę gotową dla nas przy Ciele y Relikwiach iego zostawił. Dwie prawdy które uczynią podział tego Kazania pojmujcie dobrze: Stanisław S. jest on S. y jest on Pasterzem naszym *ile S.*, jest wzorem y przykładem dla nas, powinniśmy go tedy naśladować, *ile Patron*, jest on obrońcą naszym, powinniśmy go tedy wzywać y szanować. Słowem co czynił

Stani-

Stani  
dla  
jest z  
ści w  
dziwn  
Swię  
iedyn  
synow  
chwa  
ła iak  
ich y  
D. C

mog  
Stan  
ied  
iezel  
tym,  
sterz  
nas,  
owie  
Pasterz  
życi  
ię k

Stanisław S. dla nas, á co my czynić dla niego mamy, materya ta godna jest zebrania wżyskiewy mvsli y pilności waszey w słuchaniu. BOZE przedziwny ktory cokolwiek czynisz w Świętych Twoich wżyskiewo czynisz nie jedynie dla nich ale dla dobra dzieci y synów Twoich, á nadewżyskiewo dla chwały Twoiey. Spraw żeby ona była iak naywiększa teraz w uściech moich y w sercach słuchających. Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Wieloraki wzor świętobliwości moglibyśmy upatrywać dla siebie w Stanisławie ile on jest Świętym, ale ten iedyn będzie nam naypożyteczniejszy, jeżeli stawiamy mu się powolnemi w tym, czego on nas naucza ile jest Pasterzem naszym. Oto mowi on do nas, poglądając na nas iako na swoje owieczki, oświadczaąc się być naszym Pasterzem, y ofiarując krew swoją y życie, iako dobry Pasterz Duszę swoją kładąc za owce swoje. Wżyskiewo

zaś czego się do maga od nas, nie jest nic więcej tylko, w zaiemność wierności naszey żebyśmy go znali, ponieważ on nas zna, żebyśmy go słuchali ponieważ on do nas mówi, y żebyśmy szli za nim ponieważ on nam raczy być przewodnikiem.. Te to są obowiązki w których zostaiemy względem S. ile on jest Pasterzem naszym. A nayprzód zna on nas, zna się on do nas, nietylko przeto że jest naszym ziomkiem, ale bardziey żebył naszym Pasterzem. Gdy został podniesiony na Biskupstwo, widział świat iako ow Biskup tak uczony, pobożny, łagodny, przyiemny iedynie zabawiał się około zachowania porządku w Dyecezyi swoiey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek swoich, około doglądania ich obyczaiow, około wywiadowania się o nieprzyzwoitościach y ich uprzątnię z Krolestwa, około zabiegania niebezpieczeństwom wiary, y ich oddalaniu, około przyglądania się wpotrzebach ludu swego, y ich opatrowania, około wykorzenienia zwyczaiow gorszących y ich naprawowania, około iednania

ROZRO-

rozro-  
 świat  
 przy  
 Boski  
 kiero  
 Oycie  
 Jmion  
 mość  
 iąc w  
 pozna  
 pamię  
 żywiał  
 w Pol  
 ich d  
 nayba  
 wzię  
 dy na  
 czyni  
 Bisku  
 dna t  
 jest z  
 sterza  
 każdy  
 cony  
 ale y  
 Nie i  
 dotąd

rozróżnionych Familiy y onych do  
 świątobliwości prowadzenia, około  
 przywracania przystoyności czci  
 Boskiej y iey pomnażania, około  
 kierowania gorącego służenia BOGU.  
 Oyciec y Pasterz stosuje się do tych  
 Jmion zupełnie przez swoją uprzej-  
 mość y przez swoją czuyność, sprawu-  
 jąc w owieczkach swoich wyłokie  
 poznanie BOGA, wzgląd na Niebo,  
 pamięć na Duszę y iey zbawienie. O-  
 żywiający umarłą już prawie wiarę  
 w Polsce, prowadzący ziomkow swo-  
 ich do miłości BOGA y cnoty, kiedy  
 naybardziey panowała rozpusta y gorę-  
 wzięła rozwiozłość życia, słowem kie-  
 dy nagany y przewrotność wieku przy-  
 czyniały szacunku y zasługi cnotom S.  
 Biskupa. O Trzodo szczęśliwa y go-  
 dna być szczęśliwa! Tobie darowano  
 jest żeby pamiątka dobrodzieystw Pa-  
 sterza Twego nie gineła u ciebie, żeby  
 każdy Rok przywracał dzień poświę-  
 cony nie tylko iego czułości ku tobie,  
 ale y Twoiey ku niemu wdzięczności.  
 Nie inaczey Chrześcianie: zna on nas  
 dotąd przez swoje dobrodzieystwa y  
 przez



przez swoją oczywistą opiekę nad nami; Zna przez swoją nie spracowaną czułość o dobro y zbawienie nasze; Ale my krnąbrne owieczki pastwiska iego, którzy uciekamy w krzaki y zatrudnienia światowe chcąc uniknąć głosu Pasterza naszego, my słudzy podeyrzani, którzy mieśzamy interesa obce z interesami honoru Świętego, My poddani przekupieni, którzy mamy porozumienie z nieprzyjaciółami tej wiary, którą Stanisław S. uślisował w nas ożywić y umocnić, dla ktorey pomnożenia tak wiele czynił, bo nawet życie własne ofiarował. Czyliż my go znamy? nie zażywamyż na złe korzyści prac y trudow iego? szerszenia się wiary przez nie nabożeństwo y nie-zbożność? dobrodzieystw y łask iego przez zaciętą nie wdzięczność? cudow wysłużonych iego Męczeńską krwią y śmiercią, przez obrażającą nieczułość y mało wierność znakow y pamiątek iego świątobliwości? męślwa y stateczności przez nie uszanowanie? Bo nakoniec gdzież u nas ta powolność owieczek posłusznych głosowi Pasterza  
 swego

śwego? jeżeli on do nas mówi trzeba  
żebyśmy go słuchali.

Nie nam pożyteczniejszego do  
cnoty Chrześcijańskiej BOG miłośnier-  
ny nie mógł zostawić nad Obrazy,  
Kości, y Relikwie SS. ponieważ iak  
namieniałą poważni OO. SS. S. Grze-  
gorz Niszeński y Drugi S. Grzegorz Pa-  
pież: *lepiej nas uczą cnoty, obrazy y ciała SS.*  
*niżeli same pisma,* one zapalają nas do  
miłości BOGA, do pobożności Chrze-  
ściańskiej, one ożywiają w nas wiarę  
o czci BOGA y Świętych iego, y tak  
naprzykład spoyrzawszy na Obraz ma-  
lenkiego JEZUSA Narodzonego ucze-  
my się miłości ubóstwa, na Obraz ko-  
nającego na Krzyżu Zbawiciela, ucze-  
my się cierpliwości y ustawicznego u-  
marnwienia, na Obraz Syna Niepokalan-  
ney Matki Maryi, zapalamy się do za-  
chowania czystości życia. Dopieroż  
gdy wzbudziemy w sobie wiarę o BO-  
GU utaionym w Sakramencie Ołtarza,  
czyliż on nas nie naucza prywatnego  
y podłego życia sposobu? Toż samo  
mówiąc o Obrazach Świętych sług ie-  
go, czyliż spoyrzawszy na Obrazy Ma-  
gdale-

gdaleny, Zacheusza, Mateusza nie zachęcają się grzesznicy do pokuty y żalu za grzechy? Słowem mówiąc nie dosyć że dla nas nauki gdy spoyżrzawszy na Obrazy SS. Męczenników zaraz przypominamy sobie ich cnotę, ich wiarę, ich w niey stateczność, ich męstwo? Naymilsz moi przyśtofuymy tę uwagę do S. naszego którego tu Obraz y Relikwie mamy y szanujemy w tym Kościele, na tym tu miejscu, iako na placu potyczki, y zwycięstwa iego. Nie mówić on do nas teraz tak wyraźnym głosem żebyśmy go mogli słyszeć iako gdy żył między nami, iego Kości y Relikwie są nieme, iego usta już są zamknięte, ale cnoty iego są głośne, one wołają na nas, o iak głośno wołają o prawdę wiary! ktorey wstyd czyniemy przez obyczaje nasze źle się zgadzające zwiarą naszą; wołają na nas o nieczułość na potrzeby braci naszych, którym troskliwie zabiegał w ubóstwie, w nędzy, y w utrapieniu zostającym Stanisław S.; One nas strofują o życie miękkie y unikające przykrości cnoty, one nam stawiają żywy wizerunek życia

mniej

mniej  
Chry  
Ten  
stkim  
Kazn  
ieno  
tego y  
prawd  
poboż  
Męcz  
uki o  
cie, o  
żności  
myż p  
szego,  
ztwier  
niemi  
wicz  
żony  
cha y  
przy  
chając  
statku  
konte  
stołac  
szrod  
służą

mniej lub więcej podobnego do życia  
 Chrystusowego w S. Pasterzu naszym.  
 Ten sam Oraz więcej o tym wszy-  
 stkim mówi, niżby naywymownieysi  
 Kaznodzieie mówić mogli. Niech się  
 ieno każdy z was zbliży do wielkiego  
 tego y tak przedziwnego wiary cnoty y  
 prawdy widoku. Niech ieno pełnym  
 pobożności sercem spoyrzy na S.  
 Męczennika, znajdzie w nim żywe na-  
 uki o próżności, o pokorze, o prosto-  
 cie, o skromności, o wierze y pobo-  
 żności nayprzykładnieyszey. Moż-  
 myż patrzeć na tego S. Pasterza na-  
 szego, a nie zachęcić się do cnot iego  
 ztwierdzonych krwie własney przela-  
 niem? wypracowanych trudami y usta-  
 wiczną czuynością nad sobą, pomno-  
 żonych y ozdobionych gorącością Du-  
 cha y serca iego? Oto Stanisław nasz  
 przy godności swoiey Senatorskiej, ko-  
 chający przepaśćcie pokorę, przy do-  
 statku swych bogactw, y dochodow  
 kontentujący się niedostatkiem na swych  
 stołach, prostym odzieniem, w po-  
 śród wszelakich swobod ktore tylko  
 służą do zupełnego uszczęśliwienia  
 P życia

życia doczesnego szacował sobie Krzyż  
y umartwienie Chrystusowe. Oto on  
nie zażywa dostatku swoich tylko na  
wsparcie przykrości ludzi strapionych,  
obfitując we wszystko łaknie częstokroć  
z łaknącemi, z pragnącemi pragnie, a to  
przez użalenie y miłość bliźniego;  
oto on nie zażywał talentów swoich  
y nauk wysokich tylko ku chwale BO-  
GA, y sprawieniu w owieczkach swo-  
ich wysokiego poznania, szanowania, y  
kochania go. Oto on dostojność Pa-  
sterstwa na którą go wybrała y wynio-  
sła Ręka zażywa na przepowiadanie  
Tajemnic Boskich w Obecności Kro-  
low, y na wpojenie im tego, że po-  
niemważ chwała Boska batdziey się za-  
sadza na cnocie niżeli na potędze Kro-  
lowania, więc ich to rzecz jest starać  
się mu przypodobać raczey przez  
swoie podleganie prawom iego, niżeli  
przez swoje panowanie. Słowem  
mając wielki dowcip y przenikania rze-  
czy we wszystkich innych materyach  
statystycznych, Senatorskich, y świec-  
kich, naywięcey go obracał na uczy-  
nienie

nienie  
go w  
owie  
iakię  
kładn  
by BO  
soką,  
Naym  
wnie  
ktora  
pierw  
wienie  
nalszy  
y nay  
wieczn  
wierze  
ie, p  
sobie  
śliwie  
żywa  
nicy,  
szych  
wi o  
powin  
prosta  
życie  
zgryż



nienie doſyć obowiązkom, które na niego włożył urząd rządzenia ludem y owieczkami ſwoimi, á rządzenia nie jakiegokolwiek ale pobożnego, przykładnego, zbawiennego, przez któreby BOGU chwałę, ſobie zaſługę wyſoką, owieczkom zbawienie otrzymał. Naymiłſi moi my tu wcale przeciwnie czyniemy żyjąc w takiej wierze, która nam ſtawia BOGA iako nayspierwſzego ze wſzyſtkich rzeczy, zbawienie iako nayspierwſze ze wſzyſtkich naſzych interesów, Duſzę iako pierwſzą y nayoſobliwſzą część nas ſamych, wieczność iako koniec wſzyſtkiego, wierzymy tym prawdom, wyznawamy ie, powaſzamy ie, ale ſtawiamyż ie ſobie za cel ſwego wiecznego uſzczęśliwienia? uczyniliżeſmy kiedy na nie żywą uwagę? nie zapominamyż o niey, nie zaſypiamyż w błędach naſzych? Ach! ieſteſmy aż nad to ciekawo około nauk, á niedbali około powinności, ſubtelni ile do interesów, proſtacy ile do ſumnienia, troſkliwi o życie doczeſne, ſpiący na wieczność, zgryźliwi w potrzebach ciała, ſpokojni

w potrzebach Duszy, przeczorni na ko-  
niec ile doświata, ślepi y nieczuli ile  
do BOGA. Cała Polska iest Chrześcia-  
ńska, mówią w nicy wżyskimi ię-  
zykami, po Chrześciańsku w nicy tyl-  
ko nie mówią. Znać po mowie po-  
zdaniach y obyczajach każdego, iezeli  
iest statysta, albo woyskowy, albo  
Domator, albo Dworski, z ciężkością  
iędynie rozeznać czyli iest Chrześcia-  
nin, ach usłuchaymy Past. rkiego gło-  
su S. Biskupa naszego! żebyśmy bę-  
dąc tak czuliemi na interesa życia te-  
rażnieyszego, nie stali się w cale zdrę-  
twiałemi na interesa zbawienia na-  
szego. A nad to idźmy za iego przy-  
kładem, ani nie poglądaymy na niego,  
tylko dla naśladowania pobożności  
iego. Chce on tego żebyśmy szli za  
nim, ponieważ on nam raczy być  
przewodnikiem. Dziwował się nie raz  
pobożności S. Biskupa Krakow, gdy  
ilekolwiek razy w miescie tym; niby  
na jakim światu Polskiego Teatrum  
znaydował się, tyle przez wyborne  
rozumu y cnoty przymioty przyczyniał  
mu ozdoby, przyczyniał przykładow  
pobo-

poboż-  
wstęp-  
pokor-  
sirow-  
dnosci-  
za pow-  
Nieba-  
stus,  
wyraż-  
życie  
śnie w  
iego.  
kami  
śwemi  
swoiey  
otwar-  
thyan  
dowan-  
Y zno-  
rych  
wie mo-  
pokiby  
Toż  
Biskup  
ki mo-  
iako  
mnie

pobożności y utwierdzenia Religii, wstępował w ślady Chrystusowe był pokornym, uważał się wszystkim, żył surowym dla siebie a pełnym łagodności dla bliźnich, wziął on to sobie za powinność żeby był nie wiedzł do Nieba tylko takąż drogą jaką y Chrystus, ba wcale iako sam go doskonale wyrażał na tobie, tak starał się żeby życie JEZUSA mniej lub więcej iasnie wydawało się w życiu owieczek jego. Dotego zagrzewał on ich naukami swemi, pociągał przykładami swemi, nieustąpił on nic z żarliwości swoiey S. Pawłowi, który z takim był otwarciem serca dla zbawienia Korynthyan, do których mówił. *Bądźcie naśladowcami memi, tak iako y ja jestem Chrystusa.* Y znowu dla zbawienia Galatów ktorych się oświadczał być Oycem: *synowie moi* mówił on: *ktorych znowu rodzę aż pokiby w was nie był dobrze wyrażony Chrystus.* Toż samo zdaie się że mówi nam ten Biskup nasz S, *ziomkowie moi owieczki moje bądźcie naśladowcami memi, iako y ja jestem Chrystusa, możecie mnie naśladować, powinniście mnie*  
 nasla-

naśladować, patrzyliście na mnie tyle razy y na moje przykłady, dotąd iednak nie przerwaliście bynajmniey gnuśności waszey, ani zapalacie serca waszego; y pokiż więc będziecie tak oziębłego serca? poki kochać próżność y szukać kłamstwa? wszyscy ten zbior dobr iest tylko próżność, iest tylko oszukanie y kłamstwo. Kłamstwo to żeby te dobra mogły trwać, kłamstwo to żeby was miały nasycić, kłamstwo to żeby były dobra nawet godne być nazwane dobrami w porównaniu z dobrami na wysościach. Nu ieno spoyrzyście na wysokość chwały y na szczęśliwość którą ten wszechmocny Oyciec nagotował dla Synow swoich. Ta iedna tylko droga y widzenie pozostaie wam, y to tylko staranie żebyście dla kosztowania tychże słodyczy, wszystkim na świecie mężnie pogardzili, żebyście gotowi byli postradać wszystko, byleście Chrystusa z zyskali, żebyście mu powolni byli na iego rozkazy, czuli na iego proźby, ochotni na iego przykłady. O Święty Pasterzu nasz iak nam

nam iest miło słuchać cię mowiącego! iak pożyteczna znać cię wspomagającego! iak zbawienna nasładować cię poprzedzającego! Więc tylko podnoliemy do ciebie głosy y wołania nasze: *Vir inclyte Stanislave vitâ signâs Passione plebem tuam Pastor bone fove benedictione, gubernâ protectione, salva sanctâ intercessione.* Tyś Mąż wślawiony życiem, cudami, y śmiercią Męczenniką, Ty wiele u BOGA możesz, więc trzodę twoję dobry Pasterzu S. pobłogosław, rządz strzeż, y zbaw przez Święte wstawianie się za nią do BOGA. Nie inaczey Chrześcianie uszczęśliwi on nas, y będzie rządził nami, tylko wzywaymy go, czcimy go iako Patrona, w którym nam BOG obronę obmyślić raczył.

## CZĘŚC DRUGA.

Osobliwość godności Świętych nie iest to ow blask chwały ktorę ich otacza, ani wspaniałość pomieszkania w Pałacach gornych, ani Tron na ktorym zasiadają w Niebie, są to tylko słabe domysłania się ich dośtoyności  
słofu.



stosujące się do słabości zmysłów na-  
 szych. Ale owa moc y możność kto-  
 rą mają do wspomagania nas jako po-  
 średnicy nasi po Chrystusie y Maryi;  
 ten urząd ośiarowania BOGU naszych  
 modlitw, żeby mu przypodobać y  
 przymilić nasze wołania, żeby przy-  
 wieść do skutku potrzeby nasze; iakoż  
 przyrzekł BOG że nie miał odmówić  
 na ich proźby gdy go prosić o co bę-  
 dą dla naszego dobra; ta skłonność  
 Boska na ich wstawiania się za ludem  
 aż do odwołania od nich gniewu spra-  
 wiedliwości swojej, iako otym mamy  
 w starym Testamencie gdzie BOG dla  
 Dawida sługi swego przepuścił ludo-  
 wi: *dla Dawida sługi mego nie uczynię tego*  
*złego ludowi temu którem zamyslał.* To wży-  
 skto o iak nam wiele mówi o szczę-  
 śliwości stanu SS. Pańskich w Niebie!  
 bo ia ztąd wrośzę, że ieżeli Święci  
 tak wiele mogą względem innych,  
 iakże wielką dla siebie mieć muszą  
 chwałę y uszczęśliwienie kiedy to tak  
 się obficie rozlewa na tych którzy ich  
 wzywają y chwalą na ziemi! dla tego  
 to przecięty iawnością tey prawdy Da-  
 wid

wid zawołał w Duchu. *Panie mówił on:*  
 Troi przyjmicie, y Troi Święci aż nadto  
 zdają się być uwieśbieni, dla czegoż? boć  
 ich panowanie aż ku naszemu ratun-  
 kowi rozciąga się na ziemi. Carze-  
 ścianie: co przyznaliemy wszystkim z  
 wiary, przyśtołujemy to wszczegulno-  
 ści do S. Stanisława, rościaga on pano-  
 wanie swoje nad nami aż do wystawie-  
 nia y zgotowania nam obrony przy-  
 ciele swoim, albo raczej BOG sam w  
 nadgrode wielkich zasług S. obmyśla-  
 jący nam obronę przy Relikwiach S,  
 o iak wiele dirow y cudow dobroci  
 swojej pokazał tu nad ludźmi! Ojciec  
 Przedwieczny ubogacił go obficie w  
 tym życiu, y błogosławieństwem wie-  
 cznym ugodnił go, a Stanisław S. wszy-  
 stkę nadgrode zasług swoich obraca  
 ku dobru owieczek swoich, y który  
 żyjąc błędzącym drogę zbawienia po-  
 kazywał, umarły ślepych y niewido-  
 mych co do ciała oświecał, który ży-  
 jąc iednego tylko umarłego wielkim  
 świata podziwieniem wskrzesił, umarły  
 o iak wielu od bram śmierci powrocił!  
 który żyjąc sam mieczowi Bolesława  
 ustąpił,

uśłapił, zamieniając życie czasowe w wieczne, umarły niezmierne woyska y obozy całe szczęśliwie płoszył. Pobożnych Krolow Patron, opiekun sierot, Trzody swoiey Pasterz; narodu swego miłośnik. Ale któż policzy wszystkie te łaski, które tu się garnący mogli odebrać za przyczyną S.! nieszczęśliwości od których Państwo to nieraz zachowane! niebezpieczeństwa oczywistej zguby, z którego Obywatele iego byli wybawieni! Słowem, to co go zabawia w pośrodku iego zwycięstw, jest myśleć zawsze o naszej obronie, iego chwała która złączyła go z BOGIEM, nie odłączyła go bynajmniej od nas, ba wcale czyni go bardziej czułym na potrzeby nasze. O iakież dla nas ziemianow na tym padole płaczu zostających pociecha! gdy się w naszych troskach, kłopotach, niedostatkach y chorobach samych możemy uciekać do S. Męczennika po obronę y pomoc! przy którego Ciele BOG nas chce szczegulnie y cudownie ratować; ale zdrugiej strony iakże się zgadzamy z iego około nas opiekowaniem

niem  
trosk  
wzale  
dliwo  
rego  
Mowi  
dla na  
iego,  
nas, g  
oddaw  
śluzn  
wypła  
czci  
ney z  
cające  
kiem  
y Sy  
dzien  
nikt  
szcze  
nie j  
Kości  
mu  
sobie  
Miał  
ku i  
ze si

niem się y czułością tak pilną y tak troskliwą! bo powinna tu zachodzić wzajemność zawdzięczenia. Sprawiedliwość sama wyciąga żebvśmy Świętego mieli w poszanowaniu na ziemi. Mowię co więcey nie było by dosyć dla nas poznawać błogosławiony stan iego, y moc którą ma ku ratowaniu nas, gdybyśmy iego świętobliwości nie oddawali czci powinney, bo ona iest słuszną daniną, którą się cnocie iego wypłacać mamy, y godzien on iest czci naszej dla swoiey nad przyrodzoney zacności, to iest dla łaski poświęcającey, przez którą stał się uczestnikiem natury Boskiej, iest przyjacielem y Synem iego, y iuż otrzymał dziedzictwo wieczne w Niebie, ktorego nikt mu odiać niemoże, y o ktorego szczęściu statecznie trwającym zupełnie iest pewny. Z tąd pochodzi że Kościół S. powszechnie oddaie każdemu z SS. cześć y poszanowanie, że sobie ich obierają ludzie za Patronów Miał, wsi, Krolestw, y Prowincyi, że ku ich pamiętce wystawiają Kościoły, że się scielą krzyżem przed ich trumami,

mi, że się ma w pośzanowaniu nawet ich prochy na całej ziemi; wszystko to dzieje się dla mądrego rozporządzenia Bożkiego, który założył wysokość ich cześci y chwały w naszym umiżaniu się. Ztąd mowi S. Bernard że kiedy obchodzimy uroczystość iakiego S., dzieje się to raczy dla nas niżeli dla niego, to jest: że więcey my w tym korzyści y interesu mamy żeby czcić cnot jego pamiątkę, niżeli S. który nie potrzebuie niczego od nas. Przyśtołujemy do siebie tę ostatnią uwagę. My wierni z zalanemi częstokroć izami ścielemy się przed Ołtarzem, rzucamy wżyskie swoje poruszenia y swoje różne interesa na łono Opatrzności Pana BOGA, y iedynie z ręki jego czekamy losu proźb naszych, sprowadzamy się do Kościołow takich gdzie Kości y Relikwie Świętych są złożone ku pośzanowaniu, dla poddania z tym większą wiarą naszych proźb y zamyśłow pod Niebieską obronę y opiekę. Coż czynią Święci? oto modlą się za nami y modl twy ich b rdziej BOG przyimie a niżeli własne nasze, przyimie



muie ie iako tych, ktorych więcey ko-  
cha, iako przyaciół swoich, iako tych  
ktorych już na wieki między swoich  
policzył kołhankow. Prędzey na ich  
prozbę uczyni niżeli na naszą, bo my  
iesteśmy grzeszni, modliemy się po spo-  
licie podług pragnienia serca naszego,  
ktore jest niesprawiedliwe; my nie-  
wiemy częstokroć o co prosimy, my  
niechcemy tego o co prosimy, ani  
prosimy o to przez cobyśmy otrzy-  
mali nasze prawdziwe dobro. Owoż  
Święci poznają w BOGU nasze pra-  
wdziwe dobro, proszą o to co nam jest  
zbiwienego, y nie mogą inaczey pro-  
sić tylko łosnując się zawżze do myśli  
Boskich. Przydaymy że modlitwa ie-  
dnego Świętego jest ważniejszy niżeli  
nas wszystkich, bo godność osoby ktora  
się modli przydaie łzacunku iego pro-  
zbie. Przydaymy y to że Święci pro-  
szą za nami z miłością gorącą y czystą,  
że przytomność oglądania BOGA czy-  
ni go na ich modlitwy bardziey po-  
wolnego y czułego, iako y miłość ie-  
go czyni ich bardziey rozgorzałemi.  
Z tego wszystkiego wnoście co wam

BOG

BOG uczynić gotow na przyczynę S, do którego się teraz garniecie z ufnością, którego tu szanujecie w Ołtarzu w pobożności serca. Proście: BOG wam tego dozwala: o fortunę, o dobrą, o życie y zdrowie, o wszystkie zgofy wasze potrzeby doczesne, nie zbrojny on wam jest niczego. Jeżeli ieszcze potrzeba dobr, chonorow, cudow, cudow leczenia, cudow obrony, cudow pocieszenia, wszakże wiele ich już dla sługi swego S. uczynił BOG, y gotow jest uczynić ich więcej w nadgrode załug iego, ale patrzcie o co nadewszystko prosić macie BOGA: oto o to iedyne dobro, które wszystkie inne przetrwa, które wszystkie inne przechodzi, o dobra które pomagają do naszej cnoty; y do poświęcenia Dusz naszych. Jedna rzecz tylko o moy Boże! mówił Dawid pociąga wszystkie moje pragnienia z pogardą wielu innych, abym był tak szczęśliwy, żebym się domieścił w Domu Twoim, żebym był uczestnikiem Twoich roskoszy, y ztobą przepędzał dni owej długiey wieczności, która nie będzie miała za koniec tylko

ciebie

ciebie samego. Naymilsi moi: przedziwny BOG w Świętym swoim Stanisławie, w którym nam obronę zostawił co do czasu. Ten BOG chce nas uczynić uczestnikami chwały swego Świętego, y dla tego też w nim podał nam wzor y przykład świętobliwości. Ten BOG mówi nam, że jeżeli staniemy się uczestnikami świętobliwości S. jeżeli będziemy wstępować w ślady jego, jeżeli wiarę, cnotę, rzeczy przyszłe, rzeczy wieczne będziemy sobie bardziej szacować niż terażniejsze, tedy one nas wyniosą zapewne, jeżeli nie dotędy wyśokości chwały ktorey już zażywa S. Biskup nasz, tedy przynajmniej do tegoż Królestwa w ziemi żyjących y błogosławionych. Odezwiemyż się do niego mówiąc: S. Męczenniku Tyś Oyciec, Tyś opiekun, Tyś Pasterz czynny trzody y owieczek twoich, Tyś żarliwy miłośnik zbawienia ludzi, przetoż miał byś przyczynić się za nami gdy cię pokornie prosimy, abyśmy życiem y nauką Twoją ożywieni żyli BOGU w czasie y w wieczności  
szczęśliwey Ameti.

KAZA-

# KAZANIE

NA  
UROCZYSTOSC S. MICHAŁA  
ARCHANIOLA.



*Edum est praelium magnum in Celo Apoca-  
lip. 12.*

**K** Tobyc' mogł wierzyć gdyby Duch  
Nay ś: nie upewnił tak iasnie że by  
w Niebie w owym mieyscu pokoju,  
w owym spoczynku obitym y boga-  
tym woyn y toczono, y żeby nay do-  
skonalsze ze wszystkich stworzenie,  
przez wzniesiony z ostatnią zuchwało-  
ścią bunt sławiło się nayniegodziwiey  
przeciwko Stworcy swemu. Taki ie-  
dnak był I. lucyfer nadęty wielkością  
doskonałości y piękności swojej, usi-  
lujący przywłaścić sobie poddaństwo y  
podleganie wszystkich Aniołów, które  
oni y on sam iedynie powinien był  
BOGU. A leż pokora przepaściła Mi-  
chała

chała S. gorę wzięła nad wyniosłością  
chardego Lucypera. Y pokonała złych  
Aniołów iest korzyścią potwierdzenia  
w łasce Michała S. y oładzenia go w  
stanie w którym bezpieczny iest od iey  
utrasy, gdy przeciwnie strona poprzy-  
sięgłych w raz z wodzem swoim nie  
podlegania swego przypisać musiała  
ogniem nie wygailym nigdy, mękami  
nieokryślonemi wcaley wieczności Y  
ta to iest rocznica tak sławney wygraney  
Michała S. którą dziś ponawia z na-  
bożeństwem Kościoł S. mówię ponawia,  
bo iako zły Anioł przegrawszy  
woynę na Niebie, z ludźmi ią z stacza  
na ziemi za świadectwem Pawła S. Krą-  
ży iako Lew szukający kogo by pożarł, tak  
Michał S. nie mając dosyć na zwycię-  
stwie otrzymanym w Niebie, dotąd co-  
dziennie dopełnia go na ziemi przez  
posiłki ktorými wspiera Kościoł, y przez  
swoie starania ktorými zabiega przeci-  
wko utracie y zgubie Dusz ludzkich.  
Trojakim tedy sposobem uważać może-  
my Michała S: iako obławiającego gor-  
liwie za cześć BOGA swego, iako opie-  
kującego się Kościołem iego dotąd, y



iako przyspieszającego na pomoc ludziom ołobliwie dokonywającym życia swego. Michał S. obstawiający za cześć Boską, naucza nas gorliwości w sprawie BOGA, Michał S. opiekujący się Kościołem, godzien wdzięczności naszej, Michał S. przybywający nam na pomoc, wyciąga słuznie wierności naszej; te trzy punkta pokażą nam iawną samych siebie prawdę, y trzy obowiązki nasze względem S. Patrona. Wezwymy Ducha Naysę o potrzebne łaski do pożytkowania z tej nauki, Iemu na więkizą cześć y Chwałę.

## PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: gdybym nieśta-  
wał tu w Kościele tylko dla oddania  
pamiętce tego S. tak gorliwie obstawa-  
jącego w Niebie za cześć Boską daniny  
słuznych pochwał, coż by mi już zo-  
stało powiedzieć potym com powie-  
dział? czyliż by iego pochwała ledwo  
co zaczęta nie zdała się wam być do-  
pełniona? Ależ inszy zamiysł wzrusza  
mnie: nie tak ia tu przychodzę dla  
chwa-

chwał  
czego  
z po-  
S. pa  
przyw  
powin  
Boski  
wac to  
włzy.  
rządku  
mi tyl  
było  
rych  
chmog  
na ow  
dany  
wylaś  
z tym  
lentu  
poży  
wieka  
m, ko  
ły B  
przy  
lczon  
wem  
zakaw

chwalenia, albo dla naucej nia, albo raczej przychodzę tu ia połączyć naukę z pochwałą, y przez pochwały Michała S. pełnego gorliwości o cześć Boską, przywiesć was do żarliwości którą mieć powinniście tam gdzie chodzi o honor Bożki y wiarę jego. A nayprzod pewna to że Michał S. nie był naypierwizy, ani w porządku natury, ani w porządku łaski, nie był obdarzony łaskami tylą co Lucyper, y że tak rzekę, nie było to dwóch ani pięci Talentow ktorych Gospodarz Niebieski BOG Wszemogący powierzył S. Archaniołowi na ow czas, był to jeden tylko talent dany mu w porównaniu z tym co BOG wylał w obfitosci na hardego Anioła; z tym wszystkim z tego jednego talentu Michał S. pozyskał wszystko ten pożytek, który mógł mu uczynić wielką zasługę, z tey trochy daru korzystał tyle dla siebie y dla chwały BOGA, ile zły Anioł nie korzystał przy wszystkim wylaniu się na niego szczodrobliwości Stworcy swego, słowem stawiał się tak wiernie BOGU, y załawnił się tak mężnie za chonor jego,

że dobym Aniołom łatwo wyper-  
 swadował wierność y podleganie  
 ktore powinni byli **BOGU**,  
 złych hardość rownie szczęśliwie y  
 chwalebnie pokonał. Pokonał czcząc  
 BOGA iako dawcę y początek wszy-  
 stkiego Dobra, pokonał poddając się zu-  
 pełnie wyrokowi Boskim, wyniszczając  
 się przed nim, zdobywając się nako-  
 chanie go w całej obżerności serca  
 swego w ten czas, gdy zły Anioł nie  
 nawisnął y zazdrościł się przeciwko  
 BOGU zapalał; Pokonał dziękując  
 BOGU za wszystkie mądre rozporzą-  
 dzenia Dekretów iego Opatrzności,  
 ktore swoy skutek w czasie otrzymać  
 miały, ktorych celem była chwała BO-  
 GA y zbawienie ludzi; pokonał iednym  
 słowem, y tym słowem ktore dało mu  
 nazwisko: *Ktoż iako BOG*. Pomyślał on:  
 To Stworca wszystkiego, á my stwo-  
 rzenia iego, to Pan á my poddani  
 własnoci iego, y w tym samym słowie  
 ogarnął naywyższą godność Boską, y  
 w nim wyraził doskonałości iego, w  
 nim zebrał wszystkie przymiory, y  
 własnoci istotne Bóstwa. Ale stawmy  
 go so-

go sobie w myśli wyobrażeniem ślawniejszym do pojęcia naszego. Także to prędko zapomnieliście (mówił on do owej reszty zagarnionych z wódzem wyniosłości, do opierania się przeciwko wielkości BOGA) ważego niczego, z którego wyprowadzeni jesteście? Także to prędko staliście się nie wdzięcznymi łasce którą was BOG okraślił y ubogacił? Czyliż już macie tyle sił żebyście mogli dać odpor nie zwyciężonej y wielowładney mocy jego? lub tyle zasług żebyście wyrównali wysokości y godności nie przystępnego Majestatu Boskiego? Nate słowa nymilsi moi owe oburzające się mnostwo złych Aniołów wraz z wódzem zostały pograżone na wieki w piekle. Już tedy nie macz owych ślicznych, możnych, bogatych, świętych, iasných, owych wielkich á przy swoiey wielkości chardych Duchow, są oni ieszcze, ale ach o co tu za nagłe pomieszczenie w myślach ich! są nie już więcey w Pałacach gornego Syonu, w owym ślicznym pokoju, w owym ipoczynku bogatym y obfitym dla peł-

dla pełności swego szczęścia, są nie już w Niebie ale w Piekło, są wgłę-  
bokościach wieczności, momentem pręd-  
zej, dopiero byli szczęśliwi, momen-  
tem późni już są na wieki nieszczę-  
śliwi. Rzecz tak mała w rozumieniu  
ich, ale tak wielka w rozumieniu Bo-  
żkim, dzieliła te dwa terminy, ich  
stworzenia y ich zgubienia, a ta była  
uniżenie się y pokłonienie Stworcy  
swojemu BOGU. Czyliż mi wierzy-  
cie co powiem, nigdy tak gdyby nay-  
bardziej w nie pogodną chwilę gęstemi  
chmurami zasępione Niebo niewyrzu-  
ca z obłoków swoich tak gęstych pio-  
runów, tak to samo słowo Michała S:  
Ktoż jako BOG. pochańbiło y strąciło aż  
do bezdenncy przepaści ogniów nie-  
wygaśłych Lucypera y wszystkie zgraię  
chardych zuchwałców y naśladowców  
jego. O co to był za Tryumf dla Nie-  
ba widzieć Duchy Niebieskie, Duchy  
szczerze walczące bronią myśli swoich!  
walczące pokorą, uniżaniem się, y go-  
rącością ku utrzymaniu sprawy BOGA,  
gdy z drugiey strony pycha, zazdrość  
niepodleganie przemodz chciały! Ja-  
każ to



każ to była chwała dla S. Archanioła  
 być mowcą y pierwszym głosem w  
 sprawie gdzie chodziło o chonor y go-  
 dność Boską! Głosy ludzi ktorzyby  
 mówiły za Maieństwem Boskim były  
 jeszcze zamknięte w owym pierwszym  
 więzieniu ich przepaści y niczego;  
 Nie było jeszcze Prorokow ktorzyby  
 głosili Jmie Boskie, Apostołów kto-  
 rzyby je przepowiadali y wszędzie ob-  
 nosili, Męczennikow ktorzyby śmier-  
 cią swoją dali mu świadectwo. Mi-  
 chał S. wszystkim tym urzędom za-  
 dosyć uczynił, on w uprzedzonym  
 czasie uprzedził zasługę takowych fun-  
 kcyi. O iaka dla niego zasługa! iaka  
 nagroda, iakie dla niego Korony! On  
 mowi S Justynian y Doktor Anielski:  
*Xiążęciem jest wszystkich Chorow Anielskich,*  
 a iako Lucyper nad złemi rząd trzyma,  
 tak nad dobrymi Świętymi y podda-  
 nemi BOGU Duchami Michał S. on  
 jest przełożonym duchownie, iego  
 BOG wyniosł nie tylko w Niebie ale  
 y na ziemi dając mu tę moc, żeby po-  
 strąconym złym Aniele obiąwszy rzady  
 w Niebie, do straży także świata v zy-  
 ących

iących na nim rozrządził y postanowił  
 Woysko Aniołów broniących, aby  
 przezwycieczona była zuchwałość Czar-  
 towka. Co się bowiem raz w Niebie  
 stało, to się w Kościele Bożym co-  
 dziennie dzieje, mowi Albertus Ma-  
 gnus: walczą Czarci przeciwko Kościołowi  
 od Świętych y zbawiennych chcąc ludzi odpro-  
 wadzić zamysłów, á tym samym szczęścia u-  
 bliżyć owego z ktorego sami wypadli.

## PUNKT DRUGI.

Atu już zbliżyłem się do opieki  
 Michała S. którą on sprawuje nad Ko-  
 ściołem. Święci Doktorowie słusznie  
 są tego zdania, że wszystkie owe wido-  
 me znaki opieki Boskiej których lud  
 Izraelski doznawał aż do przyiścia  
 Mesijsa, były onym podane przez  
 posługę od Michała S., on był ow sta-  
 wny burzyciel który wszystkie pier-  
 wiałki Egiptu wygubił y lud Izraelski  
 z niewoli Faraona oswobodził. On go  
 przez morze Czerwone szczęśliwie  
 przeprowadził. On Woysko idące w  
 pogoń za już uwolnionym ludem:  
 opuści-

(opuściwszy wały) na dno morskie pogrążył y zatracił. On przodkując Izraelowi w dzień w obłoku a w nocy w ognistym słupie pokazywał drogę do ziemi obiecanej. Przez iego usta oznajmiał BOG ludowi Imię swoje y łaski dobroczynności swojej gdy mówił: *Jam to jest którym cię wywiodł z ziemi Egipskiej, z Domu niewoli, Jam rozetrwał pęta sarżyna y niewoli Taoicy.* Ten że S. Michał na Górze Synay podał Mojżeszowi Tablicę prawa, on walczył z Machabeyczykami przeciwko Asyryjczykom. Owoż Chrześcianie moi kiedy ja rzekę: że wszystkie te dowody wyśławione niegdys przez najznacniejsze dzieła Wzechmocności Boskiej, zdają się teraz być zebrane y zamknięte w tej opiece, którą do tąd sprawuje nad Kościołem Chrystusowym Michał S., czyliż to nie dotyc być powinno na wzbudzenie przychylności y wdzięczności waszey ku S. Patronowi? Zaiste znajdują się dotąd w Kościele S. też same skutki szczodroblivości iego, też same wylewania się łask y błogosławieństw świadczonych nam przez Michała

chała S. posługę. Odpowiedzcie mi bowiem kto sprawnie dotąd zwycięstwo nad prześladowcami Kościoła? izali nie ten wierny sioż jego? kto przychodzi na pomoc ludowi Bożemu, kto go utrzymuje w obrębach wiary jego, kto umacnia go przeciwko pokusom, izali nie ten obrońca ludu wierneho BOGU? kto sprawnie że w Kościele kwitnie tak słicznie wonność Świętych obyczajow, która napełnia świat cały? że w nim poświęcone członki iasnością cnot swoich objaśniają grube y w ciemnościach błędu zostające narody? izali nie ten S. sprawca wszystkiego dobrego, któremu BOG sam polecił Kościół swoy na ziemi? Kto pokona przy końcu świata ostatniego y przeto najwyższego nieprzyjaciela owego Antychrysta? Michał Archanioł mowi S. Tomasz. On bowiem tnie Duchem Syra Bożego, on gdy nastąpi czas spustoszenia y powszechney obrzydliwości, kiedy się już dobierze liczba wybranych y zakończv się Krolowanie narodow, czas, y dzień ludzki, a zacznie się Krolstwo Boskie, czas y dzień Boski,

Boski, na głos Trąby twojej umarłych  
z grobow wzbudzi, y w dzień sądu znak  
Krzyża S. wyniesie; krotko mówiąc:  
rozliczne obciwienią się jego y cuda  
otobliwize, które dały okazyą uroczy-  
stościom na tych miejscach gdzie się  
objawił, iako to za Gelazyusza pier-  
wszego tegoż Imienia Papieża w Apu-  
lii, gdzie się objawił na wierzchołku  
Garganu góry Obywatelom Sypontyń-  
skim, te mówię są iawnemi dowodami  
starania jego y czułości w całym Chrze-  
ścianstwie, y doznanych łask we  
wszystkich potrzebach tak dalece, że  
ma przyczynę Kościół S. czcić go y  
szanować za Patrona y stroża swego.  
My już obciwamy się na tę ktorcy w  
szczegulności każdy z nas od niego do-  
znawa opiekę. A za którą powinniśmy  
mu wierność naszą, y we wszystkim  
powolność.

## PUNKT TRZECI.

Gdybym ja mówił teraz że S. Mi-  
chał jest postanowiony nato od BOGA,  
żeby Dusze schodzące z tego świata  
stawiał



stawiał przed straszliwy Trybunał Sędziego BOGA, o iakież nabożeństwo y ufnosć Świętą toż samo by powinno w nas sprawić ku S. Archaniołowi! - o coż bardziey mielibyśmy zabiegać jeżeli nie oto żeby uczynić go naszym przyjacielem y Patronem wow moment, który ma stanowić dolą naszą szczęśliwą lub wiecznie nieszczęśliwą! Ten to jest Archanioł mowi Kościoł S. Xiążę Woysk Anielskich, którego czcząc doznaiemy łask y dobrodziejstw jego, którego modlitwy w prowadzają lud do Pałacow Niebieskich, Jemu (przydaie Kościoł S ) powierzył BOG dusze Świętych, ażeby ie w prowadził do Raju roskotzy Niebieskich. O wie! leż mamy przyczyn czczenia Michała S. tak miłego BOGU! Jego tedy opiece polecamy się, jego uiać sobie staraymy się; ponieważ taki ma względ u BOGA y taką do nas skłonność; o iakaż to będzie pociecha w godzinę śmierci dla was ktorzy go czcicie w życiu waszym! w poszanowaniu macie, jemu się oddaiecie! Ale iaka żałość y smutek dla Duszy, która to czynić zaniedba-

niedba  
naboże  
siebie  
przez  
knącym  
aby się  
Sędzię  
czyi w  
S. czyli  
mu był  
nowani  
żeństwo  
naymils  
waniem  
ści jego  
ści jego  
stworze  
wosci,  
BOGU  
w prze  
Marek  
jego w  
chwały  
bożnos  
flugi ie  
oraz  
daymy

niedbawszy, niepamięci swoiey y nie nabożeństwa przypłaci opuszczeniem siebie w ow moment od S Archanioła! przez ktorego (rozstając się z tym ni- knącym światem) stawiona będzie aby się sprawiła u Trybunału Stworcy Sędziego. Uważaycie najmilsi moi: czyi w tym większy interes Michała S. czyli wasz własny, żebyście ku niemu byli z pobożnością serca, z posza- nowaniem; Ale iakież to ma być nabo- żeństwo wasze ku S. Patronowi? oto najmilsi moi takie: ktoreby z naślado- waniem pokory, wierności y żarliwo- ści iego ściśle złączone było; wierno- ści iego w dochowaniu łaski swego stworzenia y pierworodney sprawiedli- wosci, pokory iego, w poddaniu się BOGU y zagrzebaniu się że tak rzekę, w przepaści niczego przed wielkością Maještatu Pana zastępów. Zarliwości iego w wyniesieniu wysoko czci y chwały Bożkiej. Czcimyż go w po- bożności serca, co możemy dla przy- sługi iego y chonoru czyniąc. Ale oraz jażmy śladem iego, ani poglą- daymy na niego, tylko dla naśladowa-

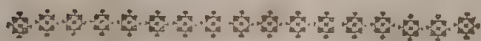
nia iego przepaściſzey pokory, y pod-  
dania ſię BOGU. Naymiſi moi:  
wzięła już koniec ſwoy pycha y char-  
dość Lucypera, przypłaca iey kara-  
niem, ktorego ciężkość tak wielka, że  
nie ma miary, ktorego trwałość tak  
długa, że nie ma końca; ſłowem: męki  
ich męki piekielne, á zaty m iak cięż-  
kie tak wieczne, á iak wieczne tak  
ciężkie. Wiecie bardzo dobrze, że  
woyna nam pozoſtała, potykać nam  
ſię nieuchronnie potrzeba, bitwę to-  
czyć tak bliſko, iak bliſko ieſteśmy  
ſamych ſiebie, to ieſt w ſercu naszym;  
Tamci to nieprzyiaciele uſiſnią pano-  
wanie ſwoie zmocnić, które utracili  
w Niebie, do nas tedy należy mieć ſię  
na oſtrożności, y bylibyśmy wcale go-  
dni kary, gdybyśmy przy poſiłkach kto-  
rych doznawamy od S. Patrona, dali  
ſię im pokonać; ſą wprawdzie ſtraſzni  
ci nieprzyiaciele naſi, ſą tak okrutni  
że ſię uſpokoić niechęą, tylko oſtatnią  
zgubą naſzą; Są tak chardzi że ſię śmie-  
ią natrząſać z naſzey przezorności, ſą  
tak natarczywi że nic nieuważają, ani  
na czas y nabożeńſtwa, ani na mieyſca  
BOGU.

BOGU  
święco  
ment  
niepod  
tkwią w  
wa ad E  
ſia Cza  
Maieſtat  
ogarnie  
razy cz  
namietr  
pokus,  
zapomir  
tarczy k  
dą ich,  
Michał  
chodzą  
ſłowa i  
tował  
ktorzy  
zemſtw  
kary w  
wielki,  
tak ſuro  
żywani  
ktoż ief  
GU m

BOGU oddane, ani na osoby cnocie poświęcone, są tak zdradliwi że ani na moment przymierza zniemi zawrzeć nam niepodobna. Niechay tedy ulawicznie tkwią wam w myśli owe Pawła S. słowa ad Ephef: 4. *Niechajecie dawać mięsia Czartu*. Ale niechay ogromność Maiestatu y Chwały Boskiey zupełnie ogarnie y napełni serca wasze, y ile razy czuiecie się być napastowani od namiętności waszych, przyciśnieni od pokus, nagabani od złych ludzi, nie zapominajcie brać się do teyże broni y tarczy ku załonieniu siebie przed zdradą ich, ktorey zażywał S. Patron nasz **Michał S.** Niechay nam nigdy niewychodzą z pamięci tak S. y zbawienne słowa jego: *ktoż jako BOG*. Ktoż nagołował odpłaty w wieczności dla tych którzy go kochają? kto za narzędzia zemstw swoich przygotował ogień y kary wieczne jeżeli nie BOG? ktoż tak wielki, tak gorliwy o chwałę swoją, tak surowy w karaniu, tak wolny w zażywaniu mocy swojej jako BOG? ktoż jest któryby przeciwiając się BOGU mógł się z tym poszczycić, że  
miał

mał kiedy pokoy? Xiążę naychwaleb-  
nieysze Michale S. bądź pamiętny na  
nas tu na tym padole płaczu, y wzię-  
dzie, Ty nam przednay Syna Bożego.  
Ty uproś nam łaski naysposobnieysze  
ku iego chwale, y ku naszemu życiu w  
czasie y w wieczności szczęśliwey.

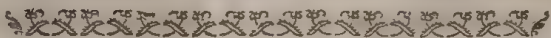
Amen.



# K A Z A N I E

NA  
UROCZYSTOSC SS. ANIOŁOW  
STROZOW.

*Miane w Krakowie R. P. 1772.*



*Angeli eorum semper vident Faciem Patris mei*  
Math. 18. c.

Taka jest o własne troskliwa stwo-  
rzenia Pana BOGA naszego do-  
broć y łaskawość, że cokolwiek z prze-  
pasci niczego przez wzięchmoćność  
swoię



swoią na ten świat wyprowadziła to  
wizytka w ośobliwszey ma pieczy y  
staraniu. Y lubo sam przez się świat y  
Niebo napełnia, lubo sam wizytka  
władnie y rządzi, przecież żeby w cu-  
downym całego świata rozporządzeniu  
mądrość opatrność, y miłość swoją po-  
kazał, każdej prawie rzeczy dla straży,  
rządzenia, y opieki ośobliwegoż nazna-  
czył Anioła, nanka Wielkiego Augusty-  
na. Dopieroż iak wielka nad każdym  
z nas w szczególności Opatrność jego,  
a któż to poymie? kto wymowie? nie  
mogł nikt lepiey nad Dawida poięć y  
wyrzucić gdy powiedział: *Aniołom swoim*  
*BOG przykazał ażeby cię we wszystkich drogach*  
*twoich strzegli y oto na ręku swoich nosi cię*  
*będą.* O co to za niewyśławiony, Bo-  
żkiew Opatrności wynalazek! w którym  
y miłość y dobroć jego ośobliwsza ku  
nam na oko iawnie się wydać. Co ro-  
zumiecie: gdyby Krol iaki kwiat y wy-  
bor najszlachetniejszey młodzie wy-  
śłał na to aby Miasta iakiego bronili,  
czyliż by to nie był wielki dowód Pań-  
skiego afektu ku Miastu; Otoż to BOG  
czyni z was każdemu, gdy na obronę

waszę Xiążęta wysyła Niebieskie to jest Aniołów. Co rozumiecie gdyby tenże Król przez posługę najbliższych Tronu swego, poddanym swoim rozliczne świadczył łaski, czyliż by to nie był wielki dowód Pańskiej ku poddanym swoim choyności? Otoż to czyni BOG z was każdemu, gdy przez posługę tych, którzy ustawicznie w patrolują się w Twarz jego rozliczne wam poddanym swoim szafuje łaski y dobrodzieystwa. O iakaż to dobroć Boska, Xiążęta owych Pałacow gornych, Pałacow Niebieskich, naznaczać do usług naywzgardzenszych ludzi iakie my jesteśmy! czyni tu uwagę godną słuchania waszego Bernard S: nie mając BOG dosyć na tym że nam darował Syna swego, dał nam nadto y zesłał Ducha Nays., żebyśmy się nim cieszyli w Niebie; żeby zaś pokazał, że niczego nam nie jest zbronnny do zbawienia z tego wszystkiego co tylko jest w Niebie, przeto posyła Aniołów ku pomocy naszej. Naymilsz moi: ci to sami Święci Duchowie ktorzy asystują przed BOGIEM, ktorzy w patrolują się

ustawi-

ustawic  
Ci mo  
ziemi  
goślawi  
spokoy  
przybyw  
nach n  
wiąc St  
wiąc st  
bie, z lu  
bawiać  
dzenie  
daiącego  
wstępni  
czasem  
dzenie,  
poselst  
wyrząd  
W sam  
Nieba  
y znaw  
o praw  
kim te  
iołów  
iostat  
sprawu  
dozorc

uſtawicznie w Twarz Stworcy ſwego. Ci mówię ſami mają ſtaranie o nas na ziemi będących y żyjących. Ich błogofławieństwo którego już zażywają ſpokojnie, nie im nie przelżkadza do przybywania nam na pomoc w utrapieniach naſzych. Chwaląc y błogofławiąc Stworcę ſwego, tudzież przybywają ſtworzeniom jego. będąc w Niebie, z ludźmi oraz nie wzdrygają ſię zabawiać na ziemi. Toto ieſt właſnie wiſzanie owego Patryarchy Jakóba, oglądającego przez ſen Aniołow iednych wſtępujących po drabinie, gdy tym czaſem drudzy z niey zſtępowali, wiſzanie, które y ich do nas od BOGA poſełſtwo, y naſze do BOGA przez nich wyraża w zaiemne polecenie interesow. W ſamey rzeczy wſtępują oni do Nieba iako troſkliwi o naſze potrzeby, y znawu z ſtępują z Nieba iako żarliwi o prawa y rozkazy Boſkie. W dwojakim tedy podziale uważać możemy Aniołow SS. albo iako ſię ſprawują u Maieſtatu Boſkiego za nami, albo iako ſię ſprawują u nas iako naſi wodzowie y dozorczy. Te dwie uwagi ſłuſznie uczy-

nią podział tego Kazania na dwie części: proszę mnie posłuchać. Jeżeli uważamy Aniołów SS. w tym odniesieniu które czynią do BOGA, są nasi tłumacze y posprzednicy przed Majestatem jego, to pierwsza; w tym które mają do nas, są obrońcy y stróżowie czuli około życia y zbawienia naszego, to druga uwaga, obydwie uwagi godne równie słuchania, któreście mnie teraz powinni, iakoteż y serca waszego któreście powinni Aniołom SS. Stróżom waszym; ale niemasz tylko łaska Pana BOGA ktoraby to oboie sprawiła, więc o nie cię Boże prosimy pokornie przez przyczynę Krolowey Aniołów Najswiętszey Maryi Panny, tobie na większą cześć y chwałę.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie można dosyć wydziwić się temu, że stworzenie śmiertelne, stworzenie tak podłe z siebie iako jest człowiek każdy, ma przecie tyle wagi na szali Pana BOGA, że godne jest wszystkich darow jego. Ze BOG go ma za cel dobroczynności swojej, że go sobie

tyle

tyle waży, że go y sam kocha, y Anio-  
 łom swoim kochać każe, to jest od  
 pierwszego momentu narodzenia czło-  
 wieka, już naznacza do boku jego Anio-  
 ła jako dozorcę, jako opiekuna, y o-  
 bronę jego: Kto, z ludzi tyle dobro-  
 dzieństw Boskich poymie? kto potrafi  
 wystawić w myśli BOGA tak na ludzi  
 łaskawego, y tak do nas y do wży-  
 skich interesów naszych skłonnego?  
 taki iednak y tak dobrotliwy jest BOG  
 dla nas. Owe tak wspaniałe y tak za-  
 cne Duchy Niebieskie cieszą się patrząc  
 na niego, ale tudzież nam są przyto-  
 mne, wlepiają oczy swoje w piękność  
 jego, ale y nas nie spuszczaią z oka,  
 dziedziczą go bez obawiania się jego u-  
 traty, ale y o nas staranie mają czułe,  
 są przyjaciółmi BOGA przez zażywa-  
 nie chwały jego, y kosztowanie słody-  
 czy jego, lecz są y naszymi przez kie-  
 rowanie y prostowanie drog y scieszek  
 naszych, Tymże samym okiem kto-  
 rym w patruią się w blask chwały wie-  
 kunistey, widzą nasze nędzy y potrzeby,  
 słowem że poznaią w BOGU iasnie  
 nasze prawdziwe potrzeby, że nas nie  
 poro-



porównanie w BOGU kochaia, y że  
 maia w BOGU mocne siły do ratowania  
 nas w niebezpieczeństwach; na tym  
 fundamencie stawiam ia ich sobie iako  
 tłumaczow naszych przed Maiestatem  
 Boskim. A *nayprzod*: nie maiać zupeł-  
 ney potrzeb y interesow naszych wia-  
 demości, iakżeby urząd swoy odpra-  
 wowali; iakżeby rozkazom Boskim á  
 powinnościom swoim względem nas  
 dosyć uczynili? niewiedząc czego nam  
 potrzeba, iakżeby mogli przełożyć na-  
 sze pragnienia y nasze żądze przed BO-  
 GIEM? który sam władnie szczęściem  
 y zbawieniem naszym, y w którego  
 rękę jedynie iest los życia, zdrowia y  
 powodzenia naszego. Ale nie mylcie  
 się w tym mowi Zbawiciel: *Aniołowie*  
*wasi widzą Oni Twarz Ojca mego który iest*  
*w Niebieszech*. widzą w niey nie tylko  
 szczęście swoje, ale y wasze różne  
 potrzeby, poznaią co większa myśli y  
 pragnienia wasze; Luboć one są taie-  
 mnicą samemu BOGU iawną, który sam  
 tylko iest tłumacz serc naszych y my-  
 śli, który wie wszystko, który ogarnia  
 y napelnia wszystko światłem swoim,  
 z tym

z tym wſzystkim wielu OO. SS. to ieſt  
zdanie: że dawſzy BOG Aniołowi ſta-  
ranie iakiego człowieka, daie mu też  
poznawać myśli y ſkłonnoſci takiegoż  
człowieka. Daie mu ie poznawać nie  
tylko przez proſte domyſlanie ſię, iakie  
może mieć Diabeł, ktory omylić ſię  
może ſądząc o rzeczach tylko z po-  
wierzchownych znakow, ale przez ia-  
ſne czyſte y zupełne widzenie ktore  
zaſiaga od iatnoſci Boſtwa, mając  
doſć mocny wzrok do z ſtrzymania  
błaſku y promienia biłących od Maie-  
ſtatu iego, y mogąc czerpać w przepa-  
ſci ſądow Boſkich. Jak mowi Bernard  
S: *Impercuffa mentis acie divinorum iudicio-  
rum abyſſum intuentur.* Przy tak iaſnym  
poznawaniu BOGA á czegożby nie po-  
znawali? czego by nie widzieli? widzą  
nie tylko co ieſt pięknego, ale y ſamę  
pięknoſć, widzą, iak mowi Aug: S.  
*Pięknoſć pięknoſci, ſwiatłoſć ſwiatłoſci, mo-  
mocy, dobroć dobroci,* á zatym widzą co y  
w nas ieſt dobrego, y co złego, widzą  
naſze ułomnoſci, nędze y ſkłonnoſci,  
widzą co czyniemy teraz, á co myśle-  
my czynić na potym, widzą łaski ktore  
mamy

mamy a których jeszcze potrzebuje-  
my, a przy takim poznawaniu iako o-  
piekuni nasi nadążając się za nami do  
BOGA, już starając się o pokoy y  
pojednanie nas z nim, już prosząc o  
udoskonalenie nas w życiu dobrym,  
ktoreby godne było Nieba y życia wie-  
cznego, już odkrywając przed nim ra-  
ny duży naszey iak kaleka, który po-  
kazuje ranę aby do litości y uleczenia  
pobudził, podobnież Aniołowie SS.  
iako pośrednicy nasi pracują troskli-  
wie u Majestatu Boskiego, żeby spra-  
wiedliwość jego zmiękczyć, żeby po-  
budzić go do miłosierdzia nad nędzą  
naszą, y żeby sprowadzić na nas łaski  
potrzebne nam do zbawienia. Oni  
iako nasi dozorczy nam wolą Boską  
przez pobudki wewnętrzne, przez my-  
śli Święte do pełnienia podają, iako  
świadczy Augustyn S. Oni nam łaskę  
pokuty, żalu za grzechy nawrocenia  
się y upamiętania jedną u BOGA,  
oni nam modlącym się, chwałę śpie-  
wającym BOGU, zwielkim weselem  
służą przytomni. O gdyby kto miał oczy o-  
twarte! mowi Bernard S. *widziałby z iaką*  
uśmieszko-

uślınością, z jakim ukontentowaniem y weselem  
 Aniołowie SS przybywają na pomoc nam mo-  
 dliącym się, nam śpiewającym y rozmyślającym!  
 Ale któż wie doskonale na ziemi co  
 Aniołowie czynią za nami w Niebie, oni  
 jako pośrednicy, czynią za nami mo-  
 dlitwy do BOGA, z wielką pilnością, y z  
 wielką gorącością, w obecności BOGA  
 którego widzą, którego dziedziczą na  
 wieki. Święci w Niebie modlą się za  
 nami, wstawiają się do BOGA, ale to  
 czynią z powłzechney miłości, albo  
 tyle ile ich pobudzamy przez własne  
 prośby y odezwania się do nich. Nie  
 tak Aniołowie SS. którzy że mają zlece-  
 ne sobie staranie o każdym z nas w szcze-  
 gulności, przeto też kochają każdego  
 miłością szczególną, y wstawiają się  
 w szczegulności o potrzeby własne ka-  
 żdego. Coż jeszcze powiem: Oni mo-  
 dlitwy nasze y wszystkie dobre uczynki  
 do BOGA zanoszą, oni gdy co cier-  
 piemy, gdy łzy wylewamy w przy-  
 krościach nam się trafiających, będąc  
 nam przytomni, składają je u nog tego  
 powłzechnego Oycy którego my jeste-  
 śmy dziećmi. Czemuż o moy Boże!

nie

nie mogę teraz wynurzyć tej śarliwo-  
 ści którą czuję w sercu moim, na wzbu-  
 dzenie y zapalenie serc ludzich ku  
 Świętym Duchom Twoim! Człowie-  
 ku niewinny który się widził być przy-  
 ciśnionym licznymi niełczęściami, tu  
 leno podnies serce twoje do BOGA,  
 czy albowiem twoje oto już są wiado-  
 me u Majestatu Boskiego. Ubogi rze-  
 mieśniku który pod nieznośnym prze-  
 ciężarem naginał do ziemi ciało two-  
 je, zabieray dobrą nadzieję, albowiem  
 krople potu z czoła twoiego, oto już są  
 u Tronu tego nieśmiertelnego BOGA.  
 Wy na koniec Panie szlachetne a bar-  
 dzo z cnot ważnych szlachetniejsze,  
 niżeli z wielkiego urodzenia, podwyż-  
 rękę żebrakowi który od was jaśmużny  
 czeka y posiłku, a tego momentu bę-  
 dzie zaraz szacowana jaśmużna wafza  
 na szali sprawiedliwości Boskiej w Nie-  
 bie; wierzycież mi co mówię? lubo nie  
 ja sam ale Bernard S. *Aniołowie przy nasze,  
 modlitwy, prace, y poty nasze zanęszą przed Ma-  
 iestatem Boskim* mówi on. Ale dajmy to, że-  
 by te słowa mniey mocy miały na znie-  
 wolenie was przeto że się zasadzają na  
 powa-



powadze S. Wystawcie sobie w myśli  
 Anioła waszego własnego, który wam  
 jest dany y zawsze przytomny, który  
 widzi starania y czułość waszą którą  
 podejmiecie w wychowaniu dzieci  
 waszych w boiaźni BOGA, iako się  
 wylewacie z uczynkami miłosiernemi  
 na zapobieżenie nędzy y miseryi ludzi  
 ściszonych, ludzi bez ochłody, y lekar-  
 stwa, ludzi znoszących ciężar dolegli-  
 wości z strony sposobu do życia, z  
 strony szkodkow y biegłości potrze-  
 bney do zbawienia. Ten Anioł S. Stroż  
 wasz z wielką on radością zbiera każdą  
 kroplę łez waszych, y rachuje czynności  
 wasze ku ubogim, y mówi do nas co  
 tam niegdys do Tobiasza: † kiedyś odbiegał  
 obiadu twoiego żehyś był grzebł Braci twoich,  
 kiedyś dla uchronienia przed zapalczywością Sen-  
 nacheryha ukrywał w Domu twoim zwłoki y  
 ciała zmarłych, kiedyś się dzielił chlebem twoim  
 z ubogim, kiedyś dzięki czynił Panu BOGU  
 Twemu za przywrocenie ci wzroku. *¶* to ie-  
 stem ten sam który widziałem cię, który zbie-  
 rałem łzy oczu twoich, y krople potu z czoła  
 twego, który ofiarowałem ie BOGU, y on ie  
 przyjął

przyjął chętnie za tobą, wyczerzał miłośnier-  
 na prośby twoie, pocieszył cię y uzdrowił. Z te-  
 go w noście sobie najmilszi moi przy-  
 zwawszy pomocy wiary, że Święci  
 Strożowie wasi, toż samo wam mówią,  
 toż samo obiecują, y toż samo dla was  
 otrzymują. Y lubo teraz niezwykły BOG  
 świadczyć tak oczywiście y takim spo-  
 sobem łaski swojej ludziom w prawie  
 łaski, iakie przed tym w prawie Staro-  
 zakonnym, Świadczy jednak wewnę-  
 trznie, nie widzialnym, dziwnym, ale  
 prawdziwym sposobem, też łasc łaski  
 y wylewania się dobroci swojej. A że  
 dotych czas Aniołowie wasi świadkami  
 będą wiernymi dobrych uczynków wa-  
 szych, miarkują czasy, mieysca, y po-  
 wszechnie w wszystkie okoliczności nie  
 rozdzielne od życia waszego. Ach wa-  
 si na was Aniołowie poglądają, was u-  
 ważają, was upominają, ale oraz y was  
 słuchają. Zadrżymy ludzie ktorzy do-  
 rząd podobno żadnego względu na nich  
 niemielśmy, upokorzymy się tym Świę-  
 tym Duchom, á naszym strożom, do-  
 zorcóm y opiekunóm. Miarkuymy na-  
 sze ztąd ku nim powinności, ktore to  
 wyra-

wyrazi-  
 wach  
 S. po  
 Pobożn  
 chaia,  
 bronią,  
 przyto  
 wosci,  
 o nas,  
 y niew  
 powin  
 przyto  
 z jakim  
 powin  
 zby na  
 ści na  
 spiecz  
 czney  
 starec  
 ich m  
 go z  
 pochw  
 spraw  
 za nan  
 trzeb  
 widzie  
 ko pil

wyraził Bernard S. w tych trzech słowach gdy mówił: *Powinnismy Aniołom S. pobożność serca, poufałość y poszanowanie. Pobożność* iako ku tym którzy nas kochają, *poufałość* iako do tych którzy nas bronią, *uszanowanie*, ponieważ nam są przytomni. *Pobożność* dla ich żarliwości, *poufałość* dla ich troskliwości o nas, *poszanowanie* dla ich czystości y niewinności. O z jaką skromnością powinniśmy sprawować się w przytomności tak czystych Duchów! z jakim przyłożeniem myśli y serca powinniśmy zalecać onym proźby nasze, potrzeby nasze, wątpliwości nasze, żebyśmy w bliskości nie bezpieczeństwa będąc, doznali ich skuteczney rady y pomocy! Z iak mocną statecznością powinniśmy ufać ich mocy wybawienia nas od wszelkiego złego, boć ta jest druga częśćka ich pochwały. Y jeżeliśmy ich widzieli sprawujących się u Maiestatu Boskiego za nami iako tłumaczów różnych potrzeb naszych, nie przykrmymy sobie widzieć ich sprawujących się u nas iako pilnych stróżów y obrońców życia  
y zba-

y zbawienia naszego á to iest

## DRUGĄ CZĘŚCIĄ KAZANIA

Już to pewna że Aniołowie znaydują się na ziemi między nami, ale dla czego? wiele tego naznaczyć możemy przyczyn. Naypierwsza z nich iest Doktorow Greckich: Aniołowie mówią oni, są współdziedzicami Nieba, y współbracią naszą, według słow Anioła: *współ sługą iestem z tobą*, słuszną tedy rzecz iest, aby ci ktorzy znami będą wiekować w Niebie, na ziemi oraz z nami mieszkalili. S. Tomasz Doktor Anielski daje inną racją: *UBOGA* mowi on *ten iest* *zwyyczaj, aby niższe stworzenia rządził przez wyższe, ponieważ więc nierozumne bydlęta rządzą przez ludzi, należało aby ludzi rządził przez Aniołów.* Ja znayduję dwie inne przyczyny, iedną z strony BOGA, drugą z strony człowieka. Z strony BOGA, bo iak prawdziwie kochający przyjaciel rad obcuie z przyjacielem swoim badając się o zdrowie iego, tak nayprawdziwiey BOG kochający nas, posyła Aniołów swoich do nas, że tak rzekę: troszcząc się o zdrowie tak doczesne iako y wieczne nasze. Z strony ieszcze

czło-

człowieka, bo człowiek dla nisko-  
 mosci twojej ustawieczney potrzebuie  
 pomocy. Na rezezie Teologowie Du-  
 chowni tę z nauki Augustyna wyjęli  
 przyczynę, Aniołowie mówią oni: niedo-  
 dzą się zwyciężyć Czartu, Czart stara się  
 oto żeby nam na zbawieniu, albo na ży-  
 ciu zaszkodził, Aniołowie Święci z  
 Nieba przysli áżeby nas od ich zdrad  
 mocno bronili. Y na tym to funda-  
 mencie stawiam iaich sobie: iako obroń-  
 ców w przypadkach życia naszego, y  
 iako czułych stróżów w niebezpieczeń-  
 stwach zbawienia naszego, pozwólcie  
 trochę jeszcze uwagi waszey á wnet  
 skończę. Wielką świadczą nam obro-  
 nę z wielu niebezpieczeństw ciało y  
 życie nasze oswobodzając wielom przy-  
 padkom y nieszczęściom podległe. A  
 któż te przypadki y nieszczęścia dosta-  
 tecznie okryśli, ktorými już ogień,  
 już woda, już złe powietrze, już czart  
 przeklęty, á co nayboleśniejza jeden  
 człowiek drugiemu grozi? Otoż od  
 tych wszystkich niebezpieczeństw Anio-  
 łowie Święci nas bronią y zachowują.  
 Nieszczęśliwa *Agar* przynaglona do wy-  
 biera-



bierania się z domu Abraama, z swym ulubionym Izmaelem, błądząca po obszerney pułstynie bez ochłody y lekarstwa smuci się, y ledwie nie umiera patrząc na syna pragnieniem ściśniętego, lecz niedaleko będący od niego Anioł, pokazuje źródło wody którą ich zasilwszy y serce Agary smutney y pragnienie dziecięcia ukoł. Nieszczęśliwy Loth zostając w pośrodk gminu ludu zmazanego po same wargi, widzi tuż wiszącą plagę sprawiedliwości Boskiej, y owe narzędzia zemsty jego, (ogień y wody siarczyste) już nagotowane na ukaranie y spalenie bezbożnych, powarpiwa drży cały obawiając się żeby skutnie nie był zagarniony do reszty gminu odrzuconych od BOGA, lecz tudzież widzi Anioła ku obronie swojej posłanego, który wyprowadza go z Miasta z pośrodk owych jego nieprawości y innych jego nieszczęśliwości. Pełne są w Piśmie S przykłady posiłków nagotowanych ludziom od Aniołów S. y gdybym się teraz chciał puszcząć w ich wyliczanie, widzielibyście tu *Daniela* w naygwałtowniejszym gło-  
dzie

na  
dzie iak  
siloneg  
przez  
bakuka  
dzieliby  
cia Rył  
czarta  
bodzon  
łoykub  
ni cud  
cych do  
był w w  
roda y  
żydowl  
te tak w  
są niew  
straży  
ludzi.  
około  
cia, 12  
mniej  
nasze  
przypos  
przwiąc  
zgubę  
strache  
go mi

dzie iaki być może w takim świecie po-  
 silonego cudownie za posługą Anieliką  
 przez przyprowowzonego do niego Ha-  
 bakuka z pożywieniem. Owdzie wi-  
 dzielbyście *Tobiaśa* nie tylko od poża-  
 rcia Ryby wybawionego, ale też od  
 czarta który mu śmiercią groził ośwo-  
 bodzonego. Owdzie *troje Pacholąt Babi-*  
*lonykich* w szrod naygorętszych płom.e-  
 ni cudownie nie naruszonych, y sflawia-  
 cych dobroć Boską. Owdzie *Piotra* gdy  
 był w więzieniu y kaydanach, z rąk He-  
 roda y z wszelkiego oczekiwania gminu  
 żydowskiiego uwolnionego. Wzyskie  
 te tak wflawione przykłady dowodami  
 są niewzruszonemi Anielikiey opieki y  
 straży do rąd nienstawiającey o koło nas  
 ludzi. A jeżeli tyle starania podeymują  
 około ciała y około tak mizernego ży-  
 cia, iak jest życie ludzkie, iakież nie  
 mniej musi być ich staranie o Dusze  
 nasze y zbawienie! Ach gdy ja sobie  
 przypominam, że żyję w pośród nie-  
 przwiacioł dybiących ustawicznie na  
 zgubę moję, ta sama myśl iakim prze-  
 strachem nie przeraża mnie! wszystko-  
 go mi się obawiać przychodzi, gdyż na

wszystkich miejscach każdego czasu, każdego momentu wystawiona jest Dusza moja niebezpieczeństwu, podpadnieniu zgubie, y utracie łatki P. BOGA, utracie zbawienia. Tak wielu nieprzyjaciół á wszyscy tak się stroją na mnie! Jedni wewnątrz, drudzy zewnątrz; inni obcy, drudzy domowi y przeto szkodliwi, przynajmniej gdyby nam tylko przyszło potykać się z własnym ciałem y krwią! ale co większa przydaie Jan S. ad Eph. 6. mówiąc: *Non est nobis colluctatio adversus carnem & sanguinem, sed adversus spiritualia nequitia.* Nie przeciwko to ciału á ni przeciwko krwi samey woiować nam potrzeba, ale przeciwko złym Duchom y ich natchnieniom, w których nas usiłują uśidlić, które na nas zastawiają jako szkopuły, o któreby się łatwo rozbić mogła cnota nasza. Słowem żyjemy y jesteśmy położeni między Aniołami y Czartem. Czart wszystkie rzeczy stworzone do tego kieruje aby nam ku grzechowi służyły, Anioł z okoliczności rzeczy stworzonych wynosi serce nasze do miłości Stworcy ich.

Czart

na  
Czart  
prawd  
bawi  
zgubił,  
pierwiz  
cia wie  
zum n  
tnein,  
braski  
kory y  
na par  
tym n  
przez  
izłą w  
ostatc  
woli n  
ślepił  
Czart  
Piekt  
ludzki  
rzona  
szcebo  
podaie  
JEZU  
niową  
stwor  
Krzyż

Czart jest zdrayca, Anioł nasz jest naj-  
 prawdziwszy przytacił, Czart dla tego  
 bawi się przy mnie żeby mnie na Dulży  
 zgubił, Anioł dla tego mnie strzeże od  
 pierwszego poczęcia, aby mnie do ży-  
 cia wiecznego w prowadził. Czart ro-  
 zum nasz zaprzęta imaginacyami szpe-  
 tnemi, pysznemi chciwemi, Anioł o-  
 braški wznieca, które do czyśności po-  
 kory y łaskawości prowadzą. Czart  
 na pamięć przywodzi cokolwiek przed-  
 tym niegodziwie kontentowało, aby  
 przez wzbudzony afekt w złość prze-  
 izłą w prawował. Anioł przypomina  
 ostateczne á straszliwe rzeczy, Czart w  
 woli naszej pasye wznieca aby ją o-  
 ślepił, Anioł natchnieniem objaśnia.  
 Czart zapala ciało, Anioł pamięcią  
 Piekła gasi; A mówiąc o zmyślach  
 ludzkich, Czart oczom piękność stwo-  
 rzoną, ułsom dworność, ięzykowi  
 szczebietliwość, dotknięciu rokoszy  
 podaje. Anioł oczom ukrzyżowanego  
 JEZUSA wystawia, ułszy koroną cier-  
 niową ogradza, ięzyk milczeniem Chry-  
 stu'owym wiąże, dotknięcie twardym  
 Krzyżem miarkuje. Y jeszcze mówiąc

o samych ludziach y ich obyczajach. Czart ludzi złych y' ich obyczaje, Anioł ludzi świątobliwych y dobre ich przykłady wystawia. Patrzymy Chrzescianie na złość Diabelską, y na czułość y obronę Świętych Aniołów naszych. Patrzymy mowę y wnosmy sobie, komu się z tych dwóch z taką usilnością walczących o zbawienie lub wieczną zgubę naszą; dostaniemy; któremu z nich życzylibyśmy sobie dostać się w ręce. Ach! jeżeli podeprawy natchnienia Boskie y Anielskie, słuchać y iść będziecie za radą Diabelską, jeżeli powstawszy przeciwko BOGU y Aniołom jego poddawać się będziecie Czartu, jemu się powierzać, z nim przestawać, y na jego pokusy ze zwać będziecie, tedy słuchajcie mnie: BOG, Niebo, świat przyjaciele wszystko to zgubione dla was, a wy na wieki musicie zostać nieszczęśliwi. Słowem nie masz dla was BOGA, a zatym nic już dla was niema, ani darów natury, ani darów łaski, ani darów chwały. Co zaś Chrzescianie moi wieczność szczęśliwa, wieczność nie szczęśliwa,

śliwa, l  
za row  
nog  
my, f  
Ciebie  
zepsute  
Stworz  
przez  
my się  
oddalis  
nie po  
Panie A  
technier  
nas strz  
iey m  
cia teg  
fecz  
Two



śliwa, Niebo, albo piekło sąż wam oboie  
za równo? Ach! Panie rzucamy się do  
nog Twoich którzy sami się zdradza-  
my, sami się zabijamy, á idziemy do  
Ciebie jako opiekuna, rzucamy się złe  
zepsute stworzenia, á idziem do Ciebie  
Stworzyciela. Porzuciliśmy Cię Boże  
przez płochość naszą, otoż powraca-  
my się do Ciebie, przez żal serdeczny,  
oddaliśmy się Czartu przez naśladowa-  
nie po tyle razy zdrad jego, odday nas  
Panie Aniołom Twoim przez Święte na-  
tchnieniom ich posłuszeństwo, niechay  
nas strzegą, niechay nas w opiece swo-  
iej mają dotąd, aż po skończoney ży-  
cia tego smiertelneho utarczce, wśpo-  
łeczności z niemi oglądamy Twarz  
Twoię w Chwale wieczney Amen.



## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOŚĆ S. KATARZYNY  
PANNY y MĘCZENNICZKI*Czycież tedy bo niewiecie Ec. Math. 25. c.*

**C**hrześcianie moi mamyż my rozum  
przezorniejszy lub mniej ślepy na  
naszą prawdziwą szczęśliwość Niebie-  
ską, niżeli owe pięć Panien głupich na  
wniście na Gody swiego Oblubienica?  
bynaymniej, wyliczanie to które on  
czynił postępkuw tych Panien głupich,  
że one wzięwszy lampy nie wzięły z  
sobą Oleju, że udały się na zebranie go  
od innych, na koniec że mniej dbały  
o Gody swego Oblubieńca, a dopiero  
w ten czas ich tżacunek poznały, kiedy  
już było nierychło y zamknięto drzwi  
przed niemi, to mówię wyliczanie jest  
oczowistym wyobrażeniem postępkuw  
naszych. Nie przyczynie on im tu nic  
takowego, coby niebyło obwinieniem

nas.

nas. W samey rzeczy my to ludzie bez chęci, bez starania, bez oglądania się y przygotowania względem owey Ojczyzny Niebieskiej iestemy wytknięci, pod przypowieścią tych głupiech y niedbałych Panien; y te przygany które Zbawiciel w Ewangeliu do nich obraca, do nas one właściwie się stosują. Ale czas żebyśmy nauczyli się poprawiać ię á to przykładem S. Panny y Męczennicy Chrystusowej, którą dziś uroczystie śławi Kościół S. Jej czuwanie na przyście Oblubieńca, iey ułne pragnienia odziedziczenia go na ziemi y w Niebie, to iest w czasie y w wieczności, nakoniec iey miłość gorąca ku Chrystusowi są naydowodnieyszymi prawdziwymi iey cnoty, nayobfitszymi źródłami iey pochwały, y nayżywsiemi wyobrażeniami powinności naszych. Była Katarzyna S. tak szczęśliwa, że lubo w Pogaństwie urodzona, y wychowana przysła do wiadomości y poznawania BOGA przez wiarę, wszakże się iey rozumem y wolą poddała. Miała gruntowną nadzieię o owych naytrwałszych y nayrzetelnieyszych dobrach w Niebie,

bie, bo dla dostania się do nich wyzuła się ze wszystkich tych dobr czasowych, y onemi mężnie wzgardziła. Miała wreszcie miłość BOGA, bo o nic tak nie starała się iak tylko, żeby się przy Chrystusie, którego się raz chwyciła utrzymać mogła. Słowem icy wiara mocna, nadzieia stateczna, y miłość dzielna, są trzy podłwały S. Dziewice Chrystusowej, też same będą materyą nauki dla nas. Upamiętajmyż z myśli naszej wszelkie inne toienie sobie, że chcemy być w Niebie, nie, nie prawda to, bo iako w net zobaczymy, nie masz chęci, nie masz czułości na Niebo, tylko ta która się gruntuie na wierze, nadziei, y miłości. Boże któryś z łaską Twoją przy Chrście S. wlań na nas, właśes oraz na Duszę naszą Wiarę, nadzieję y miłość ciebie, spraw miłościwie żebyśmy temi darami czuwali zawsze na Niebo y na większą Twoją Cześć y Chwałę.

### PUNKT PIERWSZY.

Rzecz prawdziwa, że Katarzyna S. szlachetnie będąc urodzoną w Alexandryi

dryi ni  
mi był  
powag  
wzpuł  
stam ni  
dąc osw  
ięc BO  
y nadto  
y przyn  
rok Du  
domości  
być nie  
ze Krw  
lubo  
wszycz  
ciła na  
szczęś  
w Alex  
mowie  
była H  
baną b  
nie prz  
prawdy  
BOGA  
zataien  
Jmieni  
śnieyiz

dryi niepołpolitemi natury przymiotami była ubogaconą. Urody pięknością, powagą przymiotnością, żywocią do weipu była sławna. Ale przytym wszytkim nie byłaby tak zaiasniała nie będąc oświeconą przez wiarę y nie poznając BOGA jako Pana y Autora natury, y nadto dawcy tych wszystkich darow y przymiotow. Ten jest wyraźny wyrok Ducha Świętego: że w których ludziach wiadość Boga mała y bojaźń jego, w tych być nie może. Proźność, a zatym lubo ze Krwi Królewskiej idąca Panienka, lubo przy swoich rzadkich y osobliwszych przymiotach ktoremi ją ukształciła natura, lubo przy tak podchlebnym szczęściu, iakie izlachtetnie urodzonym w Alexandryi pospolite było, przecież mowię przytym wszytkim mniej by była sławną y chwalebnią, gdyby zagrzebaną będąc w ciemnościach Pogańskich, nie przyzła była do poznania iasney prawdy y światłości nie stworzoney BOGA. Jako bowiem nacyciemniejze zataienie bynajmniej nie osłabia blasku Jmienia Chrześciańskiego, tak nayjaśniejze Jmie ginie będąc zagrzebane  
w cie-



w ciemnościach błędow Pogańskich. Z tey więc miary więcej przydać Jmieniowi iainości y przymiotom swoim Katarzyna S., że od pierwszey zaraz młodości ćwiczenie się w naukach wolnych połączyła z uścielnym pragnieniem Wiary. A zatem icy to jest pochwała, że w osiemnaſtu latach życia do tego umiejętności y świętobliwości stopnia doſzła, że naybiegleyſzych y nayuczeńſzych mądrością ſwoją poſcieliła, zaſtę mądra y roſtropna Panna. A będąc tak objaſniona ſwiatłem wiary, ten ſam dar niebieski przenoſi nad wſzyſtkie inne korzyſci, za tym przychodzi aż do pogardy ſwiata y obłudnych ſzczęſliwości iego. Nie ſądzi ſię nic więcej y bardziey umieć, znać, y poymować tylko iako tam y Paweł S. JEZUSA Chryſtuſa y tegoż Urzyżowanego, zatem pożyſkuie mu uczniow, wyznawcow Jmienia iego, y naśladowcow życia iego, ofiaruie nawet krew y życie ſwoie dla niego. O to w czym ſię wydała wielkość icy wiary. Z tych wſzyſtkich punktow nie miałęby obſzerney materiy do wychwalenia S. Dziewicy Chryſtuſo-

na  
 ſuſow  
 trzeba  
 piy  
 wiſe p  
 zwywał  
 wiecne  
 A  
 patrzno  
 ſzcze w  
 Katarzy  
 umiere  
 żeby b  
 znała B  
 y przyk  
 zdoba c  
 bie Ob  
 ſam c  
 wſławia  
 rad y  
 ce, że  
 Piotra  
 wiek B  
 w Mę  
 chwale  
 Quanqua  
 ius tu  
 Petr. D

ślusowey? Ale skrócić tu tę rzecz potrzeba do tych dwóch, z których wypływają wiżnkie inne, to iest osobliwe powołanie przez które ią BOG wzywał do światła wiary, powtore iey wierne używanie tegoż światła wiary.

A nayprzed był to wielki dowod Opatrzności Bożkiej, która się nią gdy ieszcze w pogańskich błędach zostawała, Katarzyna, opiekowała, że ona wiżysk uniętność swoię, obrocila do tego, żeby była dotzila iasney prawdy y poznała BOGA, że ku temu żywot czyłty y przykłądny prowadziła, że urodę y ozdoba ciała zmierzala iędynie ku ozdobie Obiubieńca Niebieskiego, w ten to sam czas, iuż ią sobie obrał BOG na wślawienie y uwielmożnienie przez nią rad y uśożeń mądrości swoiey tak dalece, że tu ślusnie zawołać należy S. Piotra Damianiego śłowy; Iakożkolwiek BOG zdać się być przedziwny w Mężach Świętych, daleko iędnak chwalebniey tryumfuie w Niewiastach. *Quaquam mirabilis DEUS in Viris mirabilis tamen & gloriosius triumphat in feminis.* Petr. Damian. serm. 66. Y tak nie możemy

żemy dosyć wydziwić się wielkości y  
 możności BOGA w tych darach kto-  
 rych poczęści tyle Świętym swoim u-  
 dzielił. Wielki on jest w męstwie, sta-  
 teczności, y umiejętności ktoremi ich  
 napełnił, wszystko to prawda, ale iego  
 możność którą sprawuje w osobach pici  
 słabzey daleko większa. Znamy  
 go być wielkm w owych starozakon-  
 nych Niewiastach, Judyście, Esterze, y  
 innych przez które podobało się mu  
 tyle razy wślawić dzieła wszechmo-  
 cności swojej. Chwalebny y przedzi-  
 dziwny on w Hieronimach, Augusty-  
 nach, Ambrożych, y Grzegorzach, ale  
 przedziwniejszy y chwalebniejszy zda-  
 ie się być w S. Dziewicy swojej.  
 Widzieć bowiem ludzi mądrych napeł-  
 nionych światłem y umiactnością Nie-  
 bielką tryumfujących z ciemności gru-  
 bych błędów, widzieć ludzi roz-  
 gorzałych miłością BOGA, wywracają-  
 cych y burzących bezbożność, wielka  
 zaiste rzecz jest, ale daleko większa wi-  
 dzieć też samę rzecz czynioną przez  
 iedną Panienkę młodą, a przy tym co  
 do pici swojej wielce słabą, bo iak to  
 jest

na  
 jest nie  
 Owoz  
 łością  
 sławney  
 dem wi  
 dowod  
 w myśli  
 xandrya  
 y ludzi  
 na Dwo  
 iey męł  
 stulową  
 nien by  
 z iedney  
 samey so  
 inney po  
 giej ni  
 y uczon  
 zwołan  
 cow n  
 szych w  
 lozofii u  
 na oczy  
 iey praw  
 fności S.  
 Chrześc  
 le proz

jest niezwyčajna tak tym dziwnieyza.  
 Owoż w tym wyrownala S. Panna mi-  
 łością, umiętnością y męstwem nay-  
 sławnieyszym mężom, ato jest dowo-  
 dem wierności iej w powołaniu. Na  
 dowod tey Prawdy, wystawmy sobie  
 w myśli widok, na który patrzyła Ale-  
 xandrya Miasto owe wielce wspaniałe  
 y ludzi mądrych pełne. Wniydzmy  
 na Dwor Cesarza y przypatrzmy się tam  
 iej męstwu y walczeniu o Wiarę Chry-  
 stuśową. Ten sam zaśte widok powi-  
 nien by nas podziwieniem S. napełnić,  
 z iedney strony Panienka młodziuchna,  
 samey sobie zotawiona, y bez wszelkiej  
 inney pomocy, oprócz Bótkiej, z dru-  
 giej niezmierny gmin ludzi mądrych  
 y uczonych z całej Grecyi y Egiptu  
 zwołanych y zebranych. Tu 50 mędr-  
 ców naybiegleyzych y nayuczen-  
 szych w Krafomowickiej sztuce y Fi-  
 lozofii usiłują utrzymać kłamstwo, błą-  
 na oczywistość wiary, chcą potłumić  
 iej prawdę, tam Katarzyna pełna u-  
 fności S. przybrana powagą skromności  
 Chrześciańskiej, przenikająca doskona-  
 le próżność y nikczemność, wielomo-  
 stwa

stwa y mądrości światowey, udaie się o  
 obronę do BOGA wzywa iego pomo-  
 cy, y na utrzymanie sprawy iego y in-  
 teresu chwali Jmienia iego, szuka  
 wsparcia w posłku łaski iego. W samey  
 rzeczy mowi do niego temi lub po-  
 dobnemi słowy: *Twora to jest możność y*  
*Twoiey łaski dzieło Panie, sprawze to żeby cię*  
*poznały narody, y ktoreg-ś pokł JEZUSA*  
*Chrystusa. Ty techniy teraz w usta moje słowa*  
*życia y światło łaski, ktore by ich ciemności oświe-*  
*ciło.* Tę uczyniwszy modlitwę, w mo-  
 mencie iużci wsparta mocą BOGA,  
 wszystkie ich zarzuty zbija tzcześnie, wic,  
 otwiera im oczy na ich błędy, przynosi  
 im światło zbawienia, ogłasza y dowo-  
 dzi im bytność prawdziwego y nie  
 śmiertelnego BOGA, oświadcza się być  
 sługą wierną iego. O iakąż moc Du-  
 cha Niebieskiego nie pokazała się na  
 ten czas w Katarzynie S. rozpędzają-  
 cey błędy Pogaństwa! przekonywającey  
 upor tych to uczonych! ktorzy czuli  
 się przymuszonymi wyznać ze wsty-  
 dem oszukanie się swoje przeszłe, któ-  
 rzy oświadczyli iey powolność swoją  
 w uwierzeniu iey przepowiadaniu, pra-  
 gnie-

gnienie  
 przewieci  
 stał się  
 laniem  
 można  
 się w ca  
 tarzyne,  
 dzielnoś  
 y Porfiry  
 dza, że  
 będącą,  
 mocne  
 chęć y  
 Wiare,  
 niego u  
 ską, y il  
 waney  
 wszy si  
 używan  
 zwycię  
 światow  
 bną prze  
 okazał  
 nadziei

K



gnienie do poznania tegoż BOGA y  
przylęcia Wiary w niego; y w krotce  
stali się goani uczcić ią y wyznać prze-  
laniem krwi swojej. Y jeżeli tu co  
można przydać do iey pochwał, zdaje  
się wcale że iedne wyczerzenie na Ka-  
tarzynę, jako iey oglądanie miało tyle  
dzielności na serce Augusty Cesarzowej,  
y Porfirjusza naywyższego woysk wo-  
dza, że nawiedzając ią w więzieniu  
będącą, na iey przepowiadanie uczuli  
mocne ciągnienie siebie do Chrystusa,  
chęć y pragnienie poznania go przez  
Wiarę, a nawet uwierzywszy już w  
niego uwielbili go krwią swoją Męczeń-  
ską, y stali się godnymi Korony zacho-  
wanej na szczęśliwą wieczność. A sta-  
wszy się tak chwalebną przez wierne  
używanie powołania swego, y przez  
zwycięstwo odniesione z mędrców  
światowych, stała się równie chwale-  
bną przez zwycięstwo odniesione nad  
okazałością świata, y to znakiem jest iey  
nadziei stateczney którą miała o Niebie.

## PUNKT DRUGI.

Kiedy już Maximinus Cesarz sta-  
rający

raiający się o ferce Panieńskie tak mało  
 okazał przywiązaniem do świata, że  
 wcale jedynie było zatopione w BO-  
 GU, widział się oszukany w zamy-  
 ślach swoich próżnych, które ułożył  
 był sobie na odprowadzenie od czci  
 prawdziwego BOGA Katarzyny S, bie-  
 rze się do drugiego sposobu, który jest  
 pełną dobrego światowych, jego chwały,  
 honorów, y skarbow, których posia-  
 danie często przywoła ludzi do  
 utraty BOGA y zbawienia. Stawia  
 zatem S. Pannie przed oczy, skarby,  
 fortuny, honory, ale która zawsze o-  
 ko miała na BOGA, oka na marność  
 te ani myśli swoich nieśkłoniła, prze-  
 kładał wielce sławione y rosko-  
 szne Cesarzow życie, przeciwnie  
 wielce podle y wzgardzone życie  
 Chrześcian. Ale Katarzyna raczy w  
 zgardzoną dla Chrystusa niżeli chwale-  
 bną y możną dla świata być sobie o-  
 brała; wabił obietnicami równością y  
 możliwością w panowaniu z sobą, o-  
 świadczał się iey za oblubieńca. Ale  
 jako iey był miłszy y droższy Oblu-  
 bieniec iey Duiży Chrystus, tak wpo-  
 rowna-

rownan  
 naymo  
 Słow  
 miała  
 nieyszy  
 stym D  
 knosci  
 żyła na  
 dących  
 blubien  
 słowy I  
 Panem,  
 sobie n  
 zDuszg  
 piśał A  
 niec, ofi  
 mam ia  
 żaden n  
 gość; s  
 żywaniu  
 sponsum  
 cui nemo  
 imperio,  
 Virgin  
 A  
 palczy  
 nic z

rownaniu i goż, za nic sobie miała  
 naymożniejszego na ten czas Maximina.  
 Słowem BOGIEM ona napelnione  
 miała serce iako rzrodziem nayrzetel-  
 niejszych y naytrwalizych ozdob, czy-  
 stym Duszy okiem patrzyła na pię-  
 knosci wieczne nie stworzone. Y lubo  
 żyła na ziemi, tam iednak do dobr bę-  
 dących na wysokosciach, do dobr O-  
 blubienca Niebieskiego w zbiała się  
 słowy Dawida: *Tyś sam Boże serca mego*  
*Panem, tyś cząstka moja BOG na wieki.* To  
 sobie mówiła w sekretnych rozmowach  
 z Duszą, co tam o SS. Oblubienicach na-  
 pisał Ambroży S: *Nadurza mi się Oblubie-*  
*niec, ofiaruje się mi, w prasa się do serca, ale*  
*mam ja lepszego, znalazłam takiego ktoremu się*  
*żaden nie równa w możności, zacności, y dro-*  
*gość; ślachezny On na Niebie, możny w roska-*  
*zywaniu, bogaty y śacowny na świecie całym.*  
*sponsus eff-rs, meliorem reperi, habeo cum*  
*cui nemo se comparat, divitem mundo, potentem*  
*imperio, nobilem Celo.* S. Ambr: *libr. de*  
*Virgin &c.*

Aż wreszcie przypatrzmy się za-  
 palczywości Tyrana, y nie opuszczaymy  
 nic z tych okrutnych y srogich mąk

T

kto.

ktoremś doświadczona była iey cnota y męstwo, á ktore męki Katarzynie gotująca miłość ku Chrystusowi słodziła.

## PUNKT TRZECI.

Cale odmienny widok daie nam się widzieć: Miłość Tyrana zamienia się w nayfrozsze okrucieństwo; Prosił, rozkazywał, obiecował, iuż ci się sroży y okrutne męki gotuie niewinnemu y delikatnemu ciału Katarzyny: Tu zaiste słosować należy słowa Tertuliana: *Martyrum gloria Carnificum crudelitas*: że srogość Tyranów iest chwałą Męczenników. Tę chwałę pozyskała S. Panna w Męczeństwie swoim, ktore z trzech okoliczności przedziwne było. To iest z trwałości swoiey, z różności, y srogości męki. Ztey więc przyczyny mowić można, że iey Męczeństwo było dziwowskim iey męstwa, y stateczności, bo nayprzod trwałość iego była w cale nie ludzka, różność sprawowała coraz większy strach y wzdryganie się, á okrucieństwo zdaie się że przewyższało naywiększą grubość; słowem Męczeństwo iey

iey był  
gniu g  
naucz  
żnego  
Patrzył  
Cesarzo  
pozytk  
iako na  
re, y o  
zostom  
czy cie  
ieli był  
chwała  
Mihi opt  
rari, ha  
Chrys: ho  
Y  
ci, á z  
widzie  
ny opr  
nie mo  
dowany  
dawali,  
tecznos  
spilki g  
wizytk  
umysłu

iey było przeciągnięte, widziała w ogniu gorejących mędrców ktoreych była nauczycielką, y iako mistrzyni do męzkiego ponożenia mąk zagrzewała ich. Patrzyła na padające od miecza głowy Cezarzowy, y wodza wojtek, ktorych pożytkowała wierze, poglądała na siebie iako na publiczną frogosci Tyrana ofiarę, y owe zdawała się rozważać Chryzostoma S. słowa: *O iak miło y słodko jest raczej cierpieć złe, y umierać za Chrystusa a niżeli być uczczoną za Chrystusa!* Tać jest chwala ktora wszystkie inne przechodzi. *Mihi optabilius maia pati pro Christo quam honorari, hac est gloria quae omnia exsuperat S. Chrys: hom. 54. in Epis ad Ephes.*

Y gdy już czas przyszedł iej śmierci, a zatyw dokonania iej Trumfow, widzieć było przez dwie blisko godziny oprawców raniących iej ciało, gdy nie mogli nakłonić iej umysłu, zmordowanych okrucieństw, ktore iej zadawali, gdy tym czasem męstwo y stateczność iej była niewzruszoną; bicze, śpilki gwozdzie y grzebienie żelazne wszystko to nie mogło roztargnąć iej umysłu, ni zamęszczać pokoiu iej myśli;



oprawcy sami zgrzytali y wzdrygali się,  
 lud wiżył tak przytomny lubo nienawie-  
 dzący wiarę Chrześciańską, nie mogli  
 zatamować biegu łez który mu z oczu  
 y z serca polutowanie nad wielkością  
 okrucieństwa mąk Katarzyny wyciskało.  
 Y kiedy owa okropna z samego wey-  
 źrzenia machina, łoże y instrument  
 mąk Katarzyny wymyślone od samego  
 piekła, którym na sześćset sztuk rozer-  
 wane być miało Ciało Panieńskie, cu-  
 downie za sprawą BOGĄ zniszczone  
 zostało, na refzcie mieczem Tyrana  
 Panna święta jest. Wiżyłko zaiste, ie-  
 dnym w życiu y śmierci Katarzyny  
 zdaie się być dziwowskiem, krew z  
 mlekiem zmieszana w iey ścięciu, wy-  
 świadczyły iey czystość być równie  
 chwalebną iako y iey męczeństwo. Du-  
 chowie Niebiescy ktorzy się na iey po-  
 tykania y zwycięstwa patrzyli z podzi-  
 wieniem, y byli iey zaślug świadkami,  
 tę iey ostatnią usługę wyświadczaiąc,  
 Ciało iey Święte zabrawszy na Gorze  
 Synai z rozrządzenia Boskiego cudownie  
 złożyli. O Boże iak jest przedziwna  
 możność Twoja y którą nad słabością  
 swo-

stworzenia Twoiego sprawujesz! Ach  
coż dziwniejszego jako widzieć jedną  
Panienkę słabą co do płci, sił, stanu, y  
wieku swego, ożywioną Duchem Two-  
im, uzbroioną mocą łaski Twoiej, na-  
pełnioną światłem mądrości Twoiej,  
pokonywającą wszystkie najtęższe u-  
silności Tyrana!

Tu teraz wnoście Chrześcianie  
moi iakie Korony za takie zwycięstwa  
zgotował BOG S. Pannie w Niebie:  
rzecz prawdziwa, że wszystkie owe  
wielkie y wspaniałe Dusze, które tylko  
dla chwały Imienia Chrystusowego y  
obrony Kościoła, krew swoją przelały,  
stały się celem Korony y nagrody za-  
chowaney na szczęśliwą wieczność.  
Nie wszystkie atoli, jednakową w chwa-  
le jego częśćkę otrzymały, y Korony  
ich stały się mniey lub więcej szaco-  
wne, iako y zwycięstwa ich mniey lub  
więcej chwalebne. Ale nie zdaje się  
że między niemi najpierwsze miejsce  
należy się Katarzynie? ona sama za-  
szczyciła płeć tę jasnością nauki Niebie-  
skiej, którą świat za mniey umiejętną  
zwykł poczytywać. Ona zaiśniała  
przez

przez przedziwność czystości Panieńskiej, a iezce między zmazanemi bałwochwalstwem. Ona wspaniałym umysłem przewyciężyła najsroższe męki, Ona przez łaskę y moc JEZUSA Chrystusa ogłaszała chwałę Jmienia iego, ona ziściła w sobie prawdziwe mędrce Pańskiego słowa: wyznawać będę Jmie Twoje Panie, ponieważ stałeś mi się wspomożycielem y opiekunem; Ty uwolniłeś ciało moje od zguby, od słowa kłamliwego, y Łotra niezbożnego. Wszystkie te słowa tey przezacney Panny życie wyrażające, o trzech sławnych zwycięstwach iasnie znać dają, które odniosła Katarzyna S. przez wiarę, nadzieję, y miłość, y które przyczyniają iey dziś chwały przypadkowe. Odniosła ie z ciemności pogańskich przez nieporównaną umiętność, odniosła ie z próżności światowych przez nie naruzoną czystość swego Panieństwa. Na reszcie odniosła ie z srogości Tyrana przez owe cudowne y niesłychane męstwo. Pierwszego zwycięstwa materją była iey wiara mocna, o którą walczyła umiętnością. Drugiego

niego  
wieczn  
czysty  
temi  
była n  
Chryst  
łożyła.  
nam te  
ścianie  
iścieśn  
dla Ch  
fow p  
mamy  
wiązek  
przed  
naszen  
naszen  
przyk  
wiarą  
rzemy  
miało  
cznow  
zgorz  
na co  
roźnie  
zeli p  
niemy

giego materią była iey nadzieia dobr  
 wiecznych, do których wzbiała się  
 czystym Duszy sercem, wzgardziwszy  
 temi dobrami próżnemi. Trzeciego  
 była materią iey miłość gorąca ku  
 Chrystusowi dla ktorego krew y życie  
 łożyła. Na te trojakię zwycięstwo y  
 nam teraz uwagę uczynić należy Chrze-  
 ścianie, dla pożytku y nauki naszey: nie  
 jesteśmy my teraz w okazji cierpienia  
 dla Chrystusa y wiary, nie żyjemy cza-  
 sów prześladowania, to prawda, ale  
 mamy tenże sam co. y Katarzyna ob-  
 wiązek, wyznawania wiary, jeżeli nie  
 przed Tyranami, przynajmniej przed  
 naszymi domowemi służącemi, przed  
 naszymi dziećmi, przez nasze pobożne  
 przykłady y obyczaje zgadzające się z  
 wiarą. Biada nam jeżeli dobrze wie-  
 rzemy a żyjemy ladaiało! biada, jeżeli  
 miasto pozyskowania Chrystusowi u-  
 czniow y wyznawcow wiary iego,  
 zgorwienie zanosiemy do ich Dusz! bo  
 na coż się nam przyda, że się wiarą  
 różniemy od niewiernych y Pogan, ie-  
 żeli przez rozwieżłość obyczajow czy-  
 nimy wstyd y obelgę wierze którą  
 wyzna-

wyznawamy! Na to ras bowiem BOG  
powołał do światła wiary swoey, że-  
bysmy uznali szczęście swoje żeśmy  
się urodzili, y że jesteśmy wychowani  
w szkole Chrystusowey. A zatym że-  
bysmy umieli szacować sobie to szczę-  
ście, obracając na nasz pożytek łaskę  
Bożką, y na otrzymanie w teyże wierze  
życia wiecznego. To iest dobrze wie-  
rzyć y dobrze zażywać wiary swoiey;  
á nadto trzeba mieć nadzieię osiągnię-  
nia Nieba, y uczynić się podobnym  
do otrzymania go, przez pogardę  
wszystkich tych dobr czasowych peł-  
nych przykrości, y-gorzkości. Pamię-  
tajmyż zawsze na to że przy iakichże-  
kolwiek dobrach, które tu posiadamy,  
nie żyjemy tu na ziemi tylko czekając  
✚ Nieba, y dobr owych daleko lepszych,  
y tak trwałych iako iest sam BOG.  
Teraz patrzemy na nie ale tylko przez  
wiarę, ale dostaniemy się tam kiedyś y  
będziemy ich zażywać w rzeczy samey;  
bądź one zdolne nasycić obżerne pra-  
gnienia Duszy naszej iak mówił Prorok:  
*Będę nasycony skoro oglądam Twą Pa-  
nie.* Nadopełnienie szczęśliwości stanu  
życia

111  
życia n  
czności  
GA bę  
sercach  
bawą na  
żyjemy,  
nasze ku  
mowiąc;  
śmy wca  
staraymy  
mi, prze  
przedsię  
go na zi  
oziebloś  
nie się c  
O moy  
techno  
łaskawie  
nadzi  
w c



życia naszego z Chrystusem w wieczności, ogień ten miłości Pana BOGA będzie pałał całą wiecznością w sercach naszych, y będzie jedyną zabawą naszą, zapalmyż go teraz pożyjemy, aby nim pałało zawsze serce nasze ku Chrystusowi Panu. Krotko mówiąc; chcemy Chrześcianie żebyśmy wcale BOGA osiągneli w Niebie, staraymyż się być wcale iego na ziemi, przez owe pełne gorącości Ducha przedlięwzięcia. Zebyśmy nie utracili go na ziemi y w Niebie, przez naszą oziębłość, gnusność przez odwrócenie się od powinności wiary y pokuty. O moy Boże! ktorego całe życie nie techneło tylko miłością ku nam, spraw łaskawie, żebyśmy ożywieni wiarą, y nadzieją pałali miłością ku tobie w czasie y w wieczności Amen.

✠ ✠ ✠  
 ✠ ✠ ✠ ✠  
 ✠ ✠ ✠ ✠ ✠  
 ✠ ✠ ✠ ✠  
 ✠ ✠ ✠

## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC S. GERTRUDY.

*Miane w Lwowie w Kościele Wszystkich SS. u  
PP. Benedyktynek in Novembri 1773.*



*Podobne jest Krolestwo Niebieskie pięciu Pannom  
mądrym Ec. Math. 25. c.*

O To Chrześcianie moi potępienie  
zwodzenia się światowego w tey  
S. y mądry Pannie, ktorey wy dziś po-  
szanowanie, a ja uroczytą czynię po-  
chwale. Coż pospolitszego, iako mnie-  
mać że można jest cześć BOGA, y iemu  
służyć nie kochając go? Już nas w tym  
wiara przekonywa, przez owę myśl kto-  
rą nam podaje, y którą w nas bez ustat-  
ku odnawia o BOGU, że On powin-  
nien być czczony, że on powinien być  
kochany. Ale przykład Gertrudy S w  
ktorey sercu BOG sobie miłe y przyie-  
mne mieszkanie przygotował, w cale

Daj

nas poc  
rownie  
miłości  
dobrym  
szczęstwa  
nie moż  
na tak pr  
my y fer  
twiera  
niego O  
to jest p  
Bolskiej  
iego; dl  
nigdy n  
żeli go  
BOG s. b  
iey gorą  
dzie pi  
z ostatni  
wny że n  
będzie d  
wa tey  
Gertrud  
naszego  
racz że i  
słowa z  
Cześć y

nas pochańbia, y każe nam wierzyć że  
 równie jest niepodobna zbraniać się  
 miłości temu, który jest nieporównanie  
 dobrym, jako też czci, służby y posłu-  
 szeństwa temu który jest nieporówna-  
 nie możnym. Otworzymyż oczy nasze  
 na tak przenikający przykład, o twor-  
 my y serce nasze, boć y Gertruda S. o-  
 twiera serce swoje na zwabienie do  
 niego Oblubieńca Dusz y serc. Jcy  
 to jest pochwała że znając się do służby  
 Boskiej w raz znała się y do miłości  
 jego; dla nas ta niech będzie nauka, że  
 nigdy my mu wiernie nie służymy, ie-  
 żeli go nie kochamy; iasniew rzekę że  
*BOG* s bie w sercu Gertrudy upodobał, to dowód  
 iej gorącej miłości w służbie jego, y to bę-  
 dzie pierwszy punkt Kazania, że my mu  
 z ostatnią oziębłością służymy, znak to jest pe-  
 wny że niemaś w nas miłości *BOGA* y to  
 będzie drugi punkt Kazania. Dwa sło-  
 wa tey mowy, iedno ku pochwalę  
 Gertrudy S., drugie ku poprawie serca  
 naszego. Twoje jest serce moje Boże,  
 racz że ie teraz przyjąć równie jako y  
 słowa z ust moich, Tobie na wieki  
 Cześć y chwałę.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

Naypierwsza nauka którą Augustyn S. dawał iednemu gotuiącemu się do Chrztu S. który pragnył wiedzieć fundament Religji, ta była: że część prawdziwego BOGA zasadza się na iego miłości, a że się mu nie służy tylko kochając go. *Pietas DEI cultus est, nec colitur ille nisi amando. ad Honerat Epist: 140 n. 4. E. B.* O iak potrzebna dla wszystkich nauka! owoż ona w samym skutku dała się widzieć w życiu Gertrudy S.; było tak doskonałe serce iey, że ją poświęciło ieszcze w pięcioletney młodości na usługę naywiernieyszą BOGU, w ktorey już przez ślub wieczney czystości uczyniony w Rodardeńskim S. Ojca Benedykta Klasztorze, oddała się BOGU. Y już od tego czasu wszytka ozdoba y uroda iey ciała nie służyła iey tylko ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego. Wszytka iey piękność zasadzała się na czystym iey Duszy y serca z BOGIEM złączeniu się, od tego zaraz momentu iedynym celem iey spraw, iey zabaw,

y rzę.

y rządze  
sam BO  
służyła  
żoney u  
nie w T  
wą czyni  
Zakonie  
nakładał  
skonala  
się wyz  
boga, to  
jakim był  
Paweł:  
Dives z.  
wiała na  
myślność  
aż do w  
łości su  
przykre  
iey ży  
skiey.

A  
dronę w  
staie się  
nie się  
przych  
błudnyc

y rządzenia się był sam BOG y tylko sam BOG. Do Zakonu się zabierając służyła mu nakształt służebnicy wyrażoney u Dawida, w patruiącej się pilnie w Twarz Pani swoiey, będąc gotową czynić co iey tylko rozkaże, ale w Zakonie iuż będąc starała się służyć mu nakształt Oblubienicy, miłością wydofkonalając usługi swoje. Y tak ieżeli się wyzuwa ze wśzystkiego y staie się ubogą, to z miłości tego, który z b gatego iakim był, stał się dla nas ubogim iak mowi S. Paweł: *Propter vos egenus factus est, cum esset Dives* 2. ad Corint. 8. v. 9. Jeżeli się zabawiała nabożdnstwem, to z miłości Bogomyślności, ieżeli się pokorzyła y unizala aż do wyniszczenia samey siebie, to z miłości surowości pokuty. Tak wielkie y przykre światu prawdy, słodziły iednak iey życie trawione na służbie Boskiey.

A nayprzod będąc szlachetnie urodzoną w Islebii, w Państwie Saxonii, staie się ubogą przez powtórne urodzenie się ubóstwu Zakonnemu, zatym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych szczęśliwości iego, utracą do-  
browol-



browolnie iego widzenie, iego społec-  
 zność, iego posiadanie, czyli co wię-  
 cey, samocnąc tak zagrzebue się przed  
 nim w Zakonney komorce, tak gdyby  
 iuż więcey świata nie było dla niey,  
 zatym przenosi życie prywatne, ukryte,  
 ubogie, nad wszystkie okazałości swia-  
 towe, trochę aśtrości y prończizny w  
 swym odzieniu, nad wiele zbytkow  
 światowych w stroieniu się, podleganie  
 y posłuszeństwo, nad przełożenstwo, y  
 rozkazowanie innym. Y lubo była  
 Matką y Mistrzynią wielu, naymnieyszą  
 się jednak ze wszystkich być sądziła, y  
 raczey sama innym służyła, niż żeby  
 iey miano usługiwać. A co tu podzi-  
 wienia godne iest, że powagę Matki  
 y godność Mistrzyni (bez uymy po-  
 kory Chrześciańskiej, y tego co miłość  
 y równość powinna siostram) zawżę  
 utrzymywać umiała: słowem Mistrzy-  
 ni y Matka stosuje się do tych Imion  
 zupełnie przez swoją uprzejmość y  
 przyjemność. A iako iey rządy nie  
 służyły tylko ku uszczęśliwieniu całego  
 zgromadzenia; tak iey ćwiczenie cno-  
 tliwe iedynie ku obroceniu na siebie  
 wszy-

wszystkie  
 miłości.  
 godny i  
 iwą. Mi  
 y łaski d  
 a przyty  
 dzy oś  
 skiey to  
 nayniego  
 łościwie  
 widok  
 łość, wie  
 na uczy  
 przez w  
 miała o  
 Zaiście na  
 Matka!  
 norum m  
 w czyn  
 u potom  
 dna, że  
 ścig tról  
 czne zgr  
 morow y  
 dzie um  
 zobopol  
 nia Zako

wszystkich siott oczu podziwienią y miłości. Ale też o co to był za widok godny ich oczu y podziwienią! widzieć twą. Mistrzynią n e pospolitemi natury y łaski darami ubogaconą od BOGA, á przytym lekce wazącą siebie, y między osobliwizemi cudami dobroci Boskiej to poczytującą y kładącą, ze siebie nayniegodniejszy przy życiu BOG miłościwie utrzymywał! Co to był za widok godny ich podziwienią y miłość, widzieć swą Matkę wylaną sercem na uczynki miłości Chrześciańskiej przez wielką owę troskliwość, którą miała o ich wieczne dobro y życie! Zaisze nad zamiar przedziwna y rzadka Matka! *supra modum mirabilis Mater & bonorum memoria digna* Mach. 11. Jeżeli w czym, to w tym osobliwicy chwały u potomnych wiekow Zakonnych godną, że przez 40. lat dozorem miłością troskliwością y roztropnością, liczne zgromadzenia różnych sobie chumorow y skłonności co do natury rządzić umiała, á nad to ie ziednoczyła z zobopolną codo umyślu serca y ćwiczenia Zakonnego miłością. Niech by tu stany.

stanyły owe świątobliwe Panny Rodar-  
denu y Elpedianu Klasztorow, ich to  
było szczęście, ich chwała, ich ozdo-  
ba mieć Matkę y Mistrzynią nie zasada-  
jącą się, iedynie na szczęściu, którym  
miała być wyniesioną nad nich, ale u-  
niżającą się tym bardziey, im bardziey  
widziała się być w poszanowaniu, ale  
gardzącą sobą tym więcey, im w wię-  
kszym widziała się być szacunku y mi-  
łości u innych, ale słowem przeymują-  
cą na się niedostatek, głód y ubóstwo  
innych, a to nie tylko przez oschłą y  
prożną czułość którą się ma naturalnie  
patrzac na dolegliwości ludzi sobie ro-  
wnych, ale przez skuteczne ułagodze-  
nie przykrości strapiionych, tak dalece-  
że na wzor S. Pawła z kłukącemi czuła  
głód, z pragnącemi pragnienie, z ubogiem  
była ubogą, z chorującemi chorą, a to wszy-  
stko przez uzalenie y społeczność mi-  
łości bliźniego.

\* O Trzodo szczęśliwa Zakonu  
S. Oyca Benedykta y godna być szczę-  
śliwa! tobie darowano iest, żeby pamię-  
tka sło.

\* Miane do Zakonnicy z okazji 7miejniny Naye-  
przew: Panny Xieni

na  
tka słod  
nie gin  
przywra  
łości ku  
darami  
piastowa  
wie iak  
zacności  
sznie pa  
czności  
nych se  
stemi po  
winien.  
myśl wa  
bogomy  
To  
ła przed  
go, wca  
powinie  
skicy str  
wizakże  
czne w  
BOGA  
afektem.  
zmysłała  
nia y spr  
też iedyn

tką słodkich rządów Mistrzyni twojej  
nie ginyła u ciebie, żeby każdy rok  
przywracał dzień poświęcony iey czu-  
łości ku tobie, w tey którą z takimi  
darami wybrała Ręka Bośka do  
piastowania Jmienia S. Patronki, ro-  
wnie iako też y do dźwigania ciężaru  
zakończonych. Dzień ten sł-  
ownie pamiętny y naznaczony wdzię-  
czności uprzejmych y życzliwości peł-  
nych serc waszych, y odemnie uroczy-  
stemi pochwałami uczczony być po-  
winien. Tym czasem zwróćcie nieco  
myśl waszą do uważenia ośobliwizy  
bogomyślności Gertrudy S.

To pewna że S. Oblubienica wzię-  
ła przed się ieden rodzaj życia Święte-  
go, wcale Niebieskiego, który to bydz  
powinien jedynie na samej chwale Bo-  
skiej strawiony. Y lubo żyła na ziemi,  
wizakże iey obcowanie było ustawi-  
czne w Niebie, przyłgnąwszy iuż do  
BOGA sercem, wzbijała się do niego  
afektem. Jedynie o chwale iego ro-  
zmyślała, do niego wszystkie pragnie-  
nia y sprawy swoje obracała; BOG się  
też jedynie w rozumie y myśli iey po-  
u kazy.

kazywał, nic nie było coby było mogło roztargnąć iey umysł lub zamieścić pokoy iey myśli. BOGIEM ona napełniona miała serce iako źródłem najrzetelniejszych y najtrwałszych ozdób. Czytym Duszy okiem patrzyła na piękności wieczne. Pierwsze sławienie sobie w myśli BOGA, że on jest zbiorem wszystkich doskonałości największych, sprawiło w niey poruszenie serca ku BOGU, iako słuzebnicy ku Panu, drugie iako dziecięcia ku Oycu, trzecie iako Oblubienicy ku Oblubieńcowi, inne ićszcze dalsze, iako naybardziej kochającej ku naybardziej kochającemu. Zatym nic iey miłszego iako o Chrystusie y Tajemnicach życia y śmierci iego w rozpływaniu się serca rozmyślać, y rozmawiać, nic droższego iako z miłości ku Nays: Sakramentowi y boleśney Męce Chrystusowey z czułą boleścią we łzach zatapiać się, nic słuszniejszego, iako Dusze w Czyścowych ogniach bolejących przykrości łagodzić, y zasilać codziennemi posiłkami przez ofiary y modlitwy za nich czynione. Y lubo BOG kochający kochających siebie,



**U z**      **fzczę-**

szczęśliwym stanie zostając, w którym była nosząc BOGA w swym sercu, uznawała się tym ściśley obowiązana do oddawania BOGU z wdzięczności którą mu już oddawała była z szczerrey wierności. Zatem uniża się y pokorzy przed nim, przychodzi aż do zdrobienia y wyniszczenia samey siebie. Słowem iey bogomyślność iako była wysoka, tak przepaściście uniżała ją BOGU, miłość iey że była natężenie wzmagająca się, dla tego ziednoczyła ją z BOGIEM tak dalece, że raczey z wielkości miłości niż zboleści choroby, umierać zdawała się. Y jeżeli można ieszcze co przydać do iey pochwał, miłość Zbawiciela tak dobrze iey wpaści wyrysowała wszystko to co tylko powiedzieć się może naypełniejszego uprzejmości, a oraz naytęższego na pociągnięcie ianych do miłości Chrystusowey, y do miłości w zaiemney między sobą; Jey pisma pełne pobożności, y zagrzewające do Chrześcijańskiej miłości od 481. lat trwają; z nich wy Święte Oblubienice Chrystusowe, wyczytuiecie codziennie tę chwałę, którą

na  
którą ia  
Bądźcie  
szcze z  
cie chw  
icie w  
może o  
ieżeli c  
czemy  
bogomy  
oczym  
K  
pięknoś  
wiodło  
z nim z  
będziem  
pomina  
siebie, l  
miłości  
by żyć  
że niedł  
wiedzi  
niem, p  
go BOG  
ści, ile i  
Chrystu  
nie y g  
podjęty

którą ia próżno usiłuję teraz odnowić. Bądźcież tak chwalebnemi iako była ie-  
szcze za życia Gertruda S., a będzie-  
cie chwalebnemi iako jest teraz wiek-  
ście w Niebie. Mieć ieszcze chwałę  
może od nas ziemianow Gertruda S.,  
ieżeli cześć którą iej wyrządzamy złą-  
czemy z naśladowaniem iej ubóstwa,  
bogomyślności, a nad to ośtrości życia,  
oczym nie co ieszcze pomowmy.

Kiedy już poznawanie dobroci y  
piękności niestworzoney BOGA przy-  
wiodło serce Gertrudy do gorącego  
z nim zabawiania się w bogomyślności,  
będziemyż się dziwować że wcale za-  
pomina o sobie, że porzuca y opuszcza  
siebie, lub że się przywieszuie zupełnie  
miłością do Krzyża Chrystusowego, że-  
by żyć na wzor iego y cierpieć iako on,  
że niedba na ciało swoje, że ie niena-  
wiedzi, że ie trapi ostrym umartwie-  
niem, postem, y niespaniem, że z nie-  
go BOGU czyni tyle ofiar wdzięczno-  
ści, ile ich wlepiwszy serce y oczy w  
Chrystusa liczyła w cierniowej Koro-  
nie y gwoździach z miłości ku nam  
podjętych. *Ach kochającemu nic nie jest*

*trudne.*

trudnego! nie nie jest przykrego mowi Aug. S. To dziwnieysza; że te przykrości które sobie zadawała z miłości ku Chrystusowi, do tego w niey przyszły stopnia? że gdyby był y świat cały stał się morzem gorzkości dla niey, tedy by jeszcze był Gertrudzie znośny y miły dla Chrystusa. Tak to było czułe serce iey na słodkość cierpienia kochając BOGA. A iako była gorliwa o miłość Chrystusa, z wyrównaniem najmiłszym uczniom iego, którzy to szczęście mieli, że na pierśiach iego spoczywali, tak mężstwem y gorącością cierpienia dla Chrystusa, doszła w pragnieniu Xiążąt Apostolskich, którym słodkie były więzienia, łańcuchy y różne utrapienia w których zostawali dla Chrystusa. Podobnie słodkie były Gertrudzie wszystkie przykrości, które sobie y niewinnemu ciału zadawała. Słodziła ie Świętey Pannie miłość iey, czyniła uprzejmemi łaska Boska; cierpiała w tym życiu kochając BOGA, że by była mogła kochać go nie cierpiąc w przyszłym. Nie sądziła się godną korony za.

na  
ny zach  
ieżeby  
umartw  
mowie  
y pocie  
zawcz  
Kiedy  
y zał  
powie  
wnie w  
głaz m  
weł: Zy  
Zyję i  
mam D  
znowu  
to Chry  
ry iest  
Boże  
ktory f  
kochac  
kiedy t  
wybran  
bie dla  
w sercu  
pozwal  
poczyn  
ieszcze



ny zachowanej na szczęśliwą wieczność,  
 ieżeliby była nie znośiła w ciele swoim  
 umartwienia Chrystusowego. Co ja  
 mówię umartwienia? ślodyczy raczy  
 y pociechy owego poprzedzającego y  
 zawczasu zaczętego błogosławieństwa.  
 Kiedy bowiem BOG obrawłszy sobie  
 y założywszy mieszkanie w iey sercu,  
 powizeczne iey życie zamienił cudow-  
 nie w jakieś życie Boskie, nie mo-  
 głaż mówić prawdziwie co tam S. Pa-  
 weł: *Zyję ja inż nieja ale żyje we mnie Chrystus.*  
 Zyję ja, gdyż ja mówię, ja myślę y  
 mam Duszę która mnie ożywia. Lecz  
 znowu nie ja to jestem która żyję, jest  
 to Chrystus który we mnie żyje, y kto-  
 ry jest nieiako Duszą Duszy moiej.  
 Boże straszny mocarzom ziemskim,  
 który się ludziom żyjącym nakazujeś  
 kochać, na co żeś Niebo nagotował  
 kiedy to sprawujesz tu na ziemi w sercu  
 wybranych Twoich, co czynisz w Nie-  
 bie dla błogosławionych! coś uczynił  
 w sercu Gertrudy ciesząc się nią, y  
 pozwalając iey zawczasu kosztować y  
 poczynać zażywać chwały Twoiej  
 jeszcze tu na ziemi? Moi słuchacze  
 myślcie



myślcie wy tu co chcecie zdieci zadumieniem: to pewna com do tych czas mowił y co teraz w krotkości słow powtarzam. Szukała Gertruda Chrystusa w uboſtwie, znalazła go w bogomyślności, w prowadziła go do serca swego przez miłość umartwienia. Nigdy my nie przyjdziem do tego pożądanego terminu wieczności szczęśliwey, a nawet nie sprowadziemy BOGA do serca naszego tylko wſtępując w teź ślady. Przykład to ieſt rzadki, nie tylko przeto że w Paniencie poſwięconey BOGU, ale ieſzcze bardziey przeto że w Paniencie pięciolaterney; ale gdy by go nie było tylko ten ieden, zdolny ieſt do oſwiecenia całego ſwiata, y zapalenia w nim tego ognia miłości, który powinien pałać w ſercach naszych, ſpocznijmy tu sobie, ale y w tym ſamym ſpoczynku, niech nie ſpoczywa ſerce nasze, ale niech kocha BOGA.

## CZĘŚĆ DRUGA.

Co nam przeszkadza do ſłużenia BOGU w czyſtley y gorącey miłości ieſt,

na  
ieſt, prz  
miłości  
bogomy  
cnoty;  
między  
rozumu  
gnienie  
nas do  
życia;  
ności  
ſłużbie

A  
Zbawici  
gdzie ieſt  
do ſkar  
mi, bo  
nasza ſ  
na ziem  
co BO  
ieſt to z  
ści ieſt  
żebyſm  
chając g  
z bogate  
Poymui  
ieſt ubo  
ſerce w

jest, przyłgnięcie serca naszego szaloną miłością do bogactw, chronienie się bogomyślności, y unikanie przykrości cnoty; te to trzy przywary pośpolite między ludźmi, plusz w nas światło rozumu y wiary, ostudzaią w nas pragnienie dobr wiecznych, przywodzą nas do gnusności y sprawują miękkość życia; przypatrzmy się im w szczególności dla poprawy serca naszego w służbie Boskiej.

A nayprzod powiedział to nam Zbawiciel nasz, że tam jest serce człowieka gdzie jest jego skarb, a zatym że nie trzeba do skarbow przywiewywać się na ziemi, bo inaczej nasze serce, nasza myśl, nasza szczęśliwość, nasz koniec będzie na ziemi a nigdy w Niebie. Słowem co BOG chce y co jest w mocy naszej, jest to żebyśmy stosowali się do miłości jego, y czynili co on już uczynił: żebyśmy byli ubogimi w Duchu kochając go iako y on ukochał nas, kiedy z bogatego iako był stał się dla nas ubogim. Poymuiemyż Chrześcianie moi co to jest ubóstwo Ducha, co to jest mieć serce wolne y obnażone ze wszystkiego go przy-

go przywiązania do tych doczesności. Nasze przyłgnięcie zbytnią miłością do tej ziemi, na ktorej nie żyjemy tylko czekając Nieba, nie każesz nam lękać się żeby podobno te błache y pod zmysły podpadające dobra, nie zdawały się nam milsze nad odziedziczenie samego BOGA? y jeżeli opłakiwał gorzko czego się napatrzył swemi oczyma Ambroży S. że mało znalazł którzyby w porównaniu z dobra mi doczesnymi obierali sobie BOGA za dobro y częśćkę swoją, my wieku naszego nie na patrzymy się ludzi tak przywiązanych do świata, a tak oziębłych do BOGA, którzy ani śmiać pomyśleć o Niebie ani onim mogą pomówić tylko z przykrością, ani nawet posłuchać tylko z utęsznieniem, ludzi którzy nie mają poruszenia y afektu tylko ku ziemi, ludzi którzy całe serce swe zasadzili w ziemi, ludzi którzy poniżyli Duszę swoją czyniąc ją zanurzoną w bogactwach y wcale ziemską! Nie jest że to prawda co mówię teraz? nie na słuchamy się ich powiele razy z tym się odzywających: Oto moje majątności, mój dom, moia

moia f  
wnym  
ryby ch  
skiem  
serca me  
wieki,  
fiko sz  
zostaw  
wzor Fr  
y do ty  
Czas krol  
świata teg  
w ciele n  
ale bez  
wiązani  
możem  
ca nasz  
szczęś  
wemu  
wywać  
nad to  
BOGA,  
przymi  
wiek poz  
nie prz  
czność  
Ducha.

moja suma, moje dochody; przeciwnym sposobem, o iak jest rzadki któryby chcąc być podobnym Synowi Boskiemu mówił do BOGA: *Boże tyś sam serca mego Panem, tyś częśćka moja BOG na wieki.* Jak ielsecze rzadki któryby wszyscy szczęście swoje w ręku Boskich zostawiwszy, odzywał się do niego na wzor Franciszka: *BOG mój y wszystko moje.* y do tych to ja mówię słowy Pawła S. *Czas krótki jest, y to co pozostaie, jest żeby zażywać świata tego iak gdyby się go nie zażywało, żyć w ciele nie według ciała, posiadać bogactwa ale bez chciwości, łakomstwa y przywiązania do nich serca, tym sposobem możemy sprowadzić Chrystusa do serca naszego, a nawet przywiesć do owego szczęścia które On przyobiecał prawdziwemu ubóstwu, a które serce za chowywać może w pośrzed bogactw. A nad to żeby być ożywionym miłością BOGA, trzeba dobrze poznać go y jego przymioty iak mówi August: S, *ktokolwiek poznaie cię, kocha cię Boże* do tego zaś nie przychodzi się tylko przez ustawiczność bogomyślności lub gorącości Ducha.*

Pier.



Pierwsze poznawanie że miał BOGA przy tomiego u siebie sprawiło to w Janie S. że z radości lubo ieszcze w wnętrznościach Matki wyskoczył sobie, poznawanie BOGA sprawiło że z nim dotąd Dusze niewinne rade bawią się w bogomyślności, ale poznawanie nie jakiegokolwiek, oschłe, y oziębłe, ale które się ściąga do poszanowania y posłuszeństwa któreśmy winni BOGU. Poznawanie, które służy do po święcenia ciała y duszy tak dalece, że kto BOGA poznaie y kocha, ten też służy mu podług tego co w nim poznaie, to jest podług upodobania y woli iego. Już upodobanie y wola BOGA jest, żeby mu służyć podług Ewangelii, á zatym *zgotowością Ducha* mowi S. Paweł, á zatym *z czuynością* mowi Zbawiciel, á zatym *z zupełnym zaprzeniem samego siebie*, á zatym *z osobliwszą gotowością* na krzyże y utrapienia. To wszystko mówionoż tylko do ludzi zamkniętych w Zakonnych komorkach? Nie było ich ieszcze na ten czas, to wszystko mówiono do Apostołów y do różnych ludzi którzy mieli świat napełniać, á wŹcześnie-  
gulno-

gulności  
przebac  
wałzey  
ktory  
chwałę  
niu kary  
z ostatni  
może to  
wzięcia  
odrzuco  
bły wgar  
obrażeń  
obwinie  
anie cho  
wNiebie  
pełne go  
żebyśm  
na ziem  
błość, g  
naszych  
w Duchu  
się z BO  
dopełnie  
z Chryst  
krzyż y  
uwaga:  
S.



gulności do was, iakoż tedy możecie przebaczać lub podchlebiać gnułności walzcy w służbie Boskiej? iakoż BOG który tak jest możny, tak gorliwy o chwałę swoją y tak wolny w zażywaniu kary, miał by to cierpieć żeby mu z ostatnią oziębłością służono! nie nie może to być, sługa próżniący wrzucony do więzienia za swoje niełbalstwo. Panny głupie odrzucone od godów Oblubieńca, oziębły wzgardzony od Pana. Są straszliwemi wyobrażeniami dla was, którzy się w tym obwinieniu obwinieni widzicie. Chrześciane chcemy, żebyśmy BOGA osiągnęli w Niebie, staraymy się oto na ziemi, przez pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia, żebyśmy nie stali się godni utracić go na ziemi y na Niebie przez naszą oziębłość, gnułność, y odwrocenie się od naszych powinności, trzeba być ubogim w Duchu, kochać pokorę serca, bawić się z BOGIEM w Bogomyślności, a na dopełnienie szczęśliwości stanu y życia z Chrystusem trzeba znosić na ciele swoim krzyż y umartwienie Chrystusowe. Ostatnia uwaga:

S. Augustyn tak sławny w materji o łasce

o łasce Pana BOGA, iako y S. Paweł  
 w materji o miłości jego nauczaia: że  
 całe życie Chrześcianina ieżeliby żył  
 podług Ewangelii, Krzyżem jest y nie  
 iako przeciągnionym męczeństwem. Y  
 tak podług Ewangelii potrzeba za nie-  
 chać niektórych wygod, wyrzec się  
 miękkości życia, trapić się, martwić cia-  
 ło y one podbiiać Duchowi, nie nawie-  
 dzić się y potkramiać się postem y po-  
 kutą. A to wszystko dla tego mowi S.  
 Paweł, żeby należeć do Chrystusa, żeby  
 życie jego, *wydawało się mnicy lub więcej w ży-  
 ciu naszym.* Zeby uczynić ciało swoje po-  
 podobne zranionemu Ciału Chrystusa Pa-  
 na, y żeby być uczestnikami w umar-  
 twieniu y boleściach jego, ieżeli chcemy  
 stać się uczestnikami chwały w Zmar-  
 twychwstaniu jego. Dla tego załcał  
 S. Paweł tak pilno pierwiastkowym  
 Chrześcianom: aby prowadzili życie o-  
 stre, aby umierali sobie samym, światu  
 y ciału iako y on. Y w tym też pierwsi  
 wierni smakowali sobie, w tym szukali  
 świętobliwości życia y w tym ją znale-  
 zli. Ale coż to u nas za mowa y co o-  
 na znaczy u nas ktorzy to pobłażamy  
 ciału

ciała y  
 się bard  
 krosi  
 wangelii  
 y więcej  
 wygod  
 nie poka  
 szego z  
 Be

Chrystus  
 go pod  
 giego,  
 dała się  
 nas w c  
 tu Augu  
 stał się po  
 Chrystus  
 dogadzani  
 umartwio

Ej  
 nie ży, cz  
 u siebie!  
 jego, b  
 czyli to  
 ce wazne  
 szczęśli  
 dzifa on

ciału y zmysłom naszym? y niczego się bardziej nie chronimy iako przykrości cnoty, ośtrości y surowości Ewangeliu? tak dalece, że we trzydziestu y więcey lat przeżytych, w różnych wygodach y rokoszach, nie możemy nic pokazać cobyśmy ucierpieli, dla naszego zbawienia, albo dla BOGA.

Będziemyż się teraz dziwować? że Chrystus który nie widzi w nas żadnego podobieństwa życia swojego ubożego, pokornego, umartwionego oddala się od nas, porzuca nas, y opuszcza nas w cale, możemyż nie wstydzic się wołać Augustyn S: być pysznemi dla których BOG stał się pokornym, żyć w bogactwach, dla których Chrystus stał się ubogim, żyć w ustawicznym dogadzaniu y wygodach, dla których on stał się umartwionym aż do śmierci?

Ey któreż serce mogłoby sobie nie żyć mieć Chrystusa mieszkaniem u siebie! żyć z nim w łasce y przyjaźni jego, być ożywione Duchem jego! czyli to jest serce moje, czyli to jest serce wasze, jest to postaremu y było tak szczęśliwe serce Gertrudy S., sprowadziła ona do siebie, czystego Obubieńca swego

ca swey Duszy, z nim się cieszyła y zażywała wszystkich słodczy y uprzejmości jego, które zwyczajnie następować zwykły za przytomnością BOGA. Ale iey serce czyste, pokorne, ubogie, poskromione, sprowadziło do siebie S. Oblubienica przez ubóstwo, bogomyślność y miłość umartwienia; żyła z Chrystusem y cieszyła się z Chrystusem. Nasladuymyż ją w iey życiu ubogim, umartwionym y pełnym gorącości Ducha, a będziemy iako y ona cieszyć się owocami tego życia z Chrystusem w czasie y wieczności.

\* Nayprzewielebnieysza Mościa Xięni Dobrodzieyko oddawszy daninę służnych pochwał powiniennych S. Patronce, nie mogę opuścić tych, które się w tym dniu służnie należą zacności y cnocie Twoiey. A dzień ten poświęcony Jmieniem Twoim dwoiako uroczyły być zdaie się. Uroczyły przeto, że cię nie pospolitemi Zakonu dostojnościami ubogaciwszy, zawczasu naznaczył Jmieniem S. Patronki, iakoby w ten czas już upatrując w To-

\* Powinśowanie Jmienia

na  
w Tobie  
tylko d  
madzen  
ty w z  
wszystko  
zacność  
mieć w  
szczyca  
rownie,  
Na ciebie  
rozliczn  
do ich n  
nyhc.  
taczey  
zy Twe  
maią Xi  
Twoie  
minały  
tu nie z  
Zakonne  
na sam  
tności T  
nałości  
go szuka  
które r  
mniej  
rażam

w Tobie, wżyskie o we korzyści które  
tylko do uszczęśliwienia całego zgromadzenia służą. Uroczysty nad to żeś  
ty w zalemnie wprowadziwszy wen  
wszystko, cokolwiek chwały ozdoby y  
zaczności Domu przeświewnego dawnosć  
mieć w sobie może, nie potrofe za-  
szczycaś Zakon ten krwi rodowitością  
rownie, iako y cnot Twoich blaskiem.  
Na ciebie iako na naydoskonalsze cnot  
rozlicznych wizerunki zapatrując się,  
do ich nabywania zapalają się serca in-  
nych. Przez ciebie słodko rządzone  
raczey w miłości niż w bojaźni rozka-  
zy Twe pełnią, za pomniałyby że cię  
mają Xienią y Mistrzynią, gdyby im  
Twoie wielce miłe rzady nie przypo-  
minały zawsze Matki. Ale żebym się  
tu nie zdawał przykrym skromności  
Zakonney, która jest nie dotkliwa  
na sam cień chwały, á bardziey delika-  
tności Twoiey N. N. która to dosko-  
nałości wypełnioney za świadka same-  
go szukasz BOGA, te przynajmniey,  
które raczey z życzliwości niżeli z  
mniey wymownych ust pochodzą wy-  
rażam powinśzowania słowa: Ze lu-

W

boś



boś już dawno sobie kupiła Niebo przez  
Twoie rozliczne cnot przykłady, cho-  
ciaż pełne lata y dni zaślug masz y li-  
czyysz, iednakże żyj nam iak naydłużey,  
aż poki po doświadczonych skutkach  
pomocy BOGA y łaski iego, nie do-  
czekaysz się naywiększego szczęścia, w  
błogosławioney wieczności Amen.



# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC S. BARBARY PANNY y MĘCZENNICZKI.



*Czuycież tedy Mathæi 25. c.*

**N**ie nas bardziey w godzinę śmierci  
nie trwoży, iako nagłe y niespo-  
dziewane życia zaskoczenie Chrześcia-  
nie moi. Z tey przyczyny chcąc nam  
Zbawiciel głęboko w umyśle wpoić pa-  
amięć na śmierć, raz nam ją stawia iako  
złotdzicia który z chodzi w nocy, drugi  
raz

raz iako iaką *błyskawicę* która nagle wzrok przeraża, y w iednym momencie oka, od wchodu przechodzi aż do zachodu; owdzie iako *Rybaka* który łowi Ryby na wędę ukrvłą pod ponętą, owdzie iako *potop* który za czasów Noego poprzodził wżysstkę bacność narodu ludzkiego, owdzie iako *ogień* który pożarł obywatelów Sodomy, w ten czas, kiedy oni iedynie o twoich uciechach mysleli. Dla czegoż te wżysztkie wyobrażenia tak straszliwe? oto dla poparcia tey samey prawdy że czuyność iest nam potrzebna. Czuycież *mowi* on nam, dla czegoż? albowiem Syn Człowieczy przydzie tey godziny, o ktorey nie wiecie, tey godziny na korą się nie spodziejecie. Z tym wżysztkim coż czyniemy, y iakże żyjemy na świecie? oto w ustawicznym odwroceniu się od powinności wiary y pokuty, w ustawiczney dalekości od myślenia o naszym ostatnim końcu, słowem żyjemy iak gdybyśmy nigdy nie mieli umierać, albo zawżę tu wiekować na ziemi. Ale na reszcie czas wielki, żebyśmy przebudzieli się ztego tak tęgiego zasypiania, na termin

ktory ma stanować dołą naszą szczęśliwą lub nie szczęśliwą na wieki. Dziś osobliwie przy Uroczystości Barbary S. Panny y Męczennicy Chrystusowej. A którą nam nie inaczej stawia przed oczy Kościół S. tylko jako wzor czułości Chrześcijańskiej na śmierć, y jako osobliwszą Patronkę dobrej śmierci; *Czuczcież tedy* mówię wam Chrześcianie moi, czuczcie wzbudzając się przykładem Barbary S. do spraw godnych dobrej śmierci. Czuczcie przykładając się pobożnością serca ku S. Patronce, dla ochronienia siebie od tego, co tylko może przywieść do złej śmierci. Oto materya y podział Kazania mego. Trzeba nam wzywać y trzeba nam naśladować Barbarę S., *trzeba nam ią wzywać jako w ktorej ręku BOG złożył moc y łaskę wyjednania konającym kochankom swoim, dobrej y szczęśliwej śmierci.* Trzeba nam ią naśladować, *jako w ktorej życiu mamy wzor y przykład czułości na ten strasliwy termin.* Są to dwa słowa moje, ale oraz wiekuiście prawdy twoje Boże. Panie życia y śmierci, sprawżę przez łaskę twoją prosię cię, aby rzucone w serca tu przytomnych,

tomnych  
y skut  
Cześć

ktore p  
rozporz  
Świąty  
się o t  
niu kt  
Świąty  
szczegu  
barze S

B  
utrapień  
y hono  
swego  
now, z  
przycz  
łkach  
śluskim  
szczęśli  
obmyśl  
ktorey  
śmy się

tomnych, miały w nich twoy wzrost  
y skutek y tobie wyższy na większą  
Cześć y Chwałę.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Nayprzod przełożmy tu nie  
ktore prawdy wiary o przedziwnych  
rozporządzeniach BOGA względem  
Świątych iego. Powtore upewniemy  
się o tey czci, wzywaniu y pośzanowa-  
niu któreśmy sprawiedliwie powinni  
Świątym iego, w powszechności y w  
szczegulności. A nayosobliwiey Bar-  
barze Świątey.

BOG ktory we wszystkich innych  
utrapieniach, utratach zdrowia, fortuny,  
y honoru opatrzył nam z miłosierdzia  
swego osobliwszych Świątych Patro-  
now, za ktorych by wstawianiem się y  
przyczyną ratował nas y cieszył w tro-  
stkach naszych, osobliwiey w terminie  
świątkim łączącym się z wiecznością  
szczęśliwą lub nie szczęśliwą dla nas,  
obmyślił nam Patronkę Barbarę S. za  
ktorey by przyczyną y opieką mogli-  
śmy się ratować od złey śmierci.

Oto

Oto myśl Boska, którą wspierają nie same tylko słowa y domyslenia się moje, ale poważne OO. SS. zdania. Y tak S. Leo Papież w zniecaiając uwagę na owe Proroka S. słowa, *przedziwny BOG w Świętych swoich*, w nosi: Ze dwie osobliwiey przyczyny czynią go dziwnym w Świętych jego. *Przedziwny że raczył nam w nich obmyślić obronę. Przedziwny że nam w nich wzor świętobliwosci podał: S. Tomasz Doktor Anielski trzy insze tego przyczyny daie. Przedziwny BOG mowi on: że nam w Świętych swoich bogactwa Opatrzności swojej odkrywa. Przedziwny że Świętych wysoko uwielbia w Niebie. Przedziwny że chce tego ażeby chwała sług iemu wiernych rozchodziła się nawet po całym świecie.* Te Tak poważne á przy swojej powadze tak mocne zdania OO. SS. tu przytoczonych, czyliż nie popierają tey prawdy że potrzeba czcić Świętych? Przydaymyż do nich iednego z naydawnieyszych Proroków: *Panie: mowi on: z podziwieniem Twój przyjaciele y Twój słudzy aż nadto zdają się być uwielbionemi.* Albowiem sława ich cnoty y męstwa rozgłosiła się po całej ziemi,

we wszy-

we wszy-  
we wszy-  
izła, y  
się ch  
słuchacz  
ce, mo  
na to c  
dla swo  
rey dzi  
czczno  
puścza  
S. albo  
róższ  
fercu w  
y posza  
wszystk  
dziemy  
stanu  
należy  
między  
nigdy  
śmy  
mi prze  
niom  
dawać  
szych  
BOGA



we wszystkich uszach, w które weszła,  
we wszystkich ustach przez które prze-  
szła, y we wszystkich sercach ktorvch  
się chwyciła. Moi Chrześcianie y moi  
słuchacze, wasze usta y uszy, wasze ser-  
ce, możeż was zostawić tak czułem  
na to co BOG uczynić wam gotow,  
dla swoiey sługi y Męczennicy, w kto-  
rey dziś chce być szczegulniey od was  
czczony y chwalony? Możecież do-  
puszczać tego ażeby chwała Barbary  
S. albo raczey Bośka w S. Pannie nie  
rozszerzyła się co raz w uściech y w  
sercu waszym? osobliwie kiedy ta cześć  
y pożanowanie wam potrzebne, y was  
wszystkich interessujące. Ach! przy-  
dziemy kiedyś do tego to straszliwego  
stanu y terminu, na którym tak wiele  
należy do zbawienia. Chwiejąc się  
między życiem y śmiercią, á nie będąc  
nigdy tak pewni swego zdrowia, żeby-  
śmy sądzili się wolnemi y bezpieczne-  
mi przeciwko niespodzianym zaskocze-  
niom nas od śmierci, Możemyż nie u-  
dawać się w pobożności modlitw na-  
szych przez przyczynę Barbary S. do  
BOGA? BOG który przedziwny iest

w SS.

w SS. swoich, *á* ieſzcze dziwnieyſzy w S. Pannach przez które ſię oſobliwiey wſławia, iak mowi Piotr Damiani: BOG który w nadgrodeę ieý tym wſzytkim pogardzenia co tylko ſwiat ma naydrożſzego, *á* oraz w nadgrodeę ieý wielkich zaſług y ſprawiedliwości, wſławia dziś Imię Barbary S. pod Tytułem Patronki dobreý ſmierci. Ten mowie wielki y wierny ſłowu ſwemu BOG, mo żeż nam umknąć y nie pozwolić łaski ſzczęſliwej ſmierci kiedybyſmy go o nie proſili? Mo żeż nie przyiąć prozby za nami teý, którą więcey kocha aniżeli nas; którą iuż policzył między wybrane ſwoie? Nakoniec ktorey przyrzekł w powſzechnoſci z innemi, że ieý nie miał odmówić nigdy, ieżeli by go kiedy proſiła o co dla naſzego dobra. Ach N. N. ten by tylko muſiał powątpiwać, kto nie wie o tym czego nas naucza wiara około mądrego rozporządzenia Boſkiego. Który chce być w SS. chwalony y wielbiony, y dla tego wyſokość czci y chwały ich zaſadził w naſzym przed niemi uniżaniu ſię. Ten powątpiwa o tym, który nie

wie

wie iak  
ciu Swi  
wola B  
ko ży  
ſwoię  
Chryſtu  
wątpiwa  
le BOG  
to w i  
ſwięcen  
zbawien  
nił. N  
wał, k  
rodzone  
łaſce p  
ſtali uc  
Przyiac  
trzym  
odiąć  
Z  
wierni  
iaką cze  
Barbar  
ſeie po  
dla niew  
pociech  
iſzym!

wie iako żyli w tym śmiertelnym życiu Święci Pańscy we wszystkim pełniąc wolą BOGA, a zatym y Barbara S. iako żyła w ostryści żywota, y krew swoją przelała na danie świadectwa Chrystusowi y wierze jego. Ten powątpiwa o tym, który nie wie iak wiele BOG wylał na ługi swoje łask, już to w ich powołaniu, już to w ich poświęceniu, już to w całej sprawie ich zbawienia, ażeby ich Świętymi uczynił. Nareszcie ten by tylko powątpiwał, któryby nie wiedział o nad przyrodzonej zacności Świętych, to jest o łasce poświęcającej, przez którą się stali uczestnikami natury Boskiej, są Przyjaciołmi y Synami jego, y już otrzymali dziedzictwo, którego im nikt odjąć niemoże.

Z tego wszystkiego wnoście wy wierni Chrystusowi y Świętym jego, iaką cześć y pośzanowanie powinniście Barbarze S. Męczennicy jego, wnoście powtore łaskę iaką wam BOG dla niew uczynić gotow; o iaka dla was pociecha, którzy czcicie ją w życiu waszym! szanujecie iey obrazy, y iey się  
pole.

polecacie przez wasze modlitwy, możecie w ow moment rozeyścia się ciała z duszą, będąc w potrzebie łaski szczęśliwego skonania wyglądać z ufnością y oczekiwać iey od BOGA za przyczyną Świętey Patronki.

Ale o iaka dla was pociecha ie-  
szcze w tym życiu! kiedy możecie do-  
znawać łaski przysposabiającey was do  
szczęśliwey śmierci, byleście go (onię  
profilili. Proście go o zdrowie y dłu-  
gie życie, proście o szczęście y życie  
wiekuiste; A ponieważ tam nie możecie  
się dostać tylko przez śmierć a  
śmierć dobrą, y szczęśliwą, proścież  
go tedy zaraz żeby, ta była droga y ko-  
sztowna w oczach iego. A zątem pro-  
ście BOGA o życie takie, któreby by-  
ło przygotowaniem ku dobrej śmier-  
ci. Słowem wzywamy Barbary S.  
przykładając się pobożnością serca ku  
iey czci y poszanowaniu. A nad to  
naśladowmy ją w zbudzając się iey  
przykładem do spraw godnych dobrej  
śmierci.

CZĘŚĆ

## CZĘŚC DRUGA.

Chrześcianie moi kiedy ja obracam oczy y myśli moje na ten Obraz ktory nam wystawia przed oczy Barbarę S. iey męstwo y cnotę, kiedy sobie tu wspominam te usilne pragnienia ktore miała do przwiscia do wiary w Chrystusa. Jako oddalona od obcowania y społeczności z ludźmi zamknięta w Wieży, zawsze chwalebne pragnieniami napełniała myśli y serce swoje. Jako lubo ze krwi Pogańskich rodziców idąca, niewiernością przecię y bałwochwalskiem brzydząca się obrządkami, w oczach Oycy y krewnych śmiało oświadczyła się być Chrześcianką y służącą Chrystusową. Coż by mi tu zostało powiedzieć: na wyrażenie przedziwnych rozporządzeń Boskich, około jedney słabey płci Osoby y jeszcze Poganki Barbary! Co by mi zostało powiedzieć na co już dawno z podziwieniem zawołał Kassiodorus. O zaiste wszechmocny ty jesteś Panie mówił on: ktory nawet same nędze y słabości czyniż możliwe y  
chwa.



chwalebne. Coż gdybym zwrocił oczy y zmyślił wasze dla zabrania wiadomości, iako przy tak obszerney fortunie, przy pieszczonych powabach świata, y przy tak podchlebnym szczęściu, iakie błyskało oczom Barbary S. iako mówię nad wszystkie światu tego pociechy obrała sobie być y żyć raczey podłą y w zgardzoną byle tylko Chrześcianką, a niżeli możną y we wszystko obfitującą a przytym niewierną y poganką. O tu by mi znowu zawołać przyszło słowy Piotra Damiani: że *aczkolwiek BOG przedziwny jest w SS. Mężach, daleko jednak dziwniejszy y chwalebniejszy w Niewiastach! przez które się osobliwiej wstawia.* Alboż nie wstawił się BOG w Barbarze S. mówić chcę w iey powołaniu, w iey poświęceniu, a nadewszystko w daniu wsparcia słabości iey płci! czyniąc ią nie ustraszoną na żadne męki a nawet śmierć samą dla chwały Jmienia swego. Alboż się nie wstawił BOG w S. Męczennicy swojej. Ach! tyle mąk wytwornych a wszystkich okrutnych, więzienia, blachami rospalonemi udrczenia niewinnych pierśi y boków Panięć  
skich,

skich, c  
dziwnym  
swoicy  
nie wła  
ktoż z ży  
y wiary i  
tnie zam  
do czasu  
cia, wzu  
cią Męc  
ca swego  
był za w  
był za T  
śliwy wy  
świata k  
co tylko  
przywra  
Ducha y  
szczęśli  
iu rosko  
w owym  
tym dla  
dnakże  
dołała,  
dziecie  
zatym c

skich, czyliż go nie głoszają być przedziwnym y chwalebny w Świętey swoiey Oblubienicy! Nareszcie czyliż nie wślawił się BOG w iey śmierci, którą z życiem zamieniła dla Chrystusa y wiary iego. Ach! iak ciężko y okrutnie zamieniła, od tego z którego co do czasu y ciała, wzięła początek życia, wzięła y koniec iego, to jest śmiercią Męczeńską, własnymi rękoma Ojca swego na placu poległa. O co to był za widok godny Nieba! ale o co to był za Tryumf dla wiary! Oyciec złośliwy wydzierał iey życie, a Stworca świata który wszystkiemu dał początek co tylko jest na świecie y na Niebie, przywraca iey z miłosierdzia swego Ducha y życie wieczne z sobą. O iak szczęśliwa! oto tedy ona w owym Raiu rokoszy, w owej śliczności pokoju, w owym spoczynku bogatym, y obfitym dla pełności swego szczęścia. Jednakże tam nie weszła ani się tam nie dostała, tylko mając wiarę wielką, nadzieję stateczną, y miłość dzielną. A zatym czego się tu mamy nauczyć: to nam

to nam pokaże ta ostatnia uwaga którą kończę to Kazanie.

Trzeba nam mieć wiarę, trzeba mieć nadzieję owego życia przyszłego, trzeba żebyśmy byli zawsze na straży u bramy Oblubieńca z świętą lampą w ręku, to jest z gorącą miłością na wzór mądry Panny Barbary S. jeżeli byśmy chcieli być przypuszczeni zarówno z nią do iego uczyć. Miarkujcież się teraz pozwalam wam Chrzestanie moi, nie zadaię wam żebyście wcale nie mieli wiary, nie mówię wam, iako tam Chrystus mówił niegdy do Marty rozmawiając z nią o życiu przyszłym. *Wierzycież to zapewne że szczęśliwość wasza jest w Niebie? wierzycież że sam BOG jest szczęśliwością dla was?* nie życzę wam tego, ale wam śmiało powiem, możecie z chodź z tego świata z wiarą, która bynajmniej was nie wzbudza do tego, czego tylko potrzeba do nabycia Nieba? z wiarą która wam dopuszcza wszystkiego, czego tylko dożyć jest do utracenia Nieba, a zatym z wiarą bez dobrych uczynków? a zatym z wiarą czczą umarłą, próżną  
y nic

na  
y nic nie  
iaka w te  
wiara u  
tedy m  
wielu  
powtor  
rzycie że  
dobra, i  
daleko  
wszystko  
y ludzi.  
Job trze  
za nadzie  
sprawied  
telności,  
serce sw  
y wiecz  
jest pełn  
czego si  
ciechę  
Wy ktor  
ce y Du  
cie już p  
go się w  
roskoſzy,  
długiego  
jest wiat

y nic niewartą, a zatym z wiarą taką,  
iako w tobie sami uznacie; Ach! taka  
wiara umarła jest mowi Apostoł, iakoż  
tedy miała by wam wyśłużyć życie  
wiekuiste z BOGIEM: Pozwalam wam  
powtore miarkuycie się: ieżeli wie-  
rzycie że są tam na wyłokościach insze  
dobra, insze Państwo daleko trwalsze y  
daleko bardziey kwitnące, aniżeli to  
wszystko co tu was na ziemi zabawia  
y ludzi. Tedy pytam się was iako tam  
Job trzech swoich przyjaciół: coż jest  
za nadzieia wasza? ieżeli nadzieia ludzi  
sprawiedliwych pełna jest nieśmier-  
telności, iak mowi Salomon, (ktorzy  
serce swe przywiązali do dobr trwałych  
y wiecznych, ) wasza nadzieia czegoż  
jest pełna zaślepieni ludzie światowi?  
czego się wy spodziewacie, y co za po-  
ciechę możecie znaleźć po śmierci?  
Wy ktorzy to zasadziwiży całe swe ser-  
ce y Duszę w ziemi, ani nawet raczy-  
cie już pomyśleć o Niebie. Ach cze-  
go się wy spodziewacie! złota, srebra,  
rozkoszy, urzędow, chonorow, sławy;  
długiego życia, pokoju, zdrowia, to  
jest wiatru, popiołu, dymu zgoła ni-  
czego

czego coby nie miało, nie uchodziło, y nie niknęło z czasem! Tego to pełna nadzieia wasza: do tego obracacie wszystkie starania y zabiegi wasze, a nato nie czynicie uwagi, że im więcej życie, tym więcej doznaciecie próżności tego wszystkiego, a tego nie poymiecie nigdy, że same tylko dobra Niebieskie, zdolne są napełnić obszerne pragnienia Duszy waszej. Jest to tedy że nadzieia wasza jest dużo słaba, y jeszcze wasze zbyt zatwardziałe. Albowiem moi Chrześciane że tu powiemy sobie prawdę, możemyż wierzyć że jest Niebo y spodziewać się Nieba, a niekochać BOGA, a nie opatrzyć się w oley y światło gorącej miłości, na pozyskanie BOGA wiekuiście w Niebie? Całe Niebo niemowisz nam; że nie jest napełnione tylko temi co kochali BOGA. Całe Piekło nie mowisz nam że nie jest napełnione tylko temi którzy niekochali AOGA?

A zatem: o co to jest za niedbalstwo y oziębłość nasza! ieżeli teraz nie napełniamy serca naszego tym ogniem który w nich powinien będzie paść wieku-

wiekuiście  
za głup  
rozumie  
ciąż nie  
iemy w  
chamy B  
gnyli ni  
w wiecz  
GA, ch  
się oweg  
zwać d  
omamie  
obracać  
ci, ktor  
chęciom  
czy my  
czynili  
grzechu  
O  
mu osta  
waż dzie  
czennicy  
idąc, m  
śmierci,  
dając, m  
śmierci.  
przykła



wiekuicie. Albo raczey o co to iest  
za głupstwo y zaślepienie nasze! kiedy  
rozumiemy że kochamy BOGA, cho-  
ciaż nie trwamy oto, że iesteśmy y ży-  
jemy w oddaleniu się od niego! że ko-  
chamy BOGA, chociaż byśmy nie pra-  
gnyli nigdy szczerze z nim się złączyć  
w wieczności, słowem że kochamy BO-  
GA, chociaż w rzeczy samey lękamy  
się owego momentu, który ma nas we-  
zwać do niego! Nie iest że to wielkie  
omamienie nasze, wszyskie nasze myśli  
obracać na to, żeby się ochronić śmier-  
ci, która przecię przeciw wszelkim  
chęciom naszym przydzie, a nie ra-  
czey myśleć o tym, żebyśmy ją sobie u-  
czynili szczęśliwą, odwracając się od  
grzechu, y przywiązując się do cnoty.

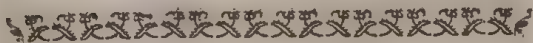
Obroćmyż dziś myśli nasze ku te-  
mu ostatniemu momentowi, a ponie-  
waż dziś nam BOG wystawia w S. Mę-  
czennicy swoje y cnotę iey, zaktora  
idąc, możemy się upewnić o dobrej  
śmierci, y iey opiekę pod którą się u-  
dając, możemy się schronić od złey  
śmierci. Wzywamyż S. Patronki  
przykładając się przez pobożność serca,

y co tylko możemy czyniąc ku iey czci  
y pożanowaniu, y ku zasłużeniu sobie  
na iey obronę y pomoc; w owych  
śmiertelnych boleściach, y ostatnich  
biedzeniach się Dusz y z ciałem. A nad  
to naśladowmy ją, wzbudzając się iey  
wiarą męstwem, czystością, miłością,  
słowem iey cnotą do czynienia spraw  
godnych dobrej śmierci, a zatym  
śmierci, ktoraby nam wysłużyła życie  
wiekuiste z BOGIEM Oycem, y Sy-  
nem y Duchem S. Amen.



# K A Z A N I E

NA  
UROCZYSTOSC S. TOMASZA  
APOSTOŁA.



*Tomaśu niechciej być niewierny. Joan. 20. c.*

**U**Ważając ia dziś iaka w tym sądown  
Bożkich Tajemnica, że BOG na  
tych, ktorych przeżył y przeznaczył  
od wie-

od wiek  
ki częst  
padek, i  
Apostoła  
stawa; o  
czyn,  
BOGIE  
trznosci  
sobie T  
łem iego  
narodon  
puszcz  
y przezn  
nieutwie  
żeby by  
stulał b  
mocy ie  
człowie  
mogł t  
uczyni  
trzech  
w oczac  
tu zawo  
altitudo  
Ec. ad R  
mądrości  
sa Sądy i

od wiekow do chwały ſwoiey, tak cięż-  
 ki częſtokroć przepuſzcza w grzech u-  
 padek, iako przepuſcił y na dzisieyſzego  
 Apoſtola wielki upadek niedowiar-  
 ſtwa; o iak wiele tu ia znayduię przy-  
 czyn, upokorzenia ſię mego przed  
 BOGIEM y pochwaleńia rządow Opa-  
 trzności iego! Jeżeli Chryſtus obrał  
 ſobie Tomáša na to, aby był Apoſto-  
 ſem iego, y wiarę w niego opowiadał  
 narodom, czemuż na niego taką prze-  
 puſcił ſłabość? albo czemu wybierając  
 y przeznacząc go do chwały ſwoiey,  
 nieutwierdził go tak w ſłacie ſwoiey,  
 żeby był natychmiaſt uwierzył w Chry-  
 ſtusa? bynajmniey niepowątpiewając o  
 mocy iego Boſkiey, że będąc nie tylko  
 człowiekiem ale oraz y BOGIEM,  
 mógł to z Ciałem ſwoim uczynić, co  
 uczynił z ciałem Łazarza, ktorego po  
 trzech dniach, iuż fetorem tchnącego  
 w oczach ludu wſkrzeſił. Zaprawdę  
 tu zawoſać należy ſłowy S. Pawła, *O*  
*altitudo divitiarum ſapientia & ſcientia DEI!*  
*Œ. ad Rom. II. c.* O wyſokości Bogactw,  
 mądrości, y umiejętności BŁGA, iak niepojęte  
 ſą dady iego, y iak niedościgłe ſcieſki iego! o

X z iak wie-

nad sobą, nieśkończoney dobroci y mi-  
łosierdzia twego. Tobie na większą  
cześć y chwałę,

## PUNKT PIERWSZY.

Gdybyśmy niewiedzieli o tym, że  
BOG nas wszystkich chce zbawić, nie-  
byłoby przyczyny pytania, czemu po-  
zwolił wniesia grzechu na świat. Lecz  
teraz wiedząc y wierząc że wszystkich  
pragnie zbawić, gdyż za wszystkich u-  
marł, czemuż pozwolił grzechu na  
świat? który się zbawieniu człowieka  
sprzeciwia. Wszak wszyscy którzy zgi-  
nęli wiecznie, dla grzechu są potępieni,  
a którzy zbawieni; z łaski y miłosierdzia  
Bożkiego są zbawieni, inni że od po-  
czątku grzeszą y grzeszyć nieprzeſtaia,  
w grzechach swych wiecznie umierają,  
za wyrokiem Bożkim; Y w grzechach wa-  
szych pomrzecie, *Et in peccatis vestris moriemini.*  
Joan. 8. c. inni w niewinności pierwsze  
lata przeżywszy, ale że daley raz albo  
więcey w grzech upadłszy nieczynią  
pokuty, na potępienie idą, iako Saul  
Krol w początkach życia y panowania  
swoie-

swoiego  
doczeln  
podobn  
wierny  
wszy wi  
chach z  
wie ży  
złaski  
Łotr na  
y innyc  
żyć po  
swe kor  
Przedzi  
remiafz  
maniey  
świecie  
towną  
niewin  
mania  
pozwo  
chciał  
śmierci  
famego  
winney  
skworz  
wską,  
za spo

swoiego niewinny, daley przez grzech doczesne y wieczne Krolestwo utraci; podobnież Judasz z początku Apostoł wierny Chrystuśow, a potym zgrzeszywszy wiecznie potępiony. Inni w grzechach żyć poczynają, lecz świętobliwość życie swe kończą, y ci zbawienie złaſki BOGA odbierają. Jako Dawid, Łotr na Krzyżu, Magdalena, Publikań y innych wielu. Ostatni w niewinności żyć poczynają, y w niewinności życie swe kończą, iako Niepokalanie Poczęta Przedziwna BOGA moiego Matka, Jeremiaśz, Jan Chrzciel, a takich nymniej jest. Czemuż? bo grzech na świecie panujący przeszkodą jest gwałtowną człowiekowi do zachowania niewinności, y co zatym idzie do otrzymania zbawienia. Czemuż więc BOG pozwolił wniſcia grzechu na świat, gdy chciał wszystkich zbawić? wiemy grzech śmiertelny iak jest wielkiej złoſci, iż ſamego BOGA znieważa, uwłacza mu winney czci od ſtworzenia, y wszystko ſtworzenie podaje w niewolą czartowską, przeto, że ſłużyło człowiekowi za ſpoſob y instrument grzechu, dla

tego



tęgo przeklął BOG ziemię, mówiąc: *Przeklęta ziemia dla ciebie ciernie y oset rodzić będzie, Maledicta terra in opere tuo . . . spinas & tribulos germinabit tibi* Gen. c. 3. nie dla tego przeklęta, iakoby ziemia zgrzeszyła, lecz że nosiła na sobie człowieka który grzech popełnił. Więcey ieszcze Paweł S. mowi w Liście do Rzymian, w te słowa: *Wiemy iż wszystko stworzenie, wespół wzdycha y wespół boleie aż dotąd, scimus enim quod omnis creatura ingemiscit ad Rom. 8. v. 22.* nie z inney przyczyny, tylko że się stało uczestnikiem grzechu człowieka, y za grzech kary ięgo. Dla tego Piotr S. o dniu ostatnim gniewu Pańskiego pisząc, mowi: iż ten przyidzie iak złodzi w nocy niespodzianie, przydaie daley: w którym dniu *Nebiosa, z wielkim trząskiem przeminą, y żywioły rozpalone ogniem stopnieją, á ziemia y rzeczy które są na niej spalone będą. In quo Cali magno impetu transient &c. 2. Petr. c. 3. v. 10.* czemuż? bo te wszystkie były instrumentem y uczestnictwem grzechu. Czemuż więc BOG pozwolił wniścia grzechu na świat, gdy ten za sobą tak wielkie miał przynosić szkody winnym y nie-

na  
y niewin  
Chrystus  
ukrzywd  
się musiał  
grzechu,  
krutne i  
będąc nie  
łotrami  
swoię w  
go? Oto  
wości, y o  
Ue nos red.  
sibi popul  
S. w Liśc  
wzłem z  
dy kto gr  
raz na K  
wi albo  
bie samych  
cą y Duch  
naostatek  
ach! bodaj  
iak mowie  
mu, proci  
czyni smu  
Czarta, i  
iesterście prze

y niewinnym? wszak grzech samemu Chrystusowi Panu tak wielkie uczynił ukrzywdzenie, bo będąc BOGIEM stać się musiał Człowiekiem dla zgładzenia grzechu, będąc niecierpieliwym, okrutne iak sami wiecie męki cierpiał, będąc nieśmiertelnym fromotnie między łotrami na Krzyżu zawieszony, Krew swoją wylawizy umarł. A to dla czego? Oto aby nas wykupił od wse kiej nieprawości, y oczyścił sobie samemu lud przyjemny. *Ut nos redimeret ab omni iniquitate & mundaret sibi populum acceptabilem* iako mowi Paweł S. w Liście do Tytusa. z. c. v. 14. O wszem za zdaniem tegoż Doktora każdy kto grzeszy, ile z niego jest, długi raz na Krzyż przybiła Chrystusa, mowi albowiem on: *Powtornie krzyżują w sobie samych Syna Bożego, Krew iego Nasy. speca y Duchowi łaski, wzgardę czynią; grzech naostatek wiecie ktorzy doświadczacie, ach! bodaybyście nigdy niedoświadczali, iak niowie szkodzi samemu grzeszącemu, procz tego że Długę iego winną czyni śmierci wieczney, y niewolać Czarta, iak mowi Paweł S. Zaprzędani jesteście przez grzech: nadto czyni ią obmierzłą*

mierzłą, y nienawisną wewnątrznie fa-  
memu grzeszącemu. iak mowi Prorok:  
*kto kocha nieprawość usenawiedzi Duszę swoją.*  
Czemuż więc BOG pozwolił &c. to  
pewnie dla tego iak odpowiada nato S.  
Dyonizy Arcopagita: *aby człowiek wolnym*  
*od BOGA stworzony, miał wolność do czynie-*  
*nia co mu się podoba.* A to na gruntownym  
Pisma S. zdaniu położonym u Jeremia-  
sza w te słowa: *BOG od początku świata*  
*ktorego postanowił człowieka, zostawił go przy*  
*władzy rady swojej; przed człowiekiem życie y*  
*śmierć, ogień y woda, dobre y złe, comu się*  
*podoba, to mu dano będzie,* Bonawentura S.  
inną daie przyczynę, dla tego mowi on:  
*pozwoił BOG wniścia grzechowi na świat, aby*  
*się iainiey dobroć spraw Boskich w innych wy-*  
*rażona rzeczach, pokazała y zaiasniała, przy*  
*bytności złych, naybardziey się bowiem*  
*dobre przy złym położone, dobrym po-*  
*kazuie.* Powtore Aby BOG przez do-  
zwolenie, wniścia grzechu na świat ia-  
śniej nam sprawiedliwość swoją poka-  
zał, bardziey się bowiem sprawiedli-  
wość Boska pokazać nie może, iako  
w ukaraniu złego. A przez to sprawie-  
dliwości swojej nad ziemi pokazanie,  
aby

na  
aby post  
dobrego  
wych  
Gdy bow  
ko karze  
chem po  
do popr  
sprawied  
dziei si  
strzeżają  
swego.  
słyn S.  
wi wniś  
pokazał n  
śmiercie  
na. W  
gorzke  
zamieni  
świadcz  
bi zdrow  
truczne  
BOG g  
wiedział  
mowi C  
złym, str  
ięc mu cz  
ostatek

aby postrachem swoim wielu złych do  
dobrego życia przywiodł, y sprawiedli-  
wych w dobrym życiu ugruntował.  
Gdy bowiem jednego złego BOG cięż-  
ko karze, wielu złych innych postra-  
chem podobney kary Boskiey nad sobą,  
do poprawy życia wzbudza się. Y  
sprawiedliwi widząc złych karanie, bar-  
dziej się jeszcze grzechu kają, prze-  
strzegając Chrześciańskiego powołania  
śwego. Ostatnią przyczynę daie Augu-  
styn S. czemu BOG pozwolił grzecho-  
wi wnieść na świat, nato mowi on: aby  
pokazał nieograniczoną dobroć, y niepojęte mi-  
łosierdzie swoje, tudzież wszechmocność niezmier-  
ną. Wszechmocność mowię, gdy nay-  
gorzse złe BOG w naywiększe dobro  
zamienić potrafi, tak właśnie iako do-  
świadczeni lekarze z trucizny ktora gu-  
bi zdrowie, robią lekarstwo aby nią  
truciznę leczyli. Dobroć swoją, okazał  
BOG gdy y tego stworzył, o którym  
wiedział że miał być złym, a to dla tego  
mowi Chryzostom S. iż przeżywszy go  
złym, stworzył go dla wielkiej swey dobroci, da-  
jąc mu czas nawrocenia się y pokutowania. Na-  
ostatek miłosierdzie swoje w przepu-  
szcze-



szczeniu grzechu, gdyż częstokroć z samego grzechu, BOG większe zwykł wyprowadzać dobra y pożytki w człowieku, a niżeli były te które miał przed popełnieniem grzechu. Y ztąd mowi Aug; S. *Wolał BOG z rzeczy złych chcieć dobre poczynić, niżeli nic złego na świecie nieprzepuścić.* Chociażby więc BOG: każdemu grzechowi wniścia na świat mógł łatwo przeszkodzić, przecież nieczyni tego, częścią aby się wolney woli człowieka niesprzeciwił, częścią aby większe y obfitsze dobra z niego wyprowadził, częścią aby wszechmocność y miłosierdzie swoje przezeń przed ludźmi wślawił. Y przyznać należy że ieżeli w ktorey, tedy w tej Opatrzności nayiaśniej BOG wydaie wszechmocność y miłosierdzie swoje, z ktorey ciężki częstokroć na wybranych swoich przepuszcza grzechu upadek. Azaż y na dzisieyszego Apostoła S. wybierając go sobie do chwały swojej, BOG przepuścił by był tak wielki grzech niedowiarstwa, gdyby go do niedościgłych celow, drogą niepojętych Sądow swoich, y do pomno-

na  
mnożen  
równać?  
Tomaś  
ręce B  
ney Op  
nie tylk  
chmocno  
niem, al  
cie utwi  
grzeszny  
wadeni  
tym w

DE

A  
Tomaś  
wszech  
bowiem  
wszech  
wrocił,  
wiarstwo  
nił, iak  
ktoremu  
ny. To  
łow y  
Zmartw



mnożenia wiele dobrego niemiał skie-  
rować? Zaiście to iedno niedowiarstwo  
Tomaſzowe, ten ſam grzech iego przez  
ręce BOGA w pożytek dobroczyn-  
ney Opatrzności iego przenieſiony,  
nie tylko wielkiego miłofierdzia y wzię-  
chmocności Boſkiej ſtał ſię ogłoſze-  
niem, ale też Wiary S. na cały m świe-  
cie utwierdzeniem, nareſzcie ſamych  
grzeſznych na drogę zbawienną napro-  
wadzeniem. Poſłuchaycie mnie o  
tym w tym

## DRUGIM PUNKCIE.

A nayzpod Zaleciło niedowiarstwo  
Tomaſzowe y wiſławiło przed ludźmi  
wzięchmocność Boſką. Nigdzie ſię  
bowiem BOG lepiej niemogł pokazać  
wzięchmocnym, iak gdy Tomaſza na-  
wrocili, Tomaſza mowie, który niedo-  
wiarstwo tak ciężkie y tak grube popeł-  
nił, iak ieſt każdy grzech przeciwko  
ktoremu Artykuſowi wiary popełnio-  
ny. Tomaſza który Xiążęciu Apoſto-  
łów y caſennu ich zgromadzeniu, o  
Zmartwychwſtaniu Boſkim Chryſtoſo-  
wym

wym rzetelnie y wiernie zeznającemu,  
 dać wiary niechciał. Tomaszowi kto-  
 ry y oczom własnym gotow był nie-  
 wierzyć, chyba że dotknawszy się Cia-  
 ła Chrystusowego, o Zmartwychwsta-  
 niu iego miałby upewnienie: *Pokiey nie-  
 włożę w iego Bok ręki mojej nie uwierzę.* O  
 Boże! o Tomaszu! o Chrześcianinie! o  
 Boże Przedziwny y włzechmocny w  
 rychże samych słabościach, które więc  
 na sług swoich przepuszczasz! o stanie  
 okropny Tomasz! Ty łazarza iednym  
 słowem Chrystusowym wskrzeszonego  
 widząc, niewierzyłeś aby ten który go  
 wskrzesił, był tylko człowiekiem á nie  
 więcej, á teraz gdy samego siebie  
 wskrzesił niechcesz wierzyć, aby On  
 nie był coś więcej tylko człowiekiem,  
 przed tym wyznawałeś go Panem wię-  
 cey niżeli życia? á teraz niezdajesz się  
 go wyznawać Panem tyko życia? o  
 Chrześcianie uważaycie: czy mogli że  
 już być większy upadek, iak upadek  
 Tomaszow? o toż z tego tak wielkie-  
 go upadku, wydzwignęła go Ręka Bo-  
 ska, weyźrzała na ślepotę Tomasz! śla-  
 skawy JEZUS, y po ośmiu dniach,  
 kiedy

kiedy już y Tomasz był z Apostołami  
iawnie pokazawszy się wszystkim, rzekł  
do Tomasza: *Owoż Ręce moje, á w nich  
blizny, owo Bok mój á w nim Rana, chciałeś,  
pragnąłeś, włożże teraz weń Rękę twoję, á  
nie bądź niewiernym ale wiernym:* y nate-  
łłowa Chrystusowe, owo niedowiarstwo  
tak uparte natychmiast się w mocne  
wyznanie Zmartwychwstania Chrystu-  
sowego zamieniło: *Pan mój, y BOG mój.*  
rzekł Tomasz do Chrystusa. Coż nay-  
milszi, mógł że się BOG bardziey po-  
kazać wszechmocnym? coż to jest wię-  
cey, grzesznika serce nakłonić do po-  
kuty, czyli dać ślepemu wzrok, nie-  
memu mowę, umarłemu życie, wodę  
zamienić w krew, ogień w ochłodę,  
truciznę w lekarstwo? Zaiście to wszy-  
stko niemoże się woli Boskiej sprze-  
ciwić, rzecze BOG; niech oko widzi,  
człęk żyje, woda krwią, ogień ochłodą,  
trucizna lekarstwem będzie: y tak być  
musi, czemu? bo rzekł BOG: *Niech się  
stanie, y tak być musiało wszystko;* ale aby  
grzesznika serce nakłonić do pokuty,  
to od woli człowieka należy, y cho-  
ciażby BOG częstokroć chciał, iakoż  
y chce

y chce zapewne serce człowieka nakłonić do pokuty, *bo chce wszystkich zbawić*, człowiek jednak mówić może: ja nie niechęć. Y staie się to częstokroć podług woli jego, lubo z utratą jego zbawienia. Coś więcę uważa Paweł S. w nawroceniu grzesznika w Liście do Efezow mówiący: *Taka jest moc Boża, która nawraca grzesznika, iaka była moc, ta która Chrystusa z Grobu na żywot podniosła*. bo iako Chrystus ożył, tak grzesznik przez łaskę poświęcającą życie poczyną. Jak Chrystus ożywiony do Nieba wstąpił, tak grzesznik łaską Bożką ożywiony, do Nieba odbiera Prawo. Ledwo nie toż samo mówi inny Asceta; wielka by to rzecz była, z tego Kamienia gdyby Chrystus w oczach waszych człowieka wyprowadził, bez porównania bardziej się wstawia wszechmocność Bożka, gdy z grzesznika czyni pokutującym, wszak y w ten czas z twardego kamienia, czyni syny Abraamowe, wszak y w ten czas odbiera mu iak mówi Psalmista: serce kamienne, a daje miękkie, a co naywiększa bez naymnieyszego skazenia wolności woli

ktorą

ktorą Bo  
biecał z  
tedy To  
wienia  
skiey.

Ale ni  
dzia jego  
BOG fi  
nym. C  
raczew f  
Pasterz,  
chowal  
malzowi  
raz Apost  
iedynie u  
wierze p  
malza,  
gwoździ  
włoczn  
dział, y  
toż aby  
czynił w  
ran w re  
tykać fi  
rzekł do  
gniy sam  
niebądź ni

którą BOG w człowieku poki żyje, o-  
biecał zatrzymywać. Niedowiarstwo  
tedy Tomaszowe było wielkiego wśta-  
wienia okazyą wszechmocności Bo-  
skiej.

Ale niemniejszy chwały y miłosier-  
dzia jego znakiem, bo jeżeli gdzie tu się  
BOG szczególniey pokazał miłosier-  
nem. Cekał najprzód osm dni, czyli  
raczej szukał błędney owieczki dobry  
Pasterz, więcej mówię: umyslnie za-  
chowwał blizny Ran swoich, aby ie To-  
maszowi pokazał. Pokazał się po drugi  
raz Apostołom, tak iak przed tym, ato  
iedynie uczynił dla Tomasz, aby go  
wierze pozyskał. Ale to mało dla To-  
masza, on ieszcze chciał aby znaki  
gwoździ w rękach, ranę otwartą od  
włoczni w Boku Chrystusowym wi-  
dział, y kładł w nią palce swoje. O-  
toż aby nawrocił Tomasz JEZUS, u-  
czynił wolą jego, pokazał mu blizny  
ran w rękach, otworzył serce, y do-  
tykać się go kazał. *Ściągnij sam palec twoy  
rzekł do niego: y oglądaj Ręce moje, y ściąg-  
nij sam Kękę twoię y włoż ją w Bok moy á  
niebądź niewiernym, ale wiernym.* O co to

Y

za nie-



za niezwyuczayny sposób uzdrowienia Tomasz! o co to za niewyśławione stołowanie się woli Boskiej z wolą człowieka! woli Nauczyciela, z wolą ucznia, woli Chrystusa z wolą Tomasz! Mogłoby być większe nad to miłosierdzie? Y czyliż Chrystus mógł się pokazać gdzie bardziey miłosiernym, iak uzdrawiając Tomasz! Ale też czyliby BOG pokazał był to naywiększe miłosierdzie swoje nad niewiernym uczniem, gdyby był na niego nie przepuścił tak wielkiego upadku? y czyli nie dlatego podobno przepuścił na niego ten upadek, aby nad nim pokazał nieskończone miłosierdzie swoje y niezmierną wszechmocność? y aby z tąd wyprowadził obfite dla Kościoła swojego pożytki.

Przez ten albowiem upadek utwierdził BOG Kościół swoy w naypierwszych Artykułach Wiary, o prawdziwym Boſtwie y Człowieczeńſtwie w Chrystusie. Tak sądzi Grzegorz S. pisząc na Ewangelią dzisieyszą w te słowa: *Nie trefunkiem iakim, ale szczególnieyszym rozporządzeniem Boskim ten upadek stał się*  
*musiał:*

musiał: tu  
 że gdy się  
 Ciele, Ra  
 Duszy; g  
 ku JEZU  
 Tomasz:  
 wniesze  
 Wyraził  
 stwo Chr  
 Heretyko  
 Cielenie  
 Człowie  
 Zmartwy  
 jasney. y  
 Aug. S.  
 Karolick  
 czy pomog  
 świata. ni  
 wiara wſy  
 Na  
 ścił na T  
 przezeń  
 wienną n  
 mowi do  
 wił Amb  
 Naśladowa

musiał: to bowiem Opatrzność Boska sprawiła, że gdy się on Pan JEZUSOWYCH dotykał w Ciele, Rany niewiarystwa naszego leczył w Duszy; gdy bowiem dotknąwszy się boku JEZUSOWEGO wymówił te słowa Tomasz: Pan mój y BOG mój; naygłośnieysze Wiary S. utwierdził Artykuły. Wyraził bowiem w tych słowach Bóstwo Chrystusowe, o którym wielu z Heretyków powątpiwało, wyraził w Cielenie Chrystusowe y prawdziwe Człowieczeństwo, wyraził śmierć y Zmartwychwstanie iego, a tak iako nikt iasney y lep-ey, y dla tego te słowa Aug. S. nazywa fundamentem Wiary Katolickiey, a Grzegorz S. mowi: więcey pomogło do objaśnienia w Wierze S. całego świata niedowiarstwo iednego Apostoła, a niżeli wiara wśystkich innych.

Nareztcie dla tego BOG przepuścił na Tomáša tak wielki upadek, aby przezeń wielu grzeszących na drogę zbawienią naprowadził to zdaniem, moim mowi do każdego z nas, co niegdy mowił Ambroży S. do Teodozyusza Cesarza: *Nasładowaleś Dawida w grzechu, nasiaduyże go*

*w Pokucie.* Wielu jest między wami którzy tylko patrzą na grzechy SS. a niechęcą patrzeć na ich pokutę. Kto-  
rzy tylko uważają zaprzenie się Piotra, prześladowanie Pawła, łakomstwo Mateusza, nierządność Magdaleny, y niedowiarstwo tego Apostoła. Ale niech ieno weyjrzą na łzy Piotra, na żal Pawła, na gardzącego wszystkim Mateusza, na miłość Magdaleny czyśćszą po pokucie y w niewinności wyrownywającą Pannom, na wyznającego Zmartwychwstanie Chrystusowe Tomasza, a zobaczą iak wielki z tąd wezmą pochop do cnoty y chamulec od grzechu. Y to to jest niedowiarstwo Tomasza, które stało się okazją wstawienia wszechmocności y miłosierdzia Bożkiego, ugruntowaniem Wiary S. y naprowadzeniem na drogę zbawienia samychże grzeszących.

Przystosujemy tę prawdę do tego co się w oczach naszych dzieie, boć w tym właśnie jest cud mądrości Bożkiej; Przecudowna na to uwaga Aug. S. *Moi Bracia mowi on: Niegorście się widząc między wami grzeszników, a nawet*

*Here.*

Heretyko  
Co więc  
y poło  
Bożkiej  
bolewa  
na czło  
a BOG  
konteń  
iuz z K  
li wy  
Przycz  
ce jest  
mnicy  
sny wida  
to czym  
będą w  
dzieci  
Wy po  
odmian  
y widzi  
ka dwo  
dla owe  
niżenia,  
uwodzą  
dobr w  
chorob  
derzeni

Heretykow, coż wiecie o ich stanie przyszłym?  
Co więkła, co wy wiecie o ich stanie  
y położeniu terażniejszym w myśli  
Bołkley? Wy na nich poglądacie z u-  
bolewaniem, iako na niezbożnych, iako  
na członki odcięte od ciała y Kościoła,  
a BOG podobno na nich patrzy z u-  
kontentowaniem iako na złączonych  
iuz z Kościołem y wierniejszych niżeli  
wy w powinnościach pobożności.  
Przyczyna zaś którą on tego daie, wiel-  
ce iest przenikająca y wzięta z Taie-  
mnicy przeznaczenia, *Co ci ludzie są dzi-  
siaj widzicie*, mówił on, ale widzicież  
to czym będą iutro? widzicież czym  
będą w dalszym wieku y czasie, wi-  
dzicież czym będą w godzinę śmierci?  
Wy podobno iuz rozpaczacie o ich  
odmianie y lekarstwie, ale ie BOG wie  
y widzi, gotuje on dla owego człowieka  
dworskiego odrzucenia y niełaski,  
dla owego wyniosłego pogardy y po-  
niżenia, dla owego chciwego y zbyt-  
nie uwodzącego się za korzyscią, utratę  
dobr własnych, dla owego rozkołznika  
choroby, dla owego zatwardziałego u-  
derzenia piorunow, y inne przypadki  
nie-

niespodziane. Wszystkie te lekarstwa  
 ma on zachowane w swych skarbach,  
 zażyje ich gdy będzie czas ku temu,  
 widzi ich skutek przed jego nastąpie-  
 niem, y już teraz ma w nim swoje u-  
 kontentowanie. A zatym teraz powi-  
 nieniem dochowywać tym grzeszni-  
 kom, lubo zaślepionym od swych na-  
 miętności, nie tylko litości, ale y po-  
 ważenia y poszanowania, patrząc w ich  
 osobach, nie na to co się mym oczom  
 pokazuje, ale co się pokazuje oczom  
 Bótkim, nie na ich błędzenia terażniey-  
 sze, ale na ich nawrocenie y wierne  
 służenie BOGU przyszłe. A lubo ta  
 ich niewierność względem mnie, nie  
 jest tylko przytłża, á toli już (mowi da-  
 ley Aug. S.) przytomna jest y pewna,  
 względem BOGA, przed którym wszy-  
 stkie czasy y wyniknienia są obecne;  
 Jędrzey w swoiey łodzi w pośrzod swych  
 sieci nie był tylko jednym Rybakiem  
 przed ludźmi, w tedy jednak był to  
 Apostoł przed BOGIEM, *Mateusz* siedzą-  
 cy na cie nie był tylko jednym chciwym  
 zdziercą, był to jednak Ewangelista  
 przed BOGIM. *Papeł* pilnujący odzie-  
 nia ka-



nią kamienujących Szczepana zabow-  
cow, y prowadzący od Synagogi do  
Damaszku żołnierzów, był przesładowcą  
Chrześcian, iuż on iednak był naczy-  
niem wybranym naznaczonym, na nie-  
sienie do Narodów Jmienia Zbawicie-  
lowego y Wiary Ewangeliczney. *Mu-  
gdalena* przy stole Faryzeutza nie była to  
tylko iedna iawnogrześznica, w oczach  
iednak Chrystuśowych była iednym  
wzorem czystey miłości Boskiej. *Au-  
gustyn* w Kartagineńskich posiedzeniach  
y po Mediolańskich Akademjach, nie-  
był to tylko ieden gorzący rozpu-  
stnik, y pełen próżności Krasomowca,  
w oczach iednak Boskich był to S. Do-  
ktor y opowiadacz łaski iego. Podo-  
bnież mówiąc, być to może że wy po-  
wątpiwacie o szczerości ich powrotu,  
tych to grzeszników w pośrzed kto-  
rych jesteście y żywicie, albo przy-  
najmniey o ich statku, ale BOG który  
widzi przeciąg wszystkich wieków, y  
szczegulność wszystkich przypadków,  
widzi w dalszym czasie tegoż same-  
go wieku, czego wy tam niewidzicie,  
że ei ludzie słabi chwiciący się, w kilku  
latach

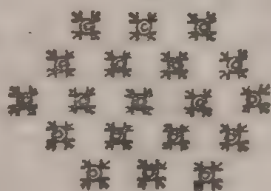
latach będą podobno najmocniejszy-  
mi podporami Wiary, najgorliwzemi  
obrońcami Stolicy Rzymskiej, naypo-  
kornieyszemi chwalcami Świętych Sa-  
kramentow, które ich Przodkowie  
świętokracko lżyli, że z nich y z ich  
krwi wynidą Święci Zakonnicy, go-  
rący w służbie Boskiej Duchowni, u-  
czeni y mądrzy Doktorowie, wysocy  
Prałaci y wyżsi ieszcze przez swe cnoty,  
á niżeli przez swoje dostojenstwa, kto-  
rzy przywrocą gorącość Ducha, iaka  
była w pierwiastkowym Kościele, bo  
z tym wszystkim Kościół ten jest O-  
poką niewzruszoną, kędy wszystkie  
błędy znaleźć muszą swoy szkopuł.  
Dzięki Panie, dzięki nieśmiertelne two-  
iej dobroci, żeś pokoy życia terazniey-  
szego przywiązał do niewiadomości  
przyszłego. Szczęśliwasz to niewiado-  
mość, która nas uczy poskramiać nie-  
baczność naszego sądzenia, nieprze-  
nosić się nad nikogo, patrzeć bez o-  
bruszania się na postęпки grzesznikow,  
znosić z miłością nie tylko ich błędze-  
nia, ale y ich zgorzzenia, ich występki,  
á nawet y ich upor w odrzucaniu Wia-  
ry.

ry. Po  
nam zo  
wadzeni  
przez cia  
kory, bo  
Pomnaż  
rę y boia  
tracili o  
ści zbaw  
szni, że  
lskich u  
przez m  
wywać o  
skończo  
miłosierdz  
sericord

ry. Pomyslnaťz to ciemnořć ktora  
nam zoftawuie dořć řwiatła na dopro-  
wadzenie nas do terminu zbawienia  
przez ciaľne ſcieřzki, aleř beřpieczne, po-  
kory, boiařni BOGA v goracořci Duřa;  
Pomnařay ią w nas Boře, tę to poko-  
rę y boiařń ředow twoich, abyřmy nie-  
tracieli o nikim ni o ſobie ſamych uřno-  
řci zbawienia Ale lubo ieřteřmy grze-  
řzni, řebyřmy go dořtąpili przy wřze-  
ľakich uřłomnořciach nařzych, řpraw to  
przez miřľořerdzie Twoje, á wyřpie-  
wywać ci bęďziemy w wiecznořci nie-  
řkończone dzieķi. Miřľořerdzie BOGA,  
miřľořerdzie BOGA, řeřmy nie zginyľi. Mi-

*ſericordia Domini quia non ſumus Conſumpti*

Amen.



KAZA-

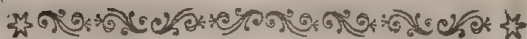
# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC S. JANA

### EWANGELISTY.

*Miane na Jasney-Gorze w Rocznicę Podzięko-  
wania BOGU za Zwycięstwo otrzymane  
z Szwedow Gc.*



*Uczeń którego kochał JEZUS. Joan. 21. c.*

*Błogosławiony BOG y Ojciec Pana naszego JE-  
ZUSA Chrystusa, który nas cieszy we wsze-  
kich troskach naszych. 2. ad Corint. 10.*

**C**hrześcianie moi: gdybym nie stawał  
tu w Kościele, tylko dla oddania  
cnocie Jana S. daniny słusznych po-  
chwał, coż by mi inż zostało powie-  
dzieć po tym com powiedział? czyliżby  
jego pochwała ledwo co zaczęta nie  
zdała się wam być dopełniona? Bydź  
nayukochańszym, przypaść do serca  
Boskiego, nie jest że to doświadczać a  
żeby

111  
żeby się  
małym  
zrodła  
ukocha  
znawać  
stopnia  
go Jan S.  
czym B  
chciał w  
Będąc J  
był Ka  
ry po  
Ewangelij  
skiego.  
padły b  
nie na  
czenia  
tylko  
którą m  
nikim i  
dzay m  
ogień,  
nie tylk  
cz, ale  
Panien  
BOGA  
znaczn

żeby się serce Boskie nie jednym tylko  
 małym strumyczkiem, ale wizerunkiem  
 rzodliami wylało dla siebie? Bydź nay-  
 ukochańszym BOGA, nie jest że to do-  
 żnawać wizerunków łask w najwyższym  
 stopniu doskonałości? Owoż to jest cze-  
 go Jan S. w rzeczy samej doświadczył, y  
 czym BOG swego ulubionego ucznia  
 chciał wślawić nad wszystkimi innych.  
 Będąc Jan S. ulubiony od Chrystusa,  
 był *Kapłanem* w przepowiadaniu wia-  
 ry po całej Azji aż do Partow, był  
*Ewangelistą* w zbieraniu cudów Syna Bo-  
 skiego, które innym dziełom wy-  
 padły były z pamięci. Był *Prorokiem* y  
 nie na jeden tylko Rok, ale aż do skon-  
 czenia wieków, był *Nauczycielem*, nie  
 tylko cnoty, ale cnot doskonałości,  
 którą to jest miłość Boska; był *Męczen-  
 nikiem* nie raz tylko ani przez jeden ro-  
 dzay męczeństwa, y katowni, ale przez  
 ogień, przez truciznę. Na ostatek był  
 nie tylko gorliwym Panieństwa obroń-  
 cą, ale Panną, ale stróżem Królowey  
 Panien Najswiętszey MARYI Matki  
 BOGA. Oto wszystko co było nay-  
 znaczniejszym skutkiem szczodroli-

wości



wości Zbawicielowey ku Jarowi S. y  
wzajemnie miłości Jana ku Chrystu-  
fowi. A tak aniby tu potrzeba co wię-  
cey przydać do tych pochwał, po-  
wiedziawszy: że Jan S. Tężeń to ktego ko-  
chał JEZUS. Ależ inży zanysł wzru-  
sza mnie, nie tak tu ia stawam dla chwa-  
lenia Jana S., iako dla tłumaczenia oso-  
bliwszego miłosierdzia Bożkiego, albo  
raczey przychodzę ia tu połączyć ku  
temu miejscu S. Dobroć BOGA z po-  
chwałą ucznia miłości, który tegoż  
miłosierdzia y dobroci, zdaie się że iest  
Patronem y świadkiem. Powinien te-  
dy głos moy dawać głęboką chwa-  
łę y dziękczynienia, Naywyższemu  
BOGU w uwolnieniu miejsca tego  
od swych nieprzyjaciół. Niepowinniście  
wy o tym zapomnieć, ponieważ u-  
wolnienie miejsca tego od nieprzyja-  
znego Woysk Szwedzkich obleżenia,  
(nie będąc bez wielkich y osobliwych  
pociech waszych, moich, Zakonu mo-  
iego, Krolestwa tego, y wszystkich tu  
się w pobożności serca garnących,) bło-  
gossawic wam y nam każe BOGA, y  
dzieła iego opowiadać wszystkim ży-  
jącym.

na  
jącym.  
mieysca  
ia wic  
tak zna  
dała wic  
zatem  
wizyskie  
swey, za  
dzierz g  
uprzeym  
Ach go  
od nas  
nienia r  
trzymać  
wylewa  
Woyski  
dziękc  
swobod  
szył to  
dzień, k  
szego p  
Chrześ  
y o czy  
mnie p  
osobliw  
teryą t  
to iest

iącym. Czyż to ręka nieprzyjaciół  
mieysca tego tak chaniebnie starła? czy-  
ia wielmożność moc y chwała w tem  
tak znacznym zwycięstwie iasnie się  
dała widzieć światu? izali nie Boska? a  
zatym ten tak możny, wielki y przez  
wizyskie względy ku MARYI Matce  
swey, zachowujący nas BOG, nie bę-  
dziesz godzien wielołych okrzykow y  
uprzejmych afektow serca naszego?  
Ach godzieneś Panie, abyś odbierał  
od nas uroczystą chwałę y dziękczy-  
nienia rocznicę! Ani ia nie mogę za-  
trzymać serca mego, ktore się teraz  
wylewa z całym Zakonem moim, y z  
Woyskiem tego ludu, na pokłon y  
dziękczynienie dobroci twej, żeś o-  
swobodzając z rąk nieprzyjaciół pocie-  
szył to mieysce, iż żeś to uczynił w ten  
dzień, ktory jest uroczysty nayukochań-  
szego ucznia Twego. Czy uważaciesz  
Chrześcianie moi, dokąd iuż zmierzam  
y o czym mam dalej mówić? Proszę  
mnie posłuchać. Dwie tu zachodzą  
osobliwze doskonałości Boskie, w ma-  
teryę tego otrzymanego zwycięstwa,  
to jest miłosierdzia y miłości Boskiej.

Miło-

Miłosierdzia, z którego pobudki BOG nas y miejsce to ocalił, y zachował. Miłości z którą nas y miejsce to BOG cudownie w Janie S. ukochał. Oto materya y podział Kazania mego. Ze nas y miejsce to BOG z rąk nieprzyjacielskich wybrał, to dowód wielkiego miłosierdzia jego. Y to też będzie pierwszym Punktem Kazania. Ze to BOG uczynił w dzień ten, który jest nayukochańszego jego ucznia, to dowód wielki jego ku nam miłości. Y to też będzie Punktem drugim Kazania. Za miłosierdzie swoje godzien BOG od nas dziękczynienia, za miłość godzien on serca naszego, nie umykaymyż mu tych dwóch powinności, dając się wzruszyć tymi dwom uwagom które będą materyą mowy moiej, waszego pożytku y więkzey czci y chwały ku Panu BOGU.

## PUNKT PIERWSZY.

Wielkość miłosierdzia Boskiego wyświadczonego, czy to sobie czy miejtcu, czyli też Państwu lub Prowincyi iakiey, zawsze miarkować należy. Nayprzod z nędzy y stanu nieszczęśliwego

na  
wego w  
lub też P  
ztego sp  
uwolnić  
nędzy ni  
jest że y  
BOGA p  
czas nie  
kich obl  
szczęśliw  
go im b  
nad nier  
Boskie.  
iak strasz  
pod czas  
go oble  
niewoli  
pny na  
low sm  
ięczeni  
drogach  
śmierci,  
Widzieć  
Oycow,  
ney laty  
paczą, v  
Kościoł

wego w którym ołoba iaka, mieyſce,  
 lub też Państwo iakie zoſtaie, a potym  
 ztego ſpoſobu, którym BOG ſławkawy  
 uwolnić ich y oſwobodzić od takiey  
 nędzy nieſzczęſliwości poſtawowił; ztąd  
 ieſt że y mieyſca tego ku czci Matki  
 BOGA poſwięconego, im więkſza pod  
 czas nieprzyiaznego Woysk Szwedz-  
 kich obleżenia była nędza, im ſtan nie-  
 ſzczęſliwſzy, a ſpoſob uwolnienia z te-  
 go im był dziwnieyſzy, tym więkſze  
 nad niem mamy uznawać miłofierdzie  
 Boſkie. Wyſtawmy tedy ſobie w myśli  
 iak ſtraſzna była trwoga Miaſta Betulii,  
 pod czas iego od Woyska nieprzyiazne-  
 go obleżenia. W czasie tey ciężkiey  
 niewoli nie widzieć było, tylko okro-  
 pny na twarzy owych iego Obywate-  
 low ſmutek, nieſłyſzyć tylko głębokie  
 jęczenia. Jęczeli ſynowie Izraelſcy po  
 drogach y ulicach czekając okrutney  
 śmierci, a nie mając znikąd pomocy.  
 Widzieć tam było ſmutne gromady ich  
 Oycow, ſtarcow, y ſtarſzyzny nachylo-  
 ney laty, wyſuſzoney żalem y roz-  
 paczą, wſzyſtkich ſchodzących ſię do  
 Kościoła, młotaących ſię na ziemię,  
 modlą.

modlących się strasliwym płaczem y  
narzekaniem do BOGA ich Oycow.  
Aczyliż mnieysza była nędza y niewola  
mieysca tego? kiedy w Roku 1655. Krol  
Gustaw całą prawie Polskę zwoiowa-  
wszy, á bardziey spustoszywszy, y temu  
mieyscu zgubą groził. Przytąpił on  
w kilkanaście tysięcy, á żeby ie ciężkim  
obłożeniem uciemieżywszy do podda-  
nia się przymusił. Zeby mury y Bramy  
iego obalił, ozdoby iego złupił, Świę-  
tnicę Pańską świętokradzką ręką skaził,  
Święte naczynia zdeptał, Słowem żeby  
mieysce to poświęcone Matce BOGA  
straszną obrzydliwością napełnił. W tym  
okropnym wizerunkach pomierzaniu, kto-  
re niemogło nie odeymować ferca y  
nayodważniejszym, BOG ktorego dro-  
gi wszystkie rozporządzone, wyroki y  
sądy aż do skonczenia czasow uczynio-  
ne, y wszystkie są w łonie Opatrzności ie-  
go, to już czynił, á czego w ten czas nie-  
wiedzano jest, że gotował nową chwłę  
Carześcianie moi mieyscu temu. To się  
działo z naszymi na ten czas co się dzia-  
ło z Esterą, kiedy usłyszała wyroki smier-  
ci wydane na cały swoy naród, Oycowie  
nasi

nasi y w  
rozumie  
czywiś  
Ato dzi  
zbliżał  
Szwedzk  
cieszenia  
stwem.  
czynić n  
Rada Mi  
poddać  
w pięciu  
cą. Ale  
niedaleki  
mu! my  
ścią nie  
á co po  
spósob  
wuie, y  
iey, każ  
dzie y w  
kroć zte  
pienia k  
niczego  
prowadz  
proszę  
watele



nasi y wżyltka młodzież Szlachetna  
 rozumieli, że wnet okropna chwila o-  
 czywistej ich zguby nastąpić miała.  
 Ato dzień ukarania ich nieprzwiązioś  
 zbliżał się, y przez ow postrachu  
 Szwedzkiego pozor, wiodł ich BOG do  
 cieszenia się z zupełnym bezpieczeń-  
 stwem. Cowiątki za to zdaie się już u-  
 czynić mieli nasi, co uczynił Ozyaś y  
 Rada Miasta Betulii, kiedy obiecowali się  
 poddać Asyryjczykom, iezeliby BOG  
 w pięciu dniach nieprzybył im z pomo-  
 cą. Ale o słabości naszego widzenia y  
 niedalekiego zasiągnięcia naszego rozu-  
 mu! my idąc za przyrodzoną skłonno-  
 ścią niewiemy co powinno iść pierwey,  
 a co powinno iść potym. Przeciwnym  
 sposobem BOG, który wżyskō spra-  
 wuje, y wżyskō ułożył w myśli two-  
 iej, każdą rzecz położył w swoim rzę-  
 dzie y w swym mieyscu, y dla tego czę-  
 kroć ztego samego wyniszczenia y utra-  
 pienia ktoremi ludzi przyciska, iak z  
 niczego wielkie y obfite dla nich wy-  
 prowadzać zwykł pociechy y pożytki:  
 proszę mnie posłuchać. Owi Oby-  
 watele Betulii mieli się już za wcale

Z zgu-

zgubionych, niczego innego nie oczekiwali już oni od BOGA Oyców swoich. A BOG ich Oyców miał na nich oko Opatrzności swej, w ten czas daleko uprzeymiej otwarte niżeli kiedy indziej. Ow zaś Holofernes otoczony item y dwudziestą tysięcy Woyśka, niewidział już żadney potęgi na ziemi ani iey uznawał na Niebie, zdolney do dania mu odporu. Ztym wzyśkim iednak, był on tuż bliski zginienia od ręki iedney prostej niewiasty. O co wzdychania w Betulii! przeciwnym sposobem, o co wesołości w Obozie Assyryczykow! dniem później o co za odmiana wszczęściu y w sercach tych dwóch Narodów! A zatym dniem prędzey co za ślepotą Izraelitów mrużyć przeciwko BOGU! Y co za głupstwo Assyryczykow wykrzykować sobie z swego zwycięstwa! Toż samo mówiąc o mieyscu tym y iego ściśnieniu, owe tak straszne obleżenie, niezdawałoż się naszym żeby powinno było zatrząść mieyscem tym? nie wyszło iednak tylko na wysławienie wszechmocności y miłosierdzia Boskiego.

go. G  
nędzy,  
nie tyl  
miało,  
sisku sp  
wym p  
go Krol  
ko y cu  
za miej  
leko og  
pokazui  
Sennaach  
anie od  
y meśtw  
ba stało  
BOG p  
w dzieł  
Nie on  
y mście  
łych? N  
burzliw  
iają. C  
swey w  
wrodzo  
się. A  
grzmoty  
aby mie

go. Gdy bowiem było w największym nędzy, w stanie najopłakańszym, gdy nie tylko sposobu ratowania się nie miało, ale też z nikąd pomocy y posiłku spodziewać się nie mogło, w owym powizechnym spustoszeniu całego Krolestwa tego, równie dziwnie iako y cudownie sam BOG bronił, sam za miejsce to zastawiał się; tu się daleko ogromniejszym y straszniejszym pokazując, niżeli ow Anioł w Obozie Sennacherybowym. Tu moi Chrześciane odpowiedzcie mi, czyli w mocy y męstwie Woyska, czyli raczey z Nieba stało się to zwycięstwo? czyli ma BOG podobnego albo równego sobie w dziełach który jest niszczący Woyska? Nie on że jest Oycem ufających w sobie y mścicielem surowo karzącym zuchwałych? Nie on że jest na którego rozkazy burzliwe nawałności morza się uspakajają. Gniewliwe Lwy z frogości się swej wyzuwają? Słońce przeciwko wrodzonemu sobie biegowi zastanawia się. A gdy na wysokościach Nieba grzmoty wzbudza y zapala błyskawice, aby miotał pioruny, najsroźsze narody

boiaźnią przerażone truchleją, o Boże  
 mocny! Boże straszny, Boże miłościwy!  
 mocny na wszystkich, straszny na nie-  
 przyjaciół, miłosierny na sług y dzieci  
 Twoje. Dziwowałem się mocy Two-  
 iej gdy cię uważałem iedney nocy, kil-  
 kadziesiąt tysięcy Woyska trupem kła-  
 dącego w Obozie Sennacherybowym;  
 Aleś nato zesłał z Nieba Anioła. Lecz  
 się teraz bardziej dziwuję mocy Twey,  
 żeś niewidzialną siłą zwycięstwo miey-  
 scu temu sporządził. Dziwowałem się  
 ogromności twey, gdy cię słyszałem  
 w zbudzającego grzmoty, zapalającego  
 błyskawice y w zniecaiającego pioruny na  
 Niebie. Ale się ledwie nie bardziej  
 dziwuję, żeś tego nawet nieza-  
 żywiając, strasznym się potyle razy po-  
 kazał nieprzyjaciółom mieysca tego.  
 Niech że ci niekończone będą dzięki  
 o dobry Panie zato miłosierdzie! który-  
 meś nas y mieysce z rąk nieprzyjaciół  
 oswobodził. Bo komużbym to miał  
 przyznać ieżeli nie Tobie Panie Krolu  
 nasz wieczny? którego mocy podlega  
 wszysko, a nie masz nikogo któryby się  
 woli Twoiej mógł sprzeciwić. Tys  
 chciał

na  
 chciał y  
 musiało  
 BOGU  
 dzieł  
 ści BOG  
 szey M  
 jest ta Ju  
 rą wly  
 ktorey  
 wnych,  
 możemy  
 dyth no  
 Ciebie  
 niż była  
 Jerozolim  
 ludu ul  
 wodzen  
 połączo  
 pokaran  
 ich do i  
 poczuć  
 gi; pod  
 My zaś  
 wniesze  
 wadzeni  
 wie za  
 Boskiej



chciał y Tyś rozkazał, y tak się stać  
 musiało. Ale komuż nayspierwey po  
 BOGU przyznać mamy toż dobro-  
 dzieystwo, ieżeli nie opiece y dzielno-  
 ści BOGA y naszey Matce Nayswięt-  
 szey MARYI! Azaż niedzielnieysza  
 jest ta Judyth nasza MARYA, przez kto-  
 rą wszystko mamy od BOGA, y bez  
 ktorey nic, a nic tak z darow Ducho-  
 wnych, iako y ziemskich otrzymać nie-  
 możemy, iak naucza Bernard S O Ju-  
 dyth nowego Zakonu Nays. MARYA!  
 Ciebie BOG chciał wślawić bardziey  
 niż była owa którą lud głosił chwałą  
 Jerozolimy, pociechą Izraela, hono rem  
 ludu ulubionego BOGU, bo dobre po-  
 wodzenie narodu żydowskiego było  
 połączone z okropnemi chwilami. Na  
 pokaranie ich grzechow, na powrocenie  
 ich do ich powinności, dawał im BOG  
 poczuć iarzmo postronney iakiey potę-  
 gi, poddając ich onemu na iaki czas.  
 My zaś od 62. koronacyi tego Nayscu-  
 wnieszego Obrazu, a od 397. lat wpro-  
 wadzenia iego na to mieysce szczęśli-  
 wie zachowani od miłosierney ręki  
 Boskiej wkażdym nieszczęściu, z tych  
 ktore



które BOG przepuścił na miejsce to: mozem śmieć mówić, że poglądał na nas BOG jako jeszcze na swoje dzieci, a że z Oycowskiego swego około miejsca tego starania, nie dawał nam uwolniciełow, jako niegdyś Zydow, Otonielow, Jeftyeh, Gedeonow, Samsonow, ponieważ sam chciał być obrońcą naszym prawdziwym, y cudownym. A że to wszystko BOG czynił tym umysłem, żeby był w sławie Najprzeważniejszą MARYI za nami przyczynę, y żeby był pokazał światu, co może Matka u Syna, którego poczęła przez ieden cud Wszelamocności Boskiej, ogarniona będąc od Ducha Nays. A kiedym, wam pokazał miłosierdzie Boskie, w uwolnieniu miejsca tego od nieprzyjaznego Woysk obleżenia, wnozę nowe pytanie: Czyliby BOG pokazał nam był to miłosierdzie swoje, gdyby był oraz niechciał upewnić nas o miłości swej którą nas y to miejsce ukochał. O tym

### PUNKT DRUGI.

Mieście to za rzecz pewną, że  
Jana

na  
Jana S.  
nad inn  
Willano  
jakich z  
Antkiem  
swoich u  
go prze  
nych ko  
świadki  
kogo ko  
brego;  
że lubo  
krolnią  
jako w  
Kościoł  
daie Ko  
rzy ied  
nami l  
jako a  
nam z  
strożow  
maią k  
Polzecie  
hub Mia  
sam BO  
bo też  
pośzro

Jana S. Chrystus szczególniey kochał nad innych, y że go iak sądzi Tomasz z Willanowa temi nadał dobrodziejstw, iakich żaden z Apostołów niebył uczestnikiem, podzielone zgoda na innych swoich uczniów honory na niego samego przeniośł. Musiał go więc nad innych kochać, gdyż dobroczynność jest świadkiem miłości, y im bardziey kogo kocha tym więcey życzy mu dobrego; *Powtore* Mieycie za rzecz pewną że lubo wszyscy ktorzy już z BOGIEM krolują w Niebie są Patronami naszymi, iako wiemy otym z nauki wiary: że Kościół Tryumfujący zawsze pomoc daie Kościołowi woiującemu, niektorzy jednak są szczególnieyszemi Patronami Krolestw, Miast, mieysc y ołob, iako acz wszyscy Aniołowie dobrego nam życzą, niektorzy jednak nazwani stróżowie, szczególnieyszą straż y opiekę mają ku powierzonym sobie do straży. *Potrzenie* Patron szczególny Krolestwa lub Miasta iakiego, ten jest ktorego albo sam BOG wyznacza ku ich opiece, Albo też one same obierają go sobie, á za poszrodkowaniem pochwalenia od Stolicy

licy Apostolskiej. BOG mu szczegulnieyszą opiekę zleca nad jakim mieyscem lub Krolestwem. Takowych szczegulnych Patronow SS. urząd iest; ludzi żyjących na ziemi przyczyną swoją ratować, skłaniając BOGA do dania onym potrzeb, tak ziemskich iako y Duchownych, także do odwracania od nich wszelkiego złego, tak doczesnego iako y Duchownego, y ta ich przyczyna, częstokroć bywa iawna, z okoliczności takowych ktore pewność czynią, że odebrane łaski od BOGA nie komu innemu mają bydź przypisane, tylko przyczynie SS. Patronow. Częstokroć iednak ta ich za nami przyczyna iest potajemna acz prawdziwa, owo zgoła iakowe iest w tey rzeczy rozporządzenie Naywyższego. Te przełożywšzy prawdy, odpowiedzcie mi co śądzićie. Jzali BOG ( ktorego rozrządzenia przed nami są ukryte, y ktore nam nie zosłaie tylko czcić w głębokim milczeniu ) uwalniając mieysce to, w dzień nayukochańszego ucznia swego, niechciał nas przez to samo upewnić o woli swey, że Jana S. Patronem mieysca

na  
sca teg  
chcecie  
była nie  
ce zalec  
Janowi,  
wspolne  
piekę c  
Nays. M  
będącen  
mieysce  
wić prz  
zie tym  
Y znów  
nayulub  
czył za  
nas ora  
mieysce  
że Chry  
innych,  
wnych  
szy mi  
pod Krz  
Matkę S  
liż y nar  
iego, ni  
go, y  
nad wiel

sca tego wyznaczył? mówcie co  
 chcecie na to, mnie się zdaje że rzecz  
 była nie tylko przyzwoita, ale też wiel-  
 ce zalecająca miłość Chrystusową ku  
 Janowi, aby któremu za życia jeszcze  
 wspólnego z sobą, oddał Chrystus w o-  
 piekę co miał najmillzego to jest  
 Nays. Maryą, Temuż y w Niebie już  
 będącemu zlecił pieczętowanie nad  
 miejscem tym, na którym chciał wsta-  
 wić przedziwną Matkę swoją, w Obra-  
 zie tym łaskami y cudami tu slynącą.  
 Y znowu przez to samo że Chrystus  
 nayulubieńszego ucznia swego wyzna-  
 czył za Patrona miejsca tego, czyliż  
 nas oraz niechciał upewnić, o swej ku  
 miejscu temu miłości? Już to wiemy  
 że Chrystus bardziey Jana kochał nad  
 innych, aże tej miłości wiele y ia-  
 wnych dał mu dowodow, ale naywięk-  
 szy między wszystkiemi był ten, gdy  
 pod Krzyżem stojącemu oddał Naysw:  
 Matkę swoją za Matkę Janowi S. Czy-  
 liż y nam przezacni Bracia Zakonu mo-  
 iego, nie uczynił BOG coś podobne-  
 go, y czyli w tym nie przeniósł nas  
 nad wielu innych powierzając nam O-  
 brazu

brazu Matki Syna swego? czymże wtey okoliczności Jan S. nad nas szczęśliwszy? Oto w tym że nie tylko przypatrował się aż do nasycenia Twarzy Pannieńskiey N. Maryi, ale też ustawicznie z nią przebywając szanując, kochając, y mając ją za Matkę, przedziwnych skutkow iey ku sobie miłości doznawał. Ale czyliż w tym samym szczęście nasze nie równa się z Janem S. że Teyże Matki którą on opiekował się, gdy jeszcze żyła, my żywy wizerunek w opiekę powierzony sobie mamy? A zatem iak Jan S. tak y my tychże łask Boskich, przez ręce MARYI zlewających się y uczestnikami y świadkami stać się możemy. Ale nie mogę wżyskich łask życia, zdrowia, fortuny, które BOG tu się w pobożności serca garnącym zwykł świadczyć, wyliczyć; Niechay o nich świadczą tu u tego Tronu łaski, którym iest MARYA sprawiedliwi y grzesznicy, ubodzy y możni, Panowie y Xiążęta znaydujący w swych troskach pociechę, w swych dolegliwościach solgę y pomoc. Ci mówię wszyscy, y to nasze całe Krolestwo, niegdys

niegdys  
miejca  
łask Bo  
townyc  
Niech  
owżem  
cyą R.  
chwalon  
szeliśm  
tamy w  
Panie z  
szym  
Twoiey  
zne w  
zwierze  
prześtr  
Jmie f  
czyny,  
mi Pr  
ich to  
przewa  
ramion  
sać ora  
Matki  
wianu  
jeżeli  
w który



niegdyś tak kwitnące y ślone z tego  
 mieyca, y gdyby z zrodła naywięcey  
 łask Bożkich y ratunku w swoich gwał-  
 townych potrzebach doświadczając.  
 Niech mowię wyzna y wyświadczy, y  
 owšem już wyznało przez Konstytu-  
 cyą R. P. 1565 za Zygmunta Krola u-  
 chwaloną; Tak jest wielki Boże, sły-  
 szeliśmy od naszch Oycow, y czu-  
 tamy w naszych Historyach, coś Ty  
 Panie za wielkie rzeczy y dzieła na-  
 szym Przodkom dla MARYI Matki  
 Twoiey poczynił. To że oni tak ży-  
 zne w zboża, kruszce, trzody, stada,  
 zwierzęta posiedli kraie, że szeroko roz-  
 przestrzenili granice Państwa tego, że  
 Jmie swoje tak wślawili Rycerskimi  
 czyny, Pieniędzmi zwycięstw, mądre-  
 mi Prawami, złotą wolnością. Nie  
 ich to oreżowi, nie ich przemyśłom y  
 przewagom, lecz Wszecmocnemu  
 ramieniu Twemu przypisać, przypis-  
 ać oraz nayprzeważniejszemu MARYI  
 Matki Twey za niemi do ciebie w sta-  
 wianiu się y przyczynieniu. Y teraz  
 jeżeli się obezrzemy na te nieszczęścia,  
 w których cały ten naród ięczy y kto-  
 rych

rych dotąd niewidzi końca, mowić  
sobie nie możemy bez płaczu Jeremia-  
sza słowy: że ustała zewsząd pociecha  
serca naszego, y owe wesołe okrzyki,  
ktoremi to Krolestwo napełnione było,  
odmieniły się w smutek y lamenta, y  
iuz on wieniec chwały y sławy narodu,  
ktory Polskie skronie zawsze otaczał  
spadł nieiako zgłowy naszej. Cze-  
muż to? czemu oddaliłeś nas od po-  
mocy Twey y Matki Twoiey Panie?  
czemuż dotąd w niepewności y niebe-  
spieczeństwie ze wszech stron codzien-  
nym lękamy się iakiegoś losu okro-  
pnego? ani końca ustawiczney naszej  
boiaźni przewidzieć niemożemy? Ach  
czemuż Panie zasypiasz y zapominasz  
nieiako o nędzy y utrapieniu naszym!  
Niepytamy się iuz Chrześcianie BO-  
GA. Pytamy się raczey naszego su-  
mnienia, pytamy się naszych grze-  
chow, one nam odpowiedzą, albowiem  
one to są, które oddzieliły y oddaliły  
BOGA od nas, y nas od BOGA y iego  
pomocy. A zatym co nam pozostaie,  
trzeba nam zawrzeć pokoy z BOGIEM  
ieżeli go mieć chcemy z ludzmi. Trze-  
ba nam

na  
ba nam  
wręku n  
gniemy  
niami o  
możemy  
fie publi  
gniewaia  
przez g  
stuymy  
krota nar  
nas y m  
uczniat  
bodzi.  
kochał  
że go k  
szczał u  
żem, gdy  
męczeń  
rzeczem  
S. uciery  
zie Mieś  
pod Krz  
ko Brat p  
cem ko  
iego ku  
wrzucon  
w nim

ba nam starać się o pokoy, który jest  
wręku naszych, jeżeli go doznać pra-  
gniemy od BOGA, kiedy nas utrapie-  
niami obkłada, słowem trzeba nam y  
możemy udawać się do MARYI w cza-  
sie publicznego utrapienia. Ale nie-  
gniewając y niepobudzając do zemsty  
przez grzechy nasze BOGA. Napro-  
stujemy się do szczegulney miłości,  
krojąc nam Chrystus chciał pokazać, gdy  
nas y miejsce to w dzień ulubionego  
ucznia swego z rąk nieprzyjacioł oswo-  
bodził. Jana Świętego szczegulniey  
kochał Chrystus, lecz czyli dla tego  
że go kochał różne na niego przepu-  
szczał utrapienia? tego mówić nie mo-  
żem, gdyż niechciał Chrystus aby Jan S.  
męczeństwa kosztował, ale przecię coż  
rzeczemy nato, uważając, iak wiele Jan  
S. ucierpiał? iuż w Rzymie, iuż w Efe-  
zie Mieście iuż w Jerozolimie, stojąc  
pod Krzyżem, bolał nad JEZUSEM iak-  
ko Brat przysposobiony, ale całęm ser-  
cem kochający, y to sprawiła miłość  
iego ku Chrystusowi, w Rzymie był  
wrzucony wkocień wrzącego oleiu, aby  
w nim natężonym warem życie z  
śmier-

śmiercią zamienił, y to sporządziło okrucieństwo Domicyna, w tymże męczeństwie sporządziło cudowne BOGA rozporządzenie, by nie nie cierpiał, co poznawszy bolał na sercu, że miłosne pragnienie jego zawiedzione, że jeszcze tej korony, którą miał przed oczyma a natężenie iev pragnął, wziąć nie mógł, a to sprawiła miłość Boska ku Janowi. Ach! kiedy ja uważam iak ciężko boleć musiał słysząc ow głos Pański około siebie: chcę żeby został przy życiu. Widział on zesłanych przed sobą Apostosów przez różne męczeństwa, widział miecz przesladowania zbiczony krwią wielu pozyskanych od siebie Kościołowi synów, na niego jednak ani żelaza, ani ognia ani katowni nie było; w wieku bliskim sta lat widział się bez korony. Y znowu gdy ja sobie uważam, że życie nawet jego Tyrana Domicjana kończy się pierwey niżeli jego, że nie tylko męczeństwo ale y śmierć sama ucieka przed Janem, gdy uważam, że więcey sta lat upłynęło od jego przyścia na świat, że dwunastu Cesarzow

posia-

posiada  
ziemi  
Jeruzale  
owe k  
że Kapi  
nie mo  
y gniew  
biony u  
y ludzic  
go w  
czerstw  
jest to  
Chrystu  
BOG  
wania,  
Jan S.  
zginył  
swemu  
bnież  
BOG  
nie ni  
religią  
dopuśc  
wości n  
chce a  
utrapie  
złupion

posiadali Tron Rzymski, y przešli po  
ziemi iako wały wodne, że Rzym y  
Jeruzalem wpopioł były obrocone, y  
owe sławne Kościoły dzieła tylu rąk,  
że Kapitolium y Kościół Salomonow  
nie mogły się oprzeć Prawom, czasu,  
y gniewowi ludzi, aże sam tylko ulu-  
biony uczeń nie wzruszony opierał się  
y ludziom y czasom, ciało y umysł ie-  
go w iednakowey zawsze zostawały  
czerstwości. Ach! przyznam się wam,  
jest to dowód naywiększey miłości  
Chrystusowey ku Janowi, toż samo że  
BOG przepuścił tak wiele prześlado-  
wania, á zawsze przecię chciał żeby  
Jan S. został przy życiu y w nich nie  
zginył, zaleca miłość Chrystusową ku  
swemu ulubionemu uczniowi. Podo-  
bnież mówiąc: toż samo że  
BOG przepuścił tak straszne obleże-  
nie nieprzyjacioł, obyczaiami, y  
religią od nas różniących się, y że dotąd  
dopuszcza różne utrapienia y dolegli-  
wości na miejsce to, aże wszelako nie-  
chce aby kiedy w swym obleżeniu y  
utrapieniu, od ręki świętokradzkiej  
złupione było, dowodem jest iasnym  
że BOG



że BOG szczególniey mieysce to uko-  
 chał, y upodobał sobie. Już uważmy  
 Chrześcianie, co za tak wielkie dobro-  
 dzieystwo BOGU winni iestesmy: oto  
 daninę chwały y słusznego dziękczy-  
 nienia; MARYI winny jesteśmy miłość  
 y uprzejmość afektow naszych, Janowi  
 S. poszanowanie powinne iako Patro-  
 nowi: Tak iest; Błogosławmy Chrześci-  
 anie BOGA, y dzieła iego opowiaday-  
 my wszystkim wiekom, teraznieyszym  
 do podziwienią, przeszłym do zazdro-  
 ści, przyszłym do S. ufności, albo-  
 wiem uczynił z nami miłosierdzie, y  
 prawica iego uwielbiona iest w moey,  
 aby starta była moc y potęga nieprzyia-  
 cioł mieysca tego. Wychwalaymy  
 w radości nie tylko Chrystusa, ale y  
 Nays. MARYA Matkę iego mówiąc:  
 Błogosławionas ty Corko od BOGA  
 Naywyższego, w wszelkim narodzie,  
 który tylko posłyszysz o Imieniu Twoim,  
 Błogosławionas Ty Matko Syna Bołkie-  
 go, albowiem BOG wślawił tak Imię  
 Twoie, iż niewynidzie nigdy z ust  
 ludzkich chwała iego. O niech by cię  
 błogosławili wszyscy tu przytomni! Za-  
 kon

kon moy, Kroleſtwo to, y wſzyscy tu ſię do ciebie garnący! Niechay od plemienia do plemienia podają Rodzice dzieciom ſwoim y całemu ich potomſtwu obowiązek ku ogłaſzaniu chwały y dziwow Jmienia Twego MARYA, a.bowiem przed obliczem narodow poytyle razy obiawił y oznaymił BOG moc iego. Nareſzcie oddaymy y Janowi S powinne iako Pat onowi mieyſca tego poſzanowanie, to ieſt dziękuy- my za już odebraną y doznaną, proſimy go o dalſzą y przyſzłą opiekę y obronę, aby nieuſtannie przyczyniając ſię za nami do BOGA, nie tylko ſkſonił go do odwrocenia od nas y mieyſca tego wſzelkiego złego, ale też uproſił nam tych łask y przywileiow Bożkich ſtać ſię uczestnikami, ktorych on doznawał w życiu, a teraz ſię już cieszy ich owocami wiekuiſcie w Niebie. *Recor- dare Virgo Mater in Conſpectu DEI, ut loquaris pro nobis bona & ut avertat indignationem ſuam a nobis Amen.*

✠ ✠ ✠ ✠ ✠

Aa

KAZA.

# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC S. MIKOŁAJA

### BISKUPA MIRENSKIEGO.



*Rzekł mu Pan iego: dobrześ służył dobry y wierny  
Math. 25. c.*

**C**hrześciane moi dawsz y nam BÓG  
mieysce na świecie z sposobami  
do robienia na zbawienie, zda się że  
nam powiedział to, co ow Krol w przy-  
powiesci Ewangelicznej mówił do sług  
swoich, powierzając im swych pienię-  
dzy do robienia niemi: *Dorabiajcie się  
poki nieprzyjdę z domaganjem się rachunku.* Tak  
jest wcale moy Bóże: mówisz ty do nas  
wszystkich co tam ow Gospodarz mo-  
wił do sług swoich: *Dorabiajcie się poki ia nie  
przyjdę.* rozdajesz nam zatym talenta, to  
jest łaski twoie, jednemu pięć, drugiemu  
dwa, innemu ieden, powiedzcież mieli  
słuchacze, ten który tylko ieden talent  
wziął

wziął, miał że on też prawo do brania z tąd pochopu y zaślony do niedbalstwa? Y kiedy był karany oto że z niego nie szukał korzyści, mógł że się składać trochę łaskawości y szczodrobliwości Pańskie dla siebie? mógł że on mówić niedosyć to na mię było ściden tylko talent, czemu mi ich nie dano więcej, a iabym ie obrocił był na zysk. *Zł, Sługo* rzeczonoby mu: imes mniej wziął, tymes bardziej powinien był oto się starać żebyś był pokazał twoy przemyśl, ponieważ niesprawując się w tak błachey rzeczy, przerywałeś wzajemność dobrego zachowania się zemną, y bieg następującym łaskom moim; *Weyście precz odemnie tego Sługę niepożytecznego.* Moi Chrześciance: był tak szczęśliwym Mikołay S. ktorego nam dziś przed oczy stawia Kościół S. że on sprawił się według talentow sobie powierzonych od BOGA, że z nich starał się przynieść zysk stokrotny sobie y Kościołowi, to iest był wierny w dobrym zażywaniu darow, łask ktoremi go BOG od młodości iego uprzedził, był wiernym w pożytecznym zażywa-

niu darow fortuny, ktore po iego krewnych na niego dziedzictwem spadły. Słowem: iego to jest pochwała że był flagą dobrym y wiernym iak mowi Chrystus w tey Ewangelii; Był wiernym co do darow łaski zażywając ich wszystkich na chwałę iego: to pierwszy Punkt. Był dobrym co do darow fortuny obracając je wszystkie na poratowanie ubogich, to drugi Punkt. A z tego przykładu nauczymy się łatwo iak mamy zbawiennie zażywać darow natury, y darow łaski. Spraw Panie, aby ktorzy mnie tu słuchają, poczuli moc tych prawd, przykładając się do tych łask ktore nam wszystkim daiesz nader obficie ku naszemu zbawieniu y ku Twoiey większey czci y chwale.

## PUNKT PIERWSZY.

BOG ktory tak jest przedziwny w Świętych swoich uprzedził Mikołaja S. błogosławieństw, słodkich przyiemnych, y mocnych łask swoich, tak dalece, że mowić można że on był Synem miłosierdzia, Synem modlitwy, y Synem rzadkich darow Niebieskich; o tym nas upewnia

wnia S.  
narodze  
się Mik  
z Oyca  
ścią; a  
rodzeni  
swoich,  
mężnam  
BOGA,  
S. Tom  
chmogący  
pobożne  
pełnym b  
łay S. S  
wieństw  
Chrześ  
myśli ie  
oto po  
były n  
iego, pr  
wości  
tnot y z  
towniey  
BOGU.  
ieszcze  
cego, y  
się pyta



wnia S. Methodius Patryarcha, piliąc o  
narodzeniu iego, twierdzi że urodził  
się Mikołaj S. z Matki nieplodney y  
z Oyca już nachylonego laty y staro-  
ścią; á że Rodzice iego Szlachetni z u-  
rodzenia, á ieszcze Szlachetnicyfi z cnot  
swoich, ięczeniami, modlitwami, y iał-  
mużnami swemi wymodeli go sobie od  
BOGA, iako do tego się zdania stołue  
S. Tomasz Wilanowański. *BOG Wse-*  
*chmogący* mowi on: nakłaniając się na ich  
pobożne prośby y uczynki, udzielał im Synem  
pełnym błogosławieństwa. Zaśle był Miko-  
łaj S. Synem uprzedzonym błogosła-  
wienieństw Niebieskimi, bo ktoreż  
Chrześcianie moi były najpierwsze  
myśli iego, ktore ćwiczenia y zabawy?  
oto post, modlitwa y iałmużna. te to  
były najpierwsze początki młodości  
iego, prognostryki przyszłej świętobli-  
wości iego, fundamerta wszystkich  
cnot y zaślug iego, á zatym naygrun-  
townieysze dowody wierności iego ku  
BOGU. Widział go świat od kolebki  
ieszcze wstrzymującego się y poszczą-  
cego, y wpadłszy wzadumienie dziwił  
się pytając z powinowatemi Jana S. Co

mnieniaś za Dziecię to będzie? widzieli go Duchowie Niebiescy przez cały bieg życia zabawionego, nabożeństwem, bogomyślnością y mowieli między sobą, co wzdy za Święty to będzie? Nareszcie widziało go mnóstwo ubogich y strapiionych łagodzącego ich przykrości, y mowieli sobie: Jak wzdy miłosierny iest ten mąż S. ? Ale przyznam się wam Chrzęścianie: mogli że by był Mikołaj S takie y tak przedziwne dzieła sprawować, gdyby była niebyła z nim Ręka Boska iak niegdyś z Janem S. ? gdyby go nieuprzedziła była szczodrobliwość łaskami swoiemi? Tak iest wcale; Tyś to Boże nathnieniem łaski twoiey w zruśzał serce tego Dziecięcia do tych gruntownych cnot, iasłmuzny, postu y modlitwy, tyś go obrał sobie za naczynie wybrane, ubogacił nayprzyjemniejszemi łaskami, ozdobił dla wzbudzenia umysłów naszych rozlicznemi cnotami, słowem tyś go postanowił ludowi za światło y za wodza aby go uczył prawd twoich y drog zbawienia. Nieinaczey Chrzęścianie: wszystko co tylko iest przedziwnego y chwalebneho  
w Mi.

w Mikołaju dla naszey jest nauki y pożytku, przedziwny post iego y umartwienie, przedziwna pobożność y bogomysłność, przedziwne miłosierdzie, a iak przedziwne te iego cnoty, tak wielce pożyteczne dla nas. Umartwienie iego srofuie nas o życie miękkie; unikające przykrości cnoty. Pobożność iego y gorącość Ducha woła na nas o naszą gnuśność y oziębłość w służbie Bożkiej, a miłosierdzie iego największe y niesłychane, wcale zawstydzia naszą niedotkliwość na potrzeby ludzi prawdziwie nieszczęśliwych. Y w tych to trzech uwagach zamknę ia y pochwałę S. y naukę dla was, tylko przyłożcie na nowo pilności w słuchaniu mnie. SS. Oycowie nauczają nas że cała doskonałość Chrześcijańskiego człowieka prawie y iedynie na tych trzech gruntuie się cnotach, to jest na modlitwie, iasnużnie, y poście czyli umartwieniu. A S. Piotr Chryzolog przydaie że kto przynajmniej tych trzech cnot niedziedziczy, ten żadney cnoty niema w sobie *Elemosyna, ieiunium, oratio, dant sibi vitam invicem . . .*

*ista qui*





sznika, po długim błakaniu się swoim  
y odwroceniu od BOGA, znalezione go  
y przyniesionego na barkach niespraco-  
wanego Dusz naszych Pasterza Chry-  
stusa, ale iedną młodą y miłą dla łaski  
poświęcaiącey dziecięcę, iedną z liczby  
postępujących za niewinnym Barankiem  
Chrytusem owieczkę, iuż biorącą się  
do surowości y ostrości na ciało swoje.  
O zaisze wielceż to miły y przyjemny  
był widok Niebu! ale też niemniey po-  
żyteczny światu y ludziom. Albowiem  
w ten to sam czas, iuż on nam ogła-  
szał ow wyrok Ewangelii: *Ze Krolestwo  
Niebieskie gwałt cierpi, á że sami tylko gwał-  
townicy skłonności swoich otrzymują ie.* W ten  
to czas iuż on nas wiodł do poznania  
tey prawdy że niemamy się spodziewać  
krolować z Chrytusem, ieżeli byśmy  
nie stawili się uczestnikami w umar-  
twieniu z Chrytusem, á będąc tak  
przedziwny w umartwieniach młodo-  
cianych, iakże daleko dziwniejszym był,  
postępując z życiem w większą coraz  
surowość z którą się był urodził?  
Wzmaga się z laty ostrość y umartwie-  
nie, za ich pomocą, podbiła szczęśli-



wie wszystkie skłonności Duchowi,  
dni całe przepędza zapominając o po-  
sileniu się, czyni z ciała swego całopalenie, z młodości publiczną ofiarę,  
z życia całego naywysmienitsze mę-  
czeństwo, pomnaża posty swoje gdy  
tego potrzeby Kościoła wyciąga, łą-  
czy modlitwę z postami gdy zostaje  
w potrzebie iakiey łaski, y temi nie-  
winnymi a przedziwnymi wynalazkami  
gwałt czyni Niebu y otrzymuje pożą-  
dany skutek proźb swoich. Ale co tu  
dziwnieysza; nie jest to tylko że od  
niewinnego pokarmu który mu pierś  
Macierzyńskie przygotowały wstrzy-  
mał się w piątki y szrody, iako raczey  
że się wcale wyrzucił y oddalił od wszy-  
stkich roskoszy y wygod światowych,  
żeby tym lepiej według rady S. Apo-  
stola znosił na ciele swoim umartwienie Chry-  
stusowe, a zatym przedziwny on y chwa-  
lebnny, że od młodości swojej przyu-  
czał się do dzwigania iarżma Chrystu-  
sowego, żeby się był zachował nie-  
zmazanym y nieskażonym wpośród  
świata y obłudnych szczęśliwości iego,  
ale chwalebniejszy że przyszedłszy już  
do uży-

na  
do uży-  
otobliw-  
ny szca-  
skim.  
młodzie-  
ny, łag-  
na Bisku-  
wiał się  
w Owce  
pełnien-  
swoich,  
iow, o-  
stwom  
przegła-  
swego y  
wracani-  
Boskiey  
rowanie  
Dopiero  
nych d-  
iellit B-  
wewnę-  
y tam c-  
ści o n-  
waniu fi-  
teraz ch-  
nych g-

do używania rozumu zaięśniał przez  
osobliwą pobożność, y nieporówna-  
ną szczerość idąc za powołaniem Bo-  
skim. Y tak widział świat iako ow-  
młodzieniec tak uczony, wypolerowa-  
ny, łagodny, przyjemny będąc obrany  
na Biskupstwo Mireńskie, iedynie zaba-  
wiał się około zachowania porządku  
w Owczarni Chrystusowej, około na-  
pełnienia Duchem Ewangelii owieczek  
swoich, około dogładania ich obyczai-  
ów, około zabiegania niebezpieczeń-  
stwom wiary y ich oddalenia, około  
przeglądania się w potrzebach ludu  
swego y ich poratowania, około przy-  
wracania przystoyności obyczajów czci  
Boskiej y iey pomnażania, około kie-  
rowania gorącego służenia BOGU.  
Dopiero co wchodził z resztą wier-  
nych do materyalnego Kościoła Ma-  
iestat Boski błagać, iużci się zbierał do  
wewnętrznego Kościoła Duszy swoiey,  
y tam cały zanurzony w Bogomysłno-  
ści o rzeczach Niebieskich w rospły-  
waniu się serca rozmyślał. Y gdybym  
teraz chciał się bawić wyliczaniem peł-  
nych gorącości Ducha ćwiczeń iego,  
widzie-

widzielibyście serce iego rozgorzałe, które się w ten czas ieszcze zapaliło miłością BOGA skoro go tylko poznało przez rozum, widzielibyście zmyśli iego od tego zaraz czasu wlepione w BOGA bez roztargnienia, skoro otworzyły się na widok świata, widzielibyście młodość iego cnotliwą y pracowitą, która w przyszłym czasie wielką po nim obiecowaną świętobliwość; wszakże wszystkie nadziei o sobie nieuczynił próżney, kiedy połączywszy początki umartwienia z pobożnością nayprzykładniejszą, zaiśniał nad to wyłaniem się na uczynki miłości Chrześcijańskiej. Co ieszcze jest nową materią pochwał iego, a moim

## DRUGIM PUNKTEM.

Rzecz prawdziwa że dobra których się mógł spodziewać Mikołaj, będąc naturalnym dziedzicem obfzernych włości po swych krewnych, wielkie były, ale mnieysze mu się zdawały nad dobra Niebieskie, y nad owe naywiększe dziedzictwo, za które sobie obrał

Chry-

Chrystu  
mi, y z  
mu, kto  
się dla  
Zaczyn  
y uczyni  
biemi s  
wanie w  
dził. A  
wieku,  
zwykli  
swych r  
brami o  
y gorzko  
swoich,  
naley R  
będąc  
godność  
połączył  
kontentu  
stołach  
odzieniu  
prawdą  
godności  
Chrześci  
ste od o  
nieupatr

Chrystusa idąc za radami Ewangelicznemi, y żeby był się stał podobnym temu, który z bogatego jakim był, stał się dla nas ubogim iak mówi S. Paweł. Zaczyn pogardziwszy dziedzictwem y uczyniwszy fortuny swojej podkarbami samych ubogich, na ich zarotowanie wszystkie dobra swoje rozporządził. A to był uczynił, ieszcze w tym wieku, w którym inni zażywać ich zwykli na utrzymanie y pomnożenie swych roskoszy; Wzgardził temi dobrami czasowemi 'pełnemi przykrości y gorzkości, żeby był żył z pracy rąk swoich, y żeby tym wolniey y doskonale służył BOGU, ale że to uczynił będąc wywyższonym, a żatym że z godnością Pasterstwa y przełożenstwa połączył naywiększe ubóstwo swoje, kontentuiąc się niedostatkiem na swych stołach y troską proscizny w swym odzieniu, co jest naydowodniejszyą prawdą iego surowości na siebie, a łagodności dla bliźnich. Nieinaczej Chrześcianie: czy iego wolne y czyste od obłudnych ponęt światowych, nieupatrowały w nich tylko korzyści dla



dla bliźnich, serce iego którym zupełnie przylgnał do miłości BOGA y bliźnich zawsze poczuwało się do łagodzenia przykrości strapionych, y żeby na wzor S. Pawła z łaknącemi czuć głód, z pragnącemi pragnienie, żeby z ubogiem być ubogim, y z chorującymi chorym. Słowem Oyciec y Pałsterz stośnie się do tych Jmion przez wybawienie z nędzy ludzi niešťczęśliwych, żeby niebył przyczyną ich grzechu y zguby. Albowiem czyliż wam tajna ta sprawa miłosierdzia iego, którą pokazał obstawiając przy ucaleniu sławy bliźniego równie iako też przestrzegając chonoru y czci Boskiej. Samo stawienie sobie teraz złych myśli strapionego Oyca. ( á ieszcze strapieńszych corek ) który szukając pociechy y pociechy ubóstwu swemu; rozmyślił się, wydać corki swe na niešťławę, á zatym na zapomnienie o BOGU y S. sprawach iego, á zatym na zgubę y potępienie ich wieczne, ten mowie postępek, czyliż nas nieprzeraża postępkem, owoż Mikołay S. uprzedzając niegodziwe y złe myśli złego Oyca,

zapo-

na  
zapobie  
ich sław  
nich ka  
ba było  
stwie zo  
dobru w  
potrzeba  
bezecne  
jest á ni  
wiem ia  
dnakże  
powinno  
trzeby,  
GU, po  
ne potrz  
ście y z  
ku Bosk  
anem.  
przydać  
sierdzia,  
zdawał  
bogich  
nie tylko  
trzebami  
czułości  
rozciągaj  
chnie y



zapobiegł y ich sławie y ich zbawieniu,  
ich sławie y dobru czasowemu, tyle z  
nich kaźdey w posagu dając, ile potrze-  
ba było, żeby w uczciwym małżeń-  
stwie została. Ich także zbawieniu y  
dobru wiecznemu, nauczając że nie-  
potrzeba unikać ubóstwa przez sprawy  
bezpieczne, a że ciężar nielawy cięższy  
jest a niżeli ubóstwa, że choćby nie-  
wiem iakie były potrzeby ludzkie, ie-  
dnakże uniknienie obrazy Pana BOGA  
powinno przeważać wszystkie inne po-  
trzeby, że potrzeba posłuszeństwa BO-  
GU, powinna przemodź wszystkie in-  
ne potrzeby, ponieważ życie, szczę-  
ście y zbawienie człowieka jest w Rę-  
ku Boskich y on ich jest właściwie Pa-  
nem. Y jeżeli tu można jeszcze co  
przydać do pochwał tego Męża miło-  
sierdzia, miłość jego tak była czuła, że  
zdawał się wszystkim strapionym y u-  
bogich płałować w łeciu swoim, y  
nie tylko to niebyła ograniczona po-  
trebami ludu sobie powierzonego z  
czułości swoiey Pasterskiey, ale nad to  
rozciągała się do wszystkich powłze-  
chnie y bez wyłączenia, tak dalece, że

tu mo-

tu można przyznać Mikołajowi S. że on w szczupłym sercu swoim pomieścił y zebrał Dusze wszystkich y ich potrzeby; strapiionych cieszył, ubogich zapomagał, nad choremi ubolewał, a nawet brał się aż do czynienia cudów, ile razy tego publiczne wyciągały utrapienia. Y tak Licyą Miasto w niedostatku obficie opatrzył sprowadzwszy do niego iednego sławnego Kupca, a z nim naładowany okręt żywnością. Tak trzech nieślusznie obwinionych przez złość szczerą przed Konstantynem Cesarzem od bliskiey śmierci wybawił, przykładając się do tego powagą y świętobliwością życia swego; nareszcie iakby niedosyć było na miłosierdziu które pokazywał za życia swego, do tąd ieszcze świadczy ie cudownie przy swoim grobie, który zdaie się że iest zródłem życia y zdrowia dla chorujących. Y czego niemogli czynić za życia, to czyni y nadgradzą tym przedziwniey po śmierci, kiedy przyiutnego zapachu wypływający z kości iego likwor cudownie leczy choroby, y niemocy ludzi do niego się

z ufno-

z ufno  
krotko  
szcze  
y rozlew  
całym s  
mi są K  
chonorow  
tych,  
Bolskiego  
Jaia. Cze  
pobożny  
które na  
kli osobli  
mi dowo  
Niebie m  
Toż sam  
za osobli  
żnych sta  
dzieży,  
iego, do  
niami po  
ści S. B  
Piotr Dan  
mowi: te  
ktorego  
rozchodz  
per totam

z ufnością garnących. Zdaie się iakby  
krotko żył miłosierdziu, kiedy to ie-  
szcze y po śmierci iego rozchodzi się  
y rozlewa po całym świecie, mówię po  
całym świecie, dowodami tego iasne-  
mi są Kościoły y Ołtarze ku czci y  
chonorowi S. temu wystawione od  
tych, którzy doznali miłosierdzia  
Bołkiego za wstawieniem się S. Miko-  
łaja. Czci y uszanowania, ktore mu lud  
pobożny lud Chrześcijański czyni, posty  
ktore na honor iego odprawować zwy-  
kli osobliwie gospodarze, są mówię iawne  
mi dowodami iego wielkich zasług, y w  
Niebie mocney obrony przed BOGIEM.  
Toż samo że Kościół S. postanowił go  
za osobliwszego Patrona ludziom w ro-  
żnych stanach, á w szczegulności mło-  
dzieży, każe nam ufać w przyczynie  
iego, do tego nas swemi mocnemi zda-  
niami pociągają OO. SS. á w szczegulno-  
ści S. Bernard, S. Bonawentura, S.  
Piotr Damiani y inni. Pierwszy z nich  
mowi: ten to jest S. Biskup Mikołaj,  
ktorego cuda y łaski po całym świecie  
rozchodzą się: *hic est Nicolaus cuius miracula  
per totam mundi latitudinem diffunduntur* S.

Bernard. *ser. in Fest: S. Nicol:* ktorego  
 sławi świat cały y ci co na nim mie-  
 szkają *quem laudat orbis terra* Ibid. rozle-  
 gaia się codziennie łaski y miłosierdzia  
 iego, ani przestaje Duch Nays: czynić  
 cudow na pamiątkę żołnierza y sługi  
 swego. Chwala go na morzu, wyśla-  
 wiaia go na ziemi, wzywają go po-  
 wszecznie w niebezpieczeństwach. *Glo-  
 rificatur in mari, laudatur in terra, in omnibus  
 periculis invocatur* Ibid. Drugi z nich mo-  
 wi ten to jest S. ktorego łaski świat ca-  
 ły doznawa *cuius totus mundus beneficia sen-  
 tit: Petr: Dam: serm: de S. Nicol.* Inny  
 z nich mowi, że do takiej powagi  
 przyszło Imię iego nawet u Pogan, że  
 zwykli schodzić się na wyśławienie y  
 wyznanie cudow iego, y wychwalenie  
 Imienia iego. A S. Bernard w jednym  
 słowie zamykając pochwałę iego, mo-  
 wi: że między wszystkiemi cudami ten  
 cud największy uczynił, którym był  
 sam co do świętobliwości swoiey. *Inter  
 multa magna, miracula maximum miraculum  
 quod fecit ipse fuit* In Elog: S. Malach.  
 Ten ci zaiste jest cud, o który nade-  
 wszystko zabiegać mamy y my Chrze-  
 ścija.

ścianie,  
 liemy si  
 kiey ś  
 kto:ev  
 same sz  
 należy,  
 Ilukami  
 życie Ch  
 podług  
 twienien  
 á zatym  
 ścianie i  
 mi, ieze  
 cnoty y  
 mniety;  
 mużny, y  
 Piotr Ch  
 ten S. prz  
 na zego  
 nasze łag  
 wiedliwo  
 gniewa;  
 wzrusza y  
 dzie Bosk  
 mifericordia  
 słuchacze  
 nasze na

ścianie, wst. pułąc w ślady S. Widzie-  
liemy szrooki którym on szedł do ra-  
kiey świętobliwości życia, y chwały  
ktorey teraz zażywa w Niebie. Też  
same szrodki y nam w używaniu mieć  
należy, ieżeli chcemy stać się ucze-  
śnikami chwały S. A nayprzod całe  
życie Chrześcianina ieżeli by chciał żyć  
podług Ewangelii iednym iest umar-  
twieniem, iak nauczają Oycowie SS.,  
a zatym możemy być y żyć Chrze-  
ścianie ieżeli nie żyemy umartwione-  
mi, ieżeli umykamy się przykrościom  
cnoty y surowości Ewangelii, bynaj-  
mniej; tać to Korona cnót, *postu, ias-  
mużny. y modlitwy* daie życie mowi S.  
Piotr Chryzolog: modl twa nasza mowi  
ten S. przekłada przed Tronem BOGA  
na zego potrzeby nasze, umartwienie  
nasze łagodzi go. v miękczy iego spra-  
wiedliwość gdy się słusznie na nas roz-  
gniewa, a miłosierdzie czyli iasmużna  
wzrusza y otwiera wzajemnie miłosier-  
dzie Boskie. *Oratio pulsata, ieiunium impetrat,*  
*misericordia accipit serm.* 12. Nieinaczej  
słuchacze: ile razy otwieramy serce  
nasze na ułagodzenie przykrości ludzi



ubogich przez jałmużnę rąk naszych, tyle razy BOG otwiera serce swoje na pokazanie nam miłosierdzia swego y odpuszczenia nam grzechów naszych, ile razy szczerze umartwiemy się z pobudki wiary, y miłości BOGA, błagając go przez posty nasze, tyle razy BOG miłościwie odwraca od nas sprawiedliwy gniew swoy. Ile razy zalewamy się łzami przy Świętych y gorących modlitwach naszych, które czytujemy przed obliczem Ołtarzow iego, ile razy przekładamy iako przed powszechnym Oycem nasze potrzeby y utrapienia, tyle razy cieszy on nas y opatruie cudownie iako dobry Oyciec. Nuż więc teraz słuchacze moi zważcie ślepotę waszą, którzy usiłujecie utrzymywać kłamstwo, y bić na prawdę oczywistą, kiedy potyle razy daiecie się słyszeć: że post y umartwienie mniey jest potrzebne, kiedy czuyność y modlitwę odsyłacie do próżniaków, y w Zakonnych komorkach zamkniętych ludzi. A y iakże nie mają wam być te cnoty potrzebne kiedy się z tak wielkim wiążą interesem waszym, to jest zba-

na  
zbawien  
nabywa  
prawie  
jałmużn  
to przy  
karą pot  
ność y  
Chrześci  
na te Pr  
jest ubogi,  
to jest z  
dodaw  
swoic, a  
nia wam  
wienie  
przykaza  
powiąz  
iaka była  
go, ktor  
Twoie

zbawienia, y kiedy one jeżeli ich nie-  
nabywacie, mogą was o wieczną przy-  
prawić zgubę. Tak jest Chrześciance  
iakoż i jest pobudka przykazania, y  
to przykazanie, obowięzanie nas pod  
karą potępienia, a zatym jest to powin-  
ność y interes wasz okazywać litość  
Chrześcianańską. Pamiętawcie' zawżde  
na te Proroka S. słowa, *tobie zostawiony  
jest ubogi, y sierocie ty będziesz wspomóżycielem,*  
to jest że wy jesteście dla ubogich, dla  
dodawania im, czymby zachowali życie  
swoie, a ubodzy są dla was dla dodawa-  
nia wam, czymbyście pozyskali zba-  
wienie swoje. Boże miłości któryś  
przykazał nam wzajemnie się kochać,  
powiąż nas wzajemnie taką miłością,  
iako była Mikołaja Świętego służy twe-  
go, która by nas uczyniła godnymi

Twoiey miłości w czasie y w wie-  
czności Amen.

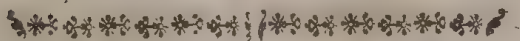


KAZA.

## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC S. TEKLI.



*Słabość świata wybrał BOG, żeby zawstydził  
możność, y niestosowne á w zgardzone obrat,  
żeby zchanbił uśpianiałe. S. Paulus 1. ad  
Corinth. cap. 1.*

**T**En iest Chrześciane moi porządek  
Opatrzności BOGA, y to iest  
właśnie przez co BOG iak naybardziej  
wstawia możność swoę, y naywyższe  
Panowanie, że ile razy chce uczynić co  
oobliwskiego, y wyprowadzić iakie  
przedziwne sprawy, ku wykonaniu ta-  
kowego swojego rozporządzenia, nieza-  
żywa on, ani mądrości podług ciała,  
ani ludzi wielkich, możnych, bogatych,  
ale po policie bierze on w ręce swoje  
ludzie podle, słabe w zgardzone, sło-  
wem uniża się podług wyrażenia S.  
Apostoła aż do podłości tych których  
posta-

postanowi  
zchanbił  
wybrał B  
kna y i  
jednych  
cieśze d  
wie, wa  
oto w  
ieściecie  
sienie,  
czach n  
ku przy  
Owżem  
spolitych  
czym sie  
Ale oto  
niu was  
y kondy  
dziła po  
cie w za  
pochodzi  
się oka  
wałzemu  
Wzbudzi  
bardziej  
tym bar  
nieść y

poſtawiać wynieść y wſtawić, ażeby  
 zchanbił możność ſwiata. *Słabość ſwiata*  
 wybrał BOG mowi S. Apoſtoł. Jak pię-  
 kna y iak ſuſza myśl ku upokorzeniu  
 iednych, gdy tym czasem ieſt ku po-  
 cieſze drugich. Ku upokorzeniu mo-  
 wie, was możni ſwiata tego, albowiem  
 oto wſzyſtka ſwietność waſza, którą  
 ieſcieście otoczeni, ta powaga, wynie-  
 ſienie, pompa która was różni w o-  
 czach naſzych, nie ſłuży bynajmniej  
 ku przymileniu was w oczach Boſkich.  
 Owszem podług Reguł bardziey po-  
 ſpolitych iego poſtępowaniu, ieſt tym  
 czym ſię on brzydzi y odrzuca od ſiebie.  
 Ale oto myśl S. Apoſtoła ku pocieſze-  
 niu was ludzi ubogich, których ſtan  
 y kondycya, na mieyſcu oſtatniey oſa-  
 dziła podłoſci, którzy ieſcieście y żywie-  
 cie w zagrzebaniu, których ciemność  
 pochodzenia y rodzeńſtwa, wraz ſtała  
 ſię okazywać y nieſpoſobnoſcią ku  
 waſzemu kiedyżkolwiek zaiśnieniu.  
 Wzbudźcie teraz ufność waſzę bo im  
 bardziey ieſcieście w zgardzeni u ſwiata,  
 tym bardziey podoba ſię BOGU wy-  
 nieść y uwielbić was, a przez to ſame-  
 go ſię-

go siebie w osobach waszych. Oto macie iawny tego przykład w S. Pannie ktorey wy dziś czynicie poszanowanie, a ia uroczystą pochwałę. Albowiem co to była Tekla S. w rozumieniu światła, tylko iedna podła Panienka, ogołocona z naymnicyjszego światła umiętności, iedna słaba y bez mocy przyzwoitey do poznania próżności światła. Ale oto w tych dwóch słowach, które zamykają w sobie wielkie rzeczy ia wam dam widzieć, że prostota S. Tekli bardziey zaiśniała, aniżeli wszytką mądrość świata, dam wam nadto widzieć że słabość Tekli S. pokazała się bardziey nie zwyciężona, aniżeli jest wszytką możność świata. Obroćcie Chrześciance moi wszyttek ten czas, ku uwierzeniu y przystosowaniu sobie na pożytek tych dwóch prawd. Ato wczwawszy pomocy łaski Pana BOGA. Boże przedziwny w Świątch Twoich, ktorychś cnoty ukoronował w Niebie. Ale też Boże ty nie możny y z naszych słabości terazniewłych wyprowadzić przedziwne y chwalebne skutki, spraw łaską Twoją aby serca nasze wzruszone były nate  
dwie

dwie pr  
y Tobie

C

Rz  
wprost  
toli teg  
BOG  
większ  
dzkim  
swoiey  
stkiey  
obiasnie  
bardzo  
prostota  
ato dla  
wnieysa  
winnoś  
wnieysa  
rzenia  
ści ży  
popraw  
się w  
przytra  
teraz w  
Gdyby



dwie prawdy, dopiero y nam pożytek,  
y Tobie będzie większa cześć y chwala.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Rzecz prawdziwa że Tekla S. była  
wprostocie wychowana Pogaństwa, a-  
toli tegoż samego momentu ktorego  
BOG dał się iey poznać przez wiarę,  
większą ona w samym rozumieniu lu-  
dzkim znalazła wziętość wprostocie  
swoiey, niżby ją mieć mogła, ze wszy-  
stkiey mądrości świata. Uczynmy tu  
obiasnienie tej prawdy, w tych trzech  
bardzo prostych uwagach. *Przedziwna*  
*prostota* Tekli przed przyjęciem wiary,  
ato dla przykładnych obyczajow. *Dzi-*  
*wniejsza* po przyjęciu wiary, ato dla nie-  
winności y cnotliwego życia. *Naydzi-*  
*wniejsza* w wykonaniu obowiązkow wie-  
rzenia swego, ato dla surowości y ostro-  
ści życia. Te trzy prawdy są zdolne  
poprawić wiele nieporządności ktore  
się w szrod samego Chrześcianaństwa  
przytrafiają. Obroćmyż ku ich poięciu  
teraz wszystkie uwagę naszą. *A nayprzód*  
Gdybym ja wam stawiał przed oczy Te-  
klę

kle S., tak niewiadomą y nieumiejętną  
 rzeczy iako może być Panienka z pogań-  
 skich Rodziców idąca, wystawiającą w u-  
 myśle swoim BOGA, iemuż polecającą  
 młodość swoją y to ieszcze sposobem  
 samemuż Chrześcijaństwu pospolitym,  
 zaiste ja bym nie mógł czynić tego bez  
 zastrzyżenia tylu Duszy, które sromotę  
 czynią wierze swojej przez lada jakie  
 postępek. Ale z tym wszystkim czemu  
 nie mam wychwalać Panienci, która  
 ieszcze w Pogaństwie żyjąc, żywot  
 czysty y przykładowy wiodła, która dla  
 złączenia się swego czasu z BOGIEM,  
 rozwód wieczny z swym ciałem uczy-  
 niła, która przez miłość czystości cor-  
 kę prawie nazwać się mogła Panięń-  
 stwa, czyli raczy która ciało  
 y Duszę swoją ofiarą y całopale-  
 niem uczynić pragnęła tego, którego  
 ieszcze niezupełnie poznała. Ale pom-  
 kniemy myśli nasze aż ku temu co czy-  
 niła Tekla, obawiająca się równie o  
 swoją niewinność, iako o swoje zba-  
 wienie. Zaiste to czynił BOG który ją  
 rzucił, y który opiekował się Teklą  
 ieszcze w Pogańskich błędach będącą,  
 ale też

ale też  
 stota ie  
 Chrystu  
 mędca  
 rzucił b  
 Tekla, z  
 kczemne  
 pokłada  
 kolwiek  
 nych p  
 podchle  
 iey bły  
 rzekła si  
 sobie, z  
 wiary  
 rzeczy  
 S. Paw  
 iuż w  
 iąc, pe  
 nia słuc  
 chrzczo  
 ciła się  
 nieopus  
 cenia, k  
 nie wiar  
 wafzey,  
 otwarci

ale też mówić należy, że to była pro-  
stota iey serca, która ją prowadziła do  
Chrystusa, podług tego co napisano u  
mędrca Pańskiego *sprawiedliwych prostota  
rządzić będzie niemi.* Ta prostota rządziła  
Teklą, żeby była zawsze uznawała ni-  
kczemność swoją, żeby była nigdy nie-  
pokładała zaufania ani to przy iakiey-  
kolwiek fortunie, ani to przy pieszczo-  
nych powabach świata, ani to przy tak  
podchlebnym szczesciu, iakie oczom  
iey błyskało, nakoniec żeby była wy-  
rzekła się nawet własney miłości samey  
siebie, żeby tym łatwiey przyszła do  
wiary w Chrystusa. Jakoż w samey  
rzeczy przyszła szczęśliwie za pomocą  
S. Pawła, którego już przy oknie stojąc,  
już w więzieniu zostającego nawiedza-  
jąc, pełne słodyczy Niebieskiej Kaza-  
nia słuchała, nareszcie przez niego o-  
chrzczona, naypierwsza z Pogan nawro-  
ciła się do Chrystusa. Ale żeby tu nie  
nieopuścić z okoliczności iey nawro-  
cenia, ktoby to dał żebyśmy na wzbudze-  
nie wiary ważey, y thnięcie nieczułości  
ważey, skutecznie przełożył wam owo  
otwarcie iey serca na prawdy wieczne,  
które

które iey przepowiadał Apostoł S. Owe iey gorącość z którą przyjmowała do serca swego iego naukę, y owe głębokie uszanowanie Stworcy BOGA za pierwszym iego poznaniem przez wiarę. Wystawcie wy tu sobie w myśli Syna przy pierwszym poznaniu Ojca swego miłość, poszanowanie, y posłuszeństwo mu oddawającego. Stawcie tu sobie w myśli *stugę*, przy pierwszym poznawaniu Pana swego, poddającego się obowiązkom najwierniejszych usług od siebie mu powiniennych, to wszystko mało jest na wyrażenie tej uprzejmości, z którą się ona stawiała BOGU, y tej wierności z którą się zachowała w powołaniu swoim. Albowiem jeżeli mam mówić o zupełnym iey od świata oddaleniu się, o iey tak heroicznym wyrzeczeniu się uciech młodości, y próżnych zbytków w odzieniu, które to pospolicie zaraża niewinność Panien wieku tego, y które nie służy im tylko ku miłości chciwości y miękkości życia; Ach iabym wam krzywdę czynił, Damy w miłości świata zanurzone, ale mam że dbać

o krzywo  
o sobie (w  
steście, k  
sa ciała  
bie Obl  
wszystka  
nie zała  
na czy  
BOGIE  
fama tyl  
zbytkow  
nawet  
towanie  
w czym  
Teklę S.  
ca na w  
GIEM  
zrodle  
trwałszy  
chaycie  
niółosc  
zagrzeb  
zaniecha  
y stroier  
śmiertel  
tronce  
skromn

o krzywdę, kiedy stan waśz poświęciła w  
otobie swojej Tekla S. Bogu. Wy tedy ie-  
ście, których wszystko ozdoba y okra-  
sa ciała niema służyć, tylko ku ozdo-  
bie Oblubieńca Niebieskiego, których  
wszystka piękność, nie ma się szczegul-  
nie zasadzać na powierzchowności, ale  
na czystym Duszy y serca waszego z  
BOGIEM złączeniu się. Których nie  
sama tylko reżta, która od próżności y  
zbytkow waszych zbywa, ale y potrzeby  
nawet łożone być powinny na pora-  
towanie sierot, y ubogich. Y to to jest  
w czymbyście wy powinny naśladować  
Teklę S. czystym duszy okiem patrzą-  
cą na wieczne piękności, Teklę S. BO-  
GIEM napełnione mającą serce, iako  
zrodłem nayrzetelniejszych y nay-  
trwałszych ozdob. A zatym zanie-  
chaycie tych złotych posągów y wy-  
niosłości na głowach waszych, niech się  
zagrzebią w podłości swych prochów,  
zaniechaycie tych zbytkow w odzieniu  
y strojeniu się, myślcie o odzieniu nie-  
śmiertelności. Oto macie w S. Pa-  
tronce waszey żywe nauki iey pokory,  
skromności, prostoty, ieżeli w iey śla-  
dy wstę-



dy wstępować będziecie, tedy też chodzić będziecie za Barankiem niewinnym jako y ona, w szczęśliwey wieczności.

Już dla czego Tekla S. do takiego ćwiczenia się w cnotach przyłącza surowość y ostrość życia, dla czego się wydać na posty, umartwienia codzienne, y czyni z swego ciała ofiarę y całopalenie pokuty z obaczmy. Była ona w ktorej grzech niepanował y ko przed łaską Chrztu S., lecz potym był w cale zniszczony. Ach Chrześcianie jest to Tajemnica! ktorej niepoymuje mądrość podług ciała, ale ktora tym bardziej objawiona była prostocie Tekli S. była ona Świętą, ale też dla tego samego sądziła się obowiązana, ku dochowaniu swey niewinności od zarazy zepsutego świata, którą jest miękkość życia, była niewinną ale iey ciało było naturalnie ciałem grzechu, z ktorego uczyniła ofiarę S. żyjącą y BOGU się poddającą według rady S. Apostoła. Była zupełnie poddająca się BOGU, ale jednak miała ciało powstające zawždy przeciwko Duchowi, sprzeciwiające się okryśleniom Ewangelii, y to ją przy-

WIO.

wiedło  
niewinno  
stkiey tu  
go. A c  
sobie sw  
przykład  
taki jaki  
szczerzy,  
my na sw  
sznocy,  
stawiczn  
kamy w  
cin? gdy  
była nie  
nieuchro  
twieniu.  
wać, że  
rozmaw  
nieumie  
fokim p  
ich polz  
mi, iey  
Niebie?  
dzinę pr  
miał p  
miała to  
y nocą z

wiedło żeby nie oglądając się na swoje niewinność, chwyciła się była we wszystkiej surowości życia Chrześcijańskiego. A czyliż takie jest postępowanie sobie świata? czyż go nie zawstydza przykład S. Tekli? Świat ten mowie taki jaki jest zepsuty, obłudny, nie szczerzy, pełen nieprawości, albo raczey my na świecie tacy iacy jesteśmy grzesznicy, czyliż nie pragniemy żyć w ustawicznych rozkoszach? czyliż nie szukamy wszystkich słodczy w tym życiu? gdy tym czasem Tekla S. tak iako była niewinną czyni sobie powinność nieuchronną żyć we wszystkim umartwieniu. Będziemyż się teraz dziwować, że Panienska bez nauki, bez Xiąg rozmawiała o BOGU, że będąc tak nieumiejętną żyła postaremu w tak wyśokim poznawaniu rzeczy Boskich, y ich pożanowaniu, lub że żyjąc na ziemi, iey obcowanie było ustawicznie w Niebie? Y kiedy my ledwie którą godzinę przebywszy na modlitwie natychmiast przykrzemy sobie, S. Panna miała to sobie za ukontentowanie dniem y nocą zabawiać się w bogomyślności, będzie-

będziemyż się dziwować, że czyli zpozrzała w Niebo, czyli rzuciła okiem na ziemię, czyli obezrzała się w koło siebie, zewsząd co raz większe zabierała poznawanie, poszanowanie y miłość *BOGA*, do którego przyłgnyła sercem. *BOGA* do którego w zbijała się afektem, *BOGA* którego kochając w ręku jego wszystko szczęście swoje złożyła; właśnie iak ow Franciszek Seraficki dający się słyszeć: *BOG mój y wszystko moje, zbawienie moje, nadzieja moja, męstwo y moc moja.* właśnie iak ow Prorok odzywający się w te słowa: *Tobie rzekło serce moje Boże: o iakoś godzinę kochał! szukało cię oblicze moje.* Czyliż mówię będziemy się dziwować tak wielkiemu oświeceniu w wierze Tekli S. á nie raczey opłakiwać ślepoty naszey, że przy tylu naukach ktoremi oświecamy rozum nasz, przy tylu upomnieniach ktore nam *BOG* nadaie, przy tylu Xiegach Duchownych wgrubcy nie wiadomości o *BOGU* zostaiemy. Nareszcie w cale nas zawstydzá przykład Tekli S. że nie zabieramy tego wielkiego o *BOGU* rozumienia, y nicoddaiemy mu tego poszanowania, ani pokazuiemy mu

rey mił  
dzień, á  
fitych k  
przecie  
wyznać  
stmi tylko  
Tekla S.  
wych pr  
myślnie  
GA prze  
moi: iak  
wiczne  
prostocie  
chwalone  
ko daie  
uwalzcie  
ie mędrz  
serca, mo  
goz bar  
Nayś. iz  
siego y sz  
coz za  
wanie się  
swoicy w  
Ja wiem  
wszystek  
goz? bo

tey miłości iakiey on iest od nas go-  
dzien, á ktore Tekla S. niemając tak ob-  
sitych ku temu szrodkow wiernie mu  
przecię oddawała. Ależ tu właśnie  
wyznać należy słowa mędrca: Ze z pro-  
stymi tylko iest rozmowienie się Boskie, y że  
Tekla S. prawdziwie była z liczby o-  
wych prostych y małuczkich, przez u-  
mysłne wybranie, do poznawania BO-  
GA przeznaczona. Już Chrześcianie  
moi: iakie to iest y iak bolesne to usti-  
wiczne sprzeciwianie się świata tey S.  
prostocie y szczerości Ducha tak za-  
chwaloney wEwangelii, y ktora tak rzad-  
ko daie się widzieć w Chrześcijaństwie  
uwalzcie, Bo proszę iak że nam nakazu-  
ie mędrzec szukać BOGA? Oto w prostocie  
serca, mowi on nam: *szukajcie go, z cze-  
goż* bardziey wychwała Joba sam Duch  
Nays. izali nie z prostoty? *Był to mąż pro-  
stego y szczerego serca!* mowił BOG: przez  
coż zasłużył sobie Daniel na opieko-  
wanie się nim Boskie? *izali nie w prostocie  
swoiey uwolniony iest iak mamy w Piśmie!*  
Ja wiem że gdy to mówię, rato się  
wszystek wasz rozum oburza, dla cze-  
goż? bo to iest cnota wcale przeciwna



postępowaniu świata, iego obłudzie,  
nieszczerości, chytrości; na to według  
waszego zdania potrzeba być z urodzenia  
głupim, nieczułym y bez serca; nie  
moi Chrześcianie, niepotrzeba na to  
tylko dobrze poznać Pana BOGA swe-  
go, któremu się służy, niech świat co  
chce mowi, y iak chce sądzi, dla was  
dosyć być powinno pociechy, wierzyć  
y wyznawać iako tam Prorok: *wiem o  
moy Panie! że jesteś BOGIEM moim,  
ale który prostotę kochaś.* A gdym wam  
dał widzieć Tekli S. prostotę bardziey  
iaśniejącą aniżeli iest mądrość świata,  
mogę ieszcze mowić, że iey słabość  
płci stała się mocniejszą, aniżeli iest  
wzrostka siła świata.

## CZĘŚC DRUGA.

Kiedy Kassiodorus chciał uczynić  
wyrażenie naywyższej możności BO-  
GA, która samych nawet słabości za-  
żywa częstokroć ku wyprowadzeniu  
z nich rzeczy przedziwnych, nie sądził  
on ku temu co więcey, iako tylko wy-  
nosząc głos swej zawołać do BOGA:

O zaisie

O zaisie  
me nawet  
Zaisie, ni  
wać nad  
spolicie  
ręce swoi  
słabey,  
potrzeba  
wyniosło  
zbudza  
Woytku  
ge, y po  
mu zazy  
lud swoy  
niekończ  
wzywa  
wiałty,  
w Piśmie  
ły to Ni  
na świec  
co nas  
i jest, że  
dobr ia  
szczęściu  
Tronie i  
zupełne  
nad Lu



O zaisła Wszechmoynys Ty iest Panie, który same nawet nędze y słabości uczyniles moźne! Zaisze, ile razy BOG chciał tryumfować nad nieprzyjaciołmi swemi, pospolicie dokazywał tego, nie tak przez ręce swoje iako przez ręce płci bardziey słabey, to iest Niewiały. Y tak ieżeli po rzeka było upokorzyć y ukarać wyniosłość Holofernesa, On ku temu wzbudza Judytę, ieżeli potrzeba było w Woytku jakim licznym sprawić trwożę, y podać ie w ucieczkę, On ku temu zażywa Deb rę. Jeżeli chce zbawić lud swoy od powszechnego wycięcia niekończoney liczby, On ku temu wżywa Esterę; Ale pominąwszy te niewiały, ktorych tak chwalebne mamy w Piśmie podanie przez Ducha S., były to Niewiały różniące się godnością na świecie, Xiężne, y Krolowe. Ale co nas bardziey zadziwia w Tekli S. iest, że ona nie mając ni tak wielkich dobr iako Judyt, ni będąc w takim szczęściu siedzenia obok z Krolom na Tronie iako Ester, ni nawet mając tak zupełney władzy y powagi sądzenia nad Ludem iako miała Debora, przy

wszystkim zagrzebaniu y podłości swojej, przychodzi do takiego w sławienia siebie, iuż napełniając świat cudami, iuż pokazując moc swoją nad ciałami y Duszami wsparta mocą Boską, iuż nachylaąc mocy Niebieskie podług swego upodobania, iuż rozkazując mocom ziemi, á nawet powolnemi czyniąc same nierozumne zwierzęta rozkazom swoim. Nareszcie stając się niezawodną obroną w różnych przypadkach Wsi, Miast, Miasteczek, y w nich garnących się do siebie ludzi. Nie jest że to Chrześcianie co S. Paweł chciał wyrazić w tych krotkich słowach, mówiąc: *Skabość świata obrał BOG, ażeby z chańbił wszystkę możność jego?* y czyli te słowa mogły lepiey się kiedy sprawdzić, iako na osobie tej Świętej Panienci y Męczennicy? Ale pominąwszy mniey pożyteczne wyliczania iey mocy y możliwości którą sprawowała nad Niebem, ziemią, y między bestyami, czyli raczey którą BOG sam pokazał ku zachowaniu swojej wierney służi Tekli, raz ieden spuszczaiąc z Nieba deszcz wielki, y zalewając ow pożar ognisty, którym żywa spalona być miała.

miała. Inny raz mocą swoją Boską uzbra-  
żając, żeby do dołu Lwom na pożarcie  
wrzucona, bez uszkodzenia z ramtąd  
wyszła, Inny raz wrzuconą do Jeziora  
pełnego żmij y innych gadzin zachowu-  
jąc, aby y te iej bynajmniey nie szko-  
dziły, nareszcie że przywiązaną żywo do  
nog dzikich Wołów na rozszarpanie iej  
ciała Świętego, że mówię wszechmo-  
cnością swoją BOG ią zastrawił? Bo  
będziemyż się dziwować BOGU któ-  
ry będąc tak przedziwnym iako jest w  
sprawach swoich, uczynił to wszystko  
ku wstawieniu iej świątobliwości, ro-  
wnie iako y ku doprowadzeniu przez  
takie cuda innych wielu do wiary y zba-  
wienia? Alboż nie nastąpiło za takimi  
cudami z Teklą Świętą uczynionemi  
wiele dobrego, kiedy S. Paweł był wy-  
puszczony z więzienia na wolne prze-  
powiadanie wiary w Chrystusa? kiedy  
wiele ludzi z Pogan patrząc na to co  
czynił BOG z swoją Świętą y wierną  
sługą, nawracali się y wierzyli w Chry-  
stusa, kiedy na koniec sam BOG przez  
to chciał wstawić Teklę Świętą wysta-  
wiając ią ludziom iako obronę w ka-  
żdey

zdey potrzebie doświadczona? Bo czym-  
 że jest nayprzod ieżeli mam mówić iey  
 obrona co do ciała? ieżeli nieustawi-  
 cznym cudem, ktoremu sama niewier-  
 nosć przymuszona jest dziwować się?  
 byliż dotąd ktorzy tak z desperowani,  
 ołwoim zdrowiu y życiu ktorzyby nie-  
 doznali skutku swego udawania się do  
 Świętey Patronki? przydaycie do tey  
 łatki inną ktora to jest: uzdrawiania  
 Dusz, porachuycie tych ktorvch żyjąc  
 jeszcze sprowadziła z drogi nieprawo-  
 ści, y naprowadziła na drogę cnoty.  
 Porachuיעie tych ktorym ledwo co sa-  
 ma poznawszy podała do wiadomości  
 Chrystusa, Tak właśnie iako tam An-  
 drzy S. skoro tylko usłyszał od Jana  
 S. o Chrystusie, rzekł do Piotra Brata  
 swego: *Oto znaleźliśmy Messaśa*, tak iako  
 owa Fotyna Samarytanka, ktora gdy sa-  
 ma uwierzyła w Chrystusa, zaraz po-  
 biegła do Miasta Sychar, y tam go in-  
 nym opowiadała; dopiero kto to opo-  
 wie, wiele łtrapionych pocieszyła? wie-  
 lu niedznym niezapobiegła mizeryi,  
 wielu nieumiejętnych nieoświeciła, na-  
 ukami wiary? ale pominawłzy y te,  
 kto-

ktorych  
 szcze ży  
 mówić  
 waia lud  
 wszyscy  
 fności  
 tego ne  
 pociesze  
 gdy by  
 Kościoł  
 tym prz  
 wielkich  
 iey dar  
 pociesze  
 jest tera  
 wszyscy  
 perswac  
 albo że  
 waymy  
 wania,  
 łączemy  
 życia!  
 oto na  
 gdy w  
 dźmyż  
 my y o  
 a nawet



których doznawali ludzie czasow ie-  
szcze żyjący Tekli Świętej, comam  
mówić o łaskach których dotąd dozna-  
wają ludzie wszyscy do niey nabożni?  
wszyscy garnący się do niey pełnym u-  
fności sercem, w iakichkolwiek życia  
tego nędznego przykrościach szukający  
pocieszenia w swych uciskach. Zaişte  
gdy by gmin ten napełniający ten tu  
Kościoł nie był wyperśwadowany o  
tym przez wiarę, że BOG w nadgrode  
wielkich zasług Tekli S. złożył w ręku  
iey dar y łaskę cudow uzdrawiania y  
pocieszenia, nie byłby tak nabożny iako  
jest teraz. Ale nareszcie: co nam po-  
wszystkim, że jesteśmy tak dobrze wy-  
perśwadowani o protekcyi S. Patronki,  
albo że do niey jesteśmy nabożni, y wzy-  
wamy iej pomocy, jeżeli tego wzy-  
wania, chwalenia, y poszanowania nie-  
łączemy z naśladowaniem cnot iej y  
życia! Coż tedy pozostaie nam czynić?  
oto naśladować iej wiary w ten czas  
gdy wzywamy iej pomocy. W zbu-  
dźmyż ją teraz w sobie, a znią dokaże-  
my y otrzymamy od BOGA wszystko,  
a nawet z nią my czynić będziemy cuda,  
jeżeli



ieżeli nie takie iakie Tekla Święta, tedy  
zaiste inne rownie wielkie y przedziwne.  
To iest my się nawrociemy do BOGA  
y zachowamy się w łasce iego, my ule-  
czemy słabości nasze, nie tylko co do  
ciała ale y co do Duszy, które są daleko  
szkodliwsze. My wypędzać będziemy  
z łerc naszych czartow, którzy w nim  
panują, czartow łakomstwa, niewsty-  
dow, nieczystości, pychy, wynioślo-  
ści. Z wiarą żywą tryumfować bę-  
dziemy z świata, y ze wszystkich iego  
orężow, teć to są cuda ktorych BOG  
po nas wyciąga, y ku ktorych czynie-  
niu Chrystus nam przyobiecał swoje  
łaskę owemi słowy: *Znaki zaś tych kto-  
rzy uwierzą te nastąpią, w imię moje czarty  
wypędzać będą &c.* bez takich cudow nie  
obiecujemy sobie protekcyi S. Tekli.  
Ona nie iest protektorką naszych pro-  
żności, rozpusty, miękkości y iakich-  
kolwiek namietności, ale potrzeba ku  
doświadczeniu cudow od Świętey Tekli  
abyśmy ie pierwey sami z namietno-  
ściami naszymi poczynili, Ale iakżeby-  
śmy tego mogli dokazać bez wspoma-  
gają-cy nas do tego łaski Twoiey Boże!

Do cie-

Do cie-  
nalze.  
wszystk  
ku nalze  
nad niew  
znała mo  
miłości T  
nad nam  
wet niep  
żyć tera  
ludu kto  
bezpieczn  
ie, aby  
w przyś  
przez wia  
wierzeni  
pozna

Do ciebie tedy podnosimy wołania  
nasze. O Panie Najświętszy! obroć  
wszystkę Twoją wszechmocność dzitną  
ku naszemu poświęceniu. Pokazałeś się  
nad niewierną Teklą, y stała się wierną,  
znała moc Panowania twego y słodkość  
miłości Twoiej, tey tedy użyj, y pokaż  
nad nami moc Ramienia twego, a na-  
wet niepotrzeba tak wiele, tylko wzru-  
szyc teraz serca nasze y serca tego tu  
ludu który w ciebie wierzy, a który  
bezecnością życia swego lży wiarę swo-  
ię, aby poznawszy wielkość szczęścia  
w przyściu do poznania ciebie Boże  
przez wiarę, starał się o owoce godne  
wierzenia swego, y żeby zasłużył sobie  
poznać y widzieć ciebie jasnie  
w Niebie Amen.





# R E I E S T R

Kazań y Propozycyi zawartych  
w Tym Tomiku.



Na Uroczystość S. Pawła Pierwszego  
Pustelnika fol: - - - imo

Propozyc: S. Pawełłożył wszystkie siłę  
pokory swojej, na uczynienie się najmniejszym na  
świecie Część Pierwsza.

BOGłożył wszystkie skarby wspaniałości  
swojej, na wyniesienie Pawła. Część druga.

Na też Uroczystość fol: - - - 21.

Propozyc: S. Paweł wyznający BO-  
GA przez niewinność życia ukrytego na Puszcy,  
uczy nas iak mamy, przez cnotliwe życie sprawo-  
wać zbawienie nasze Część Pierwsza.

S. Paweł błagający BOGA przez suro-  
wość życia pobożnego, uczy nas iak mamy przez  
ostrość życia Chrześcijańskiego ubespieczać toż  
zbawienie nasze. Część druga.

Na Uroczystość SS. Fabiana y Seba-  
stjana. fol. - - - 36.

Propezyc: SS. Fabian y Sebaſtjan, nie-  
inaczej przyszli do tej Korony Męczeństwa, kto-

rq teraz

rq teraz

jak naydosz

Wi

chwały, ie

Część d

Na U

Pro

postradał

pozwolił.

Ni

w Protekcy

ie darem k

Na tę

Pro

chorob. o

jak

Walenteg

Na U

Pr

przeło pra

Pierwsza

Wi

się dawią

o tym C

Na U

Pro

przez Ant

## R E I E S T R

raz teraz są ozdobieni w Niebie, tylko naśladować  
jak najdoskonalej Chrystusa. Część Pierwsza

Więc my prozno spodziewamy się Korony  
chwały, jeżeli podobnie nienaśladujemy Chrystusa  
Część druga.

Na Uroczyft: S. Walentego fol: 54.

Propozyc: Nic powszechniejszego iako  
postradać zdrowia komu go BOG darem natury  
pozwoił. Część Pierwsza.

Nic skuteczniejszego iako szukać zdrowia  
w Protekcyi Walentego S. w którego ręku BOG  
ie darem łaski y nagrody złożył. Część druga

Na też Uroczyftość fol: 78.

Propozyc. Jak mamy dobrze zażywać  
chorob. o tym Część Pierwsza.

Jak mamy szukać zdrowia w Protekcyi  
Walentego S. o tym Część druga

Na Uroczyftość S. Jwona. fol: 96.

Propozyc: Jwo S. prawem się bawił y  
przeto prawa nabył do Nieba. o tym Część  
Pierwsza.

Więc możecie y wy Panowie moi prawem  
się bawiąc przeto samo prawa nabyć do Nieba  
o tym Część druga.

Na Uroczyft: S. Antoniego fol: 122.

Propozyc: Świat na nowo nawrotny  
przez Antoniego S. o tym Część Pierwsza

Antoni

## R E I E S T R

*Antoni pracujący dla nawrocenia świata  
przez wyniesienie y zaprzęcie samego siebie.*

o tym Część druga

Na Uroczystość SS. Apostołów Pio-  
tra y Pawła. fol. - - - 148.

Propozyc: Co czynił Piotr S. wierny  
wyniesieniu swemu.

Co czynił Paweł S. wierny powołania  
swemu.

Na S. Annę fol. - - - 172.

Propozyc: Naywiększa łaska dla Anny  
S. że ją BOG obrał za Matkę Syna  
swego.

Naywiększa iczy zaśluga y chwala, że za-  
służyła sobie porodzić owoc Niebieski Maryją.

Naywiększa nadzieja łaski Boskiej dla  
Braci y Siostr Anny S. że ją sobie za Patronkę  
obrała.

Na S. Kunegundę fol. - - - 194.

Propozyc: Wielka to była y sławna  
Krolowa bo świętobliwość swoją obrocila na za-  
lecenie swej godności.

Wielka S. bo godność swoją obrocila na  
nabywanie świętobliwości.

Na Przeniesienie S. Stanisława Bisku-  
pa y Męczennika. fol. - - - 214.

Propozyc: Stanisław ile Święty, jest on  
wzorem



## R E I E S T R

*Wzorem y przykładem dla nas. Część Pierw:*  
*Je Patron, jest on obrońcą naszym. Część*  
*druga.*

Na S. Michała fol: - 238.

*Propozyc: Stan Michała S. obstawiają-*  
*cego o część Boską naucza nas gorliwości w*  
*sprawie BOGA.*

*Stan opiekującego się Kościołem godzi się*  
*wdzięczności naszej.*

*Stan przybywającego nam na pomoc, wy-*  
*ciąga śmiało wierności naszej.*

Na SS. Aniołów Strożów fol: 254.

*Propozyc: Aniołowie SS. upamiętni*  
*w tym względzie tak się sprawują u BOGA, są*  
*nasz tłumacze y pośrednicy przed Majestatem*  
*jego. o tym Część Pierwsza.*

*Upamiętni w tym względzie dla czego się*  
*bawią przy nas, są nasz obrońcy y Strożowie*  
*czuli około życia y zbawienia naszego: o tym*  
*Część druga.*

Na S. Katarzynę fol: - 276.

*Propozyc: Wiara pracowita, nadzieja*  
*stateczna y miłość dzielna są to trzy pochwały*  
*Świętej Dziewicy.*

*Też same: będą materią nauki dla nas.*

Na S. Gertrudę fol: - 295.

*Propozyc: Ze BOG sobie w sercu*  
*Gertru.*

# R E I E S T R

Gertrudy upodobał to dowód iey gorącej miłości  
w służbie iego. Część Pierwiza.

Ze my mu z ostatnią oziębłością służemy  
znak to jest pewny, że niemaś w nas miłości  
BOGA: Część druga.

Na S. Barbare fol: 320.

Propozyc: Trzeba nam wzywać Barba-  
rę S. iako w ktorey ręku BOG złożył moc y ka-  
ską wyjednania konającym klientom swoim do-  
brey śmierci: Część Pierwiza.

Trzeba nam iey naśladować iako w ktorey  
życiu mamy wzor y przykład czuyności, na ten  
straśliwy termin Część druga.

Na S. Tomasz Apostoła fol: 336.

Propozyc: Czemu BOG na tych kto-  
rych wybrał sobie, ciężki częstokroć w grzech u-  
padek przepuszcza.

Jak wiecie BOG dobrego wyprowadził z  
tego samego niedowiarstwa, które przepuścił na  
Tomaśa

Na S. Jana Ewangelistę, w ktory to  
dzień przypada Rocznicą zwycięstwa  
otrzyman: z Szwedow fol. - 340.

Propozyc: Ze nas y mieysce to BOG  
z rąk nieprzyjacielskich wybawił, to dowód  
wielkiego miłosierdzia iego Część Pierwiza.

Ze to BOG uczynił w dzień ten, ktory  
jest

jest nazywa-  
ego ka na

Na S.

Pro

fluga Bosk

wszystkich

Był

tuny, obra

gich Cze

Na S.

Pro

zaświada

Część P

Stal

niezwycię

Część d

Ad M.D.

C

## REIESTR

jest nayukochańszego iego ucznia, to dowód wielki  
iego ku nam miłości Część Druga.

Na S. Mikołaja fol. - 384.

Propozyc: Był Mikołaj S. wiernym  
sługą Boskim co do darów łaski, zażywaiąc ich  
wszystkich na chwałę iego. Część Pierwsza

Był dobrym sługą Boskim co do darów for-  
tuny, obracaiąc ie wszystkie na poratowanie ubo-  
gich Część druga.

Na S. Teklę fol. - 404.

Propozyc: Prostota S. Tekli bardziey  
zaiasniała anizeli wszystka mądrość świata.

Część Pierwsza

Słabość Tekli S. pokazała się bardziey  
niezwycięzoną anizeli jest wszystka moc świata.

Część druga.

## KONIEC.

Ad M.D. Gl. B.V.M. J. C. H. OO. SS.  
Cultum & Venerationem.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026467



